

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Grzegorz Tobiszowski

o tym zakomunikować, szczególnie aby Polska Grupa Górnicza, która jest w tym trudnym procesie restrukturyzacyjnym, mogła się przygotować do stosownych działań. Bo dzisiaj mamy pewien absurd. Absurd polega na tym, że węgiel gruby trzeba mieć, przez co tracimy cenę i niestety 2 mln t produktu trzeba zastąpić. I to są odbiorcy indywidualni.

Bardzo krytycznie oceniam obydwie uchwały tych obydwu województw. Jestem bardzo za tym, że należy dbać o powietrze, ale musimy to robić roztropnie, bo później niestety 2 mln z kapelusza nie wyjmemy, szczególnie po schłodzeniu kopalń w okresie poprzedniego rządu, kiedy, wszyscy wiemy, była sytuacja niedoinwestowania, zahamowania rozwoju kopalń w latach 2008–2015, szczególnie w latach 2011–2015. Tak że decyzje marszałków obydwu województw oceniam bardzo krytycznie.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące monitorowania poziomu cen węgla dla odbiorców indywidualnych, to Ministerstwo Energii prowadzi stały monitoring bieżącej sytuacji na krajowym rynku węgla energetycznego na podstawie raportów, które są publikowane przez Agencję Rozwoju Przemysłu, jak również Agencję Rynku Energii. Analizy powyższych podmiotów dotyczą poziomu cen sprzedaży węgla realizowanej bezpośrednio z kopalń. I tutaj mamy odniesienie do Polskiej Grupy Górniczej, Jastrzębskiej Spółki Węglowej, Tauronu Wydobycie, Lubelskiego Węgla i Węgłokoks Kraj, a więc tych podmiotów, które funkcjonują na polskim rynku i są znaczące, jeśli chodzi o sytuację pod względem i ilości węgla, i ceny.

Jeśli chodzi o monitoring, to wykorzystujemy tam biuletyn cenowy nośników energii. Nie będę wchodził w szczegóły, natomiast przejdę od razu może dalej, żeby zachować możliwość wypowiedzi, jeśli chodzi o czas.

Co do średniego wzrostu cen węgla opałowego produkowanego przez Polską Grupę Górniczą w okresie sierpień 2015 r. – wrzesień 2017 r. to – bardzo bym prosił, by słuchać – wyniósł on 16%, przy wzroście cen węgla na rynkach światowych w tym okresie o ok. 65%. To jest skala różnic w poziomie cen światowych i cen krajowych. Śmiem twierdzić, że już dzisiaj dzięki temu, że mamy Polską Grupę Górniczą, sektor energetyczny zarobił paręset milionów złotych z tytułu owego barometru cenowego, jakim jest ta Polska Grupa Górnicza, bo oferuje znacząco niższą cenę węgla niż ta na rynkach światowych. A to, iż ta cena wzrosła, to jest to po prostu działanie rynkowe. Gdyby tak nie było i sytuacja w polskiej grupie byłaby trudna finansowo, słusze byłoby pytanie o działanie na szkodę spółki, o to, że nie wykorzystujemy tej sytuacji rynkowej, jest to bowiem rzecz naturalna, że jeśli ceny światowe rosną, to rynek działa. Wszyscy oczekiwaliśmy na to, aby proces restrukturyzacji spowodował, że górnictwo będzie rynkowe. A więc trudno się dziwić, że Polska Grupa Górnicza i Jastrzębska Spółka Węglowa, i nie tylko, bo i pozosta-

łe grupy, takie jak Bogdanka, jak Węgłokoks Kraj, reagują na wzrost cen. Ale pokazują różnicę: 16% do 65%.

Jeśli chodzi o wydobycie i o cenę w poszczególnych miesiącach, to sierpień 2015 r., jeśli chodzi o sortymenty grube, to 718 zł, spadek w 2016 r. do 706 zł, w 2017 r. mamy wzrost do 820 zł. Wzrost jest, nie mówię, że go nie ma, ale jeśli mamy możliwość korzystania z tego, że rosną ceny światowe, to jak się ma zachować Polska Grupa Górnicza? Czy jeśli rośnie cena ropy na rynkach zagranicznych, to my mamy nie reagować na to? No reagujemy i nikt z tym nie polemizuje. To są działania rynkowe. Wrzesień 2015 r. – 736 zł, jeżeli chodzi o grube, spadek w 2016 r. i teraz mamy 829 zł, październik 2015 r. – 713 zł, niestety za październik 2017 r. jeszcze nie mamy danych, ale mamy sytuację trudną, o której powiedziałem. Chodzi o owe uchwały, które rzeczywiście mówią o dbaniu o klimat, ale bardzo mocno uderzają w Polską Grupę Górniczą.

Jeśli chodzi o Jastrzębską Spółkę Węglową, to jest to właściwie specyfika, bo tam niespełna parę procent jest przeznaczonych na rynek odbiorców indywidualnych, natomiast większość to koksowy węgiel. On rzeczywiście w 2015 r. był po 470, 405 w sierpniu 2016 r. – to są tzw. sortymenty grube klasy drugiej – teraz mamy 560, wrzesień w 2015 r. to było 472, 405 w 2016 r. Ten rok to rzeczywiście dzisiaj 560.

Co do Tauronu Wydobycie to Tauron Wydobycie miał w sierpniu 2015 r. po 640 zł, w 2016 r. – 602 zł (*Dzwonek*), natomiast w 2017 r. – 702 zł.

Bogdanka ma nieduży wolumen na rynku indywidualnym, więc ze względu na brak czasu nie będę tego przybliżał.

Natomiast myślę, że bardzo ważne jest to, co przy tym mówieniu o niedoborach na rynku węgla bardzo bym chciał państwu pokazać.

I tutaj, panie marszałku, jedynie o minutę bym prosił.

Polska Grupa Górnicza za 8 miesięcy w latach 2015–2017, plan między styczniem a sierpniem: w 2015 r. to było, już licząc KW i KHW, ponad 18 mln, 18,210, wykonanie to 18 mln, a więc było odchylenie o 0,15%, w 2016 r. faktycznie mieliśmy odchylenie większe, było 17 045 tys. zaplanowanego wydobycia, wydobyliśmy 15,5. Rzecz jest oczywista, zastaliśmy taką, a nie inną sytuację, a więc nie będę tutaj tego wyjaśniał, bo myślę, że dla nas wszystkich w Polsce jest to oczywiste i jasne. Natomiast plan na ten rok to jest 18 530 tys., wykonamy na poziomie 17 620 tys. i mamy rzeczywiście 0,9 odchyłu na etapie sierpnia, w sytuacji kiedy przejęliśmy Katowicki Holding Węglowy w bardzo trudnej sytuacji. Stąd jak popatrzymy na wolumen, to widać, że jesteśmy w sytuacji bardzo porównywalnej z tą z 2015 r. i na koniec roku będziemy prawdopodobnie mieli powrót do sytuacji z 2015 r. Natomiast faktycznie zdecydowanie lepiej jest od 2016 r., a więc tu mamy ścieżkę zwycięską, co jest, myślę, dobrą informacją, bo zaczynamy panować nad inwestycjami i nad tym wolumenem, który próbujemy wydobywać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie ministrze, ale proszę puentować, bo mamy bardzo wiele pytań.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski:**

Przepraszam.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

I dlatego proszę o przestrzeganie czasu przeznaczonego na zadanie pytania.

Bardzo proszę, pytanie dodatkowe w tym punkcie zadaje pan poseł Krzysztof Gadowski.

Posel Krzysztof Gadowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Kolejne pytanie. Od 1 stycznia 2018 r. mają być wprowadzone kotły piątej klasy. Wszyscy dobrze wiemy, że te kotły mogą być opalane tylko ekogroszkiem. To rozporządzenie wprowadził pan wicepremier Morawiecki. Ja chciałem pana zapytać: Jak są przygotowane spółki węglowe do produkcji tego ekogroszku i jak pan ocenia w ogóle to rozporządzenie w kontekście choćby działań podjętych przez marszałków? Wszyscy wiemy, że muły i flotokoncentraty to główne założenia uchwał Sejmiku Województwa Śląskiego, jak i Sejmiku Województwa Małopolskiego, więc te 2 mln t węgla to chyba nie do końca jest efekt tego działania.

I w świetle tego chciałbym zapytać. Zbliża się okres jesienno-zimowy. Zawsze górnicy czy byli górnicy emeryci korzystali z ekwiwalentu, jeżeli chodzi o węgiel, mogli sobie ten węgiel kupić. Jaki jest postęp pracy w tym temacie (*Dzwonek*), bo już prawie 2 lata na ten temat dyskutujemy, czy ten projekt ustawy jest już przygotowany? Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Rzeczywiście – to dotyczy kotłów generacji X – one mają być odpowiedzią na sugestie Unii Europejskiej dotyczące dbania o powietrze. I w związku z tym, że Polska Grupa Górnicza otrzymała możliwość wcześniejszego przygotowania się do tego – przygotowania stosownego sortu węgla – stąd obecnie trwają prace

inwestycyjne, abyśmy mogli przygotować pewien wolumen, który w tych kotłach będzie spalany. I zauważmy, że rozpoczyna się pewien proces, który powoduje, że nie od razu będziemy mieli na rynku pełen zasób tych kotłów u odbiorców, stąd pozwala to dopasować na przestrzeni pewnego czasu, lat, przez które będą te kotły wchodzić na rynek, wolumen węgla, jeżeli chodzi o te kotły węglowe.

One rzeczywiście mają wpływ na to, że trzeba niestety troszkę inaczej zaprojektować wydobywanie. I w odróżnieniu od tego, co stało się w sejmikach... Bo z jednej strony ja tę troskę sejmików, marszałków dzielam, jeśli chodzi o kwestie klimatu. I to jest rzeczywiście dobry pomysł. Ja chciałbym tylko bardzo mocno wyartykułować, że szkoda, że marszałkowie nie dali pewnego okresu przejściowego, np. roku, półtora czy 2 lat, po to żeby Polska Grupa Górnicza mogła, wiedząc, że wejdą te regulacje, przekwalifikować inwestycje w tym trudnym okresie. I tylko to chcę mocno podkreślić.

Panie posle, naprawdę te 2 mln są prawdą i to jest związane także z mułami, bo flotokoncentraty chcieliśmy wycofać. Natomiast jeśli chodzi o muły, a szczególnie o węgiel gruby, to to nam rzeczywiście spowodowało pewien problem. My zawsze mieliśmy z węglem grubym problem, że nie mogliśmy – bo to jest inna technologia wydobycia tego węgla – dostarczyć na polski rynek odpowiedniej jego ilości i zaczęliśmy – Węgłokoks Kraj zaczynał to dobrze robić – te prace w Polskiej Grupie Górniczej. I nagle okazało się, po próbie wypełnienia tego rynku, konkurowania z węglem, który przychodzi z zewnątrz, bo ten asortyment uzupełnia nam rzeczywiście zewnętrzny węgiel, że tutaj mamy z tym problem.

Natomiast jeśli chodzi o to, o czym pan wspominał, czyli deputaty, to został przedłożony na posiedzeniu komitetu ekonomicznego, i mamy już w tym tygodniu decyzję, projekt – wracamy do pomysłu jednorazowej wypłaty. I myślę, że będziemy mieli okazję w najbliższym czasie tym projektem się zająć. A więc mam nadzieję, że ten faktycznie bardzo istotny problem dla emerytów – od wielu lat są trudności z jego rozwiązaniem – może w tym roku wreszcie zostać uregulowany. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.

Przystępujemy do kolejnego pytania.

Posłowie Anna Kwiecień, Andrzej Gawron i Dariusz Starzycki, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, zadadzą pytanie w sprawie ustawy o restytucji narodowych dóbr kultury, która zakłada efektywniejsze i szybsze odzyskiwanie bezprawnie utraconych dóbr. Pytanie skierowane jest do ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego pan minister Jarosław Sellin.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Annę Kwiecień.

Posel Anna Kwiecień:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Zgodnie z informacjami ministra kultury i dziedzictwa narodowego w wyniku działań II wojny światowej Polska utraciła ok. 516 tys. dzieł sztuki. W czerwcu br. weszła w życie ustawa o restytucji narodowych dóbr kultury, która zakłada efektywniejsze i szybsze odzyskiwanie bezprawnie utraconych dóbr. Ustawa implementuje także do polskiego ustawodawstwa dyrektywę Unii Europejskiej dotyczącą zwrotu dóbr kultury wyprowadzonych niezgodnie z prawem z terytorium państwa członkowskiego Unii Europejskiej. W praktyce oznacza to szybsze i efektywniejsze odzyskiwanie utraconych przez Polskę dóbr kultury i to zarówno chodzi o te, które są oczywiste, czyli o zabytki zarejestrowane w Polsce, jak i o lepszą możliwość odzyskiwania materiałów archiwalnych, archiwów, muzealiów, które są wpisane do inwentarzy różnych muzeów, a które nie są zabytkami, a także materiałów bibliotecznych, czyli ksiąg, które zaginęły albo mogą w przyszłości zaginać ze zbiorów polskich z narodowego zasobu bibliotecznego.

Panie ministrze, mam pytanie: Z jakimi nadal barierami musi zmagać się państwo polskie w celu odzyskania utraconych dóbr kultury?

Drugie pytanie zada kolega.

Posel Andrzej Gawron:

Panie ministrze, ja chciałbym dopytać tylko, jak technicznie odbywa się odzyskiwanie dóbr kultury. Czy w ministerstwie istnieje odpowiedni wydział czy pion administracyjny, który tym się zajmuje? Jest 70 lat po wojnie i rzeczywiście im dłuższy czas, tym trudniej chyba odzyskiwać te dzieła sztuki, które zostały zagrabione. Czy jest może jakiś pomysł powołania takiego archiwum X jak w Policji, które takimi właśnie trudnymi sprawami by się zajmowało, bo na pewno to jest duży wymiar, a – tak jak mówię – czasu coraz mniej?

Jeszcze dodatkowe pytanie. Z jakimi instytucjami, służbami czy instytucjami za granicą współpracuje ministerstwo, żeby efektywnie odzyskiwać (*Dzwonek*) utracone dobra kultury? Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o udzielenie odpowiedzi pana ministra Jarosława Sellina.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Jarosław Sellin:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Posłowie! Bardzo dziękuję za te pytania, a te-

mat rzeczywiście jest ważny, interesujący i w ostatnim czasie uzyskaliśmy kolejny instrument do efektywnego działania w tej materii. W pierwszej kolejności należy wskazać, że ustawa o restytucji narodowych dóbr kultury ułatwi odzyskiwanie polskich narodowych dóbr kultury znajdujących się na terytoriach innych państw członkowskich Unii Europejskiej, bo ona to dokładnie reguluje, ponieważ wprowadza do polskiego porządku prawnego szczególny tryb postępowania sądowego przewidzianego w dyrektywie z roku 2014, którym jest postępowanie o zwrot dobra kultury na terytorium państwa członkowskiego, z którego zostało ono nielegalnie wyprowadzone. Tryb ten ma zastosowanie pomiędzy państwami członkowskimi.

Postępowanie to, będące szczególnym rodzajem restytucji dóbr kultury, prowadzone jest przed sądem państwa, na którego terytorium wyprowadzone zostało dobro kultury, na wniosek państwa członkowskiego ubiegającego się o zwrot. Drugą stroną takiego postępowania jest aktualny posiadacz wyprowadzonego dobra kultury. Powyższy tryb postępowania stosowany może być do dóbr kultury zakwalifikowanych przez państwo, z którego zostały wyprowadzone, jako narodowe dobra kultury, o ile wywóz tych dóbr podlega ograniczeniu w ustawodawstwie tego państwa.

Postępowanie zwrotowe toczy się przed właściwymi sądami państwa, z którego ma zostać dokonany zwrot, zaś uczestnikami postępowania są z jednej strony państwo członkowskie żądające zwrotu, a z drugiej – aktualny posiadacz lub dzierżyciel dobra kultury. Ustawa, zgodnie z treścią tej dyrektywy, ustanawia prymat dziedzictwa (*Gwar na sali, dzwonek*) kulturowego państwa członkowskiego nad prawami właściciela dobra kultury. Jest to więc generalnie wzmocnienie pozycji państwa, z którego dobro kultury zostało nielegalnie wyprowadzone albo ukradzione, w stosunku do dotychczas obowiązującego stanu prawnego.

Ponadto ustawa, wprowadzając jednoznaczne normy kompetencyjne organów w sprawach restytucyjnych, eliminuje występujący dotychczas w tym zakresie spór kompetencyjny między ministrem kultury i dziedzictwa narodowego a ministrem spraw zagranicznych. Dotąd przez wiele lat było tak, że były komórki zajmujące się takimi sprawami zarówno w ministerstwie kultury, jak i w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, i szczerze mówiąc, czasami sobie wchodziliśmy w parady, mówiąc tak troszkę kolokwialnie, ale tak w gruncie rzeczy było. Czasami nawet w obu resortach nie wiedziano, że się zajmowano dokładnie tym samym, uruchamiano procedurę wobec tego samego dzieła i był po prostu pewien chaos. Teraz to wszystko jest uporządkowane, wszystko jest w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Oprócz powyższego ustawa wprowadza rozwiązania mające na celu przeciwdziałanie obrotowi dobrami kultury z nielegalnych źródeł. Temu celowi służy wprowadzenie obowiązku prowadzenia ewidencji dóbr kultury przyjętych lub oferowanych do zbycia

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin

przez podmioty gospodarcze wyspecjalizowane w zakresie obrotu zabytkami na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Regulacja ta ograniczać ma ryzyko nadużyć, łamania prawa przy wydawaniu przez te podmioty ekspertyz służących wykazaniu, iż zabytek nie podlega ograniczeniom wywozowym.

Odpowiadając na drugie pytanie o bariery, z którymi państwo polskie jeszcze musi się zmagać, to chcę powiedzieć, iż oczywiście problemów jest dużo, mają one różnorodny charakter. W pierwszej kolejności wskazać należy bariery w obrębie prawodawstwa poszczególnych krajów, w których dane dzieło sztuki zostało odnalezione. Niejednokrotnie dzieła sztuki od czasów wojny przechodziły z rąk do rąk czy były przedmiotem handlu, co w porządku prawnym wielu krajów uniemożliwia skuteczną restytucję obiektów na drodze cywilnej. Jest bowiem oczywiście problem nabywania w dobrej wierze przez konkretnego obywatela, który nie ma pojęcia, że dane dzieło jest po prostu ukradzione, że obrót nim jest właściwie przestępstwem. Często zasadniczą kwestią przy odzyskiwaniu dzieł sztuki, zwłaszcza ze zbiorów publicznych, są kwestie polityczne, takie jak temperatura stosunków międzyrządowych. To dotyczy zwłaszcza państw spoza Unii Europejskiej. Innym problemem związanym z procesem restytucyjnym jest również brak źródeł pozwalających na jednoznaczne udowodnienie tożsamości dzieła z polską stratą wojenną i wykazanie polskiej proveniencji obiektu. Wiele dzieł sztuki przed wojną nie zostało niestety skatalogowanych, a istniejąca dokumentacja została utracona w wyniku działań wojennych czy rabunku. Tak że tutaj bardzo często opieramy się na dokumentacji świadków albo fotografiach, które są często niedoskonałe, bo przed wojną na ogół miały charakter czarno-biały, i nie zawsze mogą być potraktowane jako 100-procentowy dowód, że dane dzieło rzeczywiście pochodzi z Polski.

Odrębnym problemem jest Rosja. Rosja wprowadziła specjalne ustawodawstwo, które zakłada, że nie będzie zwracać żadnych dzieł kultury, które pochodzą z terytorium przedwojennej III Rzeszy, czyli to obejmuje dzisiaj polski Śląsk, Pomorze, Warmię i Mazury. Rosja w dodatku interpretuje tak również kwestię Gdańska, który terenem III Rzeszy nie był, ale według prawodawstwa rosyjskiego był. Mamy z tym problem w relacjach z Rosją.

Jeśli chodzi o pytanie, z jakimi instytucjami współpracujemy, to jest to oczywiście siłą rzeczy Ministerstwo Spraw Zagranicznych, bo jeżeli odnajdziemy jakieś dzieło gdzieś na aukcji, jeśli ma tam być sprzedawane, natychmiast uruchamiamy placówki dyplomatyczne, ambasady, konsulaty, tak żeby interweniowały, żeby po prostu szybko uczyniły zabezpieczenie. Chodzi o to, żebyśmy mogli takie dzieło zabezpieczyć, tak żeby nie zostało ono sprzedane. Współpracujemy oczywiście z Policją, ze Strażą Gra-

niczną, ale przede wszystkim – z placówkami. Głównym urzędem państwowym, który zajmuje się poszukiwaniem i odzyskiwaniem dzieł kultury, zwłaszcza tych ukradzionych w czasie II wojny światowej, jest departament dziedzictwa kulturowego za granicą w ministerstwie kultury. (*Dzwonek*) Taką właśnie ma nazwę: Departament Dziedzictwa Kulturowego za Granicą i Strat Wojennych. Specjalna część tego departamentu zajmuje się stratami wojennymi, poszukuje tych rzeczy i interweniuje.

W rejestrze, w bazie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego mamy obecnie 63 tys. rekordów, czyli wpisów dotyczących takich rzeczy, których szukamy, co do których właściwie udowodniono, że są z Polski. Jak się tylko gdzieś pojawiają, to natychmiast interweniujemy. Muszę powiedzieć, że bardzo często spotykamy się tutaj po prostu z pomocą społeczną. Ludzie sami troszkę się bawią w detektywów, szukają takich rzeczy za granicą, w kraju. Dzisiaj, w dobie cyfryzacji zasobów dóbr kultury bardzo często łatwo, coraz łatwiej znaleźć pewne dzieło, które jest np. w magazynach muzeum, bo magazyny też podlegają cyfryzacji. Tak więc pewne rzeczy, o których wcześniej nie mieliśmy zielonego pojęcia, nie wiedzieliśmy, że gdzieś tam w jakimś magazynie spoczywały, są dzisiaj, w dobie cyfryzacji ujawniane. Tak że moim zdaniem choćby w związku z tym procesem technologicznym w najbliższych latach będzie miało miejsce przyspieszenie procesu odzyskiwania dóbr kultury, zwłaszcza tych z czasów II wojny światowej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Dariusz Starzycki.

Poseł Dariusz Starzycki:

Panie Ministrze! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W czasie II wojny światowej straciliśmy ponad 500 tys., tak jak tutaj już była mowa... Mam pytanie: Ile do tej pory udało się z tej liczby odzyskać? Jak się szacuje, ile przepadło bezpowrotnie, zostało zniszczonych w trakcie działań wojennych? Czy ministerstwo monitoruje w Europie, jak również na świecie, aukcje dzieł sztuki, na których oferuje się tego typu dzieła, arcydzieła? Jednocześnie mam pytanie, czy te dane obejmują również dobra kultury z zasobów prywatnych. A dodatkowo chciałem jeszcze zapytać odnośnie do tej sytuacji związanej z Rosją. Jeżeli jest taka sytuacja, to mam pytanie, czy polski rząd planuje lub prowadzi jakieś działania, jeśli chodzi o odzyskanie polskich dóbr kultury pozostawionych (*Dzwonek*) zwłaszcza na Kresach Wschodnich, przed sądami międzynarodowymi. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I pana ministra proszę o odpowiedź.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

Panie pośle, jeśli chodzi o generalną liczbę odzyskanych dóbr kultury skradzionych w czasie II wojny światowej – nie wiem, jaka perspektywa czasowa pana interesuje, ale, powiedzmy, od 1945 r. – to w tym momencie nie jestem przygotowany do udzielenia takiej odpowiedzi, ale obiecuję, że jej udzielimy na piśmie. Natomiast żeby pokazać, że jest pewna dynamika, mam dane z ostatniego półtora roku, z roku 2016 i kawałka roku 2017, który przeszedł. Do kraju wróciły 342 obiekty, np. XVIII-wieczne meble w stylu chińskim pochodzące z Wilanowa, z pałacu w Wilanowie, wróciły tam z Niemiec, 337 etnografików z bardzo cennej kolekcji Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, też wróciły z Niemiec, autoportret Lizinki de Mirbel z Muzeum Narodowego we Wrocławiu, to jest obraz, który wrócił ze Stanów Zjednoczonych, obraz Franciszka Mraźka „Na przypiecku” z Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu, odzyskany z Niemiec, obraz Simona de Vliegera „Wzburzone morze z okrętami”, obecnie w Muzeum Narodowym w Warszawie, też odzyskany z Niemiec.

Przepraszam, drugiej części pytania nie pamiętam.

(Poseł Dariusz Starzycki: O Rosjan.)

Aha. Jeśli chodzi o Rosję, można powiedzieć tak: troszkę inna kultura prawna, inny stosunek do umów międzynarodowych. Szczepnie mówiąc, rozmowy z Rosją są trudne również dlatego, że właściwie zawsze rozmowa – nawet miałem już takie rozmowy – polega w gruncie rzeczy na tym, że pada pytanie: co za co, my wam to, ale wy nam coś innego. I to jest w związku z tym bardzo trudne, bo mamy np. w archiwum w Olsztynie bardzo dużą część archiwaliów z Królewca i Rosjanie się oczywiście tym bardzo interesują, bo to jest dzisiaj ich miasto. I trudno. Z naszego punktu widzenia trudno prowadzić takie rozmowy, bo my uważamy, że generalnie to, co oni stąd wywieźli, traktując często jako mienie ponemieckie, jednak powinno do tych pierwotnych miejsc, do pierwotnych obiektów sakralnych czy też muzeów wrócić. Natomiast te rozmowy, sugestie są troszkę, można powiedzieć, pozaprawne. Tak że wymiana dóbr: wy nam dacie to, a my wam damy to. Nam bardzo trudno przyjąć taką logikę rozmowy na ten temat. Z Rosją trzeba być po prostu cierpliwym, czekać troszkę na zmianę sytuacji, na jakieś nowe otwarcie, jakiś reset w tej sprawie. Tutaj reset by się naprawdę przydał. (Dzwonek) W innych sprawach może nie, ale w tej sprawie jak najbardziej. Trzeba utrzymywać

kontakt, dopominać się cierpliwie, rozmawiać i czekać na odpowiedni moment, kiedy to się może okazać skuteczne.

(Poseł Anna Kwiecień: Dziękujemy.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.

I przechodzimy do kolejnego pytania.

Panowie posłowie Czesław Mroczek i Cezary Tomczyk, klub Platforma Obywatelska, zadadzą pytanie w sprawie działań organów nadzoru wobec rażącego naruszenia prawa przez Ministerstwo Obrony Narodowej w postępowaniu na dostawę średnich samolotów do przewozu najważniejszych osób w państwie. Pytanie kierowane do prezesa Rady Ministrów. Odpowiadają, z upoważnienia prezesa Rady Ministrów, sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pan minister Bartosz Kownacki oraz prezes Urzędu Zamówień Publicznych pani Małgorzata Stręciwilk.

Bardzo proszę, jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Czesław Mroczek.

Poseł Czesław Mroczek:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Przede wszystkim ze zdziwieniem chcę odnotować, że odpowiadzi na pytanie o postępowanie w stosunku do zamawiającego, którym jest minister obrony narodowej, będzie udzielał minister obrony narodowej. Minister obrony narodowej będzie tłumaczył, jakie działania powinny podjąć organy nadzoru w stosunku do jego skandalicznego postępowania. Ale mało tego, tej odpowiedzi dzisiaj ma udzielać ten, który odpowiada za to skandaliczne zamówienie. Ja pytam, co premier polskiego rządu zrobiła w stosunku do urzędnika, który rażąco naruszył prawo, a premier polskiego rządu wysłała do odpowiedzi tego urzędnika, w stosunku do którego powinno być podjęte to postępowanie. To jest jakiś zupełnie niebываły skandal.

Panie marszałku, proszę, żeby pan przerwał te obrady i doprowadził do tego, żeby ten, w którego sprawie żądam informacji od premier rządu, nie zabierał w tej sprawie głosu. My wyjaśnienia – tłumaczenie, nie wyjaśnienia – tego, który doprowadził do tego skandalu i rażącego naruszenia prawa, już znamy, a ja chcę zadać pytanie o reakcję organów nadzoru, o reakcję pani premier.

Proszę państwa, sprawa wygląda tak. Zawarto kontrakt o wartości 2,5 mld zł z rażącym naruszeniem prawa. Stwierdziła to Krajowa Izba Odwoławcza, potwierdził sąd okręgowy. Czy Polska to jest kraj, w którym zawiera się takie rzeczy w ramach jakiegś znowy? Bo to Krajowa Izba Odwoławcza stwierdziła, że zamawiający działał w ramach z góry powziętego zamiaru zlecenia zamówienia firmie Boeing, chociaż doskonale zdawał sobie sprawę – wyni-

Posel Czesław Mroczek

kało to z dokumentacji – że jest ośmiu innych oferentów, którzy mogą wykonać to zamówienie. Czy Polska to jest kraj, w którym nie ma reguł zamówień publicznych, w którym może dochodzić do zмовы w kontraktach na 2,5 mld zł? To jest największy kontrakt publiczny tego rządu. *(Dzwonek)* Pytam, jaka jest reakcja premier rządu polskiego, a nie tego, który prowadził ten kontrakt.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

I odpowiadam, że reakcją pani premier jest wskazanie pana ministra do udzielenia panu posłowi odpowiedzi.

(Posel Czesław Mroczek: To jest standard waszych rządów.)

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Bartosz Kownacki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja mogę też się zdziwić, mogę się zdziwić, że politycy Platformy Obywatelskiej mają odwagę i przyzwoitość, uważają, że mają prawo w sprawie transportu najważniejszych osób w państwie zabierać głos. Skandalem to jest to, do czego wy doprowadziliście przez 8 lat rządów. Skandalem to jest to, jak zachowaliście się po 10 kwietnia 2010 r. To jest kompromitacja. Wy przez 8 lat nie potrafiliście kupić samolotu dla najważniejszych osób w państwie, a teraz być może w związku z tym, że macie kompleksy, widzicie swoją nieudolność, próbujecie oskarżyć tych, którzy potrafili podjąć decyzję, przeprowadzić to postępowanie...

(Posel Czesław Mroczek: Dlaczego w zмовie przeprowadził pan kontrakt?)

...uzyskać bardzo dobre warunki, więcej, samoloty te doprowadzić do Polski. Dzisiaj już latają te samoloty, panie posle.

A jakim skandalem jest pana wystąpienie w tej sprawie, to choćby świadczą dwa fakty. Po pierwsze, i pan chociażby jako wiceminister obrony narodowej dobrze to wie, to nie jest największy przetarg, a pan używa tego argumentu tutaj...

(Posel Czesław Mroczek: A jaki większy?)

...żeby podbić piłeczkę. Nie jest to największy przetarg, bo chociażby w Ministerstwie Obrony Narodowej zawarto umowę na kraby, na projekt Regina za tych rządów. To jest przetarg dwukrotnie większy. Panie posle, przynajmniej tyle prawdy.

Druga kwestia. Jak pan mówi o rażącym naruszeniu prawa, to proszę wskazać mi sformułowanie „rażące naruszenie prawa” w wyrokach – ja je mam, rozstrzygnięcia KIO – i wtedy...

(Posel Czesław Mroczek: Są na stronie internetowej.)

...będziemy mogli rozmawiać, bo to też nieprawda, więc tak można z wami dyskutować w tej sprawie.

To postępowanie było kontrolowane przez odpowiednią służbę, które nadzorowały je w trakcie tego postępowania. To postępowanie było później kontrolowane przez prokuraturę, która umorzyła postępowanie, nie dostrzegając tam naruszenia prawa, które kwalifikowałoby się do odpowiedzialności prawnej. Więcej, pan mówi o tym, że było ośmiu innych dostawców. Panie posle, był pan na posiedzeniu komisji obrony, jestem panu w stanie przekazać jeszcze raz wszelkie dokumenty. Zgodnie z wymaganiami, które były przygotowywane jeszcze za czasów Platformy Obywatelskiej, mogłyby występować tylko dwie firmy: Airbus i Boeing. I ze względu na konstrukcję, które były przedstawione, i wymagania w Ministerstwie Obrony Narodowej, nie z czasów Prawa i Sprawiedliwości, tylko wcześniejszych, tylko jedna konstrukcja, firmy Boeing, spełniała to wymaganie.

(Posel Czesław Mroczek: To są pana tłumaczenia.)

Nie było możliwości nabycia tego samolotu od innej firmy, chyba że od pośrednika. I tutaj dochodzimy do sedna. Niestety, ja nie mogę mówić o wszystkim, dlatego że odbyło się posiedzenie Komisji do Spraw Służb Specjalnych, nie mogę mówić na tej sali. Jest pytanie, w którym interesie występujecie. Kupiliśmy samoloty od firmy Boeing, kupiliśmy je taniej, o kilkadziesiąt milionów, 700–800 mln, aniżeli w postępowaniu opartym o postępowanie konkurencyjne w sprawie zamówień publicznych. Uważamy, że gdybyśmy tego nie kupili w takim trybie, to samolotów przez najbliższych kilka lat nadal by w Polsce nie było, bo nie byłoby konstrukcji, wychodziła z użytku, a rzeczywiste służby wskazywały, że są różne wątpliwości – nie mogę tu nic więcej powiedzieć – względem różnych dostawców, którzy mogli ten sprzęt oferować polskiemu rządowi.

Czy chciałby pan, żeby polski premier, polski prezydent był narażony na niebezpieczeństwo, potencjalne niebezpieczeństwo ze względu na dostawę tego samolotu, jeżelibyśmy nie zastosowali tego trybu? Więcej, to jest większy problem dotyczący zamówień dla wojska. I dlatego nie zgadzam się z ostatecznym rozstrzygnięciem sądu. Wiemy, i pan dobrze o tym wie, że jest zapis, który pozwala służbom zareagować w sytuacji, kiedy np. systemy łączności dla polskiej armii dostarczałaby potencjalnie firma z Wielkiej Brytanii, a tak naprawdę byłaby to firma rosyjska. Dobrze wiemy, że byłoby to ogromne zagrożenie dla naszego bezpieczeństwa. I co, wtedy również należałoby zastosować Prawo zamówień publicznych i powiedzieć: bardzo proszę, niech firma rosyjska, niech armia rosyjska, czyli zakłady rosyjskie nas uzbrają? Wiadomo, że w przypadku bezpieczeństwa państwa są takie przepisy wyłomy. W mojej ocenie źle zastosował te wyłomy sąd i dlatego takie było rozstrzygnięcie, ale warto też powiedzieć, że to Krajowa Izba Odwoławcza wyraziła zgodę na zawarcie tej

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Bartosz Kownacki

umowy, stwierdzając, że interes publiczny jest ważniejszy od potencjalnego interesu prywatnego. Była zgoda na zawarcie tej umowy, więc nie zostało złamane prawo.

Co do reszty wypowiedzi, prosiłbym, panie marszałku, żeby pani prezes Urzędu Zamówień Publicznych uzupełniła odpowiedź na pytania pana posła.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo proszę, pani prezes.

Prezes Urzędu Zamówień Publicznych Małgorzata Stręciwilk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytania panów posłów w zakresie kompetencji prezesa Urzędu Zamówień Publicznych, czy została przeprowadzona kontrola przez prezesa Urzędu Zamówień Publicznych tego postępowania, odpowiadam: nie była przeprowadzona, a to z tego względu, że podstawą kontroli prezesa urzędu w ramach udzielania zamówienia z wolnej ręki byłaby ocena przesłanek formalnoprawnych do udzielenia zamówienia w trybie z wolnej ręki. Oceny tej dokonały Krajowa Izba Odwoławcza i sąd okręgowy, które to organy, przewidziane także w przepisach Prawa zamówień publicznych, stwierdziły w tym zakresie naruszenie przepisów ustawy, więc w tym zakresie powielanie kontroli przez inny organ właściwy...

(Poseł Czesław Mroczek: A w innym zakresie?)

...w sprawie zamówień publicznych byłoby niecelowe. Natomiast podstawą odstąpienia od przeprowadzenia kontroli przez prezesa urzędu była także okoliczność, iż Krajowa Izba Odwoławcza w odrębnym trybie przewidzianym w przepisach Prawa zamówień publicznych wyraziła zgodę na zawarcie umowy w sprawie zamówienia publicznego. Krajowa Izba Odwoławcza może to uczynić właśnie w szczególnych sytuacjach, nie oceniając, czy zachowane zostały przesłanki dotyczące trybu zamówienia z wolnej ręki, ale biorąc pod uwagę coś innego, właśnie kwestię interesu publicznego. I tutaj Krajowa Izba Odwoławcza, biorąc pod uwagę kwestię interesu publicznego, wyraziła zgodę na zawarcie tej umowy...

(Poseł Czesław Mroczek: Nie, zwolniła z zakazu zawarcia.)

...i ta umowa jest w świetle orzeczenia Krajowej Izby Odwoławczej ważna. (Dzwonek) Natomiast jeszcze jedno było pytanie dotyczące...

(Poseł Czesław Mroczek: Kar.)

...kar. W tym zakresie zamawiający czy jednostka sektora finansów publicznych nie podlega odpowiedzialności z tytułu nakładania kar finansowych przez prezesa Urzędu Zamówień Publicznych. Tej odpowiedzialności dotyczącej kar finansowych na-

kładanych w trybie decyzji administracyjnej podlegają przede wszystkim zamawiający sektorowi. Odpowiedzialności w tym zakresie prezes urzędu... decyzji administracyjnej formalnoprawnie nie może wydać względem jednostki sektora finansów publicznych wobec stwierdzonego naruszenia przez Krajową Izbę Odwoławczą. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani prezes.

Proszę o zadanie pytania dodatkowego.

Poseł Czesław Mroczek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tej sprawie mieliśmy do czynienia z wyjaśnieniami winnego w sprawie. Pan minister Kownacki może opowiadać różne rzeczy. Na koniec powiedział, że nie zgadza się z wyrokami sądów. Winny w sprawie ma prawo tak postępować, to jest jego problem i jego odpowiedzialność. Natomiast pytałem prezesa Rady Ministrów w Polsce, jakie jest stanowisko prezesa Rady Ministrów w stosunku do działań urzędnika. I pani premier wysyła tego obwinionego urzędnika, żeby w swojej sprawie udzielał wyjaśnień. Powiadam: to całe wystąpienie pana wiceministra Kownackiego odbieram jako wyjaśnienia człowieka, który w sprawę jest zamieszany. Ciągłe oczekuję, mówię to z tej mównicy, reakcji prezesa Rady Ministrów w sprawie jednego z największych kontraktów w sferze publicznej, o wartości 2,5 mld zł, w stosunku do którego Krajowa Izba Odwoławcza i Sąd Okręgowy w Warszawie stwierdziły, że doszło do rażącego naruszenia prawa. Krajowa Izba Odwoławcza stwierdziła (*Dzwonek*), że zamawiający działał w ramach z góry powziętego zamiaru zlecenia tego zadania jednemu oferentowi, chociaż wiedział, że jest ośmiu innych. To jest skandal. Pani premier, wzywam panią do działania w tej sprawie.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Czy pan minister...

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Bartosz Kownacki:

Panie Marszałku! Winny to przed chwilą przemawiał z tej mównicy jako reprezentant Platformy Obywatelskiej.

(Poseł Czesław Mroczek: Skończ.)

Przez 8 lat w tej sprawie nic nie robiliście. Trzeba było zrobić to inaczej i wtedy byście państwo mogli milczeć.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

I przechodzimy do kolejnego pytania.

Pytanie państwa posłów Agnieszki Ścigaj, Barbary Chrobak i Krzysztofa Sitarskiego, klub Kukiz'15, w sprawie interwencji i proponowanych zmian legislacyjnych w ustawie o odpadach w zakresie szkód wywołanych w środowisku przez podmioty łamiące jej przepisy. Pytanie do ministra środowiska. Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska pan minister Sławomir Mazurek.

Pierwsze pytanie zadaje pan poseł Krzysztof Sitarski.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Sitarski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Obecnie w wielu miejscach w Polsce mamy problem z olbrzymią liczbą nielegalnych wysypisk śmieci oraz z bezkarnym łamaniem pozwoleń na segregację odpadów przez niektórych przedsiębiorców. Przykładem mogą tu być olbrzymie składowiska odpadów w Kluczach czy Gorlicach w Małopolsce, które zagrażają życiu i zdrowiu.

Samorządowcy zgłaszają problem związany z brakiem skutecznych rozwiązań prawnych, by przeciwdziałać tego typu praktykom. Czy ministerstwo planuje w najbliższym czasie wprowadzenie zmian w ustawie o odpadach, które zobowiążą przedsiębiorców starających się o zezwolenia na przetwarzanie odpadów do tego, by musieli posiadać polisy, które pokryją koszty wywozu śmieci i nie będą obciążać samorządów? Czy do tego typu zezwoleń nie należy wprowadzić raportu oddziaływania na środowisko? Czy obecnie w ministerstwie są środki na pokrycie kosztów wykonania zastępczych przez samorządy co do nielegalnie gromadzonych odpadów, które powstały? W tym względzie faktycznie mamy wadliwe prawo. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pana ministra proszę o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Sławomir Mazurek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Bardzo dziękuję za to pytanie, ponieważ sektor gospodarki odpadami jest bardzo ważny. Jest to obszar działalności gospodarczej, który wymaga też szczególnej troski.

Sukcesy w walce z VAT-em, z wyłudzeniem VAT-u i w innych obszarach pokazują, że ważne jest to, żeby podejmować działania odważne, które będą rozwiązywać te problemy systemowo. Jeżeli chodzi o dzisiejsze doświadczenie Inspekcji Ochrony Środowiska, musimy powiedzieć, że nawet kiedy inspekcja taką osobę, która dokonuje przestępstwa przeciwko środowisku, zatrzyma, nawet kiedy prokuratura to wstrzyma, bardzo często się zdarza, że sądy wykonują manewr w takiej postaci, że zawieszają decyzję Inspekcji Ochrony Środowiska, żeby nie działać na niekorzyść przedsiębiorcy. I tak jak jazda bez prawa jazdy jest zakazana, tak można decyzją sądu zawiesić postępowanie i dalej takie nielegalne praktyki mogą mieć miejsce. To jest oczywiście problem ustrojowy, ale wierzę, że na tej sali także nie zabraknie odwagi, żeby w tej dziedzinie wspólnie pracować, by rozwiązać ten problem.

Jeśli chodzi o prace, które podejmujemy w Ministerstwie Środowiska, trwają prace nad projektem zmiany ustawy o odpadach. Działania naszego ministerstwa są ukierunkowane na poprawę efektywności w zakresie egzekwowania przepisów zarówno przez organy kontrolne, jak i te, które wydają decyzje administracyjne w zakresie gospodarki odpadami. Projektowane zmiany w przepisach ustawy o odpadach przewidują m.in. wprowadzenie ewidencji odpadów jedynie za pośrednictwem elektronicznej bazy danych o produktach i opakowaniach oraz o gospodarce odpadami, w skrócie BDO. Planowana jest również rezygnacja ze zbiorczych kart przekazania odpadów. Były takie sytuacje, że ktoś mówił, że wypisywał tylko raz w miesiącu, a więc mógł powiedzieć, że to jest na zbiorczą kartę, prawda? Podczas inspekcji czy kontroli nawet tego typu wymówki się pojawiały.

Zmiany, które dzięki BDO będziemy mogli osiągnąć, umożliwią bieżącą kontrolę on-line, jak wspominałem, a nie okresową, tak jak dotychczas. Chodzi o weryfikację danych dotyczących transferów odpadów z danymi zawartymi w karcie przekazania odpadów utworzonej w bazie danych. Będziemy krzyżować te informacje, aby mieć pewność. Instrument ten będzie mógł być wykorzystany zarówno w trakcie kontroli konkretnego transportu, jak i zdalnie przez właściwe organy. On też pozwoli ograniczyć czy wskazać te ryzyka czy te pomioty, które dokonują działań. Ten system będzie też generował takie raporty.

W przypadku gospodarowania odpadami komunalnymi przygotowane są zmiany mające na celu uszczelnienie systemu odbioru odpadów i obrotu odpadami poprzez wprowadzenie systemu pozwalającego na każdorazowe potwierdzenie przyjęcia tych odpadów przez uprawnione podmioty i rozliczanie masy odpadów odebranych z terenów poszczególnych gmin w systemie dziennym przez tzw. kartę przekazania odpadów komunalnych. Taka forma sporządze-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Sławomir Mazurek

nia dokumentów stosowanych na potrzeby ewidencji odpadów zintegrowana z BDO umożliwi również bieżący dostęp organom Inspekcji Ochrony Środowiska do dokumentacji potwierdzonej przez podmioty odbierające odpady komunalne.

Ministerstwo Środowiska rozważa zaproponowanie kolejnych zmian legislacyjnych mających na celu uszczelnienie obowiązujących przepisów oraz ułatwienie nadzoru i kontroli w zakresie prowadzenia działań dotyczących gospodarki odpadami. Rozważane jest wprowadzenie mechanizmu gwarancji finansowej dla przedsiębiorców prowadzących działalność w zakresie gospodarowania odpadami, aby przeciwdziałać porzucaniu odpadów przez ich posiadaczy. Rozwiązanie to ma na celu zabezpieczenie środków finansowych na potrzeby wykonania zastępczego w postępowaniu egzekucyjnym w celu usunięcia i zagospodarowania porzuconych odpadów. To jest sztandarowy projekt. Bardzo mi zależy, żeby ta kaucja właśnie mogła być tym narzędziem, ponieważ przewóz odpadów to nie jest przewóz substancji, które są neutralne dla środowiska. Jest to oczywistość, ale ona musi też znaleźć swoje odbicie w prawie. Tutaj jest forma kaucji. W wielu obszarach wiele środowisk domaga się takiej kaucji. Tutaj jest raczej odwrotnie, ale my będziemy bardzo konsekwentnie zmierzać do tego, żeby taką kaucję czy takie zabezpieczenie finansowe wprowadzić.

Pragnę także powiedzieć, że w niektórych przypadkach z wnioskiem o wydanie zezwolenia na gospodarowanie odpadami występowały podmioty, których sytuacja finansowa lub majątkowa nie była wystarczająca do zabezpieczenia przed negatywnymi skutkami prowadzonej działalności. Tutaj też, podobnie jak w przypadku VAT, występują słupy, które dostają pozwolenie. Potem w stodole znajdujemy porzucone odpady, a gmina musi ten problem rozwiązać.

Rozważamy także wprowadzenie zmiany dotyczącej prowadzenia przez Inspekcję Ochrony Środowiska kontroli, chodzi te 7 dni, żeby takie zawiadomienie nie było potrzebne. Zmiana ta jest niezbędna, ponieważ konieczność wcześniejszego zawiadamiania o nadchodzącej kontroli często uniemożliwia wykazanie nieprawidłowości i utrudnia działanie Inspekcji Ochrony Środowiska. Oczywiście dzisiaj inspekcja może w określonych przypadkach wkraczać, ale nieuczciwi przedsiębiorcy wykorzystują to potem, żeby skarżyć inspekcję, że narusza ich dobre imię. Tego typu kruczki prawne są wykorzystywane, a sądy patrzą na to tak, a nie inaczej, ale to już jest problem ustrojowy na inną debatę. Resort środowiska analizuje także na bieżąco zgłaszane przypadki (*Dzwonek*) naruszenia przepisów w zakresie gospodarki odpadami, które mogą skutkować w najbliższej przyszłości propozycją kolejnych zmian w przepisach prawa.

Odpowiadając jeszcze na pytanie pana posła dotyczące środków: kluczowe jest to, że dopóki funkcjonuje podmiot, który odpowiada za te odpady, to on ponosi odpowiedzialność za ich usunięcie. Fundusz ochrony środowiska w ramach programu „Ochrona powierzchni ziemi” takie środki posiada, jednak pamiętajmy, że nie chodzi o to, żeby doprowadzić do sytuacji, w której nieuczciwi przedsiębiorcy kosztem państwa optymalizują swoją produkcję. Tak jak optymalizowali w przypadku VAT, tak sobie optymalizują w przypadku odpadów czy też chcieliby optymalizować. To też jest istotne, żeby te środki, które są w ramach wykonania zastępczego, były po stronie samorządów. Oczywiście we współpracy z wojewodą. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pytanie dodatkowe.

Posel Krzysztof Sitarski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Moje pytanie dodatkowe dotyczy uprawnień regionalnej dyrekcji ochrony środowiska do kontroli inwestycji zlokalizowanych na terenie gminy. Które inwestycje w gminie może kontrolować RDOŚ? Następne: Czy RDOŚ zgodnie z ustawą o odpadach jest organem właściwym do wydania zezwolenia na zbieranie odpadów i zezwolenia na przetwarzanie odpadów oraz ma prawo do cofnięcia tego zezwolenia?

Odnosnie do kontroli przedsiębiorców: Jakie są limity kontroli danego przedsiębiorstwa oraz czy istnieje obowiązek wcześniejszego powiadomienia przedsiębiorcy o kontroli RDOŚ? Czy tego typu przepis też będzie, że tak powiem, zweryfikowany? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Sławomir Mazurek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Jeśli chodzi o kompetencje głównego inspektora ochrony środowiska, tzn. dyrektora generalnego ochrony środowiska – przepraszam, sporo tych instytucji w czasach naszych poprzedników powstało – chcę powiedzieć, że jeśli chodzi o te kontrole, o które pan pytał, to one są dokonywane na terenach zamkniętych. Tzn. ta kompetencja i ten główny ciężar kontrolny jest po stronie Inspekcji Ochrony

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Sławomir Mazurek

Środowiska i to ona interwencyjnie lub zgodnie z planami kontroli tego typu działania wykonuje. Jednocześnie potrzebne jest wzmocnienie uprawnień inspekcji, ponieważ inspektorzy nie mogą dzisiaj zatrzymać pojazdu, który przewozi śmieci. Muszą w tej sprawie zwracać się do Policji. Tutaj oczywiście współpracujemy ściśle z innymi organami państwa, ale to na pewno jest element, który należałoby wzmocnić, żeby też wzmocnić inspekcję.

Jeśli chodzi o kontrole, to tutaj na straży przedsiębiorczości stoi ustawa o swobodzie działalności gospodarczej i te kontrole, które wykonuje Inspekcja Ochrony Środowiska, powiązane są z innymi kontrolami. Tak więc tutaj te limity, które wynikają z tych obowiązków, z tych zapisów prawa, są realizowane, ale często się zdarza, że właśnie są próby uniknięcia kontroli. Ten okres 7 dni, który się pojawił, powoduje, że przyjeżdżamy, a na miejscu, można powiedzieć, jest już posprzątane. A więc tutaj oczywiście inspektorzy starają się w granicach prawa i w ramach prawa dokonywać tego typu działań, szczególnie we współpracy ze społecznością lokalną. Bardzo często jest to bardzo pomocne w naszej pracy.

Jednocześnie główny inspektor ochrony środowiska rozpoczyna teraz taki program edukacyjny mający na celu wzmocnienie współpracy pomiędzy wszystkimi organami państwa, żebyśmy byli jeszcze bardziej sprawni w tych wszystkich obszarach, które dotyczą właśnie czystości naszego środowiska. Jest to też bardzo istotny dla mnie obszar związany z gospodarką odpadami i tutaj się nie ugniemy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Posłowie Katarzyna Lubnauer, Zbigniew Gryglas, Mirosław Suchoń, Piotr Miśło i Paweł Kobyliński, klub Nowoczesna, w sprawie planu budowy Centralnego Portu Lotniczego. Pytanie do prezesa Rady Ministrów. Odpowiada z upoważnienia prezesa Rady Ministrów sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pełnomocnik rządu do spraw Centralnego Portu Lotniczego dla RP pan minister Mikołaj Wild.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Mirosław Suchoń.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, od wielu lat jest prowadzona dyskusja

na temat Centralnego Portu Lotniczego, dzisiaj nazywanego komunikacyjnym. Oczywiście ona jest ważna, ponieważ jest to inwestycja strategiczna. Ale tak, powiedziałbym, dosyć niespodziewanie jednak rząd ogłosił plan budowy CPK w Baranowie. I jakby nie dyskutując z ideą, a raczej z podjętą decyzją, pytam o tę podjętą decyzję. To powinno być poprzedzone, w naszej ocenie, takim głębokim studium, pewnie nową strategią transportową, jakimiś badaniami. Tymczasem o tej dyskusji i o tej inwestycji było, powiedziałbym, dosyć cicho, a powinno dudnić w środowisku transportowym, bo to jest ważna decyzja. Trudno nie oprzeć się wrażeniu, że jest to decyzja po trosze polityczna. Jeżeli to nie będzie poparte analizami gospodarczymi i analizami z punktu widzenia transportowego, to czeka nas wielka kłapa. I właśnie dlatego te pytania.

I tak, po pierwsze, czy jest aktualna strategia transportowa? Bo wiemy, że rynek lotniczy zaskakuje choćby pozytywnie – mówię o transporcie w skali całego państwa – i to, co było aktualne 3 lata temu, jest już dzisiaj nieaktualne. W związku z tym czy jest taka strategia? Jak ona widzi ten komponent lotniczy? O taką szerszą perspektywę bym prosił. Jak CPK wpłynie na lotniska regionalne? Dla których lotnisk jest to zagrożenie? Chciałbym wiedzieć, kiedy zostało przeprowadzone studium dla tej inwestycji wskazujące na to, że tą najlepszą lokalizacją jest Baranów, a nie inne miejsce. Jakie to były badania, kto je prowadził, ile trwały? Czy to był jeden zespół czy kilka zespołów analitycznych? Jakie przewagi strategiczne ma Baranów? Czy w prowadzonych studiach analizowany był wariant duoportu Okęcie-Modlin jako CPK? Jeżeli tak, to jakie przyczyny spowodowały odrzucenie tego pomysłu? Czy Baranów to ostateczna decyzja? Jakie były wyniki badań meteorologicznych? O to pytam ze względów bezpieczeństwa. Czy jest harmonogram? *(Dzwonek)* Ile to będzie kosztować, zarówno sam port, jak i infrastruktura? Czy przeprowadzono analizy ekonomiczne? Jakie są warianty, ten najlepszy, najgorszy i środkowy? Kto za to zapłaci? I na ten moment dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I pana ministra proszę o odpowiedź.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Mikołaj Wild:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Na początku chciałem podziękować za te pytania, ponieważ pomagają one rozpocząć już pewną kampanię informacyjną na temat Centralnego Portu Komunikacyjnego. Pytań jest tyle, że obawiam

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Mikołaj Wild

się, że nie zmieszczę się z odpowiedzią w 6 minutach, i proszę o wyrozumiałość.

Natomiast odnosząc się do najważniejszych kwestii, informuję, że, po pierwsze, mamy do czynienia z całym szeregiem analiz. I jak dotąd wszystkie analizy, które były przygotowane, zarówno ta z 2003 r., sporządzona przez międzyresortowy zespół do spraw lokalizacji Centralnego Portu Lotniczego dla Polski, zarówno studium wykonalności, sporządzone przez konsorcjum Ineco-Sener w 2005 r., jak i studium wykonalności, sporządzone w 2010 r., które opierało się na pewnych konkretnych prognozach rozwoju rynku lotniczego, mówiły jednoznacznie, że należy budować centralny port lotniczy. Pomimo wyraźnych prognoz i pomimo że przewidziano już w 2010 r., że ok. roku 2020 Okęcie będzie miało problemy z przepustowością, te decyzje pozostały decyzjami, te rekomendacje nie zostały zrealizowane.

Teraz mamy rok 2017 i już wiemy, że rzeczywiście w przeciągu 3 lat Okęcie będzie miało problem. Będą kolejki do kontroli paszportowej, będzie się wydłużał czas oczekiwania dla pasażerów transferowych. I to jest ten spust, który uruchomił decyzję. Coś z tym trzeba zrobić, dlatego że rynek lotniczy w Polsce rośnie bardzo intensywnie, a jednocześnie mamy gigantyczne zapóźnienia, dlatego że Polacy latają czterokrotnie rzadziej niż mieszkańcy starej Unii i o 1/4 rzadziej niż mieszkańcy innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Jeżeli chcemy dogonić rynek, musimy utrzymać tempo wzrostu, a przy obecnej infrastrukturze, która nie zapewnia podróżowania, komfortowego podróżowania, choćby za pomocą przewoźników transferowych, to jest niemożliwe. Dlatego spustem, który uruchomił decyzję, że należy szukać nowego portu komunikacyjnego, są nieustanne i nieuchronne kłopoty Chopina.

Natomiast mamy również świadomość, że port komunikacyjny ma szansę zmienić sposób, w jaki podróżujemy po Polsce, ma szansę zmienić nasz sposób życia. Obecnie wciąż tkwimy w rozbiorach, jeśli chodzi o rozwój infrastruktury transportowej kolejowej. Co do kolei to jeżeli rzucicie państwo okiem na mapę kolejową Polski, to możecie precyzyjnie wyznaczyć, gdzie przechodziły linie rozbiorów. I co się okazuje? Okazuje się, że wręcz przeciwnie, niż jest w większości państw, centrum decyzyjne Rzeczypospolitej jest najgorzej skomunikowane, ponieważ decyzją cara Kongresówka nie miała rozwiniętej sieci kolejowej. I tutaj mamy drugi punkt, drugi bardzo istotny komponent tego projektu, tzn. nowy system transportowy. W ten sposób nie tylko zwiększamy szanse portu lotniczego, ale także pomagamy Polakom podróżować po Polsce, ponieważ tak naprawdę podróżowanie między miastami takimi jak Rzeszów i Koszalin z perspektywy XXI w. jest podróżowaniem między niezbyt

odległymi miejscami. Sytuacja, w której z Rzeszowa do Koszalina czy z Rzeszowa do Szczecina musimy jechać co najmniej 12 godzin, jest sytuacją, na którą chyba żaden z nas nie może się zgodzić bez zastrzeżeń. Dlatego są takie propozycje rozbudowy sieci kolejowej, które umożliwią pokonanie tego dystansu w czasie 5,5 godziny, dystansu z Warszawy, z portu „Solidarność”, do Krakowa czy do Katowic w czasie godziny i 15 minut, przy czym propozycja, którą składamy (*Dzwonek*), nie wymaga wprowadzenia kolei dużych prędkości w tradycyjnym rozumieniu tego słowa, czyli TGV pędzącego z prędkością 350 km/h, wystarczy, że osiągniemy prędkość 200–250 km/h. To tyle w największym zarysie. Dziękuję.

(Poseł Mirostaw Suchoń: W największym.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.

Pytanie dodatkowe – pan poseł Gryglas.

Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Panie ministrze, nie odpowiedział pan w zasadzie na żadne z pytań czy też odpowiedział pan na niewielką ich część. W pańskiej wypowiedzi właściwie usłyszeliśmy, jaki jest stan obecny, czyli diagnozę sytuacji transportowej, z którą oczywiście się zgadzamy. Rzeczywiście zapóźnienia są wielkie i zgadzam się, że ta mapa kolejowa w szczególności wygląda jak mapa zaborów.

Chciałbym skoncentrować się na następującej kwestii, zakładając, że analizy, o których pan mówi – chciałbym je zobaczyć, ale zakładam, że tak właśnie jest – wskazują na zasadność tej inwestycji, i chciałbym zapytać o to, co stanie się z Okęciem, czy pozostanie tam port wojskowy, tak jak jest dzisiaj. Jak będą wykorzystane tereny, czy te tereny zostaną zbyt? Jeśli tak, to kto będzie zbywał te tereny? Czy może jest jakaś koncepcja bardzo nowatorska? Wskażę na to (*Dzwonek*), że w niektórych krajach buduje się takie centra rządowe, gdzie może się skoncentrować np. cała administracja rządowa. Są takie kraje, pan pewnie je zna, ze względu na brak czasu nie będę tego wskazywał. Krótko mówiąc, jak zostanie wykorzystany ten olbrzymi potencjał terenu, zakładając że będzie zwolniony przez Centralny Port Lotniczy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I pana ministra proszę o odpowiedź.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Mikołaj Wild:**

Na dzisiaj możemy powiedzieć tyle, że ruch lotniczy cywilny z Okęcia musi zostać przeniesiony do Centralnego Portu Komunikacyjnego, jeżeli nie chcemy ryzykować, że Centralny Port Komunikacyjny, port „Solidarność”, podzieli los nowego lotniska dla Montrealu. Są również inne przypadki pokazujące, co się dzieje, kiedy buduje się nowy port obsługujący miasto i zostawia się drugi port w ramach miasta. A więc co do tego można powiedzieć, że już dzisiaj jesteśmy zdecydowani. Natomiast oczywiście pozostaje pytanie, co z tym atrakcyjnym terenem. To jest 600 ha niemal w centrum miasta, skomunikowane dwoma trasami szybkiego ruchu, a także siecią kolejową. I tutaj mamy 10 lat na podjęcie tej decyzji. Po jednej stronie są – tak jak pozwoliłem sobie zwrócić uwagę – względy obronności, ponieważ tak jak pan poseł zauważył, mamy tam również lotnisko wojskowe, ale po drugiej stronie są koszty utrzymania tych 600 ha dla tego celu. Na dzisiaj decyzje nie są podjęte, wydaje mi się, że każdy wariant jest możliwy. Te decyzje powinny być podjęte ok. 2025 r., żeby już po przeniesieniu ruchu z portu Chopina do portu „Solidarność” mogły ruszyć prace adaptacyjne. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

I przechodzimy do kolejnego pytania.

Państwo posłowie Aleksander Mrówczyński i Jan Kilian w sprawie udzielania zasiłku celowego do 6 tys. zł ze środków rezerwy celowej budżetu państwa na przeciwdziałanie i usuwanie skutków klęsk żywiołowych. Pytanie jest do ministra spraw wewnętrznych i administracji. Odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan minister Jarosław Zieliński.

Bardzo proszę, pierwszy pytanie zadaje pan poseł Aleksander Mrówczyński.

Proszę bardzo.

Poseł Aleksander Mrówczyński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Postawienie dzisiejszego pytania wynikało z sytuacji, jaka była – mam nadzieję, że już nie jest – w ośrodkach pomocy społecznej, w których udziela się zasiłku celowego w wysokości do 6 tys. zł ze środków rezerwy celowej budżetu państwa na przeciwdziałanie skutkom i usuwanie skutków klęsk żywiołowych. Do mojego biura poselskiego zgłaszały się osoby poszkodowane w dniu 11 sierpnia 2017 r. w wyniku nawałnicy, która nawiedziła m.in. powiat chojnicki, przekazując informacje, że są one zobowiązane do przed-

stawienia faktur dotyczących przeznaczenia na ww. cel. Mimo wielu przekazywanych informacji, że w takich sytuacjach nie trzeba przedstawiać faktur, o tym też pani premier mówiła, będąc dwukrotnie w naszym powiecie, część ośrodków pomocy społecznej ich żądała. Na moją prośbę Wydział Polityki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku na piśmie przekazał ww. ośrodkom, że faktur nie należy przedstawiać.

Bardzo proszę o wyjaśnienie kwestii zasad rozliczania przyznawanego zasiłku celowego. Proszę o doprecyzowanie, w jakich sytuacjach gmina może żądać faktur, a kiedy nie. Z przedstawionych informacji wynika, iż spowolnienie przyznawania tego zasiłku jest spowodowane właśnie tym, o czym dzisiaj tu mówimy. Bardzo proszę, panie ministrze, o odpowiedź. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Panie ministrze, bardzo proszę o odpowiedź.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Nawałnice, które przeszły przez część naszego kraju, a szczególnie przez trzy województwa: pomorskie, kujawsko-pomorskie i wielkopolskie, wyrządziły znaczne szkody. Miało to miejsce w szczególności w nocy z 11 na 12 sierpnia, a także w kolejnych dniach, ale głównie ta nawałnica przeszła tamtej tragicznej w skutkach nocy.

Z szacunków, jakimi dysponujemy, z prac komisji, które te straty szacowały, z informacji przekazanych przez wojewodów wynika, że w tych trzech województwach szkody dotknęły ok. 12 tys. rodzin bądź osób, gospodarstw domowych. Dotknęły w swoich skutkach, zniszczeniach, ponad 10 tys. budynków mieszkalnych i ok. 10 tys. budynków gospodarczych. Rząd pospieszył natychmiast z pomocą poszkodowanym. Zostały zmienione pod wpływem tych wydarzeń wysokości świadczeń, podwyższone, o czym za chwilę wspomnę, i zostały wprowadzone odpowiednie rozwiązania w postaci rozporządzeń prezesa Rady Ministrów odnośnie do uproszczeń dotyczących odbudowy zniszczonych obiektów.

Te zasiłki celowe, bo o to pan poseł przede wszystkim pyta, są zróżnicowane w zależności od wysokości strat. Wszystkie one są przyznawane na podstawie ustawy o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004 r. według wytycznych, jakie zostały wprowadzone przez ministra spraw wewnętrznych i administracji, zwłaszcza co do sposobu postępowania i wysokości kwot. Te pierwsze zasiłki, mające na celu przywrócenie możliwości funkcjonowania we własnych mieszkaniach, przeznaczone na zapewnienie dostępu do

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński**

wody pitnej, na zakup żywności, leków czy podstawowego sprzętu gospodarstwa domowego, to są zasiłki do 6 tys. zł, o to pan poseł pyta. Pytanie wprost sformułowane, jak je rozliczać, znajduje taką oto odpowiedź, której zresztą udzielaliśmy wielokrotnie, że te zasiłki nie wymagają faktur czy rachunków. To jest pierwsza pomoc świadczona przez państwo za pośrednictwem wojewodów i gmin, a dokładnie ośrodków pomocy społecznej, które wydają odpowiednie decyzje. Tutaj nie ma podstaw, nie ma powodów, żeby żądać paragonów, faktur. To jest pierwsza pomoc dla osób, które zostały dotknięte nieszczęściem. Inaczej jest w przypadku tych wyższych zasiłków, które mogą sięgać do 200 tys., na remont i odbudowę zniszczonych domów, czy do 100 tys., jeżeli chodzi o remont czy odbudowę budynków gospodarczych służących zaspokajaniu podstawowych potrzeb bytowych rodzin. Tam są wymagane rozliczenia, bo to są już większe kwoty, a więc rachunki, faktury. Sposób rozliczania tych zasiłków celowych powinien być określony, jest określany, w decyzjach, które wydają z upoważnienia organów wykonawczych gminy kierownicy ośrodków pomocy społecznej. W tych decyzjach indywidualnych powinny znaleźć się te informacje, o które pyta w odniesieniu do tych większych kwot pan poseł.

Zasiłki na odbudowę i remont polegają na tym, że mają być one wykorzystane, bo są zasiłkami celowymi przeznaczonymi na konkretny cel, muszą być wydane zgodnie z przeznaczeniem. Jeżeli to jest zasiłek na remont i odbudowę, to tylko takie działania można sfinansować z tych kwot. Nie można ich przeznaczyć na inne cele. Więc tutaj fakt, że organy przyznające te zasiłki wymagają rozliczeń, jest zrozumiałe i oczywiste. Inaczej jest, powtarzam raz jeszcze, w przypadku zasiłków do 6 tys. zł.

Jeżeli zdarzyło się tak, że z tego oto powodu, o który pan poseł pyta, nastąpiły opóźnienia w przekazywaniu zasiłków celowych, to niedobrze. Tego nie można zrozumieć i zaakceptować. To są w takim przypadku nieracjonalne, tak bym powiedział, decyzje poszczególnych gmin. Chciałbym powiedzieć, że wszystkie środki, na które zostało złożone zapotrzebowanie przez wojewodów, zostały, i to w trybie bardzo pilnym, natychmiast, można powiedzieć, przekazane do dyspozycji wojewodów i samorządów. Dotychczas wnioski tych trzech wojewodów dotyczyły kwoty ponad 104 mln zł na wszystkie zasiłki celowe, o których wspominam, i zostały one natychmiast uruchomione. Najwięcej było wniosków dotyczących właśnie tych zasiłków do 6 tys. zł, ponad 9 tys. Te większe zasiłki są jeszcze w toku realizacji, bo one wymagają przygotowań, wymagają przygotowania frontu robót remontowych, inwestycyjnych, a to dłużej trwa. Ale oczywiście (*Dzwonek*) w każdym przy-

padku – to chcę bardzo wyraźnie zadeklarować – kiedy wojewoda zwróci się o uruchomienie kolejnych środków, jesteśmy przygotowani na natychmiastowe ich przekazywanie zgodnie z wnioskami gmin, które składają do wojewodów zapotrzebowanie, wnioski, i wojewodów, którzy występują do MSWiA w tych sprawach. Wnioski natychmiast są wysyłane do ministra finansów, który uruchamia środki ze stosownej rezerwy budżetu państwa na ten cel.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.
I pytanie dodatkowe.

Poseł Jan Kilian:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! To dobry moment, aby z kolei podziękować także panu ministrowi, rządowi za bardzo sprawną i szybką interwencję. Składałem te podziękowania w imieniu posła Aleksandra Mrówczyńskiego i własnym.

Panie ministrze, wiadomo, że w tym newralgicznym momencie przewinęło się przez biura poselskie mnóstwo interwencji. Poseł Aleksander Mrówczyński przez swoją wrodzoną skromność nie wspominał w ogóle o swoim wielkim zaangażowaniu w rozwiązywanie tych problemów, ale chciałbym zwrócić uwagę na jeden ważny aspekt, a mianowicie we wszystkich powiatach, które uległy tej strasznej klęsce, są różne nastroje. Nie chcę powiedzieć, że działają tutaj względy polityczne (*Dzwonek*), ale jednak ta kwestia interpretacji przepisów jest różna. Czy pan minister przewiduje jakieś bardzo konkretne działania w celu wyjaśnienia, szerszego potraktowania, jeśli chodzi o informacje dla poszczególnych samorządów? Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
I proszę pana ministra o odpowiedź.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zasady powinny być wszystkim znane. Było podjętych wiele działań po to, żeby z nimi zapoznać zarówno wojewodów, jak i samorządy, a także bezpośrednio osoby poszkodowane. Były nawet wysyłane listy do osób poszkodowanych z informacjami o tym, jakie reguły postępowania zostały wdrożone i jaka pomoc, jakie świadczenia im przysługują. Tak że nie tylko gminy, ale także – powtarzam to raz jeszcze i mocno podkre-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński**

ślam – osoby, których to dotyczy, mają na ten temat informacje.

Gminy postępują różnie. Wszystkim gminom, które postępują w tej sprawie sprawnie i z empatią, chcę serdecznie podziękować. Jest takich gmin bardzo wiele, większość, choć zdarzają się też przypadki jakichś opóźnień czy nie do końca zrozumiałych wątpliwości interpretacyjnych, bo wytyczne, zasady, które obowiązują, są także przecież ogólnie dostępne, są na stronach internetowych MSWiA, były przekazywane podczas różnych spotkań, telekonferencji, wystąpień, bezpośrednich kontaktów itd., itd. Wojewodowie informują na spotkaniach, udają się niejednokrotnie na miejsce do tych gmin, gdzie jest najwięcej problemów, spotykają się z wójtami, burmistrzami, tłumaczą te zasady, więc wydaje się, że informacja powinna dotrzeć wszędzie. Oczywiście to jest proces ciągły, tam, gdzie jeszcze są problemy, nasilane są te działania informacyjne, instruktażowe, żeby jak najszybciej doprowadzić do tego, aby należne świadczenia jak najszybciej dotarły do osób, do których są adresowane, bo niezrozumiała jest taka sytuacja – a takie przypadki się niestety zdarzały – że środki są przekazane z budżetu centralnego do wojewodów, wojewodowie natychmiast przekazali je do gmin, a między gminą a odbiorcą tych świadczeń jest jakiś poślizg w czasie. To jest poślizg niezrozumiały, te działania powinny być podejmowane natychmiast. I powtarzam, w większości przypadków tak jest, ale zdarzają się przypadki innego typu i one wszystkie są monitorowane, wyjaśniane i wojewodowie, przedstawiciele rządu w terenie robią wszystko, żeby je wyeliminować, żeby przyspieszyć otrzymanie przez osoby dotknięte nieszczęściem pomocy finansowej jak najszybciej. Tym bardziej że przecież zbliża się zima i trzeba się do niej przygotować, więc tam wchodzi w grę również np. zakup w niektórych przypadkach kontenerów. Na to też uruchomiliśmy środki finansowe na wnioski wojewodów, którzy otrzymali je od gmin. Tak że to wszystko jest robione na bieżąco.

Czy ma tutaj jakiś wpływ ten czynnik, o którym pan poseł powiedział, czynnik polityczny? Pewnie przynajmniej miał, mam nadzieję, że to już w tej chwili zostało dobrze zrozumiane i każdy, kto tym się kierował (*Dzwonek*), chyba wie, przynajmniej powinien doskonale wiedzieć, że to nie jest dobra postawa, że niezależnie od poglądów politycznych – bo samorządowcy mają różne poglądy polityczne, jak wiadomo, ale tu nie powinno to mieć znaczenia – najważniejsze jest to, żeby ludzie dotknięci nieszczęściem, nawałnicami otrzymali jak najszybciej skuteczną pomoc, którą państwo uruchomiło, a obowiązkiem prawnym, ale i moralnym wszystkich, w tym samorządów, jest dostarczenie tej pomocy jak najszybciej, jak najskuteczniej.

Samorządy nie muszą angażować w to swoich środków finansowych, oczywiście jeżeli chcą i mogą dodatkowo wesprzeć te działania, to mogą, też to czynią, ale na wszystkie złożone wnioski – jeszcze raz to chcę powiedzieć bardzo wyraźnie – środki z budżetu państwa natychmiast są uruchamiane, nie ma takiej sytuacji, żeby na coś zabrakło pieniędzy. Jesteśmy na to przygotowani w rezerwie nr 4 budżetu państwa, tzw. klęskowej, a jeżeli zabrakłoby środków finansowych w tej rezerwie, to jesteśmy przygotowani jako rząd także na jej zwiększenie czy sięgnięcie do innych rezerw budżetu państwa. Tak że pieniędzy na te stwierdzone przez rzeczoznawców czy przez komisje, czy przez wywiad środowiskowy straty nie może zabraknąć.

Naszą pierwszą powinnością jest przyjście z pomocą obywatelom. Przychodzimy z tą pomocą, a także przychodzimy z pomocą gminom, bo będziemy przecież wspierać i wspieramy działania, które polegają na odbudowie infrastruktury komunalnej. Według szacunków, którymi na dzisiaj dysponujemy, można powiedzieć, że tutaj straty też są bardzo znaczące, bo są określone w tej chwili na prawie 200 mln zł. To wszystko jeszcze się...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński:**

Już, panie marszałku, kończę, doprecyzowuję.

Ale to będzie wysiłek roku budżetowego nie tylko tego, ale na pewno też następnego. My zechcemy jak najszybciej zrobić to wszystko, co wynika z potrzeby naprawy tej infrastruktury. Ale tylko przypomnę – tu już ostatni fragment mojego wystąpienia i ostatnie zdanie – że niestety, jeśli chodzi o tych, którzy nas krytykują, to pamiętajmy, że my w 2017 r. jeszcze przekazywaliśmy środki na niektóre niezłatwione sprawy dotyczące powodzi w 2010 r., a nasi poprzednicy rządili jeszcze 5 lat od tego czasu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.

Kolejne pytanie zadają państwo posłowie Barbara Bartuś i Wojciech Skurkiewicz, w sprawie zagrożenia skażeniem środowiska, m.in. odpadami niebezpiecznymi niewiadomego pochodzenia, składowanymi na terenie byłej rafinerii Glimar w Gorlicach i będącymi bezpośrednim zagrożeniem dla zdrowia oraz życia wielu ludzi. Pytanie do ministra środowiska. Odpo-

Wicemarszałek Joachim Brudziński

wiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska pan minister Sławomir Mazurek.

Bardzo proszę, jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Barbara Bartuś.

Poseł Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zagrożenia skażeniem niebezpiecznymi odpadami niewiadomego pochodzenia, które zostały zdeponowane na terenie byłej rafinerii Glimar w Gorlicach, są ministerstwu znane. W tym miejscu pragnę podziękować za obszerną odpowiedź, którą otrzymałam na swoją interpelację w tym temacie.

Wydaje się jednak, że problem tej byłej rafinerii jest znacznie bardziej złożony. Ta kwestia, bardzo istotna dla bezpieczeństwa zdrowotnego ludzi i bezpieczeństwa ekologicznego regionu, żywo interesuje mieszkańców, bo jak donoszą ostatnio media, na terenie po rafinerii Glimar znajduje się ponad 1600 t toksycznych odpadów, które mogą powodować raka. Siatka powiązań sięga za zachodnią granicę – to są wszystko cytaty z mediów – ma swoje przyczyny w skomplikowanych zaszłościach, w skandalicznym doprowadzeniu do upadłości i nietransparentnym procesie likwidacyjnym, w którego wyniku stworzyły się obecnie niejasne stosunki własnościowe.

Panie ministrze, wydaje się, iż skala prawdopodobnych działań przestępczych i ciągła bezkarność ludzi odpowiedzialnych za przeszły oraz obecny stan rzeczy wymaga zmasowanych i skoordynowanych działań wielu władz centralnego szczebla, ale też służb. Dochodzą do mnie informacje, że w sprawę skażenia środowiska zaangażowała się mocno prokuratura, ale mam też – chociaż niesprawdzone – informacje, że ilość składowanych na tym rozległym terenie pojemników ciągle się zmienia. One się pojawiły, podobno teraz znikają, nie wiadomo kiedy i jak.

Panie ministrze, czy naszemu rządowi uda się skutecznie rozwiązać problem upadłości Rafinerii Nafty Glimar, a przede wszystkim – pilnie – obecnego bezpośredniego zagrożenia dla życia i zdrowia mieszkańców Gorlic? Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pana ministra proszę o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Sławomir Mazurek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Bardzo serdecznie dziękuję za to pytanie

i nie tylko za to pytanie, ale też za to wszystko, co pani poseł w swojej działalności poselskiej robi w tym obszarze. Bardzo serdecznie dziękuję za tę konsekwencję, z jaką pani tej sprawy pilnuje. Ona jest zbieżna też z naszymi działaniami w zakresie tego, że... Pamiętajmy o jednej rzeczy: po mafii i po działaniach w zakresie VAT-u, w zakresie stali wiele organizacji przestępczych pola dla swojej działalności upatruje właśnie w gospodarce odpadami, w odpadach. My mafii śmieciowej nie odpuścimy. Będziemy konsekwentni i nie damy się zastraszyć. Będziemy bardzo konsekwentnie w tym obszarze działać.

Ten przypadek to jest przypadek, gdy bardzo mocno pracują służby. Mówimy o wojewódzkim inspektorze ochrony środowiska, mówimy o prokuraturze, ale mówimy też o służbach, które mają daleko szersze uprawnienia i także podejmują prace, aby tego typu działania wykluczyć, aby to zabezpieczyć. Na pewno te działania, które podejmujemy, jeśli chodzi o Inspekcję Ochrony Środowiska, o to, żeby jeszcze zwiększyć wiedzę, dynamikę, żeby w trakcie działań operacyjnych być jak najbardziej sprawnym i skutecznym... Tutaj na pewno będziemy tego obszaru, a ten przykład jest bardzo... Jak w soczewce widać patologie – i zgodę na te patologie – które przez wiele lat w polskim systemie narosły. Nie tworzone bazy danych odpadowych, pozwalano na te rzeczy, mówiono, że inspekcja jest niegotowa. Rynek przestępczy był gotowy na to, żeby z tych luk korzystać. Te luki będziemy niwelować luka po luce i nie będzie tutaj żadnej taryfy ulgowej dla żadnych, nawet największych i najbogatszych grup interesu. Będę stał bardzo mocno na tym stanowisku, bo wiem, że mam poparcie pani i panów posłów, i pań poseł, posłanek w tym obszarze – szczególnie klubu Prawa i Sprawiedliwości, ale wierzę, że to jest zbiorowa odpowiedzialność i wszyscy tutaj będziemy bardzo stanowczy w tym obszarze, wszystkie kluby te nasze działania, które w ramach prac legislacyjnych będziemy zgłaszać, będą, będziecie państwo, twórczo wspierać.

Ale jest to także kwestia ustrojowa. Chodzi o to, aby nie było takiej sytuacji, w której nawet jeśli inspektor ochrony środowiska przygotowuje bardzo dobry materiał, a prokuratura się zaangażuje, sąd zawiesza postępowanie i działalność przestępcza może być kontynuowana. To jest rzecz niedopuszczalna, w państwie prawa, w państwie nieteoretycznym nie może być takich sytuacji.

Sprawa rafinerii w Gorlicach – tak jak pani poseł powiedziała – jest nam bardzo dobrze znana. Inspekcja Ochrony Środowiska prowadziła czynności wyjaśniające w zakresie zagrożenia niebezpiecznymi odpadami tam zdeponowanymi. Małopolski wojewódzki inspektor ochrony środowiska ustalił, że podmiotem odpowiedzialnym za zbieranie i magazynowanie przedmiotowych odpadów jest Biuro Finansowe Multibest J. Gąsior S. Witalińska Gąsior Spółka Jawna. Ważne jest też to, jaka jest forma aktywności danego przedsiębiorcy. Przedsiębiorca czy też osoba, która w wielu przypadkach, szerzej mówiąc, jest swego ro-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Sławomir Mazurek

dzaju słupem... Ale w tym przypadku mamy to w ten sposób zdiagnozowane.

Przypomnę, że od 27 czerwca do 20 lipca małopolski WIOŚ przeprowadził kontrolę tej spółki i stwierdził wiele nieprawidłowości, w tym zbieranie, magazynowanie odpadów, w tym niebezpiecznych, bez żadnych decyzji zezwalających na prowadzenie takiej działalności. No my bez biletu jeździć nie możemy, bez prawa jazdy jeździć nie możemy, a tu tak po prostu jest tak daleko idąca bezczelność. Brak decyzji zezwalającej na zbieranie odpadów w tym miejscu, brak decyzji zezwalającej na transport odpadów, brak decyzji zezwalającej na przetwarzanie odpadów w instalacjach lub poza instalacjami. Brak ewidencji odpadów, brak karty przekazania odpadów, brak karty ewidencji odpadów, magazynowanie odpadów na otwartym, utwardzonym betonowymi płytami terenie bez zadaszenia, z narażeniem na działanie warunków atmosferycznych.

W wyniku stwierdzonych nieprawidłowości małopolski WIOŚ podjął następujące działania. Wystąpił do burmistrza miasta Gorlice o podjęcie działań poprzez nakazanie z urzędu usunięcia odpadów z miejsca nieprzeznaczonego do ich składowania lub magazynowania. Wystąpił do marszałka województwa małopolskiego o naliczenie opłat podwyższonych za składowanie odpadów. Ale, szanowni państwo, były takie przypadki, że właśnie marszałkowie nakładają nawet wysokie, podwyższone opłaty, sięgające wielu milionów złotych, a potem instancje wymiaru sprawiedliwości tego typu działania wskazują jako nieuzasadnione – słynna sprawa na Wybrzeżu.

Ten wspomniany wcześniej wojewódzki inspektor ochrony środowiska, małopolski WIOŚ, bardzo sprawny zresztą, wystąpił także do podkarpackiego wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska z prośbą o przeprowadzenie kontroli podmiotów, które zgodnie z ustaleniami przekazały odpady na teren rafinerii, a działają na terenie województwa podkarpackiego, ponieważ dzisiaj WIOŚ funkcjonują w takiej strukturze, ale ta współpraca jest pełna i dzięki temu mamy też informacje, tylko często działania tych organizacji, powiedzmy, przedsiębiorców, którzy nielegalnie działają na bazie z odpadami, wyglądają tak, że kiedy inspekcja przyćmi ich w jednym miejscu, przenoszą się w inne miejsce pod inną nazwą, tak? Swoboda działalności gospodarczej jest kluczowa, ale w przypadkach gdy jest zagrożone życie, zdrowie ludzkie, bezpieczeństwo środowiska, jest potrzebna dalej idąca konsekwencja.

Wszczęto z urzędu postępowanie administracyjne w sprawie wymierzenia kary pieniężnej spółce Multibest za zbieranie odpadów bez wymaganego zezwolenia, za zbieranie odpadów w Gorlicach na terenie rafinerii. Przypomnę, że zgodnie z art. 194 ustawy o odpadach wysokość kary za tego rodzaju narusze-

nie wynosi nie mniej niż 1 tys., ale nie może przekraczać 1 mln zł. Szkoda.

Małopolski WIOŚ wystąpił też (*Dzwonek*) do Urzędu Dozoru Technicznego Oddziału w Tarnowie z prośbą o sprawdzenie stanu zbiorników znajdujących się na terenie wycieku substancji ze zbiornika zaczopowanego korkiem pneumatycznym. W tej sprawie udzielaliśmy odpowiedzi, jesteśmy tutaj w stałym kontakcie. Będziemy też na bieżąco informować. Zostały też pobrane próby, trwa ich analiza. Będziemy mieli pewność, bo w tych przypadkach, w których są wielkie pieniądze, trzeba mieć bardzo dobrze przygotowane i sprawdzone dane, tak abyśmy nie polegali w sądzie i mogli efektywnie działać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Zanim będzie zadane pytanie dodatkowe, chciałbym poinformować Wysoką Izbę, iż naszym obradom przysłuchuje się delegacja Polsko-Fińskiej Grupy Parlamentarnej z parlamentu Finlandii z przewodniczącym grupy panem Olavi Ala-Nissilä na czele. Witam serdecznie szanownych gości. Witamy serdecznie. (*Oklaski*)

I pytanie dodatkowe.

Bardzo proszę, pan poseł Wojciech Skurkiewicz.

Poseł Wojciech Skurkiewicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pan minister wskazał, że rafineria nafty w Gorlicach skupia te problemy jak w soczewce. Stąd też moje pytanie: Jakie działania podejmuje rząd i Ministerstwo Środowiska, jakie zamierza podjąć w najbliższym czasie, żeby ten system uszczelnić, żeby do takich sytuacji nie dochodziło? Bo tych informacji, które do nas docierają z terenu całego kraju, jest całe mnóstwo. Firmy krzaki, osoby podstawione, słupy, które zakładają jednorazową działalność gospodarczą, żeby tylko i wyłącznie przyjąć jakąś partię odpadów. Co państwo robicie jako Ministerstwo Środowiska w tym zakresie?

Panie marszałku, jeszcze jedno zdanie. Pani poseł Bartuś chciała uzupełnić swoje pytanie.

Poseł Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Panie Ministrze! Nieprzypadkowo mówiłam o służbach. Dziękuję za te ciepłe słowa pod moim adresem, ale faktycznie i rozmawiałam z panem ministrem spraw wewnętrznych, i też zainteresowałam tym Ministerstwo Energetyki, bo (*Dzwonek*) jeśli chodzi o to, co pan mówi, o kary, o decyzję o wywozie, to wszystko można zrobić, tylko obawiamy się w Gorlicach, że to będzie niewykonalne. Te firmy nie płacą

Posel Barbara Bartuś

podatków, podobno nie płacą już nawet ludziom. A więc jak będzie to można wykonać, jak doprowadzić do tego, żeby te niebezpieczne odpady stamtąd zniknęły i nie pojawiały się czy u nas w Gorlicach, czy gdziekolwiek, żeby nie pojawiały się ponownie, żeby prawo było skuteczne? Bo bez sankcji... Sama kara finansowa może nie być sankcją, bo najczęściej się zdarza, że osoby, które prowadzą te firmy, nie mają żadnego majątku na siebie, więc to będzie nieegzekwowalne...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Barbara Bartuś:

...a ktoś za wywóz tych śmieci musi zapłacić i te niebezpieczne odpady trzeba natychmiast stamtąd zabrać i nie dopuścić, żeby się pojawiały.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Posel Barbara Bartuś:

I jeszcze jest dodatkowy problem porafineryjny. Sama rafineria to jest taka tykająca bomba. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Sławomir Mazurek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Szanowni Goście! Szanowni Państwo! Dziękuję za to pytanie. Co chcę powiedzieć? Najistotniejsze jest podjęcie działań prewencyjnych, bo dzisiaj w tej sytuacji, w której jesteśmy, przy długotrwałej zgodzie na tego typu działania, na tego rodzaju nieprawidłowości... Kiedy przychodziliśmy do Ministerstwa Środowiska, nie było takich narzędzi. Te narzędzia trzeba stworzyć. Pracujemy nad przygotowaniem określonego mechanizmu finansowego, bo jeśli ktoś chce gospodarować odpadami, chce je przetwarzać, chce je przewozić, chce mieć z nimi kontakt, musi wziąć też odpowiedzialność i musi mieć stosowne zasoby. Dzisiaj takich zasobów nie musi przedstawiać. A to nie jest produkcja i przewóz krówek, tylko

bardzo często to są substancje niebezpieczne, mogące znacząco wpływać na stan środowiska i co najważniejsze – na zdrowie i życie ludzi.

Dlatego pracujemy nad formą gwarancji finansowej, która będzie działać prewencyjnie, będzie zabezpieczać, bo tak naprawdę bardzo często problemy związane z porzucaniem odpadów, z terenami zdegradowanymi są po stronie samorządów, są po stronie państwa. Państwo staje się takim narzędziem do optymalizacji procesów quasi-biznesowych, a tak naprawdę przestępczych. Na to w państwie prawa, w państwie polskim zgody nie może być. *(Oklaski)*

Chcę powiedzieć też, że pracujemy nad bazą danych odpadowych, o której mój poprzednik mówił na posiedzeniu jednej z komisji, że inspekcja nie jest na to gotowa. Pracujemy nad bazą danych odpadowych, aby odpady śledzić on-line, abyśmy mieli pełną informację, gdzie są te odpady, jak te masy odpadów się przemieszczają, żeby na bieżąco to obserwować i dzięki temu też podejmować stosowne działania, kiedy nieprawidłowości będą wychwytywane. W Ministerstwie Środowiska działa też zespół do spraw terenów zdegradowanych, tam te wszystkie obszary, te wszystkie nieprawidłowości i luki są poddawane bardzo głębokiej analizie. Pracuje tam kilka grup roboczych, które stosowne wnioski przygotowują, także wnioski legislacyjne.

Gwarancje finansowe – uważamy, że to będzie najlepsze narzędzie, ale przed nami jeszcze długa droga, aby dobrze to przygotować i żeby to było potem skuteczne, bo kluczowe jest przygotowanie takich zapisów, które... Bo dzisiaj jest też, zobaczcie państwo, tak, że milion złotych to jest duża kwota, jak wspominałem, ale jednocześnie wydaje się ona w wielu przypadkach, patrząc z perspektywy tych pieniędzy, które zarabiają grupy przestępcze, jednak bardzo niska, skoro one zarabiają np. 19 mln na tym albo skoro koszt usunięcia odpadów to 25 mln. A mamy takie tereny w Polsce, że usunięcie zanieczyszczeń to są kwoty przekraczające nawet 1 mld zł. To są poważne problemy, z którymi musimy się mierzyć, a trzeba na bazie analizy ryzyka także dokonywać oczyszczenia tych terenów. Dlatego tutaj będziemy współdziałać bardzo ściśle *(Dzwonek)* także z państwem w tym obszarze i kontynuować naszą pracę. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Posłowie Jarosław Gonciarz i Wojciech Szarama w sprawie wprowadzenia licencji dla pośredników w zamawianiu przejazdów – pytanie do ministra infrastruktury i budownictwa. Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa pan minister Jerzy Szmit.

Bardzo proszę, jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Jarosław Gonciarz.

Posel Jarosław Gonciarz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W ostatnim czasie byliśmy wielokrotnie informowani o licznych wątpliwościach przy świadczeniu usług i jednocześnie pobieraniu opłat za przewóz osobowy. Takim wiodącym przykładem w tym przypadku jest aplikacja Uber, dzięki której można skorzystać z usług przewoźnika. Krytycznie do takiej działalności odnosi się wiele licencjonowanych firm, które wielokrotnie protestowały w tej sprawie. W związku z powyższym chcę zapytać ministerstwo: Czy rozważa się uregulowanie prawne sytuacji innych prywatnych przewoźników, którzy nie posiadają licencji, by również mogli świadczyć swe usługi w pełnej zgodności z prawem? Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pana ministra proszę o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa
Jerzy Szmit:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Pośle! Rzeczywiście problem, który pan poseł poruszył, jest problemem ważnym i wymaga rozwiązania. Mając na uwadze stworzenie jednolitych warunków dla podmiotów prowadzących działalność w zakresie pośrednictwa przy przewozie osób, działając też pod wpływem wielu sygnałów, opinii, które wpływały i wpływają nadal do ministerstwa, o potrzebie nowych regulacji w tym zakresie, Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa podjęło prace legislacyjne mające na celu dokonanie zmian przepisów w obszarze przewozu osób samochodami osobowymi.

Głównym celem projektu ustawy o zmianie ustawy o transporcie zbiorowym oraz ustawy o czasie pracy kierowców jest unormowanie zasad funkcjonowania rynku przewozu osób opartych na równych, uczciwych regułach dla wszystkich uczestników rynku przewozowego. Istotnym elementem tych prac jest również zwiększenie bezpieczeństwa pasażerów korzystających z przewozów zlecanych przez pośredników oraz wprowadzenie mechanizmów umożliwiających skuteczniejszą kontrolę prawidłowości wykonywania działalności gospodarczej przez pośredników i podmioty z nimi współpracujące.

Przedstawiony przez Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa projekt, który jest jeszcze w trakcie prac wewnątrz rządu, przewiduje m.in. wprowadzenie definicji pośrednictwa przy przewozie osób, ustanowienie licencji na pośrednictwo przy przewozie osób, obowiązek zlecania przewozów wyłącznie podmiotom posiadającym licencję, o których mowa w usta-

wie z dnia 6 września 2001 r. o transporcie drogowym, a z drugiej strony wprowadzenie ułatwień przy ubieganiu się przez przedsiębiorcę o uzyskanie licencji na wykonywanie krajowego transportu drogowego w zakresie przewozu osób samochodem osobowym polegających m.in. na zniesieniu wymogów finansowych stanowiących zabezpieczenie finansowe dla prowadzenia takiej działalności, zniesieniu obowiązkowych szkoleń z topografii miejscowości i znajomości przepisów prawa miejscowego dla osób ubiegających się o licencję na przewóz taksówką oraz szeregu innych zmian, które mają zapewnić równe szanse, równe zasady, równy dostęp do rynku wszystkim przewoźnikom, tym wszystkim, którzy prowadzą przewozy, czyli taksówkarzom, ale też wszystkim firmom pośredniczącym.

My w naszych rozwiązaniach nie wnikamy w sposób porozumiewania się między zlecającym, między klientem a firmą pośredniczącą, nie wnikamy też w relacje między firmą pośredniczącą a podmiotami, osobami, które wykonują te zlecenia. Chcemy jedynie, aby na rynku taksówkarskim zapanowały równe szanse dla wszystkich podmiotów gospodarczych, jak również dla wszystkich tych, którzy prowadzą działalność gospodarczą, żeby obciążenia z tym związane i wymogi, które są stawiane, były jednolite.

I tak projekt ustawy przewiduje obowiązek prowadzenia i udostępniania przez pośredników dla celów kontrolnych rejestru wszystkich otrzymanych i przekazywanych do realizacji przedsiębiorcom zleceń na wykonywanie przewozów drogowych osób na żądanie Inspekcji Transportu Drogowego oraz Krajowej Administracji Skarbowej. Prowadzenie rejestru zleceń oraz rejestru podmiotów zatrudnionych i współpracujących może być również przydatne w przypadku złożenia reklamacji przez pasażera dotyczącej ewentualnych nieprawidłowości w realizacji zleconego przewozu. W stosunku do nieuczciwych przedsiębiorców działających niezgodnie z obowiązującymi przepisami przewidziano procedurę, która uniemożliwi korzystanie ze środków komunikacji, w odniesieniu do których zlecane będą przewozy wykonywane niezgodnie z przepisami ustawy o transporcie drogowym. Zakłada się, że ta procedura będzie mogła być wszczęta po przeprowadzeniu u pośrednika kontroli, w wyniku której służby kontrolne stwierdzą wykonywanie działalności pośrednictwa bez wymaganej licencji.

Należy podkreślić, że projekt ustawy nie ogranicza możliwości świadczenia usług przewozowych, wskazuje jedynie, że przewozy osób mogą wykonywać wyłącznie licencjonowani przewoźnicy. Intencją Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa jest, aby wszyscy uczestnicy rynku przewozów mieli jednako- we prawa i obowiązki, a żadna z grup działających na tym rynku nie była uprzywilejowana np. przez niepłacenie podatków czy prowadzenie działalności gospodarczej bez jej rejestracji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.

Pytanie dodatkowe zada również pan poseł Gonciarz.

Poseł Jarosław Gonciarz:

Chciałbym dodatkowo zapytać, czy po uregulowaniu przepisami prawa możliwości prowadzenia opisanej działalności do obowiązku przedsiębiorcy świadczącego tego typu rodzaj usługi będzie należało prowadzenie specjalnych, dodatkowych ewidencji pracowników, pasażerów oraz czy będzie utworzony jakiś specjalny katalog zachowań, wykroczeń, w wyniku których będzie można takową licencję utracić lub wstrzymać. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie pośle, naszym celem jest, aby rynek był uregulowany, aby działał według jasnych reguł. Jeżeli chodzi o rejestr zleceń, to tak, będzie obowiązek przechowywania takiego rejestru przez 5 lat. Chodzi o sprawdzanie, możliwość weryfikacji, czy rzeczywiście dane zlecenie zostało wykonane, czy zostało wykonane prawidłowo. Tutaj chodzi o możliwość realnej oceny tego, czy składana reklamacja jest rzeczywiście właściwa i uzasadniona, tym bardziej że chcemy też w ramach tej nowelizacji wprowadzić kary dla tych podmiotów, które już bezpośrednio przewożą klientów. W przypadku nieuczciwego rozliczenia kursu, czyli zawyżenia stawek, będą tutaj też przewidziane kary, jak myślę, wystarczająco dotkliwe, aby do takiego procederu zniechęcać.

Natomiast jeżeli chodzi o możliwość zlecenia, kontrolowania przewoźników licencjonowanych i ewentualne sankcje w stosunku do tych przewoźników, którzy albo będą działali wbrew licencji, albo będą ją łamali, to tak, oczywiście... Łącznie z tym, że najsroższą karą w przypadku działania bez licencji będzie rzeczywiście zablokowanie platformy informatycznej, która służy do kontaktu między klientem a podmiotem pośredniczącym.

Myślę, że te uregulowania, które są przygotowywane, niedługo trafią do Wysokiej Izby i wtedy będziemy mogli bardzo szczegółowo odpowiadać na pytania, rozważyć wszystkie szczegóły tego zaproponowanego projektu. Ale myślę, że ta informacja, to, co jest fundamentalne w tej zmianie, to jest to, aby

wszystkie podmioty, które działają na tym rynku, miały równe prawa, żeby zapewnić większe bezpieczeństwo, też pasażerom, możliwość identyfikacji kursów, możliwość składania realnych reklamacji, ale też z drugiej strony – ułatwić wszystkim, którzy będą chcieli, funkcjonowanie na tych właśnie zasadach na tym rynku, tak aby mieli większe możliwości. Chodzi o to, żeby ten rynek był bardziej otwarty, ale też i w sposób jednoznaczny uregulowany.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do kolejnego pytania. Posłanki Lidia Burzyńska, Joanna Borowiak, Anna Milczanowska i Krystyna Wróblewska zadadzą pytanie w sprawie ujednolicenia systemu czasu oczekiwania na świadczenia sanatoryjne. Pytanie kierowane jest do ministra zdrowia, odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan minister Piotr Gryza.

Jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Lidia Burzyńska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Lidia Burzyńska:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Lecznictwo uzdrowiskowe jest działalnością służącą poprawie jakości zdrowia, jak również profilaktyce chorób. Miejsca te charakteryzują się oprócz wyposażenia w specjalistyczny sprzęt specyficznym, leczniczym klimatem, jak również naturalnymi surowcami leczniczymi, których obecność ma korzystne oddziaływanie na skuteczność leczenia i profilaktykę.

Do sanatorium w ramach skierowania Narodowego Funduszu Zdrowia może wyjechać każdy ubezpieczony, którego stan zdrowia wymaga takiego właśnie leczenia. Turnus w sanatorium trwa najczęściej 3 tygodnie, nie może być krócej, taki czas jest bowiem potrzebny, by stosowane w sanatoriach zabiegi przyniosły pożądaný efekt, który utrzyma się u danego pacjenta przez dłuższy czas. Zalecane jest korzystanie z tej formy leczenia uzdrowiskowego nie częściej niż raz na 18 miesięcy. Pacjent, aby uzyskać takie świadczenie, musi posiadać skierowanie od lekarza oraz odczekać w kolejce na przyznanie leczenia sanatoryjnego. Czas oczekiwania w poszczególnych województwach bywa różny: 1 rok, 2 lata, a nawet zdarza się, że i do 3 lat. Moje pytanie jest następujące: Czym jest podyktowany tak różny czas oczekiwania pacjentów na wyjazd do sanatorium? Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

I pana ministra proszę o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Piotr Gryza:**

Panie Marszałku! Pani Poseł! Wysoki Sejmie! Można by powiedzieć, że pani poseł już scharakteryzowała system i opisała kwestie związane z wystawianiem skierowań na lecznictwo uzdrowiskowe. Warto może jeszcze dodać kilka informacji w tym zakresie, a następnie odpowiem na postawione pytanie. Zasady kierowania pacjentów na leczenie uzdrowiskowe zostały określone w rozporządzeniu ministra zdrowia z dnia 7 lipca 2011 r. Na podstawie tego rozporządzenia lekarz ubezpieczenia zdrowotnego wystawia skierowanie na leczenie uzdrowiskowe albo rehabilitację uzdrowiskową, biorąc pod uwagę wskazania, przeciwwskazania do leczenia uzdrowiskowego, które są też określane na podstawie ustawy o lecznictwie uzdrowiskowym.

Po otrzymaniu skierowania przez oddział Narodowego Funduszu Zdrowia właściwa komórka w zakresie lecznictwa uzdrowiskowego dokonuje jego rejestracji, a następnie po tej rejestracji specjalista, lekarz w dziedzinie balneologii i medycyny fizykalnej lub rehabilitacji medycznej, dokonuje aprobaty skierowania pod względem celowości leczenia uzdrowiskowego albo rehabilitacji uzdrowiskowej. Następnie zgodnie z przywołanym przeze mnie rozporządzeniem oddział wojewódzki Narodowego Funduszu Zdrowia potwierdza skierowanie, jeśli lekarz specjalista zaaprobował celowość skierowania oraz w odpowiednich zakładach lecznictwa uzdrowiskowego albo rehabilitacji uzdrowiskowej są wolne miejsca przewidziane w umowach z tymi zakładami. A więc ktoś, kto otrzymuje skierowanie, ma możliwość wyjazdu nie tylko wtedy, gdy została potwierdzona celowość leczenia, ale również gdy są wolne miejsca w tych zakładach.

Teraz odpowiem bezpośrednio na pytanie, dlaczego są różne kolejki, co zresztą pani poseł zauważyła, w zależności od oddziału. Są takie trzy zasadnicze powody tych różnych czasów oczekiwania i różnej de facto długości kolejki. Po pierwsze, w każdym oddziale wojewódzkim są różne środki przeznaczone na lecznictwo uzdrowiskowe. Po drugie, jest różna liczba miejsc zakontraktowanych przez każdy oddział. I kolejne, jest różne zapotrzebowanie w poszczególnych oddziałach, a więc jest różna liczba pacjentów, którzy w danym oddziale złożyli skierowanie na lecznictwo uzdrowiskowe i czekają na jego realizację. Najdłuższe czasy oczekiwania dotyczą świadczeń uzdrowiskowego leczenia sanatoryjnego dla osób dorosłych. To, ilu pacjentów zostanie skierowanych na leczenie uzdrowiskowe, uzależnione jest od liczby miejsc w uzdrowiskach, które zostały zakontraktowane przez poszczególne oddziały w danym roku kalendarzowym, jak również, to jest istotny element, od liczby osób, które zrezygnowały z lecznictwa uzdrowiskowego, co jest związane z danym terminem, a także miejscem leczenia uzdrowiskowego. Taki proces jest

bardzo częsty, ponieważ pacjenci rezygnują z leczenia w danym czasie i w danym miejscu.

Zgodnie z przywołanym już przeze mnie rozporządzeniem ministra zdrowia z dnia 7 lipca 2011 r. w sprawie skierowania na lecznictwo uzdrowiskowe skierowania na leczenie uzdrowiskowe potwierdzane są według kolejności oczekujących pacjentów z uwzględnieniem zakresu świadczeń oraz kierunku leczniczego, jak również z uwzględnieniem faktu, iż w przypadku osób dorosłych zalecana częstotliwość korzystania z lecznictwa uzdrowiskowego wynosi nie więcej niż raz na 18 miesięcy, i pani poseł to już w swoim pytaniu zaznaczyła. A więc to są te elementy, które powodują, że czas dostępu do świadczeń uzdrowiskowych jest różny.

W 2015 r. finansowanie świadczeń lecznictwa uzdrowiskowego wynosiło ok. 612 mln zł w skali całego Narodowego Funduszu Zdrowia, a w planie na 2017 r. przeznaczono na ten zakres świadczeń kwotę w wysokości 659 mln zł, co oznacza wzrost w ciągu 2 lat o ok. 7,6%.

Niemniej jednak ze względu na duże zainteresowanie lecznictwem uzdrowiskowym oraz na ograniczone środki kolejka oczekujących na uzdrowiskowe leczenie sanatoryjne cały czas się wydłuża. Przyczyną rosnącej kolejki jest rosnące zainteresowanie tą formą leczenia.

Trzeba również zauważyć, że dla pacjentów, którzy chcieliby skorzystać z lecznictwa uzdrowiskowego w dogodnym dla siebie terminie i miejscu, przeznaczone jest również uzdrowiskowe leczenie ambulatoryjne, które odbywa się również na podstawie skierowania na leczenie uzdrowiskowe, a pacjent samodzielnie ustala termin leczenia ze świadczeniodawcą udzielającym świadczeń na podstawie umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia. Ta forma jest mniej wykorzystywana, a stwarza możliwość i szansę, żeby z lecznictwa uzdrowiskowego skorzystać.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pytanie dodatkowe, tak?

Poseł Joanna Borowiak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Bardzo dziękuję, panie ministrze, za udzielenie odpowiedzi na postawione przez moją koleżankę pytanie. Powiedział pan o różnej liczbie kontraktów na leczenie sanatoryjne w poszczególnych oddziałach Narodowego Funduszu Zdrowia. Chciałabym zapytać, z czego wynika ta różna liczba kontraktów.

I jeszcze jedna ważna kwestia. Otóż pacjenci oczekujący długo na leczenie sanatoryjne w miejscowościach uzdrowiskowych zgłaszają także sytuacje, ich zdaniem, nadużywania tej formy świadczeń przez osoby, które systematycznie wyjeżdżają do sanatorium i często do tych samych miejscowości uzdrowi-

Posel Joanna Borowiak

skowych. Jakimi czynnikami takie sytuacje mogą być podyktowane? Ministerstwo Zdrowia prowadzi monitoring w zakresie leczenia sanatoryjnego. Czy prowadzone są, bądź będą, działania w kierunku ujednolicenia systemu czasu oczekiwania na świadczenia sanatoryjne w poszczególnych oddziałach? Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pana ministra proszę...

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Piotr Gryza:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Wysoki Sejmie! W ministerstwie prowadzone są w ogóle prace analityczne związane z systemem kolejowania. System kolejowania jest ważnym zagadnieniem pewnej sprawiedliwości i adekwatności dostępu do świadczeń opieki zdrowotnej i takie prace są prowadzone. Jednym z elementów jest oczywiście kolejowanie w systemie uzdrowiskowym. A więc możemy powiedzieć, że w skali globalnej takie prace są prowadzone. I tutaj chcemy dokonać pewnych korekt. Gdy te prace zostaną zakończone, to przedstawimy odpowiednio regulacje prawne.

Natomiast jeśli chodzi o tę uwagę dotyczącą spóstrzeżeń pacjentów, że z kolei inni pacjenci częściej korzystają z tych świadczeń, to powstaje pytanie, czy rzeczywiście te obserwacje oparte są na weryfikowalnych dokumentach, czy rzeczywiście tak jest. Wydaje mi się, że w takiej sytuacji po prostu pacjent powinien poinformować odpowiednie instytucje, czyli oddział Narodowego Funduszu Zdrowia, czy też wystąpić do prezesa czy rzecznika praw pacjenta. I w takich konkretnych sytuacjach my to będziemy weryfikować.

Fundusz, zgodnie z regulacją prawną, nie powinien skierowywać pacjenta, jeśli on korzysta częściej niż co 18 miesięcy, i pani poseł to już w swojej wcześniejszej wypowiedzi zaznaczyła. Zwrócimy więc na to uwagę. Przeprowadzimy pewną kwerendę po tym zapytaniu, czy rzeczywiście takie sytuacje się zdarzają i czy można z tego wyciągnąć jakieś wnioski. Ale w szczegółowych sytuacjach wydaje się, że zasadne byłoby po prostu, żeby pacjent, który ma taką obserwację, wystosował odpowiednie pismo do tych instytucji, które wymieniałem, i wtedy będziemy to weryfikować. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Państwo posłowie Andrzej Kryj i Anna Cicholska zadają pytanie w sprawie przekazywania przez Ministerstwo Edukacji Narodowej środków na dofinansowanie kosztów przygotowania przez samorządy placówek oświatowych w związku z wprowadzeniem reformy oświaty. Odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pan minister Maciej Kopeć.

Bardzo proszę, jako pierwszy zadaje pytanie pan poseł Andrzej Kryj.

Posel Andrzej Kryj:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W związku z wprowadzeniem reformy oświatowej w budżecie państwa zostały zaplanowane środki na jej wdrażanie w wysokości ok. 313 mln zł na działania dostosowawcze, np. na wyposażenie pracowni przedmiotowych, zakup ławek i krzeseł czy modernizację toalet – i te środki znajdują się w subwencji oświatowej – oraz kwota 177 mln zł przeznaczona m.in. na doposażenie świetlic szkolnych, pomoce dydaktyczne czy remonty sanitariatów w tych gimnazjach, które przekształcane są w szkoły podstawowe – i te środki znalazły się w rezerwie części oświatowej subwencji ogólnej. Łączna wysokość tych środków to blisko 0,5 mld zł, a więc są to środki znaczące. Pojawiają się jednak głosy ze strony części samorządowców, że do niektórych gmin, do niektórych szkół takie środki nie zostały skierowane. Biorąc to pod uwagę, chciałbym zapytać pana ministra: Jak przebiegał proces przekazywania przez Ministerstwo Edukacji Narodowej środków na dofinansowanie kosztów przygotowania przez samorządy placówek oświatowych w związku z wprowadzeniem reformy oraz ile samorządów z województwa świętokrzyskiego zwróciło się z wnioskami o udzielenie wsparcia? Jaka była wysokość przyznanego dofinansowania? Jakie wnioski zostały rozpatrzone negatywnie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pana ministra proszę o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Maciej Kopeć:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Panie Pośle! Tak jak pan poseł powiedział, reforma edukacji została precyzyjnie zaplanowana i przygotowana w każdym aspekcie, także finansowym. Oprócz tych kwot, o których pan poseł mówił, czyli 313 mln zaplanowanych w subwencji, warto także powiedzieć o kwocie 413 mln, która łączyła się

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Maciej Kopeć

z waloryzacją wynagrodzeń nauczycieli. Warto też wspomnieć, że subwencją oświatową zostały objęte dzieci 6-letnie w przedszkolach – to jest kwota 1,4 mld zł. Natomiast kwestia rezerwy 0,4, jej podziału, została wspólnie opracowana przez Ministerstwo Edukacji Narodowej ze stroną samorządową reprezentowaną przez Zespół ds. Edukacji, Kultury i Sportu komisji wspólnej rządu i samorządu. A więc w ramach rezerwy subwencji oświatowej wynoszącej 177 mln zostały opracowane kryteria i podziały w związku z dostosowaniem szkół do reformy edukacji. Do tej por, jeśli chodzi o finansowanie zadań dostosowawczych, Ministerstwo Edukacji Narodowej rozpatrzyło pozytywnie i przekazało do realizacji do Ministerstwa Finansów wnioski na łączną kwotę 52 900 tys., czyli ok. 80% kwoty wnioskowanej. Ta kwestia kwoty wnioskowanej wynika z tego, że wnioski musiały być złożone w terminie i zgodnie z przyjętymi kryteriami. Inaczej mówiąc, jeżeli chodzi o złożone przez jednostki samorządu terytorialnego wnioski, wpłynęło ich 1130, pozytywnie rozpatrzono 925, czyli ok. 82%. Jak powiedziałem, warunkami były termin i spełnianie przyjętych kryteriów.

I jak to wyglądało w skali kraju, czyli kwestia doposażenia w sprzęt świetlic szkolnych? Tutaj wpłynęły wnioski 311 jednostek samorządu terytorialnego. Dotyczyło to 522 szkół i 643 pomieszczeń na łączną kwotę 12 461 331 zł. Limit wynosił 25 tys. zł, czyli to było to istotne kryterium, które należało spełnić. I tutaj 65 wniosków złożonych przez JST zostało odrzuconych, ponieważ nie były zgodne z kryteriami. Jeżeli chodzi o doposażenie pomieszczeń do nauki w przekształcanych gimnazjach, czyli doposażenie w meble, zrealizowano wnioski 328 jednostek samorządu terytorialnego. Dotyczyły one 547 szkół i 2048 pomieszczeń na kwotę 18 203 653 zł. Tutaj limit wynosił 10 tys. Jeżeli chodzi o wnioski, to 73 wnioski zostały odrzucone.

Kwestia dofinansowania remontu sanitariatów. Wszystko to są te elementy, które zostały wspólnie ustalone przez stronę rządową i samorządową. Zrealizowano wnioski 286 jednostek samorządu terytorialnego, które dotyczyły 460 szkół. Dotyczyło to 1354 sanitariatów na łączną kwotę 22 195 280 zł. Tutaj limit wynosił 30 tys., a 67 wniosków zostało odrzuconych.

Jeżeli chodzi o województwo świętokrzyskie w tych punktach, o których mówiliśmy, czyli doposażenie świetlic, jeżeli chodzi o wnioski, to rozpatrzono pozytywnie wnioski czterech samorządów na kwotę 136 386 zł, czyli 66,7% kwoty wnioskowanej, a dotyczyło to sześciu świetlic w pięciu szkołach.

Doposażenie pomieszczeń w gimnazjach, czyli meble, ławki, krzesła. Rozpatrzono wnioski z sześciu samorządów na kwotę 268 946 zł, czyli 82,1% kwoty wnioskowanej. Dotyczyło to 30 pomieszczeń w siedmiu szkołach. Dofinansowanie remontów sanitaria-

tów: rozpatrzono pozytywnie wnioski pięciu samorządów na kwotę 127 010 zł, czyli 100% wnioskowanej kwoty. Dotyczyło to 11 sanitariatów w pięciu szkołach. Faktycznie zadziwia ta dość niska liczba, bo patrząc na porównywalne pod względem wielkości województwa, widać, że tych wniosków było więcej.

Można też króciutko powiedzieć, popatrzeć statystycznie: np. gmina Jędrzejów złożyła taki wniosek, dotyczyło to Gimnazjum nr 1. Liczba pomieszczeń – jedno, wnioskowana kwota – 22 986 zł. Ponieważ limit był 25 tys., zostało przyznane 100% kwoty. Natomiast jeżeli chodzi dla przykładu o Gimnazjum nr 7 Kielcach – jedno pomieszczenie, wnioskowana kwota – 39 811 zł. Limit wynosił 25 tys., stąd przyznana (*Dzwonek*) kwota to 25 tys.

(Poseł Andrzej Kryj: Dziękuję bardzo.)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie dodatkowe zadaje pani poseł Anna Cicholska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Cicholska:

Szanowny Panie Ministrze! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podobne głosy pojawiają się również na terenie mojego województwa mazowieckiego. Chciałabym dowiedzieć się, czy rzeczywiście istnieją takie gminy na terenie tego województwa, które nie otrzymały ani informacji, ani wsparcia w związku z doposażeniem sal lekcyjnych, świetlic, zakupem pomocy dydaktycznych czy też remontami sanitarnymi w związku z przekształcaniem szkół na tym terenie. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pan minister Maciej Kopeć.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Maciej Kopeć:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Pani Poseł! Jeżeli chodzi o informację, została ona przedstawiona na stronach internetowych ministra edukacji narodowej. Kwestia podziału rezerwy 0,4% była uzgadniana z korporacjami samorządowymi, czyli samorządy były informowane i wie-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Maciej Kopeć

działy, że mogą takie wnioski złożyć. Jeżeli chodzi o województwo mazowieckie, to w przypadku tych trzech kwestii, o których mówiliśmy, czyli pierwszej, doposażenia świetlic, wnioski złożyły 44 samorządy, dotyczyło to 112 świetlic w 87 szkołach. Ten procent przyznanej kwoty to 77,5%.

Jeżeli chodzi o doposażenie pomieszczeń do nauki, były wnioski 46 samorządów. Jeżeli chodzi o procent wnioskowanej kwoty, to przyznano 75,5% wnioskowanej kwoty i dotyczyło to 382 pomieszczeń do nauki w 97 szkołach.

Dofinansowanie remontów bieżących, sanitariatów: to są wnioski 43 samorządów na kwotę ponad 4 mln zł. W sumie przyznano 85,3% wnioskowanej kwoty i dotyczyło to 244 sanitariatów w 78 szkołach.

Oczywiście były warunki, które musiały być spełnione, czy kryteria, które musiały być spełnione, poza tymi, o których mówiłem. Wymagało to przekształcenia gimnazjów. Inaczej mówiąc, tam gdzie samorząd nie podjął uchwały dotyczącej przekształcenia gimnazjów, czyli zmiany weszły z mocy prawa, tak jak było to w przypadku Łodzi, tam po prostu samorząd wnioskować nie mógł. Inaczej mówiąc, nie spełnił tego podstawowego warunku, jakim było dostosowanie przekształconego gimnazjum.

W przypadku utworzenia klas I chodziło o to, aby dokonać remontu sanitariatów czy stworzyć tam świetlice w związku z tym, że byłąby tam prowadzona edukacja wczesnoszkolna, czyli klasy I–III. Takie warunki zostały ustalone ze stroną samorządową.

Natomiast oczywiście nie są to jedyne środki, które łączą się z wspomaganiem samorządów, jeżeli chodzi o budżet państwa. Dotyczy to programu „Aktywna tablica”. Program ten obejmuje z budżetu państwa 224 mln w ciągu (*Dzwonek*) 3 lat, będzie to dotyczyło szkół podstawowych.

(Poseł Andrzej Kryj: Dziękujemy.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Następne pytanie zadają pani poseł Izabela Mrzygłocka, pani poseł Urszula Augustyn i pan poseł Grzegorz Raniewicz.

Bardzo proszę, pani poseł Izabela Mrzygłocka.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Ministrze! W ostatnim czasie w przestrzeni publicznej pojawiła się informacja, że rząd szykuje swoisty zamach na środki zgromadzone w ramach Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. W 2018 r. planują państwo sfinansowanie za-

siłków i świadczeń przedemerytalnych z tego funduszu, choć dotychczas zgodnie z ustawą były one finansowane z Funduszu Pracy. Chciałabym podkreślić, że Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych jest funduszem celowym, którego zadaniem jest ochrona roszczeń pracowniczych w sytuacji niewypłacalności pracodawcy. Pomysł rządu budzi poważne wątpliwości prawne. Zgodnie ustawą o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy głównymi zadaniami funduszu są wypłata świadczeń należnych pracownikom od niewypłacalnego pracodawcy oraz dochodzenie zwrotu wypłaconych świadczeń od podmiotów i osób do tego zobowiązanych.

Proszę zatem o odpowiedź i wskazanie podstawy prawnej finansowania zasiłków i świadczeń przedemerytalnych z kasy Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Chodzi mi o finansowanie innych świadczeń niż pensje, których nie wypłaciła bankrutująca firma. Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych nie otrzymał dodatkowych środków na to zadanie i musi wydać własne środki. Jak proponowana zmiana finansowania wpłynie na sytuację funduszu? Koszt tego państwa pomysłu to ponad 2 mld zł.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pan minister Stanisław Szwed.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie państwa posłów, podam może na początku trochę liczb i statystyk dotyczących stanu Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, też w odniesieniu do roku 2015, 2016 i częściowo 2017, a także planów na 2018 r. Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych realizuje zapisy trzech ustaw: ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z ochroną miejsc pracy, ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy i ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego.

Jeżeli popatrzylibyśmy na stan wykonania funduszu, to stan funduszu gwarantowanych świadczeń na poziomie roku 2016, żeby już nie cofać się dalej, na początku roku 2016 stan funduszu wyglądał w ten sposób, że było 4,5 mld zł na koncie. W poprzednim roku było ciut mniej, czyli stan funduszu z roku na rok się poprawia. Jeżeli popatrzylibyśmy na kwestię budżetową, to stan funduszu na początku 2018 r., jak

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed

przewidujemy, będzie się zbliżał do poziomu 5 mld zł, 4896 mln zł. To są środki pieniężne, należności w kwocie prawie 1 mld zł, zobowiązania. Przychody funduszu w 2018 r. szacujemy na 586 mln. To są składki od pracodawców, przypomnę, że składka wynosi 0,1% podstawy wymiaru, odsetki bankowe.

Teraz tak jakby ta druga część, koszty realizacji zadań funduszu. Zaplanowaliśmy koszty na poziomie 2308 mln zł, z tego większa kwota czy największa kwota, ponad 2 mld, to jest właśnie to, o co panie posłanki pytają, czyli koszty związane z wypłatą zasiłków i świadczeń przedemerytalnych. Koszty własne i koszty związane z transferami na rzecz realizacji tych ustaw są już tą resztówką. Po tych wszystkich operacjach stan funduszu na koniec 2018 r. będzie wynosił ponad 3 mld zł, czyli nie ma żadnego zagrożenia, jeśli chodzi o funkcjonowanie funduszu, bo ten stan jest bardzo dobry. Stąd też nasza decyzja, aby zmienić zasady finansowania jednorocznie, jeśli chodzi o kwestie związane z Funduszem Pracy, czyli zasiłki przedemerytalne, przenieść to z Funduszu Pracy do Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Jeśli chodzi o kwestie związane z podstawą prawną, to w tej chwili w konsultacjach międzyresortowych jest projekt ustawy o budżecie, w którym jest stosowny zapis o przeniesieniu tych środków, ale też zapis dodatkowy mówiący o powierzeniu tych zadań właśnie Funduszowi Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, czyli wszystkie te reguły zostaną zachowane. Oczywiście bierzemy też pod uwagę tę sytuację, o której mówiłem, że sytuacja funduszu jest dobra. Można dyskutować, czy Fundusz Pracy, czy Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, czy to jest lepsze czy gorsze rozwiązanie. To są rozwiązania, które realizujemy od wielu lat, wielokrotnie na ten temat dyskutowaliśmy, czy lepszym rozwiązaniem byłoby, aby świadczenia i zasiłki przedemerytalne były realizowane bezpośrednio z budżetu państwa. Ale mamy taki stan, jaki mamy. Od wielu lat środki te były wypłacane z Funduszu Pracy.

Wydaje się, że lepsze miejsce to Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych niż Fundusz Pracy, bo chcemy, żeby środki z Funduszu Pracy były przeznaczane na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu, w tym w takim kierunku jak dokończenie realizacji programu dla młodych do 30. roku życia, jak również na współfinansowanie projektów, które są prowadzone w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. To są te cele. Tutaj mamy zapewnione środki, nie ma żadnego zagrożenia dla funkcjonowania tego.

I warto też przypomnieć, że nie tak dawno znowelizowaliśmy ustawę o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy, co w jakiś sposób trochę ułatwi korzystanie z tej ustawy, m.in. wydłużyliśmy okresy referencyjne pomię-

dzy rozwiązaniem stosunku pracy a datą niewypłacalności z 9 do 12 miesięcy, rozszerzyliśmy katalog wypłat w zakresie niezaspokojonych świadczeń pracowniczych o świadczenia z tytułu ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy, umożliwiliśmy wypłaty zaliczek na poczet świadczeń, kiedy zaprzestano działalności. Jest jeszcze kilka zmian, które wprowadziliśmy w życie, które weszły w życie, które w jakiś sposób mają ułatwić możliwość korzystania z ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych.

Jeżelibyśmy popatrzyli na wartości bezwzględne, to liczba osób, które korzystają z tej ustawy, zdecydowanie się zmniejsza ze względu na dobrą sytuację na rynku pracy. Są to naczynia połączone. I tak jak już powiedziałem na początku, nie ma w tej chwili żadnego zagrożenia dla funkcjonowania ani Funduszu Pracy, ani Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, stąd w ustawie o budżecie jest to przeniesienie, jak również odpowiedni zapis umożliwiający wykorzystanie tych środków z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz dodatkowe pytanie zadaje pani poseł Urszula Augustyn...

Poseł Urszula Augustyn:

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

... Platforma Obywatelska.

Poseł Urszula Augustyn:

Panie ministrze, ja nie jestem specjalistą od rynku pracy, ale jak pana słucham, to mam takie wyobrażenie, tak sobie myślę, że państwo mieli do tej pory taki bufor, taką żelazną rezerwę, no bo tak było, ten Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych to taka żelazna rezerwa. Dzisiaj państwo manipulujecie przy wieku emerytalnym, obniżyliście go, i nagle potrzeba wam pieniędzy, więc łatwą ręką, mimo że pan przez kilka minut uzasadniał, że sytuacja w tym funduszu jest bardzo dobra, wyciągnięcie te pieniądze. No to pytam, po pierwsze: Na ile lat wystarczy środków zgromadzonych w funduszu na wypłaty zasiłków i świadczeń emerytalnych? To jest pierwsze pytanie. Drugie pytanie: A co się stanie, jeśli przez te państwa manipulacje i przez nieprzewidziane jeszcze, bo wszystkiego się przecież na rynku

Posel Urszula Augustyn

pracy przewidzieć nie da, sytuacji – państwo ten rynek psujecie, np. przez obniżenie wieku emerytalnego – z powodu nowych obciążeń ten fundusz zbankrutuje? Dzisiaj na ten fundusz płacą pracodawcy. Mamy wysokie koszty pracy. To może w takim razie łatwiej by było obniżyć koszty pracy, zmniejszyć składkę albo zwolnić z niej pracodawców po to, żeby pozwolić im (*Dzwonek*) na dłuższe zatrudnianie pracowników, a nie ściągać z nich składkę, a potem leką ręką rozdawać te pieniądze nie w takim celu, w jakim fundusz został stworzony?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pan minister Stanisław Szwed.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wbrew temu, co pani mówi, obniżenie wieku emerytalnego poprawia sytuację w zakresie świadczeń z tytułu zasiłków przedemerytalnych, bo część osób przestanie korzystać z takiego świadczenia, przejdzie na świadczenie emerytalne wypłacane z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. A więc sytuacja jeszcze w tym zakresie – w zakresie, o którym mówimy – się zdecydowanie poprawi. Stąd sytuacja będzie lepsza.

Jest jednorazowe rozwiązanie na 2018...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: A w ZUS-ie będą większe wypłaty.)

Rozmawiamy o naszym funduszu, o tym funduszu, o którym mówiłem, Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. I w tym funduszu środków na 2018 r., 2019 r., 2020 r. – jestem o to spokojny – nigdy nie braknie, bo tych środków jest w tej chwili bardzo dużo. Tak jak powiedziałem, w tej chwili praktycznie można mówić o wielkości rzędu 5 mld zł i nawet po przeniesieniu tych środków zostają na koncie ponad 3 mld zł. Tak że sytuacja w funduszu jest stabilna, nie ma żadnego zagrożenia. A to, o czym pani mówiła, to w przypadku obniżenia wieku to jeszcze działa na korzyść tego funduszu. Tak że sytuacja jest dobra...

(*Posel Urszula Augustyn*: No chyba że zabieriecie.)

... jest pod kontrolą. Proszę się nie obawiać, nie ma żadnego zagrożenia dla funkcjonowania funduszu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie Polskiej Strefy Inwestycji jako koncepcji zwolnień z podatku dochodowego dla nowych inwestycji, o której przedstawienie wnosili Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciele Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Wojciecha Zubowskiego.

Posel Wojciech Zubowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na poprzednim posiedzeniu Sejmu mieliśmy okazję odnieść się do dyskusji na temat realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Wtedy był omawiany stan na 31 grudnia 2016 r. Debata ta toczyła się zarówno na posiedzeniu Komisji Gospodarki i Rozwoju, jak i na sali plenarnej. Co ciekawe, z jednej strony przytoczono dane o rozwoju stref ekonomicznych w Polsce, dane korzystne, ale z drugiej pojawiły się też informacje, głosy o potrzebie zmiany formuły ich działania, tym bardziej że strefy jako takie miały przecież od początku istnieć w określonym przedziale czasowym, który został już wydłużony, i to niejednokrotnie. Zwróciliśmy uwagę chociażby na wskaźnik zagospodarowania, który wynosił prawie 60%, i sygnały o problemach z jego zwiększeniem, ale też na wyniki finansowe stref w roku 2016, a żaden nie był ujemny.

Panie ministrze, biorąc pod uwagę rekordowo niską stopę bezrobocia, jednocześnie starając się w Polsce odejść od modelu zatrudnienia, w którym wysoki jest udział pracowników o nie najwyższych kwalifikacjach, zasadne jest postawienie sobie pytania, czy zmiana nie powinien też ulec model funkcjonowania samych stref, a jeżeli tak, to jaki model ich funkcjonowania w najbliższych latach widzi Ministerstwo Rozwoju.

Posel Wojciech Zubowski

Pojawiające się w mediach wypowiedzi przedstawicieli rządu czy ministerstwa, sprowadzające się do hasła: Polska jedną wielką strefą, powodują, że parlamentarzyści często pytani są przez przedsiębiorców: Kiedy poznamy szczegółowe założenia zmiany? Czy nie będzie to przypadkiem tylko kosmetyka, która ze względu na koszt dla budżetu albo groźbę utraty przez budżet wpływów nie zmieni zbyt wiele w funkcjonowaniu stref? Czy w przypadku wprowadzenia jednakowych kryteriów w sprawie udogodnień dla inwestycji na terenie całego kraju samorządowcy zawsze zainteresowani będą podjęciem działań mających na celu utworzenie nowych miejsc pracy? Jak w przypadku wprowadzenia zmian ministerstwo widzi dalsze funkcjonowanie stref już działających? W jaki sposób wprowadzone zmiany zmienią, jeżeli są takie plany, sytuację osób zatrudnionych obecnie lub w przyszłości w specjalnych strefach ekonomicznych?

Krótko mówiąc, mam nadzieję, że na te i kolejne pytania, które zaraz zadadzą moje koleżanki i moi koledzy, uzyskamy odpowiedzi w ciągu najbliższych kilkudziesięciu minut. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju pana Tadeusza Kościńskiego.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Tadeusz Kościński:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! Specjalne strefy ekonomiczne zostały utworzone ponad 20 lat temu. Przez ten czas nie dostosowano ich do potrzeb i wyzwań ekonomicznych Polski. Jak zostało to słusznie wskazane w „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”, aktualnie najważniejszym zadaniem w obszarze polityki inwestycyjnej jest stymulowanie wysokojakościowych inwestycji, które wpłyną korzystnie na rozwój gospodarczy oraz zapewnienie stabilnych, wysoko płatnych miejsc pracy. Czyli zasada: po pierwsze, inwestor, ale jeszcze ważniejszy pracownik.

Nowa koncepcja zakładać będzie możliwość otrzymywania zwolnienia od podatku dochodowego na realizację nowych inwestycji. W przeciwieństwie do dotychczasowego systemu przedsiębiorca będzie mógł starać się o ulgę na dowolnym terenie, na którym można prowadzić działalność gospodarczą. Zostanie tym samym zlikwidowany długotrwały proces zmian

granic specjalnych stref ekonomicznych. Nie wprowadzamy natomiast dodatkowej biurokracji. Nie ulegnie zwiększeniu liczba stref i spółek nimi zarządzających. Spółki będą wspierać inwestorów na terenach przypisanych, a także realizować dodatkowe zadania związane z odpowiedzialnością za atrakcyjność inwestycyjną przypisanego im obszaru. Wyeliminujemy sytuację, w której niektóre gminy, czy wręcz powiaty, nie były objęte obszarem stref, a inne powiaty miały kilka stref operujących na ich terytorium.

Po wprowadzeniu przez nas tej zmiany tereny w całej Polsce staną się bardziej dostępne dla inwestorów, a decyzja o przyznaniu ulgi podatkowej będzie wydawana sprawnie i szybko, maksymalnie w ciągu miesiąca. Kolejną nowością będzie to, że inwestycję oceniać będziemy w dwóch obszarach. Po pierwsze, będziemy oceniać ją przez pryzmat wysokości nakładów inwestycyjnych. Próg nakładów będzie inny w zależności od wielkości firmy i poziomu rozwoju regionu. Po drugie, będziemy sprawdzać, czy inwestycja spełnia tzw. kryteria jakościowe, które są w znacznym stopniu powiązane z sytuacją gospodarczą Polski oraz uwzględniają priorytety polityki gospodarczej Polski.

Jedną z najważniejszych korzyści wynikających z nowej ustawy jest zapewnienie stabilnych warunków rozwoju zawodowego dla pracowników. Stawiamy na jakość miejsc pracy. Będziemy wspierać pracowników, oczekując od przedsiębiorców większego zaangażowania w poprawę warunków pracy i rozwoju dla obecnych i potencjalnych pracowników. Realizować to będziemy m.in. poprzez oferowanie dodatkowych świadczeń dla pracowników i wsparcie w zdobywaniu wykształcenia i kwalifikacji. Będziemy oczekiwać także, że inwestycje będą wiązały się ze stabilnym zatrudnianiem kadr ze specjalistycznym wykształceniem i oferowaniem wynagrodzenia powyżej lokalnego przeciętnego poziomu wynagrodzenia w danej branży.

Odpowiadając na potrzeby naszego kraju, zamierzamy przyciągać inwestycje wysokojakościowe, które będą stymulowały rozwój lokalny i krajowy. Będą wspierane te inwestycje, które gwarantują m.in. transfer know-how, prowadzenie działalności: badanie i rozwój oraz rozwój klastrów. Chcemy, aby wytwarzane produkty i usługi były konkurencyjne w skali regionalnej i globalnej. Inwestycje tego typu przekładają się na realny wzrost gospodarczy naszego kraju. Są one też potencjalnymi partnerami dla polskich mikro-, małych i średnich przedsiębiorców, którzy będą mogli zostać kooperantami i dostawcami.

Niezwykle ważne są ponadto działania na rzecz zrównoważonego rozwoju. Dzięki wprowadzanym zmianom zakładamy, że napływ inwestycji będzie bardziej równomierny w skali kraju. Służyć temu będą zróżnicowane kryteria, w zależności od poziomu rozwoju województwa i bezrobocia w powiecie. Im wyższe bezrobocie w powiecie w stosunku do średniego bezrobocia w kraju, tym niższe wymagania dotyczące wysokości nakładów inwestycyjnych.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju
Tadeusz Kościński**

Dodatkowym wsparciem obejmujemy małe i średnie przedsiębiorstwa, szczególnie w regionach słabiej rozwiniętych. Otwierając możliwość uzyskania wsparcia dla mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw, zakładamy większy napływ inwestycji w rejony słabiej rozwinięte, które na obecnym etapie rozwoju nie są w stanie sprostać wygórowanym wymaganiom dużych inwestorów, jak np. infrastruktura czy dostępność zasobów ludzkich.

Inwestycje w średnich miastach, łączące funkcje gospodarcze i społeczne, którym dedykowany jest osobny rządowy projekt, będą szczególnie premiowane. Ponadto preferencje otrzymają również pozostałe miasta średnie, małe, gminy miejsko-wiejskie oraz gminy wiejskie.

Oceniamy, że w wyniku tych zmian Polska poprawi swoją konkurencyjność odnośnie do innych krajów regionu, niejednokrotnie bowiem ich oferta była lepsza przede wszystkim w zakresie obszaru, na którym można by realizować inwestycje. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję panu ministrowi.

Informuję, że zgłosili się posłowie do dyskusji.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze zapisać się do głosu?

Zamykam listę mówców.

Zgłosiło się 42 pań i panów posłów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Wiesław Krajewski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Czas oczywiście – 1 minuta, bo jest dużo zgłoszeń.

(Poseł Mirosława Nykiel: Panie marszałku, 2 minuty.)

Poseł Wiesław Krajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt Polskiej Strefy Inwestycji jako koncepcji zwolnień z podatku dochodowego dla nowych inwestycji to niewątpliwie dobre rozwiązanie, szczególnie dla rozwoju słabszych terenów w Polsce, obciążonych obecnie wysokim wskaźnikiem bezrobocia. Projekt, zgodnie z którym cała Polska ma być strefą inwestycji, z pewnością rozszerzy ofertę dla inwestorów, którzy sami wskażą miejsce, gdzie według własnych kryteriów uznają chęć inwestowania. Daje to ogromną szansę rozwoju gospodarczego tzw. polski powiatowej, która dotychczas przegrywała rywalizację i konkurencję z dużo większymi i silniejszymi ośrodkami.

Aby uzyskać oczekiwany efekt, aby cała Polska była strefą inwestycji, należy szczególnie w stronę słabszych i mniejszych ośrodków ukierunkować kryteria i preferencje zachęcające potencjalnych inwe-

storów. W związku z tym mam pytania: Czy umiejscowienie inwestycji planowanej przez inwestora z uwzględnieniem wskaźnika bezrobocia na danym terenie będzie preferowane w systemie ulg podatkowych? Czy samorządy terytorialne ... (Dzwonek)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Wiesław Krajewski:

...na terenach o wysokim wskaźniku bezrobocia również będą mogły skorzystać z pewnych preferencji i ulg przy dotacji...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Wyczerpał pan czas, dziękuję bardzo.

Poseł Wiesław Krajewski:

Niestety. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Szanowni państwo posłowie, zgłosiło się ponad 40 posłów. Jeżeli zastosujemy 2 minuty, to tylko połowa zabierze głos.

(Poseł Maria Małgorzata Janyska: No to zabierze połowa.)

Połowa tylko zabierze głos.

Bardzo proszę, pani poseł Mirosława Nykiel, ale wcześniej chcę pozdrowić młodzież z Zespołu Szkół w Kowalach Pańskich.

Witamy serdecznie. (Oklaski)

Poseł Mirosława Nykiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kiedy pan premier Morawiecki zapowiedział w Krynicy zmianę w postaci utworzenia Polskiej Strefy Inwestycji, nurtuje mnie pytanie, po co to zrobił. Czy po to, żeby po tej zmianie wszystkie dobre rzeczy wziąć na swoje konto i za parę miesięcy powiedzieć, że to są sukcesy pana ministra Morawieckiego? Były dwa cele tworzenia stref. Po pierwsze, miejsca pracy. Przybyło 332 tys. miejsc pracy. Cel drugi był celem inwestycyjnym. Zainwestowano 112 mld zł. Zainwestowano też w obszary, 21 tys. ha, działa teraz 14 stref. Zainwestowano sporo pieniędzy, samorząd zainwestował w infrastrukturę, w drogi, w całe otoczenie biznesu. Teraz inwestor będzie wybierał miejsce niekoniecznie w tym obszarze. Czy nie zachodzi obawa, że samorządy będą

Posel Mirosława Nykiel

musiały zwracać pieniądze, bo często w unijnych projektach obowiązują wskaźniki? Czy nie myślicie państwo o tym, że nie będą utrzymane (*Dzwonek*) te wskaźniki i trzeba będzie zwracać pieniądze za te inwestycje? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Zbigniew Gryglas, klub Nowoczesna.

Posel Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Specjalne strefy ekonomiczne powstawały m.in. w takim celu, żeby wyrównać szanse rozwoju niektórych terenów. Przypomnę, że powstawały one w takich miejscach jak choćby Suwalszczyzna, gdzie rzeczywiście odniosły swój cel, powstawały w takich miejscach jak tarnobrzaska strefa, gdzie mieliśmy do czynienia z restrukturyzacją przemysłu wydobywczego, i także pomogły rozwiązać ten problem.

Ale to nie była wyłącznie kwestia bezrobocia, bo pan w swoim wystąpieniu położył nacisk przede wszystkim na tę sprawę. Moim zdaniem istnieje obawa, że po tym, jak cała Polska stanie się jedną wielką strefą, nie będziemy mogli dysponować takimi instrumentami, żeby rzeczywiście podciągać gospodarczo, mówiąc kolokwialnie, te rejony, które są słabo rozwinięte gospodarczo, i będziemy mieli do czynienia z dużą uznaniowością. (*Dzwonek*) Mówił pan, że będą kryteria, ale urzędnicy będą decydować o tym, gdzie będzie lokowana dana działalność. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Mieczysław Kasprzak, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! No cóż, jestem rozczarowany tym, co usłyszałem, bo tak wysoki był stopień ogólności. Oczywiście hasła są bardzo wzniosłe, idealne, każdy chciałby to słyszeć, każdy chciałby, żeby to było w ten sposób realizowane. Ale tam nie ma żadnych konkretów. Natomiast mamy przynajmniej zarysowaną taką sytuację, że będą dwie kategorie: obecne strefy ekonomiczne i powstająca druga strefa ekonomiczna obejmująca całą Polskę.

Samo ciśnie się na usta pytanie, co będzie z konkurencją. Kto będzie preferowany? Czy dotychczasowe strefy ekonomiczne, czy te powstałe na nowych warunkach? Ogromne nakłady zostały poniesione np. w Przemysłu, chodzi o infrastrukturę. Od wielu lat tam nie ma przedsiębiorcy. My w ten sposób nie stworzymy warunków, aby przyciągnąć przedsiębiorców do tych stref, gdzie ogromne nakłady już poniesiono (*Dzwonek*). A więc czy to ma sens i jaka jest w tym logika? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Wynikł spór co do tego, czy 2 minuty czy 1 minuta. Ponieważ obecni na sali posłowie są, zdaje się, za tym, żeby były jednak 2 minuty, czyli ograniczymy radykalnie liczbę występujących, bardzo proszę, niech będą 2 minuty. Ci, którzy już byli, to stracili, a zyskają ci, którzy będą.

(*Posel Mieczysław Kasprzak:* A ja już straciłem. To ja mogę jeszcze raz.)

Pan marszałek, były pan marszałek, ale tytuł marszałka zostaje dożywotnio, uzyskał realizację swojego postulatu.

Głos zabierze teraz pan poseł Ryszard Bartosik, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Czas – 2 minuty, panie pośle.

Reszta z końca listy może się powoli odmeldowywać, bo nie zdąży zabrać głosu. Dziękuję.

(*Posel Mieczysław Kasprzak:* A początek listy?)

Posel Ryszard Bartosik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W związku z koncepcją Ministerstwa Rozwoju dotyczącą rozszerzenia stref inwestycyjnych na teren całej Polski chciałem zapytać o preferencje dla mniejszych miast i miejscowości, o szczegóły z tym związane, jakie te preferencje będą dla mniejszych miast i miejscowości i czy one będą traktowane w sposób preferencyjny. Chciałbym także zapytać o narzędzia zwolnień fiskalnych dostępnych dla nowo tworzonych inwestycji.

Panie ministrze, pytam również o zapowiedzianą regulę długości czasu zwolnienia uzależnionego od wysokości i intensywności publicznej pomocy w danym województwie. Jak w praktyce będzie działał ten mechanizm? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

No proszę, zmieściliśmy się w minucie.

Pani poseł Maria Janyska, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Maria Małgorzata Janyska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Cała Polska jedną wielką strefą inwestycyjną. Hasło nośne propagandowo, rewelacja, tylko kompletnie rozjeżdżające się z rzeczywistością. Pan minister był łaskaw zauważyć, że dotychczas w strefach nie było dostosowania do potrzeb i wyzwań ekonomicznych. A jakie dzisiaj jest najważniejsze wyzwanie ekonomiczne, jeśli chodzi o inwestycje? Jeśli pan minister nie chciał tego powiedzieć, proszę spytać przedsiębiorców, ekonomistów, ekspertów. Jest to mianowicie fatalne otoczenie instytucjonalno-prawne, które ogranicza skłonność do inwestycji, ogranicza skłonność do rozwoju. I coś z tego, że będziemy mieli wielką strefę, jeśli przedsiębiorcy nie będą inwestowali, bo oni się państwa boją. Oni się boją waszego prawodawstwa i waszej polityki, którą uprawiacie. Boją się nadal, mimo że w 2017 r. jest większe PKB i lepsza teoretycznie koniunktura. Twierdzą, że w najbliższym czasie w największym stopniu polityka gospodarcza będzie obniżać chęć do inwestowania.

Proszę państwa, równolegle z tą dzisiejszą informacją o godz. 18 jest posiedzenie podkomisji, która będzie pracowała nad ograniczeniem handlu w niedziele. Będą większe koszty, mniejsze obroty, ileś tysięcy osób będzie musiało w związku z tym stracić pracę. Jaki to projekt? To jest projekt polityczny. On nie jest ani gospodarczy, ani z zakresu prawa pracy, proszę państwa. Niczego nie załatwia, kompletnie psuje i ogranicza swobodę działalności gospodarczej.

Jaka była niespodzianka na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów? Chodzi mianowicie o projekt, i to wyszło z państwa resortu, który ma przeciwdziałać wykorzystywaniu sektora finansowego do wyłudzeń skarbowych. Bardzo dobrze, wszyscy to pochwalają, tylko wskaźniki, które tam, proszę państwa, ujęliście, są tak subiektywne, że szef Krajowej Administracji Skarbowej będzie mógł blokować konta według swojego widzimisie, według swojej własnej oceny na 72 godziny, a może i na 3 miesiące, jeśli tak zdecyduje.

Proszę państwa, naprawcie prawodawstwo, nie straszcie przedsiębiorców i poprawcie klimat do inwestowania (*Dzwonek*). Dopiero wtedy realizujecie te wasze sny o potęgę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Michał Jaros, klub Nowoczesna.

Poseł Michał Jaros:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wiele tu dzisiaj padło głosów na temat Polski powiatowej, mniejszych miejscowości. Na liłość boską, przestańcie dzielić Polskę na Polskę po-

wiatową, Polskę wielkich miast, Polskę A i Polskę B. Polska jest jedna, żebyście państwo zapamiętali. Nie ma Polski gorszej i lepszej, jest jedna Polska. Przestańcie dzielić Polskę, przestańcie dzielić Polki i Polaków.

Niestety propozycja jest również wymierzona w małych przedsiębiorców i mikroprzedsiębiorców. Oni nie dostają żadnego wsparcia, tak jak jest w przypadku tych, którzy mogą inwestować, prowadzić nowe wielkie inwestycje. Zajmijcie się państwo też tymi najmniejszymi, którzy codziennie wstają rano, płacą ZUS i naprawdę zasuważą, żeby Polska wypracowywała coraz większe PKB.

I teraz to, co najważniejsze. Moje pytanie jest takie. Premier i minister rozwoju pan Morawiecki mówił o tym, że Polska jest wielką montownią. Chciałbym się zapytać, co zrobiliście przez te 2 lata. Czy już Polska stała się innym miejscem do inwestowania, czy dalej jest wielką montownią Europy? To jest moje pytanie do pana ministra. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz pytanie zadaje pan poseł Dariusz Starzycki, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Dariusz Starzycki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Miałem ogromną przyjemność uczestniczyć podczas ostatniego Forum Ekonomicznego w Krynicy w prezentowaniu przez pana premiera Mateusza Morawieckiego nowych rozwiązań pod hasłem: cała Polska specjalną strefą ekonomiczną. Widziałem, jakim ogromnym zainteresowaniem cieszyły się te propozycje wśród uczestników forum. Również po powrocie do mojego miasta do mojego biura zgłaszali się przedsiębiorcy z pytaniem o szczegóły tych rozwiązań. Tym bardziej się cieszę, że możemy dzisiaj na ten temat dyskutować.

To również bardzo dobra informacja dla polskich samorządów. Wiele samorządów w Polsce w ostatnich latach przygotowało swoje tereny inwestycyjne i miało trudności ze znalezieniem nabywców tych terenów, bo przedsiębiorcy, co oczywiste, wybierali te, które znajdowały się w specjalnych strefach ekonomicznych. Dzisiaj po wprowadzeniu nowych zasad te warunki działania będą dla wszystkich takie same. Samorządy zyskują zupełnie nowe możliwości rozwoju.

Panie ministrze, w związku z tym, że jest to dobra i oczekiwana zmiana, mam pytanie, kiedy planowane jest wprowadzenie tych nowych rozwiązań w życie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pani poseł Aldona Młyńczak, klub Platforma Obywatelska.

Nie ma pani poseł?

(*Głos z sali:* Jest.)

(*Poseł Aldona Młyńczak:* Teraz, panie marszałku?)
Tak.

Poseł Aldona Młyńczak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Jak już wcześniej było mówione, specjalne strefy ekonomiczne powstały 20 lat temu przede wszystkim w celu zlikwidowania bezrobocia. Wtedy bezrobocie wynosiło 40%, obecnie w Polsce bezrobocie jest na poziomie 7%, a w wielu gminach na poziomie od 1% do 2%. Poszukuje się rąk do pracy. Nie jest to zatem główny powód objęcia całej Polski jedną strefą inwestycyjną. Wszyscy się zastanawiają, jaki zatem cel przyświeca tej inicjatywie. Zapewne wymiana kadr, zapewne też zmniejszenie roli rad gmin i mieszkańców, jeżeli chodzi o to, co się dzieje w ich otoczeniu, zapewne też kusząca możliwość sprzedaży gruntów objętych strefą przez zarządców strefy, bo takie mają prawo. To bardzo niebezpieczne posunięcie, bowiem brak pełnej kontroli zarządów województw, rad gmin, społeczności lokalnych nad obszarami gmin i powiatów może spowodować sprowadzanie do Polski tych wszystkich zanieczyszczających i trujących środowisko inwestycji, których nie chcą inne, bogatsze kraje. Może to skutkować tym, że staniemy się śmietnikiem Europy, nie tylko montownią. Podczas gdy kraje Europy Zachodniej będą coraz bardziej dbały o swoje środowisko naturalne, my, patrząc krótkowzrocznie, możemy chcieć przyjmować trujący, hałasujący przemysł na nasze terytorium, zwalniając przy tym firmy zagraniczne z podatku, dokładając pomoc publiczną, a także płacąc za budowę infrastruktury. Takim przykładem jest choćby budowana pod Środą Śląską fabryka Lufthansy, gdzie testowane będą silniki lotnicze do boeinga. Każdy, kto ma trochę wyobraźni, a tym bardziej wiedzy, wie, że inwestycja, która ma zużywać dziennie 32 t paliwa lotniczego, będzie zatruwać glebę, powietrze, a powstający hałas i niskie vibracje spowodują degradację zdrowia ludzi, a także obiektów budowlanych. Czy takie inwestycje pan premier chce sprowadzać do kraju, zwalniając je z podatków? Czy firmy polskie, w szczególności małe i średnie przedsiębiorstwa, będą miały szczególne preferencje? Co państwo chcą zrobić dla polskich przedsiębiorców? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pani poseł Elżbieta Stępień.

Pani poseł nie ma.

Pan poseł Jarosław Gonciarz, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jarosław Gonciarz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Objęcie strefą ekonomiczną całej powierzchni naszego kraju to również zwrócenie uwagi na te mniejsze, biedniejsze regiony, które były przez ostatnie lata zaniedbywane. W obecnych specjalnych strefach ekonomicznych większość podmiotów, które prowadzą działalność, jest z zagranicy.

Chciałbym zapytać, w jaki sposób rząd planuje zachęcić firmy do lokowania swoich zakładów w regionach na tzw. ścianie wschodniej. Infrastruktura kolejowa, drogowa w wielu miejscach zaczyna już być na bardzo przyzwoitym, dobrym poziomie. Jednak mimo to firmy, zakłady ciągle swoje lokalizacje, swoje produkcje umieszczają w Polsce centralnej, zachodniej.

Jeszcze chciałbym dopytać, czy w myśl nowej ustawy nasze rodzinne firmy będą mogły liczyć na inne dodatkowe wsparcie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Janusz Cichoń, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Janusz Cichoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mówimy o projekcie Polska Strefa Inwestycji, tylko że tego projektu tak naprawdę nikt nie widział, nie mamy nawet jego założeń, a parę slajdów, to już stało się tradycją, wisi na stronie internetowej. Rozumiem, że to jest w jakiejś mierze reakcja na to, co dzieje się w inwestycjach w sektorze prywatnym w Polsce, które wyhamowały w 2016 r. do najniższego poziomu od 1989 r. I teoretycznie mamy lekkie odbicie, ale pamiętajmy o efekcie bazy i pamiętajmy, że w dalszym ciągu bardzo daleko nam do poziomu z 2014 r. czy 2015 r. Rozumiem, że to jest sposób na to, żeby to właśnie odreagować, ale nie da się tego zrobić bez zmiany polityki rządu i większej jej przewidywalności, bo w gruncie rzeczy przedsiębiorcy prywatni, inwestorzy tego się obawiają. I niestety, Polska Strefa Inwestycji w gruncie rzeczy wpisuje się w tę nieprzewidywalność, bo mówimy o zmianie reguł gry, jeśli chodzi o inwestycje, w sposób zupełnie niedookreślony, co oznacza, że ci, którzy dzisiaj nawet zdecydowali się już na inwestycje, będą się zastanawiać, czy nie poczekać. Wobec tego w krótszym okresie mamy do czynienia z zupełnie odwrotnym efektem od spodziewanego – ludzie będą czekali na rozwiązanie.

Posel Janusz Cichoń

I taki jeszcze kwiatuszek do kozucha. Będziecie musieli coś zrobić z efektywnością i oceną tej efektywności, bo w specjalnych strefach ekonomicznych liczenie, ocenianie tę efektywność i przeliczanie na hektar. Jeżeli całą Polskę przełoży się na te hektary, to ta efektywność spadnie do zera.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Elżbieta...

Posel Janusz Cichoń:

To mój postulat od dawna, że trzeba zmienić reguły monitorowania i oceny efektywności. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Szepeń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ideą utworzenia specjalnych stref ekonomicznych przede wszystkim było pobudzanie rozwoju regionalnego, budzenie konkurencyjności, była walka z bezrobociem. Patrząc na państwa ideę, według której cały kraj ma być otoczony specjalnymi strefami ekonomicznymi, mam wrażenie, że pozbawiacie się tych instrumentów, które dotychczas były stworzone i które rzeczywiście bezpośrednio wpływały na pobudzenie gospodarki.

Zadaję tutaj pytanie: Jak to się ma do konstytucji biznesu, z której założeń wynika co innego, a co innego wynika z idei stworzenia jednej wspólnej strefy ekonomicznej? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Marek Polak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Zaczę od tego, że z wielkim zadowoleniem i uznaniem przyjąłem informację o perspektywie zastąpienia istniejących 14 specjalnych stref ekonomicznych jednolitym obszarem inwestycyjnym obejmującym cały nasz kraj, każ-

dy powiat, każdą gminę, niezależnie od jej wielkości i charakteru. To rozwiązanie, na które z niecierpliwością czekają zarówno inwestorzy, jak i samorządowcy wszystkich szczebli, i wszystko wskazuje na to, że w niedalekiej przyszłości Polska stanie się rajem inwestycyjnym i dynamicznie rozwijającym się gospodarczo krajem.

Ale chciałbym zapytać pana ministra, czy przewidziane w takiej skali ulgi dla przedsiębiorców nie wpłyną negatywnie na wpływy do budżetu państwa i czy nie istnieje zagrożenie, że Komisja Europejska potraktuje to rozwiązanie jako niedopuszczalną pomoc publiczną. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Głos zabierze...

(Poseł Mirosława Nykiel: Pytanie zada. To jest debata, panie marszałku.)

Pytanie zada pan poseł Józef Lassota, klub Platforma Obywatelska.

Nie ma.

Pani poseł Gabriela Masłowska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Jest.

Posel Gabriela Masłowska:

Dziękuję, panie marszałku.

Dotychczasowe strefy ekonomiczne preferowały zagraniczne podmioty przez to, że wymagany był wysoki poziom inwestycji. Wobec tego z tych preferencji korzystały głównie koncerny zagraniczne, w tym przede wszystkim niemieckie, w postaci pomocy, w postaci ulg podatkowych nawet do 50%, dostępu do gotowych gruntów, ulg w podatku od nieruchomości itd. Małe polskie przedsiębiorstwa tuż za granicą tej strefy z tych przywilejów nie korzystały, a musiały borykać się z silną obcą konkurencją i jednocześnie często także z nieprzyjaznym fiskusem, który odrabiał sobie na polskich firmach ściągalskość, która była niższa z podmiotów zagranicznych. Mówiąc inaczej, w dotychczasowych rozwiązaniach państwo własnymi rękami dusiło własne, polskie przedsiębiorstwa. Mam pytanie do ministerstwa: Czy ta sytuacja się zmieni? Czy na tyle zostaną zmienione kryteria, że będą one bardziej przyjazne dla polskich firm, a przynajmniej będą one traktowane na równi z zagranicznymi podmiotami? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Krystyna Skowrońska, klub Platformy Obywatelskiej.

Nie ma pani poseł.

Pan poseł Rafał Weber, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Rafał Weber:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie, czy w tym pomysł: cała Polska strefą ekonomiczną jest brane pod uwagę rozwiązanie, które umożliwi wylesienie terenów pod inwestycje. Mówię o tym na przykładzie miasta Stalowa Wola, które od wielu lat ma z tym problem. Strefa ekonomiczna, która istnieje w Stalowej Woli, jest nasycana nowymi przedsiębiorcami przy udziale władz miasta, które skutecznie pomagają ściągać inwestorów czy rozwijać się tym już obecnie funkcjonującym, również przy udziale Agencji Rozwoju Przemysłu. I barierą, którą w tej chwili napotyka, jest właśnie ściana lasu okalająca strefę gospodarczą. Wszyscy wiemy, jak trudne są rozmowy z Lasami Państwowymi, jeżeli chodzi o tę kwestię. Ta sprawa podnoszona była przez władze samorządowe miasta Stalowej Woli od 10 lat. Poprzedni rząd udawał, że jest tą sprawą zainteresowany i że faktycznie chce pomóc w wylesieniu tych terenów, natomiast de facto nie zrobił nic w tym zakresie. Inwestorzy, którzy radzą sobie z tym problemem, robią to naokoło, natomiast najłatwiejszym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie specjalnej ustawy, specustawy, która w takich miejscach, które mogą służyć praktycznie tylko i wyłącznie do tego, żeby tam tworzyć nowe miejsca pracy, żeby budować zakłady pracy, powinna funkcjonować. Czy w ramach tego dobrego, bardzo dobrego wręcz pomysłu jest przewidziana specustawa, która pomoże w wylesieniu terenów pod inwestycje? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Wysoka Izbo! Informuję, że naszym obradom przysłuchuje się delegacja fińsko-polskiej grupy parlamentarnej z Parlamentu Finlandii, z przewodniczącym grupy, którym jest pan Olavi Ala-Nissilä, na czele. *(Oklaski)*

Bardzo serdecznie witamy szanownych gości.

A teraz z kolei głos zabierze pan poseł Jarosław Urbaniak, klub Prawo... Platformy Obywatelskiej.

Posel Jarosław Urbaniak:

Dziękuję bardzo.

Panie marszałku, Platforma Obywatelska cały czas.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W odróżnieniu od wielu na tej sali, jak usłyszałem to, co powiedział pan premier w Krynicy, to się przerażiłem. Kolejny raz propaganda, kolejny raz tylko slajdy i żadnych konkretów. I powiem szczerze, panie ministrze, w pana wypowiedzi też nie usłyszałem konkretów, też były ogólniki. To już są 2 lata, ale w pewnym momencie ktoś panu źle przygotował to wystąpienie, bo tam padło sformułowanie: w tym

projekcie ustawy. Więc jak rozumiem, w ministerstwie jest projekt ustawy. To chcielibyśmy go jak najszybciej zobaczyć, żeby rozmawiać o konkretach.

Jakkolwiek na to patrzeć, specjalna strefa ekonomiczna, o czym oczywiście Prawo i Sprawiedliwość i rząd mówi, to są ulgi, coś dla inwestorów. Ale przecież za tymi ulgami idą pewne zobowiązania ze strony inwestorów. O tym nie mówicie nic. Co będzie po stronie zobowiązań potencjalnego inwestora? Przecież to jest bardzo ważne. Nie odpowiadacie na podstawowe problemy, które są w tej chwili w polskiej gospodarce. Macie 2 lata zaniechań. Mówicie o bezrobociu w momencie, kiedy dla polskich inwestorów głównym problemem nie staje się bezrobocie, tylko brak rąk do pracy. W moim okręgu na południu Wielkopolski w powiecie kępińskim praktycznie co drugi pracownik w sferze gospodarczej to jest obcokrajowiec, to są Ukraińcy. Co drugi jest obcokrajowcem. Co więcej, po otwarciu granic Unii Europejskiej dla Ukraińców oni wyjeżdżają jeszcze dalej, żeby zarabiać jeszcze lepsze pieniądze. Wy w ogóle nie odpowiadacie na te pytania.

À propos Unii Europejskiej i à propos tego, jak działają strefy. A co z ulgami? Zaproponowaliście wczoraj budżet *(Dzwonek)* z 42-miliardowym deficytem w momencie, kiedy kraje Unii Europejskiej, wykorzystując koniunkturę światową, mają planowaną nadwyżkę. Nawet Grecja ma planowaną nadwyżkę budżetową. I co z notyfikacją? Macie tak niejasne wypowiedzi na temat notyfikacji tych rozwiązań, że, panie ministrze, poproszę o odpowiedź na piśmie, co z notyfikacją proponowanych przez ministerstwo rozwiązań. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz pan poseł Antoni Duda, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Antoni Duda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie dziwię się, że posłów z Platformy Obywatelskiej przerażają koncepcje premiera Morawieckiego, bo przecież rozwój naszego kraju to wasza porażka.

(Posel Mirosława Nykiel: Tak?)

(Posel Ewa Kołodziej: Proszę tak nie mówić.)

(Posel Mirosława Nykiel: Nie wstyd panu tak kłamać?)

Specjalne strefy ekonomiczne działają w Polsce od 20 lat. Powstały po to, by pobudzić inwestycje i zlikwidować wysokie bezrobocie strukturalne, które w tamtym czasie w niektórych regionach kraju sięgało nawet 40%. Obecnie działa w Polsce 14 specjalnych stref ekonomicznych i stanowią one istotny element relacji z inwestorem. W czasie funkcjonowania tych stref sytuacja gospodarcza Polski uległa du-

Posel Antoni Duda

żym zmianom, a co za tym idzie, zmieniły się potrzeby i wyzwania ekonomiczne.

Czy proponowana zmiana polegająca na stworzeniu Polskiej Strefy Inwestycji, działająca na terenie całego kraju, dostępna dla inwestycji spełniających kryteria ilościowe oraz – co bardzo ważne – jakościowe, zgodne ze „Strategią na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”, korzystnie wpłynie na rozwój gospodarczy Polski przez stymulowanie wysokojakościowych inwestycji i czy dzięki temu przestaniemy być w głównej mierze montownią światowych firm? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Arkadiusz Marchewka, klub Platforma Obywatelska.

Posel Arkadiusz Marchewka:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zadam dwa pytania dotyczące projektu, który pan minister przedstawił, w kontekście jego znaczenia dla „Planu na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”.

Po pierwsze, wielokrotnie minister Morawiecki, premier Morawiecki, wskazywał na zbyt duże uzależnienie polskiej gospodarki od kapitału zagranicznego. Jak w takim razie, panie ministrze, pana zdaniem ten projekt wpłynie na absorpcję kapitału zagranicznego w Polsce? Przypomnę bowiem, że w momencie gdy Prawo i Sprawiedliwość przejmowało rządy, międzynarodowa pozycja inwestycyjna netto Polski, czyli różnica pomiędzy inwestycjami polskimi dokonanymi za granicą a zagranicznymi dokonanymi w Polsce, była ujemna i wynosiła minus 1123 mld zł. Po pięciu kwartałach waszych rządów ta pozycja inwestycyjna, czyli uzależnienie od kapitału zagranicznego, nie obniżyła się, a wręcz wzrosła, bo pogorszyła się o 50 mld zł. Nie uważam, że kapitał zagraniczny jest czymś złym, dlatego że dzięki temu powstają nowe miejsca pracy, napływają do Polski nowe technologie itd. Jak w takim razie pan minister uważa, czy to założenie w strategii zostanie dzięki temu osiągnięte, czy wręcz odwrotnie?

Po drugie, „Strategia na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” wskazuje również na to, iż wszystkie regiony powinny się rozwijać równomiernie, ale przecież na decyzje o podjęciu inwestycji wpływają różne czynniki, które świadczą o atrakcyjności inwestycyjnej danych regionów: wielkość i koszty pracy, po drugie, poziom infrastruktury gospodarczej i po trzecie, atrakcyjność transportowa i dostępność transportowa. W takim razie, panie ministrze, proszę powiedzieć, jakie czynniki będą decydujące, jeśli chodzi o te ulgi, bo jeśli okaże się, że korzyści wynikające ze

zmniejszenia opodatkowania będą mniej istotne niż np. to, że inwestycja zostanie przeprowadzona w miejscu, które charakteryzuje się dobrą (*Dzwonek*) dostępnością transportową...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Posel Arkadiusz Marchewka:

...to nasuwa się pytanie, czy nie dojdzie do zaprzeczenia tego faktu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Waldemar Olejniczak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Olejniczak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Cała Polska strefą ekonomiczną. To bardzo dobry pomysł, drodzy państwo.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Zero konkretów.*)

Jak mówili moi przedmówcy, mamy polskie strefy ekonomiczne, specjalne strefy ekonomiczne już od 20 lat.

(*Posel Krystyna Skowrońska: 25.*)

Ponad 20 lat. Te inwestycje, te instytucje sprawdziły się. Dzisiaj możemy je ocenić. Zadziałały one w sposób prawidłowy, pobudziły gospodarkę, rozwiązały w znaczny sposób sprawę czynnika społecznego. Dzisiaj nasuwa się jedno bardzo istotne pytanie. W specjalnych strefach ekonomicznych, jak wiemy, zostało jeszcze bardzo dużo terenów. Niektóre strefy ekonomiczne w ostatnim czasie powiększyły swoje tereny, które są jeszcze do zagospodarowania. Czy rząd ma jakiś plan zagospodarowania tego i realizacji dalszych stref?

Nasuwa się jeszcze jedno pytanie, drodzy państwo, bo jak wiemy, samorządowcy dzisiaj przygotowali bardzo dużo terenów inwestycyjnych pod małe inwestycje, znacznie mniejsze inwestycje, które są w tych miejscach bardzo potrzebne. Ale oprócz tego mam jedno pytanie dodatkowe, czy podmioty gospodarcze, które już funkcjonują, będą mogły skorzystać z tego przywileju na własnym terenie jako podmioty, które mają prawo do ulgi w ramach specjalnej strefy ekonomicznej. Czy rząd ma również przygotowane plany dotyczące tzw. ulg inwestycyjnych dla firm, które działały, działają i funkcjonują na naszym rynku? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Anna Wasilewska, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Anna Wasilewska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Specjalne strefy ekonomiczne stanowią dobre połączenie potrzeb inwestorów z potrzebami poszczególnych regionów. To przynosi wymierne efekty dla przedsiębiorców i dla regionów. Czemu mają więc służyć planowane zmiany? Czy nowe podejście do zwolnień podatkowych, bardzo mocno scentralizowane według kryteriów jakościowych i ilościowych, decyzje skupione w jednym miejscu, czyli inaczej ręczne sterowanie, czy to wszystko nie wydłuży procesu decyzyjnego? Specjalne strefy ekonomiczne w Polsce funkcjonują od lat 90. Przez te lata nie można było nie doceniać stref, jeśli chodzi o przyciąganie do Polski zagranicznych inwestorów, pokazywanie atrakcyjności gospodarczej regionów. Być może ten instrument powinien być przemodelowany, a nie poddany rewolucyjnym zmianom. Nie wierzę, że Polska po tej zmianie będzie jednym wielkim centrum zaawansowanych usług i produkcji. Przedsiębiorcy ograniczają się w realizacji innowacyjnych projektów, bo przy ciągle zmieniającym się prawie boją się inwestować. Co rząd proponuje przedsiębiorcom, aby to inwestowanie było bezpieczne? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Elżbieta Duda, klub Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Nie ma.)

Nie ma.

Pan poseł Dariusz Kubiak... Przepraszam.

Pani poseł Bożena Kamińska, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Bożena Kamińska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rzeczywiście strefy ekonomiczne, które funkcjonują od lat 90., na pewno spełniły oczekiwania i realizują zadania, jakie były im stawiane, bo to przede wszystkim one w tym okresie miały zapobiec bezrobociu, wysokiemu bezrobociu, i odpowiadać na potrzeby rynku pracy. Tak też się stało i ściągnęły one ponadto inwestorów z zagranicy. Teraz specjalną strefą ekonomiczną ma się stać obszar całej Polski. Wiemy, że termin funkcjonowania stref ekonomicznych to 2026 r., czyli niespełna 10 lat. Na te 10 lat robimy znowu rewolucję. A ja chciałabym, panie ministrze,

dowiedzieć się, jak to oceniacie, jak wygląda wykorzystanie tego potencjału, jeżeli chodzi o przestrzeń, o tereny stref ekonomicznych, które na dzień dzisiejszy funkcjonują. Pochodzę z terenów suwalskiej strefy ekonomicznej, wiem, jak ona była potrzebna w tamtych czasach, i wiem, że duże przestrzenie, również duże powierzchnie, które są zarządzane przez państwa, od 2 lat są zarządzane te strefy ekonomiczne przez Prawo i Sprawiedliwość, nie są wykorzystywane. Co z tymi terenami? Co się stanie, jeśli inwestorzy nie zechcą przyjechać już np. do Suwałk, by inwestować, do Łomży, do Białegostoku, bo będą mogli wybrać teren bardziej atrakcyjny, z lepszą infrastrukturą, np. w okolicy Warszawy, w okolicy Wrocławia, w okolicy Gdańska? Zablokujecie rozwój właśnie terenów, które bardzo tego potrzebują. Jakie warunki dajecie polskim przedsiębiorcom, małym przedsiębiorcom i średnim, którzy mogliby zafunkcjonować w tych strefach? Niestety bardzo źle się dzieje, że na dzień dzisiejszy, poza kilkoma slajdami, nie wiemy, jakie *(Dzwonek)* warunki...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Poseł Bożena Kamińska:

...będą mieli przedsiębiorcy...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł...

Poseł Bożena Kamińska:

...w tym wymiarze prawa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...Dariusz Kubiak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Dariusz Kubiak:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Ja pochodzę z Bełchatowa. Mamy tam również tereny inwestycyjne w ramach łódzkiej strefy ekonomicznej. Chciałbym zapytać: Jakie ułatwienia wprowadzą te nowe rozwiązania dla małych i średnich przedsiębiorców? To jedna rzecz. I druga – kilka dni temu uczestniczyłem w forum ekonomicznym, które odbywało się w Kleszczowie, to jest najbogatsza gmina w Polsce. Tam z kolei mamy przeróżnych inwestorów, cały przekrój Europy Zachodniej, są to znaczący in-

Posel Dariusz Kubiak

westorzy. Skupiamy się w tej chwili na tym, żeby przyciągnąć dużych inwestorów, czyli np. takich, którzy mogliby uruchomić montaż samochodów elektrycznych. Wydaje mi się, że te nowe rozwiązania, prosiłbym tutaj o odpowiedź czy też wsparcie właśnie tej mojej myśli, ułatwią inwestorom pozyskiwanie nowych terenów pod inwestycje chociażby z tego względu, że nie będzie trzeba tych stref rozszerzać, one z definicji po prostu będą już do zagospodarowania przez nowego inwestora. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Antoni Mężydło, klub Platforma Obywatelska.

Posel Antoni Mężydło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wydaje się, że zapowiadany przez rząd projekt likwidacji specjalnych stref ekonomicznych i objęcia całej Polski jednolitym obszarem inwestycyjnym na wzór specjalnych stref ekonomicznych jest tylko kolejnym zabiegiem marketingowo-politycznym na wzór Planu Odpowiedzialnego Rozwoju, a nie próbą rozwiązywania podstawowych problemów polskiej gospodarki, gdyż w praktyce nawet dzisiaj istnieje możliwość objęcia specjalną strefą ekonomiczną dowolnego gruntu wybranego przez inwestora na terenie całego kraju po spełnieniu określonych warunków formalnych, chociaż nie wszyscy inwestorzy tego chcą, bo to zawsze dodatkowa biurokracja. My, posłowie, którzy aktywnie uczestniczyliśmy w tworzeniu nowych podstref specjalnych stref ekonomicznych w przeszłości, doskonale znamy ten mechanizm, wiemy, jak to się robi, ale również rząd o tym doskonale wie, gdyż zabiegając o poważnych inwestorów zagranicznych, o których wiadomo, że chcą zainwestować w naszej części Europy, dodatkowo zachęca ich jeszcze grantami inwestycyjnymi. Tak więc ten pomysł rządu to żadna rewolucja.

Obecna władza, nie mając pomysłu, jak szybko i dynamicznie zreformować Polskę i zmierzyć się z realnymi problemami, takimi jak spadek liczby osób w wieku produkcyjnym czy słaba pozycja...

(Poseł Teresa Wargocka: 8 lat.)

...małych i średnich przedsiębiorstw, mamy społeczeństwo, ale i niektórych ekonomistów takimi właśnie pomysłami. Z pozoru wygląda to dobrze. Chcąc podtrzymać w dłuższej perspektywie wzrost PKB wywołany impulsem konsumpcyjnym spowodowanym dużym transferem socjalnym, który ta władza przeprowadziła, wypełniając obietnice wyborcze, trzeba dołożyć do tego inwestycyjny czynnik wzrostu PKB – zgodnie z teorią ekonomiczną. A więc cały kraj

wielką strefą inwestycyjną z ułatwieniami i zachętami. Jednak dla inwestorów w dzisiejszej Europie nie są najważniejsze zachęty, ale rynek pracy, wolność gospodarcza, stabilność i pewność prawna oraz stabilność finansów publicznych w dłuższej perspektywie. A co naprawdę robi obecna władza, wypełniając obietnice wyborcze? Obniżając wiek emerytalny, dodatkowo, poza demografią, obniża liczbę osób w wieku produkcyjnym oraz wprowadza niepewność co do stabilizacji finansów publicznych w przyszłości związaną z ZUS-em; centralizując państwo, ogranicza swobody gospodarcze; przeprowadzając rewolucję prawną, wprowadza poczucie niepewności prawnej. Czy słaba pozycja polityczna wicepremiera do spraw gospodarki w stosunku do niektórych ministrów, np. rolnictwa, energii i pracy, nie jest powodem wycofywania się z *(Dzwonek)* przeprowadzenia deklarowanych faktycznych reform gospodarczych obecnego rządu? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pytanie zadaje pani poseł Bernadeta Krynicka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bernadeta Krynicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja mieszkam w Łomży. Nasza łomżyńska podstrefa Suwalskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej jest niewielka, to w zasadzie 7,5 ha. W tej chwili już można powiedzieć, że nie mamy terenów do inwestycji, ale są w Łomży przedsiębiorcy, którzy mają swoje tereny inwestycyjne. Muszę więc powiedzieć, że cieszę się bardzo, iż jest szansa, że cała Polska stanie się strefą ekonomiczną.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Zero konkretów.)

Szanowni Państwo! Mam pytanie w związku z tym: Czy warunki przystąpienia do tej nowej strefy inwestycyjnej będą takie same jak dotychczas, czy się będą różniły, a jeśli się będą różniły, to w jaki sposób? I jakie branże uznawane będą za priorytetowe? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Bożenna Bukiewicz, klub Platforma Obywatelska.

Posel Bożenna Bukiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W związku z państwa planem stworzenia wielkiej strefy inwestycji w Polsce, w całym kraju, mam py-

Posel Bożenna Bukiewicz

tanie co do sensu istnienia i przyszłości 14 spółek, które zarządzają strefami dotychczasowymi. Co się z nimi stanie? Jaką rolę będą pełniły i jakie zadania będą wykonywały? Co się stanie z tymi terenami? Co się stanie z parkami naukowo-technologicznymi i klastrami znajdującymi się na tych terenach? A co będzie z kształceniem zawodowym w strefach, w których nasi przyszli absolwenci szkół zawodowych mają praktyki? Czy państwo zastanawialiście się nad tym, że psujecie coś, co ponad 20 lat dobrze funkcjonowało? I jest niepewność. Rozmawiam z przedsiębiorcami, którzy proszą o jedno: nie przeszkadzać. A państwo ciągle przeszkadzacie przedsiębiorcom. Zamiast pomagać, przeszkadzacie. Chodzi przede wszystkim o stabilizację, bo przedsiębiorca nie może planować działalności swojego przedsiębiorstwa, nie będąc pewnym, jaka będzie przyszłość, jeżeli chodzi o prawo podatkowe, generalnie o prawo. Nie można przedsiębiorców traktować tak, jak państwo dotychczas ich traktowaliście. Bardzo proszę o szacunek dla tych ludzi, którzy potrafią sami o siebie zadbać i jeszcze tworzą miejsca pracy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz głos ma pani poseł Anna Cicholska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Cicholska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Cieszę się, że w ramach nowej koncepcji: Polska Strefa Inwestycji stawiamy wreszcie na jakość miejsc pracy. Chciałabym dowiedzieć się od pana ministra, jak nowe narzędzia wpłyną na warunki pracy. Patrząc też przez pryzmat edukacji przyszłych kadr, mam pytanie. W jakim zakresie przedsiębiorcy, inwestorzy będą współpracować z nowo tworzącymi się szkołami branżowymi oraz ich absolwentami? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Krystyna Skowrońska: Za Gadowskiego ja, panie marszałku.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Gadowski, klub Platforma...

(Posel Krystyna Skowrońska: Skowrońska za niego.)

Pani poseł?

(Posel Krystyna Skowrońska: Za niego, tak.)

A za chwilę przyjdzie Gadowski i powie, że też chce.

(Posel Mirosława Nykiel: Nie. Nie przyjdzie, panie marszałku.)

Pani poseł Skowrońska Krystyna, Platforma Obywatelska.

Czas proszę włączyć.

Posel Krystyna Skowrońska:

Od 18 miesięcy pan premier Morawiecki mówi, iż Polska będzie jedną wielką strefą ekonomiczną. To element socjotechniki. Pochodzę z Mielca, gdzie budowano ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych, budowano podstrefy, a ostatnio byłam na rocznicy 20-lecia specjalnej strefy ekonomicznej w Tarnobrzegu. Gratulacje dla tych wszystkich, którzy wtedy pracowali.

Ale na ostatnim forum w Krynicy pan premier Morawiecki stwierdził, że jest przeciwny istnieniu specjalnych stref ekonomicznych i chciałby, by cała Polska była jednolitym obszarem inwestycyjnym. Państwo z PiS-u zadajecie bardzo wiele pytań. Nie ma żadnych konkretów w tej sprawie, nie ma żadnego pokazania, w jaki sposób będą zbadane wnioski, kto będzie te wnioski rozpatrywał i ułatwiał przedsiębiorcom budowanie ich inwestycji. Dlaczego? Dlatego że w specjalnych strefach ekonomicznych istniały całe komórki dotyczące obsługi inwestora. To było świetne działanie i to jest świetne działanie. Państwo w ostatnim okresie niestety poza zmianą w Agencji Rozwoju Przemysłu i obsadzeniem niektórych stanowisk w strefach, a te dwie podstrefy, o których mówię, są we władaniu Agencji Rozwoju Przemysłu, a nie są spółkami... A zatem: nie ma. Ten plan pana premiera Morawieckiego: Polska specjalną strefą ekonomiczną jest planem wirtualnym dla Polski, a wiemy, że dzisiaj, do 2026 r. prawo europejskie zezwala na więcej.

Wiem o tym, a zatem chciałabym poprosić o konkrety. Kawa na ławę, bo tego dzisiaj nie ma. Dzisiaj jest tylko parę slajdów i parę obietnic. Przedsiębiorcy, ci, którzy działają w strefach, nie wiedzą, jaka będzie przyszłość *(Dzwonek)*, a ci, którzy chcą działać, też tego nie wiedzą. Może lepiej wszystkim obniżyć podatki. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Adam Abramowicz, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Adam Abramowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! To doskonała wiadomość dla polskich przedsiębiorców i polskiej gospodarki. Dotychczas w strefach i podstrefach mogli inwestować duzi, korporacje,

Posel Adam Abramowicz

bo przecież mała firma z Konstantynowa czy z Janowa Podlaskiego nie jest w stanie przenieść swoich inwestycji poza obszar, w którym funkcjonuje. Dzisiaj rząd realizuje ten postulat, który przedstawiła pani premier w swoim exposé: Polska dla wszystkich Polaków, przedsiębiorczość dla wszystkich Polaków, dla małych i średnich.

To jest piękna wiadomość, pod warunkiem że będą zrealizowane dwa punkty. Otóż prawo do inwestycji – i do ulgi oczywiście – powinno być skalkulowane w stosunku do potencjału firmy, a nie ilości utworzonych miejsc pracy. Wtedy realizujemy właśnie ten program, żeby wszyscy Polacy mogli brać udział w inwestowaniu. I drugi warunek. Przypomnie tutaj jeden poseł zaznaczył, że musi to być wdrożone szybko, bo w tej chwili przedsiębiorcy uzyskują informację: będzie dobra ustawa, więc na pewno część będzie się wstrzymywała z decyzjami o inwestycjach. A więc musimy tę ustawę, te przepisy wprowadzić bardzo, bardzo szybko.

Szanowni Państwo! Do dzisiaj specjalne strefy ekonomiczne dawały ulgi jednym, a na te ulgi musieli się składać przedsiębiorcy z pozostałych terenów, tak jak powiedziałem, najczęściej mali i średni, bo to oni płacili podatki – a z podatków zwalniane były wielkie korporacje, wielkie międzynarodowe instytucje. Oczywiście one tworzyły miejsca pracy, ale także kosztem tych małych i średnich. Dzisiaj mamy dla państwa doskonałą wiadomość: wszyscy Polacy będą mogli inwestować, mając ulgi, bo to rząd pani premier Beaty Szydło zapowiedział i realizuje. Polska dla zwykłych Polaków. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Ewa Kołodziej, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Ewa Kołodziej:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy znane są państwu wyniki badań przeprowadzonych przez podmioty, spółki zarządzające w specjalnych strefach ekonomicznych, dotyczących nowych kryteriów, zasad działania inwestorów w tychże strefach, przygotowanych przez pana premiera Mateusza Morawieckiego? Z tych badań jasno i dobitnie wynika, że 50% istniejących dziś podmiotów, dodajmy: bardzo dobrze i skutecznie działających w tychże strefach ekonomicznych, nie znalazłoby swojego miejsca w nich, bo nie spełniałoby nowych kryteriów, kryteriów pana ministra Morawieckiego.

Jakie zatem wnioski i refleksje płyną z tychże badań dla ministerstwa? Czy państwo w ogóle je znacie i czy je analizowaliście? Co państwo odpowiecie na te

zarzuty zaniepokojonym inwestorom? Uważamy, że nowe kryteria są zbyt wyśrubowane i nieadekwatne do założeń oraz rzeczywistości. To poważne pytania dla przyszłości wielu podmiotów działających w specjalnych strefach ekonomicznych, dlatego gorąco proszę pana ministra o odpowiedź na nie na piśmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Głos zabierze pan poseł Andrzej Gawron, klub Prawo i Sprawiedliwość.

To będzie ostatnie wystąpienie.

Posel Andrzej Gawron:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panno! Panie Posłowie! Szanowna Opozycjo! Mam okazję podsumować tę dyskusję. Chciałem powiedzieć, że rząd nie planuje likwidacji specjalnych stref ekonomicznych. Zgodnie z ustawą z 1994 r. i z uzgodnieniami, jeżeli chodzi o Unię Europejską, te strefy mogą działać do 2026 r. Propozycja rządu to jest wyjście na przeciw temu właśnie, że te strefy przestaną działać zgodnie z tą ustawą z 1994 r. Obecnie, jeżeli ktoś chce inwestować w strefie ekonomicznej, ma już tylko 9 lat preferencji podatkowych, a rozwiązania, które przedstawia ministerstwo, idą właśnie w kierunku tego, żeby te preferencje były 10-, 15-letnie. To jest bardzo dobre rozwiązanie. Jest to szansa szczególnie dla małych samorządów, ponieważ w tej chwili te samorządy nie mogły konkurować ze strefą, gdzie te preferencje były. Chociażby miały dobre tereny, chociażby miały dobrą infrastrukturę, uzbrojony teren, niestety te inwestycje przenosiły się do stref ekonomicznych.

Myślę również, że jeśli chodzi o założenia, które ministerstwo przedstawiło, o to, iż będzie ważna jakość inwestycji, a nie ilość, czyli środki zainwestowane w daną inwestycję, to jest to też bardzo dobry sygnał, że właśnie te inwestycje, które zostaną zrobione, które będą możliwe praktycznie na terenie całej Polski, będą miały jak gdyby jakościowo lepsze działanie biznesowe, ale też jeżeli chodzi o pracowników, te miejsca pracy będą jakościowo lepsze, lepiej opłacane.

Mam tylko jedno pytanie i zastrzeżenie, czy nie będzie tutaj jakiejś dodatkowej biurokracji i czy rzeczywiście nie będzie takiej sytuacji, że zespoły, które będą oceniać wnioski... Czy nie lepiej skorzystać z ekspertów, którzy są w strefach ekonomicznych, a nie tworzyć jakichś nowych instytucji, które będą pochłaniały dodatkowe środki z budżetu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo! Ponieważ przyjęliśmy 2-minutowe wystąpienia, to na tym liście posłów musimy zamknąć.

Rzeczywiście mogą państwo posłowie złożyć wystąpienia na piśmie. One będą tak samo traktowane.

Teraz głos ma podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju pan minister Tadeusz Kościński.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Tadeusz Kościński:

Bardzo dziękuję za bardzo ciekawe pytania.

Aktualnie najważniejszym zadaniem jest stymulowanie wysokojakościowych inwestycji, które korzystnie wpłyną na rozwój gospodarczy. Za takie inwestycje uznajemy te, które np. pobudzają lokalną przedsiębiorczość, transferują know-how do Polski, zapewniają bliską współpracę z ośrodkami naukowymi i szkołami.

Przygotowując zmiany, koncentrowaliśmy się na wysokiej jakości obsługi i prostych procesach, zgodnie z zasadą: po pierwsze, inwestor, a jeszcze ważniejszy pracownik. Dbamy także o poprawę atrakcyjności inwestycyjnej względem innych krajów. Realizację celów rozpoczęliśmy od zidentyfikowania nieefektywnych procesów i szybkiej autonomizacji. Priorytetem było rozpatrzenie oczekujących wniosków o włączenie terenów inwestycyjnych w granice specjalnych stref ekonomicznych. Inwestorzy w niektórych przypadkach czekali na decyzje nawet ponad 20 miesięcy.

Jakie mamy założenia ustawy i korzyści? Instrument zwolnień podatkowych dostępny jest dla nowych inwestycji, które zgodnie z ustawodawstwem polskim oraz definicją Komisji Europejskiej obejmują utworzenie nowego zakładu produkcyjnego oraz reinwestycję. Dotyczy to inwestycji spełniających kryteria ilościowe, tzn. nakłady inwestycyjne, i kryteria jakościowe, zgodnie z SOR oceniane w obszarach. Rozwój zrównoważony – inwestycje na obszarach o wysokiej stopie bezrobocia, wsparcie dla mikro-, małej i średniej przedsiębiorczości, wsparcie średnich i małych miast oraz wsi. Rozwój strukturalny – wyspecjalizowane, wysokopłatne miejsca pracy, stabilne miejsca pracy, tzn. umowa o pracę, inwestycje w branżę zgodnie z aktualną polityką rozwoju kraju, w których Polska może uzyskać przewagę konkurencyjną, eksport produktów lub usług. Rozwój naukowy – rozwój klastrów sektorowych, współpraca z uczelniami i ośrodkami badawczymi w zakresie prowadzenia badań, działalność w zakresie badania i rozwoju, zatrudnianie obok pracowników produkcyjnych pracowników prowadzących działania. Rozwój zasobów ludzkich – wsparcie pracowników w zdobywaniu wykształcenia i kwalifikacji zawodowych, działania z zakresu opieki nad pracowni-

kiem, np. udział w dodatkowych programach opieki zdrowotnej, współpraca ze szkołami branżowymi, tworzenie klas patronackich i przekazywanie sprzętu specjalistycznego, przyjmowanie uczniów na praktyki.

Maksymalnie projekt inwestycyjny może otrzymać 10 punktów za zgodność ze „Strategią na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”. Standardowa inwestycja musi wykazać zgodność z kryteriami jakościowymi na poziomie przynajmniej 60%. W przypadku inwestycji zlokalizowanych na obszarach z intensywnością pomocy publicznej wynoszącą 35%, tzn. na obszarach województw kujawsko-pomorskiego, lubuskiego, łódzkiego, małopolskiego, opolskiego, pomorskiego, świętokrzyskiego i zachodniopomorskiego oraz na obszarach należących do podregionów ciechanowsko-płockiego, ostrołęcko-siedleckiego, radomskiego i warszawskiego wschodniego próg zmniejsza się z 60% do 50%. W przypadku inwestycji zlokalizowanych na obszarach z intensywnością pomocy publicznej 50%, takich jak województwa lubelskie, podkarpackie, warmińsko-mazurskie i podlaskie, próg zmniejsza się z 60% do 40%.

Inwestycje w miastach średnich, którym dedykowany jest projekt strategiczny „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”, będą szczególnie promowane w ramach kryteriów jakościowych. Ponadto warto zaznaczyć, że miasta średnie tracące funkcje gospodarcze i społeczne objęte są dodatkowym, odrębnym programem rewitalizacji miast średnich. Ponadto preferencje otrzymają również pozostałe miasta średnie, małe, gminy miejsko-wiejskie oraz gminy wiejskie, jeśli stopa bezrobocia w nich jest równa średniej krajowej lub większa od 160% średniej krajowej.

Jakich spodziewamy się korzyści? Główne korzyści nowej ustawy:

Po pierwsze, cała Polska jest specjalną strefą ekonomiczną, całkowite odejście od ograniczeń terytorialnych w zakresie przystosowania instrumentu do zwolnień podatkowych, z zachowaniem zasad dotyczących przeznaczenia terenów. Dostępność instrumentu w zakresie terytorialnym pozostanie uzależniona jedynie od przeznaczenia terenu. Zlikwiduje to obecne ograniczenie terytorialne – maksymalnie 25 tys. ha powierzchni kraju, czyli 0,08%, długotrwałą, obciążającą przedsiębiorcę procedurę zmian granic specjalnych stref ekonomicznych. Proces obsługi stanie się prostszy i nie ograniczy terytorialnie inwestorów.

Po drugie, wyznaczenie okresu korzystania ze zwolnienia podatkowego, wprowadzenie przejrzystej zasady – decyzja o zwolnieniu z podatku wydawana na czas określony, standardowo od 10 do 15 lat. Im wyższa intensywność pomocy publicznej w województwie dozwolona jest przez Unię Europejską, tym dłuższy okres zwolnienia. Jednocześnie do czasu wygaśnięcia aktualnej ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych do końca 2026 r. – dodatkowa, 5-letnia preferencja dla terenów obecnie objętych statusem i niezmiennym warunkiem dla dotychczas działających inwestycji.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju
Tadeusz Kościński**

Po trzecie, wzmocnienie roli spółek zarządzających w systemie obsługi inwestora. Spółki zarządzające staną się głównym punktem kontaktu w regionie w ramach systemu obsługi inwestora one-stop-shop, czyli jednego okienka, w którym inwestorzy otrzymują kompleksową informację w zakresie całego procesu inwestycyjnego oraz dedykowanego pracownika. Project manager przeprowadzi przez cały proces inwestycyjny, będzie wsparciem również na etapie po-inwestycyjnym oraz będzie regionalnym koordynatorem udzielania pomocy publicznej w obszarze instrumentu zwolnień podatkowych i dotacji rządowej. Staną się one też centrum wiedzy dla przedsiębiorców o wszystkich aspektach działalności gospodarczej w regionie, a także będą kontynuować specjalizację w branżach i sektorach, w których mają przewagę kompetencyjną. Jednocześnie obowiązkiem spółek stanie się również podnoszenie atrakcyjności inwestycyjnej regionu. Wypracowanie działań niezbędnych do podniesienia atrakcyjności przypisanego spółkom obszaru odbywać się będzie w ścisłej współpracy spółek z JST oraz przedstawicielami lokalnych przedsiębiorców i różnych segmentów oraz branż. Spółki będą działać na terenach powiatowych określonych rozporządzeniem, oznacza to koniec okresu konkurencji cenowej pomiędzy spółkami, którą wykorzystywali inwestorzy do obniżenia kosztów inwestycji.

Po czwarte, działanie na rzecz zrównoważonego rozwoju: zróżnicowanie kryteriów wspiera w intensyfikacji działań inwestycyjnych zarówno obszary szczególnie wymagające wsparcia w rozwoju, jak i przedsiębiorców.

Po piąte, bezrobocie. Im wyższe bezrobocie w powiecie w stosunku do średniego bezrobocia w kraju, tym wyższe wymagania dotyczące wysokości nakładów inwestycyjnych. Przedsiębiorstwa sektora mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw oraz projekty inwestycyjne o profilu badanie i rozwój oraz business shared services, kryteria dostosowane do możliwości firm oraz specyfiki projektów badanie i rozwój i business shared services, zredukowane w stosunku do kryteriów standardowych dla dużych firm realizujących projekty przemysłowe – odpowiednio 80% dla firm średnich, 95% dla firm małych oraz inwestycji badanie i rozwój i business shared services, a także 98% dla mikro. Powyższe redukcje działają komplementarnie, co oznacza np., że kryterium dla firmy mikro- w powiecie o najwyższym bezrobociu to 200 tys. polskich złotych na nakłady inwestycyjne, otwierają możliwość uzyskania wsparcia przez mikro-, małych i średnich przedsiębiorców. Zakładamy większy napływ inwestycji w rejonie słabiej rozwiniętym. Tu, na obecnym etapie rozwoju, nie są w stanie sprostać wygórowanym wymaganiom dużych inwestorów, jak np. infrastruktura czy dostęp do zasobów ludzkich.

Ustawę, jak się spodziewamy, prześlemy do konsultacji międzyresortowych w ciągu 2 tygodni. Do wszystkich pytań ustosunkujemy się na piśmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję panu ministrowi.

Wypowiedź ta kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego*).

Niestety mamy kłopot, ponieważ nie dotarł do nas... Kto nie dotarł? Pan minister Janczyk. Tak jest.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 47 do godz. 12 min 53)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym oraz ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej (druki nr 1782 i 1850).

Proszę pana posła Andrzeja Szlachetę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Finansów Publicznych na posiedzeniu w dniu 27 września tego roku rozpatrzyła rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym oraz ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej.

Celem tego projektu ustawy jest wykonanie przez Polskę obowiązków wynikających z rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej z dnia 26 listopada 2014 r. w sprawie dokumentów zawierających kluczowe informacje dotyczące detalicznych produktów zbiorowego inwestowania i ubezpieczeniowych produktów inwestycyjnych.

Ustawa wskazuje Komisję Nadzoru Finansowego jako organ odpowiedzialny za nadzór, przestrzeganie i egzekwowanie przepisów wymienionego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej oraz nakładanie kar administracyjnych za nieprzestrzeganie przepisów tego rozporządzenia. Przepisy przedmiotowego rozporządzenia mają głównie charakter techniczny, nakładają na twórców produktu zbiorowego inwestowania i ubezpieczeniowych produktów inwestycyjnych lub osoby sprzedające taki produkt szczegółowo określone wymogi w zakre-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Andrzej Szlachta

sie tworzenia dokumentów zawierających kluczowe informacje w zakresie tych produktów.

Rozporządzenie unijne ma zasięg ogólny i jest bezpośrednio stosowane we wszystkich krajach członkowskich, ale wprowadza również regulacje wymagające implementacji do krajowego porządku prawnego, co dokonuje się w przedstawionej nowelizacji ustawy.

W art. 1 ustawy z dnia 21 lipca 2006 r. wprowadza się art. 3b, który wskazuje Komisję Nadzoru Finansowego jako właściwy organ w rozumieniu rozporządzenia unijnego. Art. 3c uprawnia do nakładania w drodze decyzji kar administracyjnych, o których jest mowa w rozporządzeniu. W art. 2 projektu ustawy uchyla się ust. 1 ustawy z 11 września 2015 r. o działalności ubezpieczeniowej i asekuracyjnej, a ust. 2 otrzymuje nowe brzmienie. Art. 3 określa termin wejścia w życie ustawy na dzień 1 stycznia 2018 r. Pierwotnym terminem rozpoczęcia stosowania przedmiotowego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej był dzień 31 grudnia 2016 r. Jednakże wskutek odrzucenia przez Parlament Europejski w dniu 14 września 2016 r. regulacyjnych standardów technicznych określających elementy dokumentu zawierającego kluczowe informacje Komisja Europejska odroczyła termin rozpoczęcia jego stosowania na dzień 1 stycznia 2018 r.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy jest zgodny z prawem Unii Europejskiej. W imieniu Komisji Finansów Publicznych rekomenduję Wysokiej Izbie uchwalenie przedmiotowego projektu ustawy z druku nr 1782. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza zabierze głos pani poseł Maria Zuba, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę.

Poseł Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przyznam się, że jako członek Komisji Finansów Publicznych od 2005 r. nie byłam świadkiem, aby praca nad ustawą w ramach tej komisji przebiegała tak sprawnie, bez poprawek. Na ostatnim posiedzeniu komisji nie było żadnych poprawek merytorycznych, zgłoszono tylko cztery poprawki legislacyjne. Oznacza to, że wszyscy posłowie członkowie tej komisji

zainteresowani są tym, aby przepisy tej ustawy weszły do polskiego prawa.

Prawdą jest, że była przeprowadzona dyskusja nad tą ustawą, niemniej jednak nie zaskutkowała wprowadzeniem poprawek, zatem na obecnym etapie legislacyjnym projekt ustawy zachował kształt zaproponowany przez rząd.

Tak jak mój przedmówca tutaj podkreślił, celem wprowadzenia do polskiego porządku prawnego przepisów tej ustawy, tego projektu jest zwiększenie poziomu ochrony klienta oraz spełnienie wymagań ciążących na Polsce, wynikających z rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej. Regulacje, które są w tym projekcie, określają zasady sporządzania dokumentów zawierających kluczowe informacje dotyczące detalicznych produktów zbiorowego inwestowania i ubezpieczeniowych produktów inwestycyjnych. Natomiast jako organ odpowiedzialny za nadzór, przestrzeganie i egzekwowanie przepisów unijnego rozporządzenia, które zostało wdrożone do prawa polskiego, oraz nakładanie kar administracyjnych za nieprzestrzeganie przepisów tego rozporządzenia rząd określił Komisję Nadzoru Finansowego. Dla podniesienia stopnia zabezpieczenia klienta z uwagi na fakt, że w państwach Unii Europejskiej obowiązuje zakaz systematycznej kontroli warunków produktów ubezpieczeniowych przez organy nadzoru, rząd w omawianej ustawie wprowadza przepis zobowiązujący zakład ubezpieczeń wykonujący działalność na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej do przekazywania do komisji dokumentu zawierającego kluczowe informacje co najmniej na 30 dni przed rozpoczęciem proponowania takiego produktu klientowi oraz co najmniej na 14 dni przed rozpoczęciem proponowania aktualizacji funkcjonującego dokumentu zawierającego kluczowe informacje. To jest takie dobre narzędzie zabezpieczające. Jest możliwość reakcji. Jest możliwość dokonania oceny i korekty tych dokumentów. Członkowie Komisji Finansów Publicznych utrzymali zaproponowany przez rząd termin wejścia w życie przepisów tej ustawy określony na 1 stycznia 2018 r., aczkolwiek wcześniej była tam propozycja dotycząca roku 2016. Niemniej jednak zaistniałe w prawie polskim zmiany spowodowały, że ten termin jest optymalny, i posłowie Komisji Finansów Publicznych przyjmują ten termin jako ten, jakiego należałoby dotrzymać we wprowadzaniu tych przepisów.

W imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości wnoszę o przyjęcie tej ustawy w kształcie zaproponowanym przez rząd Prawa i Sprawiedliwości i przyjętym przez Komisję Finansów Publicznych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pani poseł Bożena Szydłowska, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Bożena Szydłowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej w sprawie sprawozdania komisji o rządowym projekcie, druk nr 1782.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym oraz ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej implementuje prawo Unii Europejskiej w zakresie rozporządzenia w sprawie pakietowych, detalicznych instrumentów finansowych. Regulacja ta jest odpowiedzią unijnego ustawodawcy na wysoki stopień skomplikowania produktów inwestycyjnych i związane z tym ryzyko utraty zainwestowanych środków. Nie wydaje się (*Dzwonek*) zasadne powtarzanie treści przepisów, jakie wprowadza ustawa, i wyjaśnienie, na czym polegają KID-y, czyli krótkie informacje finansowe, jakich muszą dostarczyć klientom ubezpieczyciele. Ale warto powiedzieć o kilku sprawach. Zmiany są oczywiście niezbędne. I tak naprawdę ta ustawa, jak i wiele innych ustaw to kontynuacja procesu legislacyjnego rozpoczętego przez rząd PO–PSL. Sens omawianej ustawy sprowadza się m.in. do wskazania Komisji Nadzoru Finansowego jako organu odpowiedzialnego za egzekwowanie i przestrzeganie przepisów rozporządzenia 1286/2014 i nadzór nad tym. Przedstawione zmiany mają charakter raczej techniczny. Zakładają wprowadzenie przepisów nakładających na podmioty tworzące produkty, wprowadzające je do obrotu określone wymogi w zakresie dokumentacji zawierającej najważniejsze informacje dotyczące detalicznych produktów zbiorowego inwestowania i ubezpieczeniowych produktów inwestycyjnych. Ponadto projekt zakłada wprowadzenie uprawnień dla KNF do nakładania kar administracyjnych, zgodnie z zasadą proporcjonalności. Zmiany będą dotyczyć również innych ważnych kwestii prawnych, regulacji czy też terminologii. Wprowadzone regulacje mają przyczynić się do usprawnienia działania Komisji Nadzoru Finansowego w omawianej w ustawie kwestii.

Przedstawiony projekt ustawy, jak wspomnieli moi przedmówcy, jest zgodny z prawem Unii Europejskiej i nie będzie wywoływał negatywnych skutków dla mikro-, małych i średnich przedsiębiorców, a przede wszystkim daje większą ochronę klientom rynku finansowego. I, tak jak wcześniej wspomniałam, to kontynuacja pracy Platformy Obywatelskiej w tym zakresie. W związku z powyższym mój klub, klub Platforma Obywatelska, jest za przyjęciem proponowanych zmian legislacyjnych. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Grzegorz Długi, klub Kukiz'15.

Pana posła nie ma.

Pan poseł Michał Jaros, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Michał Jaros:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Nowoczesnej pragnę przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym oraz ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej, druki nr 1782 i 1850.

Projekt ustawy dotyczy wykonania obowiązków ciążących na Rzeczypospolitej Polskiej, przewidzianych w rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady nr 1286/2014 w sprawie dokumentów zawierających kluczowe informacje dotyczące detalicznych produktów zbiorowego inwestowania i ubezpieczeniowych produktów inwestycyjnych, PRIIP, oraz zakłada wskazanie Komisji Nadzoru Finansowego jako organu odpowiedzialnego za przestrzeganie i egzekwowanie przepisów ww. rozporządzenia, nadzór na tym oraz nakładanie kar administracyjnych za nieprzestrzeganie tych przepisów. Komisja Nadzoru Finansowego stanie się więc uprawniona do nakładania kar administracyjnych w drodze decyzji. Komisja Finansów Publicznych w czasie prac nad projektem ustawy nie wprowadziła do niej żadnych poprawek.

Przyjęcie omawianej ustawy pozwoli na uregulowanie kwestii wymagań względem twórców produktów PRIIP lub osób sprzedających takie produkty dotyczących tworzenia dokumentów, zawierających kluczowe informacje w zakresie detalicznych produktów zbiorowego inwestowania i ubezpieczeniowych produktów inwestycyjnych. Ponadto na podstawie art. 288 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej rozporządzenie unijne wiąże w całości i jest bezpośrednio stosowane we wszystkich państwach członkowskich. Projekt ma więc na celu implementację prawa Unii Europejskiej, do czego Polska jest zobowiązana.

Ze względu na powyższe klub Nowoczesna popiera projekt ustawy. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze pani poseł Genowefa Tokarska, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego pragnę przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym oraz ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej. To są druki nr 1782 i 1850.

Posel Genowefa Tokarska

Komisja Finansów Publicznych przyjęła ten rządowy projekt, wprowadzając jedynie kilka zmian o charakterze redakcyjnym, nie merytorycznym.

Projekt generalnie dokonuje implementacji prawa Unii Europejskiej. Implementacja dotyczy rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 1286/2014 z dnia 26 listopada 2014 r. w sprawie dokumentów dotyczących detalicznych produktów zbiorowego inwestowania i ubezpieczeniowych produktów inwestycyjnych zmienionego rozporządzeniem również Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2016/2340 z 14 grudnia 2016 r. Rozporządzenie podlega bezpośredniemu stosowaniu we wszystkich państwach członkowskich.

Projekt dokonujący implementacji rozporządzenia wprowadza zmiany do dwu ustaw. Pierwszą, której dotyczą zmiany, jest ustawa z 21 lipca 2006 r. o nadzorze nad rynkiem finansowym. W tym względzie projekt ustawy wzmacnia rolę Komisji Nadzoru Finansowego, wskazuje, że Komisja Nadzoru Finansowego to organ, który jest odpowiedzialny za nadzór, przestrzeganie i egzekwowanie przepisów rozporządzenia, łącznie z nakładaniem kar administracyjnych przez Komisję Nadzoru Finansowego za nieprzestrzeganie przepisów tego rozporządzenia.

Drugą ustawą, na którą oddziałuje niniejszy projekt, jest ustawa z 11 września 2015 r. o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej. Projekt nakłada obowiązek stosowania przepisów rozporządzenia 1286/2014 na cały sektor czy system ubezpieczeń. Wprowadza dość szczegółowe zapisy dotyczące funkcjonowania zakładów ubezpieczeń, agentów ubezpieczeniowych, banków oferujących ubezpieczeniowe produkty inwestycyjne, brokerów ubezpieczeniowych oraz wymogów wobec nich.

Projekt podlegał licznym konsultacjom z instytucjami, których dotyczy.

Podsumowując, należy stwierdzić, że projekt implementujący to prawo unijne zwiększa poziom ochrony polskich klientów ubezpieczeniowych, zwiększa ich bezpieczeństwo, a także, mam nadzieję, zwiększy zaufanie obywateli do działalności zakładów ubezpieczeń oraz innych dystrybutorów oferujących ubezpieczeniowe produkty inwestycyjne.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem tego projektu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Do pytań zapisał się jeden pan poseł.

Wyznaczam czas na pytanie na 1 minutę.

Pan poseł Andrzej Szlachta, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rzeczywiście ten projekt ustawy został przyjęty w konsensusie, nie budził kontrowersji, ale chcę nawiązać do uzasadnienia zawartego w tym projekcie rządowym. Podano w nim, że projektowana ustawa będzie miała nieznaczny wpływ na działalność mikro-, małych i średnich przedsiębiorców w zakresie wynikającym z rozporządzenia unijnego. Chciałem zapytać pana ministra: W jakich sytuacjach właśnie ci średni, mali przedsiębiorcy mogą być dotknięci i jaka może być skala tych kar nakładanych przez KNF? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos ma sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Wiesław Janczyk.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wiesław Janczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dziękuję przedstawicielom klubów, panu posłowi sprawozdawcy, który referował tutaj prace Komisji Finansów Publicznych, i wszystkim tym, którzy pochylili się nad projektem ustawy wdrażającej rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady 1286/2014. Szczegółowo tutaj zreferowano, omówiono właściwie cały zakres regulacji i zmiany, zatem nie widzę powodu, żeby przywoływać zakres tematyczny tego projektu.

Odpowiadając natomiast na wątpliwość pana posła Andrzeja Szlachty, pragnę powiedzieć, że w istocie ta regulacja nakłada obowiązki na instytucje finansowe, a zatem to oddziaływanie, o którym wspomniano w uzasadnieniu, będzie prawie żadne. Dla pewnej szczegółowości – być może dla osób pośredniczących, wykonujących usługi w obszarze pośrednictwa w nabywaniu różnego rodzaju aktywów i instrumentów finansowych w nieznacznym stopniu ta regulacja będzie przynosiła nowe obowiązki, ale nie spodziewamy się, żeby one miały być przeszkodą w działalności. Natomiast w zdecydowany sposób na bazie tego rozporządzenia, w synchronizacji przepisów krajowych i unijnych, myślę, że o wiele więcej klientów będzie mogło zbudować większe zaufanie do rynku kapitałowego w Polsce i stać się jego rzeczywistym beneficjentem i użytkownikiem. Oby tak było. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Przedstawiony przez prezesa Rady Ministrów dokument: „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2016 r.” (druk nr 1547) wraz ze stanowiskiem Komisji Infrastruktury (druk nr 1664).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa panią Justynę Skrzydło o przedstawienie dokumentu.

Nie ma pani minister?

Mamy znowu kłopot z przedstawicielem ministerstwa.

Musimy ogłosić 3 minuty przerwy.

No tak, ale jak nie ma ministra...

Jeszcze chwileczkę, panie pośle. Poczekajmy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 13 min 15 do godz. 13 min 20)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Wznawiam obrady.

Rozpatrujemy punkt 16. porządku dziennego.

Pani minister powinna być pierwsza, ale w tej sytuacji wcześniej poproszę pana pośła Jerzego Polaczka o przedstawienie stanowiska komisji.

Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Polaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu 21 czerwca br. na posiedzeniu Komisji Infrastruktury został rozpatrzony dokument: „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2016 r.”, zawarty w druku nr 1547.

Dokument ten powstał w Sekretariacie Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego – który, jak przypominę, jest umiejscowiony w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa – w wyniku realizacji obowiązku ustawowego, jaki jest nałożony postanowieniami ustawy Prawo o ruchu drogowym. Jest to art. 140 ust. 3 i 4. Zgodnie z tym artykułem przewodniczący Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego corocznie do końca marca składa Radzie Ministrów sprawozdanie dotyczące stanu bezpieczeństwa ruchu drogowego. Następnie premier składa Sejmowi i Senatowi taką informację do końca kwietnia każdego roku.

Raport Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego zawiera, po pierwsze, informacje o stanie bezpieczeństwa ruchu drogowego za dany rok, po drugie,

charakterystyki najczęściej występujących rodzajów zdarzeń drogowych, po trzecie, ocenę sytuacji w Polsce i w każdym województwie i, po czwarte, sprawozdanie z wykonania programu realizacyjnego za lata 2015–2016. Stan bezpieczeństwa w województwach został w tym sprawozdaniu przedstawiony w odrębnym załączniku. Podobnie jak to miało miejsce w sprawozdaniach z lat ubiegłych, żeby móc porównać sytuację w poszczególnych województwach pod kątem bezpieczeństwa ruchu drogowego, przygotowano tzw. karty województw, w których zidentyfikowano główne problemy, które występują w danym województwie, oraz sformułowano wnioski.

W porównaniu do analogicznych raportów z lat poprzednich w głównej części dokumentu poświęcono zdecydowanie więcej miejsca na prezentację działań, które były podejmowane przez rząd w roku 2016, i przedstawienie wniosków.

Dane statystyczne o wypadkach drogowych przedstawione w omawianym raporcie wskazują, że na drogach Unii Europejskiej w 2016 r. zginęło 25 500 osób, to jest ok. 600 osób więcej niż w roku 2015, z czego w Polsce w 33 664 wypadkach drogowych – przy okazji: jest to 697 wypadków więcej niż w roku poprzednim – straciło życie 3026 osób.

W naszym kraju niestety również odnotowano wzrost liczby zabitych, która wzrosła o 3% w stosunku do roku poprzedniego, co przekłada się na 88 istnień ludzkich. Średni poziom zagrożenia w państwach Unii Europejskiej osiągnął w 2016 r. wartość 5 zabitych na 100 tys. mieszkańców. Mówię tutaj o wskaźniku, ale niestety w Polsce wskaźnik ten jest nadal wyższy i wynosi 7,9 osób zabitych na 100 tys. mieszkańców, co plasuje nas, jeśli chodzi o kwestie bezpieczeństwa na drogach, na 4. miejscu od końca pośród państw Unii Europejskiej.

Liczba rannych, w tym ciężko, wzrosła także i wyniosła w 2016 r. łącznie 40 766 osób. Jest to 980 osób więcej niż w roku 2015. Ten wskaźnik tutaj wzrósł o 2,5%. Jeśli chodzi o osoby ciężko ranne, było to 12 109 osób i mamy tutaj rok w rok wzrost, wzrost o 909 osób, czyli wskaźnikowo jest to ok. 8,1%.

Odnotowano też pewien wzrost liczby kolizji drogowych. Z danych Policji wynika, iż było ich 406 622.

Od 2013 r. w Polsce obowiązuje „Narodowy program bezpieczeństwa ruchu drogowego na lata 2013–2020”. Niestety cele pośrednie, które zostały wyznaczone w roku 2016, nie zostały osiągnięte i liczba ofiar śmiertelnych została przekroczone. Dotyczy to również statystyki, która odnosi się do osób ciężko rannych.

Z raportu wynika, iż charakterystycznym problemem ruchu drogowego w Polsce jest bardzo wysokie zagrożenie niechronionych uczestników ruchu, a zwłaszcza pieszych. Wprawdzie odnotowano spadek o 5% liczby ofiar śmiertelnych wypadków z udziałem pieszych, ale liczba ciężko rannych pieszych wzrosła o 4%.

Bardzo dużo ofiar śmiertelnych pociągają za sobą także zderzenia czołowe i boczne, których najczęstszymi przyczynami są niedostosowanie prędkości do

Posel Jerzy Polaczek

warunków ruchu panujących na drodze oraz nieudzielenie pierwszeństwa przejazdu.

Według dokumentu Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego koszty zdarzeń drogowych w 2015 r. wyniosły ok. 48 mld zł, z czego prawie 34 mld to koszty wypadków. Ze względu na bardzo długotrwały niestety proces wyliczania wartości kosztów zdarzeń drogowych wartości dla roku 2016 jeszcze w chwili obecnie nie są znane. Będą, myślę, w terminie późniejszym, w ciągu najbliższych miesięcy dostępne i uzupełnione, jak również, myślę, przedstawione Komisji Infrastruktury i Wysokiej Izbie.

Omawiany raport zawiera szereg informacji o zadaniach realizowanych zarówno na poziomie centralnym, jak i regionalnym przez poszczególnych członków Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, również partnerów tego sekretariatu. Było bardzo wiele zadań, które znalazły się w roku 2016 i były realizowane, jak, po pierwsze, opracowanie zawierające wytyczne do zarządzania prędkością na drogach samorządowych, działania związane z pozyskiwaniem środków z Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” na lata 2014–2020, a w szczególności zawarto umowę dotyczącą działań edukacyjnych na rzecz niechronionych uczestników ruchu, ekspertyzy prawne, dalej: działania informacyjno-promocyjne, w szczególności uwzględniające problematykę osób starszych uczestniczących w ruchu drogowym. Następowo dalsze doposażanie służb nadzoru i ratownictwa drogowego itd., itd.

W raporcie znajdują się również informacje o zawiązaniu realizacji zadań z programu realizacyjnego z lat 2015–2016, w którym wskazano jednoznacznie na kwestie związane z potrzebą intensyfikacji zadań, jakie były przewidziane do realizacji w ramach programu w okresie 2 lat.

Omówiono na posiedzeniu komisji także stan wdrożenia rekomendacji na przyszłość, które znalazły się w analogicznym raporcie Sekretariatu Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego z roku ubiegłego. Należałoby do nich zaliczyć, po pierwsze, reformę systemu zarządzania bezpieczeństwem ruchu drogowego, w tym formuły, funkcjonowania i zakresu kompetencji samej Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. Po drugie, analizę przepisów, które determinują obszar bezpieczeństwa ruchu drogowego, a następnie przedstawienie propozycji nowych zapisów, w tym również opracowanie odrębnego aktu prawnego w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego. Po trzecie, budowę systemu gromadzenia i udostępniania informacji o bezpieczeństwie ruchu drogowego, który usprawni prowadzenie w tym obszarze polityki opartej na faktach na każdym poziomie zarządzania.

Chciałbym teraz w drugiej części mojego wystąpienia odnieść się do kwestii, które były poruszone przez posłów w trakcie bardzo szczegółowej analizy

raportu. Po pierwsze, bardzo wielu posłów zwróciło uwagę na wciąż istniejące bardzo duże zagrożenie pieszych. Tutaj należy podjąć radykalne działania zapobiegające wypadkom pieszych. Zaproponowano powrót do propozycji wprowadzenia zmian w prawie, które były odrzucone w poprzedniej kadencji Sejmu, która dotyczyła nowej regulacji prawnej określającej uprzywilejowanie pieszego na przejściu i w jego okolicy.

Po drugie, podkreślono ogromną wagę edukacji. Zwrócono uwagę, że środowiska związane z kwestiami bezpieczeństwa w ruchu drogowym od kilkunastu lat wnoszą o to, aby wychowanie komunikacyjne pojawiło się zarówno na poziomie przedszkola, jak i szkoły podstawowej, a także szkoły ponadpodstawowej. Przede wszystkim chodzi tutaj o edukowanie w zakresie poszanowania przepisów i wzajemnego szacunku uczestników ruchu względem siebie. Wskazano ponadto, jak bardzo ważnym elementem edukacji jest odpowiednie szkolenie kandydatów na kierowców. Wnioskowano do ministerstwa o wprowadzenie do programu nauczania szkół średnich i zawodowych szkoleń na kategorię C i E, co jest szczególnie ważne w sytuacji, gdy w Polsce, warto o tym przypomnieć, brakuje ok. 50 tys. kierowców. Poruszono kwestię konieczności wprowadzenia obowiązkowych kursów prowadzenia motocykla dla osób, które decydują się poruszać po drogach jednośladem z silnikiem o pojemności do 125 cm³, a wcześniej jeździły samochodem osobowym. Tutaj warto zwrócić uwagę, że w aspekcie wypadkowości ta kwestia została odnotowana w statystyce, która mówi niestety o wzroście liczby wypadków, w których są osoby ranne i osoby zabite.

Po trzecie, w aspekcie edukacji społeczeństwa zwrócono uwagę na znaczącą i trudną do przecenienia rolę mediów i społecznych kampanii edukacyjnych. Jak bowiem wiemy, główna przyczyna wypadków tkwi w ludzkich zachowaniach, a na drogach brak wzajemnej życzliwości i dominują czasami negatywne emocje i stres. Dlatego ważne jest podjęcie długofalowych, zaplanowanych w dłuższej perspektywie kampanii z takim przekazem, który byłby dostosowany do zróżnicowanego wieku odbiorców i ich sposobu uczestnictwa w ruchu drogowym, odnoszącym się do pieszych, rowerzystów, motorowerzystów, motocyklistów. Posłowie podkreślali, że to, co zaszczerpi się młodym ludziom, jest najważniejsze, przynosi efekt w całym ich życiu, w szczególności jako uczestników ruchu, a tym bardziej kierowców.

Po czwarte, zwrócono uwagę na zagrożenia wynikające z używania telefonów komórkowych przez kierowców, pieszych i rowerzystów. Poprzez korzystanie ze słuchawek część uczestników ruchu drogowego jest odcięta od informacji zewnętrznej, a przecież piesi i rowerzyści w wielu sytuacjach giną właśnie dlatego, że nie dotarł do nich z otoczenia zewnętrzny żaden sygnał o istniejącym zagrożeniu. Ten problem również wymaga rozwiązania.

Posel Jerzy Polaczek

Po piąte, odnośnie do działań związanych z infrastrukturą drogową wnioskowano, aby wprowadzić przepis mówiący o odpowiedzialności karnej administratora drogi za oznakowanie, które może powodować ewentualne zagrożenie dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym. W szczególności tutaj część posłów zwracała uwagę na wzrost zagrożenia, co wynika, można powiedzieć, z analizy statystyki dostępnej w tymże raporcie. Mianowicie zwrócono uwagę na wzrost zagrożenia na drogach powiatowych, na niedofinansowanie powiatów w zakresie inwestycji poprawiających bezpieczeństwo na drogach. Rekomendowano kontynuowanie programu likwidacji miejsc niebezpiecznych, ze szczególnym uwzględnieniem dróg powiatowych i gminnych. Ponadto posłowie zwracali uwagę na konieczność uporządkowania zarządzania drogami różnej kategorii w miastach na zasadach obowiązujących obecnie tylko w miastach na prawach powiatu, czyli jeden wspólny zarządca dróg różnych kategorii. Jeśli chodzi o kwestie istotne, ale problemowe, wskazano na konieczność przeanalizowania choćby przyczyn licznych wypadków na autostradzie A4 w roku 2016.

Po szóste, przedstawiono różne opinie na temat skuteczności fotoradarów i skutków likwidacji możliwości ich stosowania przez straże miejskie i gminy. Przeważały jednak głosy podkreślające pozytywny wpływ systematycznej kontroli prędkości na bezpieczeństwo ruchu. Podkreślono, że politykę państwa w tym zakresie należy ułożyć na nowo i z sensem, w szczególności wnioskowano o objęcie wzmożonym nadzorem autostrad i dróg ekspresowych np. poprzez wprowadzenie odcinkowego pomiaru prędkości.

Po siódme, zaapelowano tutaj do komisji o przyspieszenie prac nad wprowadzeniem do polskiego systemu prawnego dyrektywy Unii Europejskiej, która odnosi się do stacji kontroli pojazdów, ponieważ będzie miało to odczuwalny wpływ na poprawę sytuacji na polskich drogach.

Po ósme – to jest ostatni punkt, który tutaj odnotowałem z tej dyskusji – wskazano na pozytywny efekt wprowadzenia powszechnego obowiązku stosowania elementów odblaskowych przez pieszych w nocy poza obszarami zabudowanymi.

Zdecydowana większość posłów i zgromadzonych na posiedzeniu komisji ekspertów pozytywnie oceniła przygotowany przez Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa dokument pt. „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2016 r.”. Pragnę tutaj to podkreślić i podziękować ministerstwu z tego również powodu, iż to sprawozdanie zostało przygotowane bardzo starannie i stanowi bardzo rzetelną, pogłębioną w stosunku do roku poprzedniego analizę sytuacji. Zgłoszono oczywiście również potrzebę bardziej jeszcze pogłębionej analizy przyczyn najważniejszych zagrożeń i wzrostu liczby ofiar wypadków, ale to wynikało

z tej statystyki, która była prezentowana tutaj przez Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa, a ona jest obiektywna. Przedstawiony raport powinien stanowić punkt wyjścia do dalszych prac na rzecz poprawy stanu bezpieczeństwa na polskich drogach, ale jednocześnie być zobowiązaniem do współpracy w tym niezwykle ważnym działaniu ukierunkowanym na ratowanie ludzkiego życia i zdrowia.

Komisja Infrastruktury, chcąc na końcu podkreślić, pozytywnie opiniuje i akceptuje przedłożony raport Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego pt. „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2016 r.”, który został przedstawiony przez ministra infrastruktury i budownictwa. Wobec tego rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie tego dokumentu. Raz jeszcze dziękuję wszystkim osobom zaangażowanym, ekspertom, wszystkim paniom i panom posłom za bardzo rzeczową i twórczą po prostu dyskusję, która, myślę, będzie miała bardzo realny, konkretny wpływ na działania podejmowane przez rząd i przez Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa, jeśli chodzi o kwestie legislacyjne odnoszące się do tej problematyki, która dzisiaj jest przedmiotem obrad w tym punkcie porządku dziennego, jak co roku, na posiedzeniu Wysokiej Izby. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Teraz proszę podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa panią Justynę Skrzydło o przedstawienie dokumentu.

Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Justyna Skrzydło:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia państwu raportu rządu Rzeczypospolitej Polskiej dotyczącego stanu bezpieczeństwa ruchu drogowego w roku 2016, w którym dokonano szczegółowej analizy zjawisk, jakie występują, jakie wystąpiły na polskich drogach w roku 2016, w tym zjawisk niepokojących, na potrzebę niwelowania których zwracamy szczególną uwagę i nad którymi ze szczególną uwagą jako Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa się pochylamy. Mamy świadomość, że poprawa stanu bezpieczeństwa ruchu drogowego w Polsce to proces długofalowy, który wymaga przemyślanych i ukierunkowanych na osiągnięcie trwałych efektów działań. Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa kierowane przez pana ministra Andrzeja Adamczyka realizuje politykę, której centrum zainteresowania stanowi obywatel, politykę, która bazuje na rzeczy-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa
Justyna Skrzydło**

wistych i empirycznie potwierdzonych danych, wnikliwej analizie obecnie obowiązujących przepisów, tak aby stanowione prawo było prawem mądrym i spójnym, gdyż dotyczy wartości najwyższej, ludzkiego życia.

Podejmowane działania ukierunkowane są, tak jak już powiedziałam, na osiągnięcie konkretnego najważniejszego celu, jakim jest redukcja liczby tych najtragiczniejszych w skutkach wypadków. Dlatego też wsłuchujemy się we wszystkie głosy, zarówno krytyczne, jak i aprobujące. Mamy pełną świadomość tego, że raport, za 2016 r., który państwu przedstawiamy, jest raportem, co do którego, wyrażam takie przekonanie, wszyscy chcielibyśmy, żeby wyglądał inaczej. Dlatego też interesują nas wszystkie głosy, opinie kierowców, stowarzyszeń i organizacji branżowych.

Chciałabym państwu przypomnieć, i mam nadzieję, że w ten sposób będziemy dzisiaj o bezpieczeństwie ruchu drogowego na polskich drogach rozmawiać, że niezależnie od tego, czy jesteśmy ministrami, dyrektorami, przedsiębiorcami, studentami czy uczniami, w kontekście szczegółów raportu za 2016 r. łączy nas jedno, bez względu na te przed chwilą wymienione przeze mnie funkcje – wszyscy jesteśmy uczestnikami ruchu drogowego i wszystkim nam powinno zależeć na tym, aby poziom bezpieczeństwa na polskich drogach był jak najwyższy. Uważamy, że to jest nasza wspólna odpowiedzialność i cel, do którego powinniśmy wspólnie dążyć. W związku z powyższym chciałabym państwa poprosić, aby dzisiejsza prezentacja i dyskusja na temat raportu były zaproszeniem i by tak zostały przez państwa odebrane – jako zaproszenie do współpracy, zaproszenie, które wynika z poczucia współodpowiedzialności za stan bezpieczeństwa na polskich drogach, do współpracy dotyczącej tej jednej z najbardziej kluczowych dla rozwoju polskiego społeczeństwa inicjatyw, tj. ratowania ludzkiego życia i zdrowia. W tym miejscu chciałabym bardzo serdecznie podziękować posłom z Komisji Infrastruktury, którzy w ten właśnie sposób podeszli do raportu podczas posiedzenia, i ekspertom obecnym na posiedzeniu tej komisji. Dziękuję za wyrażoną przez pana ministra Polaczka opinię pozytywną na temat tego raportu i uważam, że to jest bardzo dobra prognoza na przyszłość, jeśli chodzi o stan bezpieczeństwa na drogach.

Szanowni państwo, jeśli chodzi o 2016 r., na drogach Unii Europejskiej, żeby dać państwu pewien obraz, śmierć poniosło 25 671 osób, 135 tys. odniosło poważne obrażenia. W Polsce zginęło 3026 osób, 12 109 odniosło ciężkie rany. Średni poziom zagrożenia na drogach to pięć ofiar śmiertelnych na 100 tys. mieszkańców. W Polsce wskaźnik ten wynosi 7,9 na 100 tys. mieszkańców, co niestety powoduje, że jesteśmy na czwartym miejscu wśród państw o najwyż-

szym zagrożeniu życia i zdrowia w ruchu drogowym. Aczkolwiek należy zwrócić uwagę na fakt, że w ciągu ostatnich 10 lat, tj. w latach 2007–2016, zredukowaliśmy liczbę ofiar śmiertelnych na 100 tys. mieszkańców o ok. 46%. To niestety 33 664 wypadki drogowe, o 697 więcej niż w roku 2015. Ta tendencja wzrostowa wynosi prawie 2,1%. To, jak już mówiłam, 3026 osób, które zginęły, o 88 więcej niż w roku 2015. To 40 766 osób rannych, o 988 więcej niż w roku 2015. To 12 109 osób ciężko rannych, o 909 więcej niż w roku 2015.

Jakie są przyczyny wzrostu wypadkowości? Z pewnością wszyscy chcieliby wiedzieć, skąd tak negatywne i niepokojące wskaźniki. Otóż w 2016 r. o 15% wzrosła w Polsce, w stosunku do roku 2015, liczba zarejestrowanych po raz pierwszy pojazdów. Według danych CEPiK w 2016 r. zarejestrowano w Polsce po raz pierwszy 1 822 049 pojazdów, w roku 2015 to było 1 584 522, co przyczyniło się oczywiście do wzrostu natężenia ruchu na polskich drogach. W 2016 r. o 8,4% wzrosła w Polsce w stosunku do roku 2015 liczba wydanych po raz pierwszy dokumentów prawa jazdy, czyli znów posiłkując się danymi z CEPiK za 2016 r., po raz pierwszy w Polsce wydano 453 590 dokumentów, co oznacza tak naprawdę przyrost liczby nowych, młodych kierowców, którzy pojawili się na polskich drogach. To również, o czym muszę przypomnieć, wyłączenie z dniem 1 stycznia 2016 r. z systemu nadzoru nad ruchem drogowym ok. 400 urzędników wykorzystywanych przez straże miejskie i gminne. Niezależnie od tego, jak będziemy ten proces analizować, fakt taki miał miejsce. To również znacznie częstszy niż w latach poprzednich wybór na miejsce wypoczynku wakacyjnego Polski, co oczywiście nas cieszy, ale przekłada się również na natężenie ruchu drogowego w Polsce. To stosunkowo korzystne ceny paliw, zachęcające nas do częstszego podróżowania. Aczkolwiek chciałabym, żebyście państwo wiedzieli o tym, że nie wszystkie wskaźniki były tak negatywne. Jeśli porównamy rok 2016 do roku 2014, to należy założyć, że trend spadkowy nie został odwrócony, ponieważ liczba wypadków zmniejszyła się o 3,7. Liczba zabitych zmniejszyła się o -5,5, liczba ciężko rannych niestety wzrosła o 3,5%.

W 2016 r. realizowane były cele pośrednie „Narodowego programu bezpieczeństwa ruchu drogowego”. Niestety, w przypadku zarówno ofiar śmiertelnych, jak i ciężko rannych odnotowaliśmy odchylenie od założeń zawartych w „Narodowym programie bezpieczeństwa ruchu drogowego”. Cel na 2016 r. zakładał 2613, wynik to 3026, osób ciężko rannych było 8462, wynik to niestety 12 109. W roku 2016 odnotowaliśmy wzrost w stosunku do roku 2015 liczby ofiar wśród kierujących, to jest wzrost o +4%, i pasażerów pojazdów o +14,1. Natomiast zmalała liczba ofiar śmiertelnych wśród niechronionych uczestników ruchu, czyli pieszych, o 5,1 i zmalała liczba ofiar śmiertelnych wśród rowerzystów o 9,7.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa
Justyna Skrzydło**

Pozwólcie państwo, że w świetle tych niepokojących niestety wciąż wskaźników, które w każdym przypadku oznaczają osoby, powiem również o tym, jakie działania zrealizował Sekretariat Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, aby ten trend spadkowy, o którym mówiłam, został zachowany i aby te tragiczne liczby za 2016 r. wyglądały zdecydowanie lepiej w roku 2017. Podpisano cztery umowy dla projektów wprowadzonych przez SKR w ramach funduszy unijnych, umowy na realizowanie takich działań jak: realizacja ogólnopolskich szkoleń dla zarządców dróg, opracowanie materiałów edukacyjnych i narzędzi dydaktycznych dla dzieci i młodzieży, edukacja na rzecz niechronionych uczestników ruchu drogowego oraz na rzecz respektowania obowiązujących przepisów, czyli te działania promocyjne, o których była mowa, pod kątem promowania szacunku na polskich drogach, pod kątem promowania przestrzegania przepisów prawa, pod kątem przestrzegania tej drogi jako drogi, z której korzystają również inni użytkownicy, edukacja i kształtowanie odpowiednich zachowań czy wpływanie na odpowiednie zachowania na wszystkich etapach edukacyjnych. Podpisano umowy, to byli przedstawiciele, również członkowie kierownictwa, Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa, Ministerstwa Edukacji Narodowej, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, Komendy Głównej Policji i Polskiego Związku Motorowego, w zakresie organizowania turniejów BRD. To są turnieje organizowane zarówno na poziomie szkoły podstawowej, jak i wyższych stopni nauczania. Turnieje te cieszą się bardzo dużym zainteresowaniem, ich uczestnicy starają się nawzajem siebie dopingować. Wiem to, bo miałam okazję uczestniczyć w jednym z finałów tego turnieju, rozmawiać z tymi młodymi ludźmi, którzy podchodzili do tego zadania z najwyższym zaangażowaniem. Jest to również realizacja działań informacyjno-promocyjnych „Przepis na... bezpieczeństwo w ruchu drogowym”, a także projekt informacji dla osób przyjeżdżających do Polski w związku z potężnym w różnych skalach wydarzeniem, czyli ze Światowymi Dniami Młodzieży. Jest to również materiał, który będzie w tej chwili wykorzystywany poprzez jego dystrybucję w naszych konsulatach poza granicami. „Przepis na... bezpieczeństwo w ruchu drogowym” to 11 wersji językowych. Chodzi tu też o aplikację mobilną „Wyjeżdżasz za granicę”, a także o kampanię w mediach społecznościowych „Nie odchodź, żyj!”, kampanię, która być może przez niektórych została oceniona jako zbyt odbiegająca w zakresie swojej wyrazistości od dotychczas realizowanych. Ta kampania z całym przekonaniem wzbudziła dyskusję, a – jak nam się wydaje – jest to niezwykle ważne. Być może zamiast szokować, powinniśmy czasami zachęcać do rozmowy, też takiej większej uwagi i zajęcia się te-

matami, które wszystkich nas dotyczą. Sporządzono ekspertyzę w zakresie bezpieczeństwa pieszych i rowerzystów w obszarze legislacji unijnej i polskiej, z wnioskami de lege ferenda. Chodzi tu również o projekt katalogu zadań do realizacji w obszarze ratownictwa i opieki powypadkowej.

Wypracowano propozycję, by raport posłużył do tego, abyśmy mogli wspólnie z pracownikami Sekretariatu Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego i ze wszystkim zainteresowanymi pracą czy współdziałaniem na rzecz poprawy stanu bezpieczeństwa na polskich drogach wypracować rekomendację co do przyszłych działań. Powołany został zespół do spraw zmian legislacyjnych, który bardzo ściśle współpracuje z przedstawicielami innych resortów. To jest zespół międzyresortowy, który analizuje również interpelacje wpływające do Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa pod kątem określonych zmian legislacyjnych. To jest zespół, którego działalność bazuje na ekspertyzie prawnej dotyczącej obowiązującego stanu prawnego w krajach członkowskich Unii Europejskiej. I jest to zespół, który z całą pewnością w najbliższym, krótkim czasie przedstawi propozycje bardzo konkretnych zmian legislacyjnych. To również zespół, którego praca dotyczy systemu gromadzenia i wykorzystywania danych z zakresu bezpieczeństwa ruchu drogowego. Uważamy, że powinien w tym zakresie nastąpić również pewien wysiłek w zakresie normalizacji, być może lepszego zdefiniowania w niektórych przypadkach, danych, którymi się posługujemy i które wykorzystujemy m.in. do corocznego raportu. A więc skupiamy się na tym, żeby ta systemowa reforma, o której wspominał pan minister Polaczek, dotyczyła wszystkich komponentów tego systemu. Jednym z nich jest również budowa systemu gromadzenia i udostępniania informacji o bezpieczeństwie ruchu drogowego.

We współpracy z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji udało się zbudować i wprowadzić elektroniczną kartę zdarzenia drogowego oraz zbudować moduł mapowy dla SEWIK. Skupialiśmy również swoją uwagę na współpracy czy poprawieniu efektywności współpracy pomiędzy obecnymi uczestnikami tego systemu. To są wojewódzkie oddziały, wojewódzkie rady. Po raz pierwszy chyba udało się ustanowić mapę kontaktową, czego wynikiem jest opracowanie wspólnego kalendarza działań, tak aby konkretne inicjatywy podejmowane przez sekretariat, przez Krajową Radę Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego mogły później być realizowane również na poziomie województw i poszczególnych regionów, w których np. w określonych obszarach ta statystyka wygląda najgorzej. Chodziło nam o aktywizację wojewódzkich rad bezpieczeństwa ruchu drogowego, ich sekretariatów, o to, żeby też czuły się włączane w te działania podejmowane na szczeblu centralnym.

Dużą uwagę poświęciliśmy również uporządkowaniu kwestii oznakowania dróg – wydaje nam się, że w niektórych miejscach wciąż mamy do czynienia

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa
Justyna Skrzydło**

z tzw. problemem przeznakowania – oraz pytaniom dotyczącym zasadności stosowania danego oznakowania na określonych odcinkach. Przeprowadzono kontrolę organizacji ruchu na odcinkach niektórych dróg krajowych w wybranych województwach. Skontrolowano 2350 km dróg. Należy stwierdzić, że podczas tej kontroli pojawiły się kwestie, które zdecydowanie wymagałyby pewnej korekty. I te informacje zostały przekazane do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad celem usunięcia uchybień.

Ważna jest tu też kwestia dotycząca zarządzania prędkością. Sekretariat Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego opracował wytyczne zarządzania prędkością na drogach samorządowych. To jest dokument, który został rozesłany do wykorzystania, do wdrożenia. W praktyce oznacza to gotową wiedzę przygotowaną przez ekspertów, z której przy dobrej woli oczywiście można korzystać.

Kontynuowaliśmy działania na rzecz doposażania służb nadzoru i ratownictwa drogowego. W listopadzie 2016 r. na terenie kraju uruchomiono cztery nowe bazy Śmigłowcowej Służby Ratownictwa Medycznego. To jest bardzo ważny projekt, ma bardzo konkretny wymiar – zakup określonego sprzętu ułatwiającego podejmowanie akcji w sytuacjach nadzwyczajnych. W celu zobrazowania tego, o czym powiedziałam, chciałabym państwu przytoczyć pewną liczbę. A mianowicie w czasie funkcjonowania tej bazy przez okres przeszło miesiąca załogi zrealizowały łącznie 99 misji.

Zwiększono nacisk na ochronę osób starszych w ruchu drogowym. Inicjatywa SenioRowerowy Weekend. Bezpieczeństwo Seniorów jest kontynuowana również w tym roku ze względu na bardzo pozytywny odbiór, z jakim się spotkała. To jest akcja nie tylko informacyjno-promocyjna, ale również zawierająca inne elementy, jak choćby związane z ochroną zdrowia. Jest realizowana przez Sekretariat Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego.

Opracowano i wdrożono system pomocy ofiarom wypadków drogowych. Powstała baza podmiotów i po raz pierwszy powstała również jedna skatalogowana wersja listy adresowej, która została rozesłana według szerokiego rozdzielnika. Przekazana została informacja o podmiotach i instytucjach pozarządowych, które w zakresie swojej statutowej działalności nieodpłatnie świadczą pomoc ofiarom wypadków drogowych. Baza jest dostępna publicznie na stronie internetowej Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego.

Opracowaliśmy również i rozpowszechniliśmy katalog wytycznych, dobrych praktyk – w pierwszej kolejności dotyczył on zarządzania prędkością i przejść dla pieszych – oraz sporządziliśmy kompleksową diagnozę potrzeb szkoleniowych związaną z usprawnieniem systemu permanentnych szkoleń kadr bezpie-

czeństwa ruchu drogowego. To jest kolejne działanie prowadzone w ramach programów unijnych, konkretnie będzie to realizowane poprzez ogólnopolskie szkolenie dla samorządowych zarządców dróg w zakresie stosowania inżynierskich środków poprawiających bezpieczeństwo uczestników ruchu drogowego.

To są najważniejsze informacje, jakie chciałam państwu przekazać. Chciałabym jeszcze raz podkreślić, że temat bezpieczeństwa w ruchu drogowym traktujemy w horyzontalnym aspekcie. Uważamy, że to jest temat, który powinien łączyć środowiska oraz łączyć nas w tym, abyśmy nie musieli się zastanawiać, dlaczego jesteśmy na takim, a nie innym miejscu wśród państw Unii Europejskiej. To jest temat, który absolutnie powinien skupiać się na rzeczowych analizach, przemyślanych działaniach. Wszyscy powinniśmy mieć przede wszystkim świadomość, że stawką każdej decyzji i każdego działania, które podejmujemy, jest po drugiej stronie człowiek, który za chwilę może stać się ofiarą śmiertelną albo może w określonym zdarzeniu zostać ciężko ranny.

Pozwólcie państwo, że na zakończenie tego wystąpienia zaprezentujemy próbkę tego, co większość z państwa – mam nadzieję – już widziała, bo to jest kampania już realizowana. To jest bardzo konkretny przykład tego, jak wygląda w praktyce realizacja tego, o czym mówiłam. Dziękuję za uwagę i bardzo proszę o prezentację spotów. (*Oklaski*)

(*Prezentacja spotów*)

Dziękuję. Dziękuję, panie marszałku.

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Joachim Brudziński*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Bogdana Rzońcę.

Poseł Bogdan Rzońca:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Pani Minister! Zarówno pani minister, jak i pan poseł Polaczek bardzo precyzyjnie przedstawili dane zawarte w raporcie „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2016 r.”. Z tych informacji oraz z tego raportu wynika jednoznacznie, że mamy coraz więcej kierowców i coraz więcej samochodów, że jest niebezpiecznie, było niebezpiecznie i że może być niebezpiecznie. Ale płyną też dobre informacje o tendencjach dotyczących zmniejszenia jednak per saldo wypadkowości, na co składa się oczywiście wiele czynników. Cała Europa zauważa ten problem, bo jeśli na konferencjach dotyczących stanu bezpieczeń-

Posel Bogdan Rzońca

stwa mówi się o ponad 25 tys. zabitych na drogach, to znaczy, że wszystkie kraje interesują się tym problemem – i słusznie – i wszystkie kraje analizują straty wynikające z tych zdarzeń i mówią o kosztach zdarzeń drogowych.

A więc ostatnie lata przyniosły zauważalną poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego w Polsce. Od 2007 r. ryzyko śmierci w wypadkach drogowych zmniejszyło się w naszym kraju o 46%. Choć w perspektywie pozytywnych zmian obserwowanych w ostatnich latach w Polsce mamy powody do optymizmu, to ich dynamika jest nadal niewystarczająca, by dorównać największym krajom europejskim, które w tym zakresie mają największe sukcesy.

Nie będę przytaczał tu jakichś szczegółowych danych, o których była już mowa, co do liczby zabitych, rannych itd. Powiem tylko, że największą liczbą ofiar śmiertelnych w przeliczeniu na 1000 km długości drogi charakteryzowały się w 2016 r. drogi krajowe. Tam ginęło najwięcej ludzi. Wskaźnik wyniósł 62 i był o 8,8 wyższy niż w 2015 r. Dla dróg ekspresowych odnotowano wzrost wskaźnika aż o 62%, a na autostradach nastąpił spadek o 17,9%.

W 2016 r. najwięcej osób zginęło w sierpniu, tj. 312 osób. Ma to związek z tym, że znaczna część Polaków w ubiegłym i w tym roku korzystała z dróg podczas urlopów. To jest na pewno jeden z powodów tego wzrostu. Największy wzrost liczby zabitych w wypadkach w porównaniu do roku 2015 odnotowano w czerwcu, tj. 28%, i w maju, wzrost o 21%. Znaczną poprawą charakteryzowały się natomiast miesiące: styczeń, w którym zginęło o 22% osób mniej niż w analogicznym okresie 2015 r., oraz marzec, w którym nastąpił spadek o 12,4%.

Każdego roku wypadki, kolizje drogowe naruszają interes ekonomiczny państwa i obywateli, ponieważ konsumują środki, które teoretycznie mogłyby być przeznaczone na inne cele społeczne, takie jak szkolnictwo czy szpitalnictwo. Kwota 34 mld zł, na jaką oszacowane są straty, jest przerażająca. Każdy, kto interesuje się kosztami zdarzeń drogowych, musi tę kwotę zapamiętać. Powinna być dużo niższa, ludzie byliby bardziej bezpieczni. Największy udział w strukturze kosztów wypadków miały koszty dotyczące ciężko rannych. Te koszty wynoszą aż 78%. Zaraz za tym są koszty dotyczące ofiar śmiertelnych, które wynoszą 18%, następnie koszty dotyczące lekko rannych, które wynoszą 2%, i straty materialne – 2%. Prowadzone od lat diagnozy zagrożeń bezpieczeństwa ruchu drogowego w Polsce jednoznacznie wskazują nadmierną, niedostosowaną do warunków drogowo-ruchowych prędkość jako główną okoliczność wypadków drogowych. Około 30% wypadków powodowanych jest z winy kierujących pojazdami. W grupie wypadków z ofiarami śmiertelnymi udział ten wynosi 40%.

Bardzo ważne, istotne, kontynuowane i nowe działania Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Dro-

gowego w 2016 r. są bardzo ważną częścią tego raportu. Chciałbym podkreślić, że zwraca się ciągle uwagę na zadania z zakresu medycyny ratunkowej i medycyny katastrof. To jest to, na co bardziej powinniśmy zwracać uwagę, bo ci, którzy niosą ratunek, są bardzo ważni w tych aspektach wypadkowych. Bardzo istotne są działania edukacyjne, także różnego rodzaju porozumienia dotyczące edukacji, które powodują, powiedzmy, zwiększenie zainteresowania edukacją, bezpieczeństwem. Te wszystkie dane, które są zawarte w raporcie, po prostu powinny być znane szerokiej opinii publicznej. Każda kampania mająca na celu niesienie bezpieczeństwa w ruchu drogowym musi być zauważona, a wszystkie koszty muszą być analizowane, bo mamy tu do czynienia z mnóstwem utraconych korzyści. *(Dzwonek)*

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość wnoszę o przyjęcie raportu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

I proszę o zabranie głosu pana posła Stanisława Żmijana.

Posel Stanisław Żmijan:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedkładam stanowisko w sprawie rządowego dokumentu zawartego w druku sejmowym nr 1547. Omawiany dokument zawiera analizę stanu bezpieczeństwa ruchu na polskich drogach w 2016 r. oraz opisuje działania mające wpływ na bezpieczeństwo ruchu drogowego, realizowane w tym czasie przez Sekretariat Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego i resort infrastruktury i budownictwa.

Panie i panowie posłowie, od ponad dekady odnotowujemy w Polsce stały trend dotyczący poprawy bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Podstawowe wskaźniki odzwierciedlające stan bezpieczeństwa na naszych drogach ulegały w ostatnich latach systematycznej poprawie. Każdego roku malała liczba wypadków drogowych: od prawie 50 tys. w 2007 r. do 33 tys. w 2015 r. Radykalnie zmniejszyła się liczba ofiar śmiertelnych: z 5583 zabitych w 2007 r. do 2938 w 2015 r. I nie był to efekt historycznych reakcji najwyższych czynników państwowych na poważne katastrofy, jak zauważył w przedmowie do raportu pan minister Adamczyk, przewodniczący Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, lecz był to efekt konsekwentnej realizacji programu na rzecz poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego. Braliście udział, panowie posłowie, także pan minister, w pracach Komisji Infrastruktury.

Niestety w roku 2016, czyli w ubiegłym roku, nastąpił wzrost liczby wypadków drogowych oraz liczby

Posel Stanisław Żmijan

ofiar śmiertelnych. Wolalbym podpisać się pod tezą zawartą w raporcie, że jest to incydent, a nie trwałe odwrócenie korzystnego trendu w zakresie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Warto jednak zadać sobie pytanie i dokonać głębszej analizy, czy nie jest to obraz tego, co wpływa na bezpieczeństwo na drogach, a co zaszło w 2016 r. Chodzi mianowicie o to, że poziom bezpieczeństwa w ruchu drogowym w pierwszej kolejności wynika ze stanu technicznego infrastruktury drogowej. Przez ponad dekadę realizowaliśmy konsekwentnie dwa kluczowe programy: budowy autostrad i dróg krajowych oraz budowy dróg lokalnych. Niestety resort infrastruktury wyhamował program w 2016 r. pod hasłem optymalizacji kosztów. Dzisiaj po prawie 2 latach program jest wznowiony. I co? I koszt jednostkowy nowych kontraktów nie odbiega od kosztu realizowanych przez poprzedników, ale prawie 2 lata straciliśmy, czyli nie ma tych dróg, po których bezpiecznie można by się po prostu poruszać. Zaplanowany budżet na program dróg lokalnych na następny rok jest okrojony o 300 mln zł, zamiast 1100 mln zł będziemy mieć 800 mln zł.

Trudno nie zgodzić się z tezą, że za stan bezpieczeństwa na drogach odpowiadamy my wszyscy. W pierwszej kolejności jako uczestnicy ruchu drogowego. A, rzecz jasna, każdego dnia możemy być kierującymi, ale także pieszymi, kiedy do swoich pojazdów musimy się dostać. W szczególności ważna jest aktywność i determinacja społeczna. W tym miejscu warto podkreślić, że nastąpił spadek w 2016 r. udziału w wypadkach drogowych uczestników, którymi byli piesi i rowerzyści. Niewątpliwie jest to efekt wieloletnich działań na rzecz rozdzielenia potoków ruchu tzw. niechronionych od ruchu pojazdów mechanicznych, a więc budowy chodników i ścieżek rowerowych finansowanej zarówno z budżetu centralnego, jak i budżetów terenowych, samorządowych. Ale tak naprawdę to aktywność stowarzyszeń i organizacji społecznych doprowadziła do tego, że zmieniliśmy prawo na rzecz pieszych i rowerzystów. Ale dzisiaj wiele wskazuje na to, że inicjatywy oddolne organizacji pozarządowych zostaną także wyhamowane przez centralne finansowanie, czytaj: ręczne sterowanie. Tak już się stało z ochotniczymi strażami pożarnymi, które w pierwszej kolejności udzielają pomocy poszkodowanym w wypadkach na drogach lokalnych, głęboko na prowincji, a ich finansowanie już jest realizowane przez władze centralne.

I na koniec, pani minister, warto się zastanowić, oczywiście kontynuując działania i korzystając z instrumentów dotychczasowych – poprawa infrastruktury, poprawa taboru samochodowego, edukacja, media, informacja, to jasne – czy nie przyszedł czas, żeby upodmiotowić Krajową Radę Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego i wyposażyć w budżet operacyjny, a nie tylko budżet do jej obsługi.

Panie Marszałku! Mój klub będzie oczywiście głosował za przyjęciem tego raportu, bo w zasadniczej mierze nasze rządy, rządy PO i PSL, przyczyniły się do tego korzystnego trendu w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego. *(Dzwonek)* Natomiast to, co zaszło w ubiegłym roku, będziemy analizować – mam nadzieję, że także resort – i będziemy wyciągać wnioski. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pan poseł Mirosław Suchoń.
Bardzo proszę.

Posel Mirosław Suchoń:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie przedstawionego przez prezesa Rady Ministrów dokumentu: „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2016 r.” wraz ze stanowiskiem komisji. To są druki nr 1547 i 1664.

Szanowni państwo, oczywiście przedstawiony raport jest fotografią pewnego stanu. Pragnę tutaj wyrazić naszą pozytywną opinię co do tego, że ten raport z roku na rok jednak jest, powiedziałbym, w pewien sposób rozszerzany, pogłębiany. Niektóre informacje są lepiej przedstawione, w szerszym zakresie. To dobrze i oczekujemy, że ten trend będzie utrzymany. Oczekujemy z roku na rok coraz bardziej szczegółowych informacji, pewnej też ich analizy, zagregowania tego, co jest w pewien sposób oczywiste, tak żebyśmy mogli wyciągać wnioski i przekładać ten raport, przekładać tę fotografię na pomysły na realizację tych działań, które zwiększą poziom bezpieczeństwa na polskich drogach. A że to jest ważne, nie muszę nikogo przekonywać. Ja zawsze powtarzam, że to jest taki nasz wspólny cel, aby na koniec dnia wszyscy bezpiecznie dotarli do domu. Myślę, że to powinien być przedmiot naszej bardzo uważnej troski.

Szanowni państwo, z przedstawionych informacji wynika, iż niestety te dane statystyczne troszeczkę poszły do góry, co jest niekorzystne oczywiście, jeżeli chodzi o wypadki drogowe. Jak mówili moi przedmówcy, jest ich więcej niż w roku 2015 o ponad 2%. Niestety zginęło też w tych wypadkach o ok. 3% więcej osób. Na uwagę zasługuje również fakt, że rannych, w tym ciężko, również było o 2,5% więcej, a samych osób ciężko rannych – o ponad 8% więcej. I to, szanowni państwo, jest bardzo niedobre zjawisko, bardzo wielowątkowe również, bo z jednej strony to jest oczywiście tragedia, z drugiej strony to również generuje jakieś koszty, a te koszty w tym wypadku są znaczące, zarówno te społeczne, jak i finansowe. Odnotowano też znaczny wzrost liczby kolizji dro-

Posel Mirosław Suchoń

gowych. A więc mamy jakiś taki rok, ale mam nadzieję, tak jak moi przedmówcy, że to jest pewien, nomen omen, wypadek przy pracy, że ten trend, który obserwujemy od wielu, wielu lat, jednak się utrzyma. Natomiast powinniśmy się zastanawiać, dlaczego tak się dzieje, i to analizować, bo np. zwraca uwagę znacznie zwiększona śmiertelność i wypadkowość wśród motocyklistów i motorowerzystów. Otóż są podejmowane czasem takie jakieś inicjatywy legislacyjne, ulegamy presji lobby, a nie zawsze to jest dobry pomysł. Tam, gdzie wchodzi w grę bezpieczeństwo w ruchu drogowym – mówię tu o zmianach jeszcze za poprzedniej kadencji – powinniśmy bardzo uważnie zastanawiać się, czy zmiany w tym zakresie nie wpłyną na pogorszenie warunków na drogach.

To samo dotyczy samochodów ciężarowych, gdzie niestety mamy również wzrosty. I to jest takie, powiedziałbym, nawet zastanawiające, bo przecież są szkolenia. Pewnie wiąże się to z tym, że dochodzą nowi kierowcy, że sporą grupę kierowców stanowią obywatele innych państw niż Polska. Być może tutaj jest jakaś tego przyczyna. Ale to jeszcze bardziej powinno nas dopingować do tego, żebyśmy uruchamiali te szkoły, klasy, kształcili naszych kierowców i już w szkole zawodowej wyposażali ich w umiejętność kierowania samochodem ciężarowym, w uprawnienie do tego, tak żeby oni mogli uczyć się, mogli trenować już na tym etapie.

Szanowni państwo, ten wiek osób to jest cały czas problem, który istnieje. Ja jeszcze raz apeluję do strony rządowej, żebyśmy ten okres próbny jednak w miarę szybko wprowadzili tam, gdzie on wymusza niejako na młodych kierowcach taką, powiedziałbym, zwiększoną ostrożność w prowadzeniu samochodu, ponieważ wiąże się to z bardzo poważnymi konsekwencjami, jeżeli nie są przestrzegane zasady bezpiecznego poruszania się po drogach.

Szanowni państwo, chcę również na koniec powiedzieć o dwóch rzeczach. Kwestia edukacji, edukacji i jeszcze raz edukacji. Czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci. Powiedziałbym, że w zakresie zachowań na drodze (*Dzwonek*) jest to kluczowe dla zwiększenia poziomu bezpieczeństwa.

I na koniec zaapeluję także do ministerstwa, żeby skończyć z niemocą i z determinacją wprowadzać program likwidacji miejsc niebezpiecznych. To są naprawdę takie punkty, które trzeba zlikwidować. To sprzyja obniżeniu liczby wypadków drogowych i mam nadzieję, że ministerstwo weźmie sobie to do serca. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Kazimierza Kotowskiego.

Posel Kazimierz Kotowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko odnośnie do przedstawionego przez prezesa Rady Ministrów dokumentu „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2016 r.”.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę przyznać i podkreślić, że dokument, sam raport jest nie tylko obszerny – to dobrze – ale wypełniony jest stosowną treścią, obrazuje wszystkie te zdarzenia, wszystkie sytuacje, obrazuje wszystko to, co działo się w obszarze związanym z bezpieczeństwem w ruchu drogowym, obrazuje także działania i administracji, i podmiotów jako uczestników ruchu drogowego w celu poprawienia tego stanu. Sam dokument wypełniony jest stosowną treścią, w miarę jasną, czytelną, a także zawiera wiele tablic i wykresów w formie graficznej, co umożliwia pozyskanie znaczącej liczby informacji czy umożliwia sporządzenie każdemu, kto byłby zainteresowany, różnych zestawień i porównań.

Pragnę zauważyć, po analizie tego raportu, porównaniu go z raportami z poprzednich lat, że dobrą tendencją jest, że ta poprawa bezpieczeństwa jest zauważalna. Myślę, tak jak podkreślali to moi poprzednicy, przedmówcy, że te wskaźniki, które w 2016 r. uległy zwiększeniu, to był to jednoroczny przypadek zaistniały z różnych przyczyn, które na pewno powinny być zdiagnozowane, i myślę, że zostaną wyciągnięte w najbliższym czasie wnioski, tak aby mogły być one właściwie spożytkowane.

Trzeba przyznać jedno, że mimo tak znaczącego wzrostu liczby uczestników ruchu drogowego, czyli mam na myśli przede wszystkim liczbę zarejestrowanych pojazdów, mam na myśli ciągle zwiększającą się liczbę kierujących, którzy uzyskują uprawnienia, ten wzrost zdarzeń niekorzystnych i niepotrzebnych w ubiegłym roku był stosunkowo niewielki. Myślę jednak i nasuwa mi się tutaj taka sugestia, że powinniśmy w dalszym ciągu prowadzić działania w celu lepszego przygotowania młodych ludzi czy nowych ludzi do kierowania pojazdami. Powinny nastąpić działania mające na celu wprowadzenie tych nowych zasad, nawyków w tym współistnieniu w ruchu drogowym. Mam na myśli tutaj te relacje, które są między kierowcami pojazdów samochodowych, pojazdów jednośladowych a pieszymi.

Bardzo ważne, jak myślę, byłoby to – tutaj już podkreślał to pan przewodniczący komisji w swoim wystąpieniu – żeby zwrócić na to uwagę i umożliwić wsparcie finansowe i organizacyjne samorządom, tak aby w przypadkach trudnych sytuacji w zmianie infrastruktury drogowej na terenie województw, powiatów i gmin mogło być to szybciej rozwiązane, szczególnie chodzi mi o miejsca niebezpieczne, budowę chodników, ciągów pieszych poza miastami.

Chciałbym także tutaj zauważyć i podkreślić, że może należałoby rozważyć również przy procesie in-

Posel Kazimierz Kotowski

westycyjnym, przy budowie dróg, możliwość większego udziału dróg o nawierzchni betonowej. Rozważmy to. Nie jest to nic nowego, ale myślę, że samorządy mają w tym doświadczenie, zresztą generalna dykcja również, i może to także (*Dzwonek*) przyczyniłoby się do poprawy stanu bezpieczeństwa. Będziemy glosować za przyjęciem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Ireneusza Zyskę.

Posel Ireneusz Zyska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie przedłożonego przez prezesa Rady Ministrów dokumentu „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2016 r.” wraz ze stanowiskiem Komisji Infrastruktury.

Na początku chciałbym wyrazić uznanie dla autorów raportu. Jest to rzeczywiście dokument bardzo obszerny, zawierający dane poprzedzone wnikliwymi badaniami, jeżeli chodzi o natężenie ruchu drogowego, o skutki ruchu drogowego we wszystkich obszarach, także społecznych i finansowych. Z raportu wynika, że nie realizujemy w pełni celów wyznaczonych w „Narodowym programie bezpieczeństwa ruchu drogowego na lata 2013–2020”. Niestety w dalszym ciągu Polska znajduje się w gronie państw o najwyższym zagrożeniu życia i zdrowia w ruchu drogowym, w gorszej sytuacji są tylko Łotwa, Rumunia i Bułgaria. Średni poziom zagrożenia w Unii Europejskiej, który osiągnięto w 2016 r., to wartość pięciu zabitych na 100 tys. mieszkańców, jest on nadal dużo niższy od wartości osiągniętej w Polsce, to jest 7,9 osób zabitych na 100 tys. mieszkańców.

Raport przedstawia szczegółowe dane na ten temat, tak że nie będę ich tutaj przytaczał. Pan przewodniczący, pan poseł Jerzy Polaczek szczegółowo przedstawił te informacje, uzasadniając, przedstawiając tę informację Wysokiej Izbie, natomiast chciałbym odnieść się też do kwestii związanej z przyczynami tego stanu rzeczy, ponieważ ubiegły rok, 2016, był rokiem wzrostu liczby wypadków po takiej sekwencji stałego spadku od 2001 r. liczby zdarzeń drogowych skutkujących poważnymi wypadkami, śmiercią bądź głębokimi, ciężkimi urazami. W ubiegłym roku niestety nastąpił wzrost liczby takich zdarzeń drogowych i z danych przedstawionych w raporcie wynika, że jednym z głównych powodów, na który się wskazuje, jest wyłączenie z dnia 1 stycznia 2016 r.

ok. 400 fotoradarów wykorzystywanych dotąd przez samorządy terytorialne, przez lokalne samorządy.

Dane zawarte w raporcie potwierdzają wyraźny wzrost liczby wypadków śmiertelnych powodowanych przez kierowców przy jednoczesnym spadku liczby zdarzeń, za które winę ponoszą piesi. Na to, że fotoradary są skuteczne, wskazują badania zlecone przez Główny Inspektorat Transportu Drogowego. Wynika z nich, że w miejscach, gdzie zainstalowano takie urządzenia, liczba ofiar śmiertelnych spadła aż o 52%. Optymistyczne są za to statystyki dotyczące liczby wypadków spowodowanych spożyciem alkoholu. W 2016 r. nietrzeźwi użytkownicy dróg, w tym kierujący, piesi i pasażerowie, uczestniczyli w 2967 wypadkach drogowych, a wcześniej były to aż 3392 tego typu zdarzenia.

W obliczu powyższych faktów utrzymująca się wysoka liczba wypadków drogowych i ich ofiar w obecnym wymiarze staje się newralgicznym aspektem społecznym. W rezultacie zapobieganie temu zjawisku wymaga podjęcia skoordynowanych, interdyscyplinarnych działań, w szczególności dotyczy to instytucji szczebla administracji rządowej, jak i samorządowej. W działania powinny włączyć się wszystkie podmioty administracji drogowej, a także Policja, służba zdrowia, łączności, instytuty badawczo-naukowe, szkolnictwo, projektanci dróg, a także producenci pojazdów i środków masowej komunikacji.

Doświadczenia innych państw pokazują, że najlepsze rezultaty przynosi połączenie profilaktyki, kampanii medialnych, szkoleń przyszłych kierowców od najmłodszych lat z nowoczesnymi środkami kontrolnymi, elektronicznymi urządzeniami do pomiaru prędkości i kamerami. I tutaj też, Wysoka Izbo, chciałbym przekazać wyrazy uznania dla ministerstwa infrastruktury w zakresie kampanii społecznej, która w tej chwili jest prowadzona w mediach. Mielśmy tu zaprezentowany przez panią minister przykład jednego ze spotów medialnych. Tak jak moi poprzednicy chciałbym zauważyć, że jest to niesłychanie istotne. Być może problem natężenia takich negatywnych zdarzeń na drogach leży w naturze naszego narodu, jakiejś takiej fantazji ułańskiej, chciałoby się powiedzieć, która ma niestety negatywne skutki. Szczególnie młodzi kierowcy zapominają o bezpieczeństwie i pozwalają sobie na negatywne zachowania na drogach. Myślę, że ta kampania przyniesie pozytywne rezultaty. (*Dzwonek*)

Panie marszałku, Wysoka Izbo, podsumowując, posłowie Koła Poselskiego Wolni i Solidarni będą za przyjęciem przedłożonego raportu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I pana posła Sylwestra Chruszcza proszę o zabranie głosu.

Posel Sylwester Chruszcz:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Padło dzisiaj z tej mównicy bardzo dużo dobrych spostrzeżeń. Uważam, że jesteśmy wszyscy po tej samej stronie, bo od wielu lat wszystkim nam zależy, żeby bezpieczeństwo na drogach, przyjęte długofalowe projekty się udały. Sukces będzie naszym wspólnym sukcesem, bo przecież gdy tworzyliśmy „Narodowy program bezpieczeństwa ruchu drogowego na lata 2013–2020”, to jestem pewien, że wszyscy go popiełamy i wszyscy będziemy szczęśliwi, kiedy na tle Europy będziemy wypadać tak dobrze jak inne kraje, które dzisiaj są dla nas tym pozytywnym wyznacznikiem.

Ostatnie lata pokazały nam, że można dużo zrobić w zakresie poprawy bezpieczeństwa w ruchu drogowym, chociaż założone liczby – chociażby ta, że w 2020 r. będzie tylko ok. 2 tys. wypadków śmiertelnych – w poprzednim roku się załamały. Ta krzywa, która tak ładnie szła w dół, pokazywała nam, że jest coraz bardziej bezpiecznie, że pasażerowie są bezpieczniejsi, że jest mniej wypadków, że jest mniej zderzeń, mniej kolizji, zatrzymała się. I to przekroczyliśmy tę założoną krzywą aż o 15%, co pokazuje, że tych założonych efektów prawdopodobnie nie spełnimy, jeśli nie otrzymamy prawdziwych wiadomości, co się stało w ostatnim czasie. Liczba ofiar śmiertelnych na tle Europy nie wygląda najgorzej, jesteśmy gdzieś w środku tej stawki państw, gdzie jest bardzo dobrze i gdzie jest tragicznie, ale sytuacja nie jest zadowalająca.

Przygotowałem sobie dwa skrajne przykłady, żeby pokazać, w którym miejscu jesteśmy. Nie chcę powieścić już liczb czy tych wszystkich argumentów, które padały z tej mównicy, ponieważ zgadzamy się z nimi i można tylko przyklasnąć moim przedmówcom. Dwie rzeczy. To, co mówił pan poseł, mój przedmówca, dobra wiadomość: w 2016 r. liczba nietrzeźwych kierowców, liczba wypadków spowodowanych przez tych kierowców spadła aż o 5%, zabitych – o 5,9%, rannych – o 4,8. To jest dobry symptom. Wieloletnia praca nad tym, żeby pokazać, jak ważne jest unikanie alkoholu przy jeździe samochodem, odniosła duży skutek.

Ale z drugiej strony mam tu wskaźnik demograficzny: liczba wypadków na 100 tys. mieszkańców. Wybija się w tej analizie województwo łódzkie. Coś się tam stało, że mamy prawie dwukrotnie więcej wypadków w skali całego kraju. Wskaźnik demograficzny: liczba ofiar śmiertelnych na 100 tys. mieszkańców. Znowu mamy dwa województwa: pomorskie i warmińsko-mazurskie, przy czym w warmińsko-mazurskim mamy dwa razy więcej takich przypadków. Czyli jakieś obostrzenia nie działają. Może jest mniej kontroli, może jest mniejsza edukacja, może... To jest jakaś konkretna liczba, która pokazuje nam, że jeśli chodzi o jedno województwo, to trzeba się od kogoś nauczyć, a w drugim województwie trzeba coś koniecznie w najbliższym czasie zmienić.

Tak jak już tutaj mówiliśmy, mamy ambitne cele, mamy długofalową pogłębioną analizę tego, co się stało w województwach, na przejazdach kolejowych, ile mamy wartościowych projektów edukacyjnych. To jest olbrzymi rezerwuwar wiedzy, z której musimy skorzystać. Przy konsekwentnej realizacji powinniśmy osiągnąć sukces. To, co na początku powiedział pan poseł Jerzy Polaczek: to jest zobowiązanie nas wszystkich do współpracy. Tak myślę, że... Ja też trzymam kciuki i o tym, co złe, będę opowiadał, ale nie po to, żeby szkodzić, tylko po to, żeby naprawiać, żeby pomagać. Jest to właśnie, jak pan minister powiedział, nasze wspólne zobowiązanie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Przechodzimy do pytań.

Czy ktoś z pań i panów posłów jeszcze chce zapisać się na liście?

Jeżeli nie, to zamykam listę.

Proszę o zadanie pytania. Jako pierwszy pan poseł Rafał Weber.

1,5 minuty.

Posel Rafał Weber:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Zaczę od podziękowań dla pani minister – z prośbą o przekazanie ich panu ministrowi Andrzejowi Adamczykowi – za podpisanie rozporządzenia, które umożliwi instalację na sygnalizacjach świetlnych sekundników, które odmierzają czas do przejazdu. Ja ten temat poruszałem w dyskusji w roku poprzednim i na wiosnę tego roku takie rozporządzenie przez pana ministra Andrzeja Adamczyka i pana ministra Mariusza Błaszczaka zostało podpisane. Dzięki temu w Stalowej Woli, na bardzo wrażliwym skrzyżowaniu, na skrzyżowaniu, na którym rocznie dochodzi do kilkudziesięciu zdarzeń drogowych, już niedługo takie sekundniki będą mogły zostać zainstalowane. W naszej ocenie i w ocenie kierowców ze Stalowej Woli zwiększy to bezpieczeństwo ruchu w tym miejscu oraz komfort i płynność jazdy.

Prośba na przyszłość jest taka – ja to poruszałem podczas dyskusji w komisji sejmowej – żeby umożliwić takiemu miastu jak Stalowa Wola przejęcie zarządzania drogą krajową. W tej chwili takie możliwości mają miasta na prawach powiatu oraz miasta wojewódzkie, natomiast takie miasto jak Stalowa Wola nie, a w naszej ocenie to również wpłynęłoby na zwiększenie bezpieczeństwa w naszym mieście. To miasto byłoby odpowiedzialne za zarządzanie wszystkimi rodzajami dróg. Usprawniłoby to m.in. oczyszczanie miasta ze śniegu.

Posel Rafał Weber

Ostatnia sprawa, do kolegów parlamentarzystów, którzy poruszali temat tej zwiększonej statystyki dotyczącej wypadków i ofiar śmiertelnych w roku 2016. (*Dzwonek*) Przypominam, że podobny trend był w roku 2011, kiedy po kilkuletnim spadku liczby ofiar śmiertelnych nastąpił jednorazowy wzrost. Później faktycznie do roku 2015 był kolejny spadek. Mam nadzieję, że rok 2016 to wypadek przy pracy...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Posel Rafał Weber:

...i że w tym roku i w kolejnych latach będzie tutaj tylko lepiej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę pana posła Zbigniewa Ajchlera o zabranie głosu.

Posel Zbigniew Ajchler:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Z tego raportu wynika, że Polska jest krajem o najwyższym zagrożeniu życia i zdrowia w ruchu drogowym w Europie. Wypadków z tytułu prędkości jest ok. 20–21% ogółu. Na przydrożnych drzewach ginie 425 osób, szczególnie w wieku 20–24 lata; to jest 14% wypadków. To dramaty rodzin, rodziców do końca życia. Notujemy wzrost w 2016 r. w stosunku do 2015 r. liczby ofiar wypadków śmiertelnych o 61 osób.

Panie ministrze, używanie urządzeń Iskra-1 bez wideoradarów do pomiaru prędkości według ekspertów drogowych to blamaż polskiej Policji i cierpienia bardzo wielu kierowców. To podważa wiarygodność instytucji państwa. Potwierdzają to niezależne związki zawodowe Policji wielkopolskiej. Z uwagi na przegrywane procesy już medialnie policjanci żądają od Komendy Głównej Policji wycofania tych wadliwych urządzeń. Odpowiedź sekretarza stanu pana ministra Jarosława Zielińskiego na moją interpelację w tej sprawie jest żenująca: wszystko jest okej.

Panie ministrze (*Dzwonek*), kiedy wycofa pan ten bubel, który poniża policjantów i krzywdzi bardzo wielu ludzi? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pan poseł Mirosław Suchoń.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pani minister, chciałbym jeszcze dopytać o dwie kwestie.

Pierwsza rzecz to właśnie to, o czym mówiłem w trakcie przedstawiania stanowiska klubowego. Kwestia pojazdów ciężarowych i kierowców, którzy biorą w tym udział. Czy tam w jakiś sposób badali państwo tę zwiększoną statystykę i odnosili do tego, kim byli ci, którzy w tym uczestniczyli? Czy to byli polscy kierowcy? Czy np. jest takie prawdopodobieństwo, że tymi kierowcami byli zagraniczni obywatele?

Druga rzecz, o którą chciałbym zapytać, dotyczy kwestii wieku pojazdów. Czy państwo mogliby przedstawić pogłębioną analizę dotyczącą tego, w jaki sposób kształtuje się właśnie udział pojazdów sprowadzonych z zagranicy w odniesieniu do ich wieku, w odniesieniu do tego, czy to jest pierwszy, czy kolejny użytkownik? Czy właśnie to, że tych pojazdów jest tyle, tak dużo jest ich sprowadzanych z zagranicy w złym stanie technicznym, ma wpływ na zwiększoną wypadkowość? Bardzo bym prosił o przedstawienie pogłębionej analizy, oczywiście o ile jest to możliwe, w formie pisemnej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Wojciech Wilk.

Posel Wojciech Wilk:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Niewątpliwie na stan bezpieczeństwa ruchu drogowego wpływa jakość dróg. Mówił o tym w swoim wystąpieniu klubowym pan poseł Stanisław Żmijan. Ja w tym kontekście chciałbym zapytać o budowę drogi ekspresowej S19 pomiędzy Lublinem a Kraśnikiem. Procedura przetargowa została wszczęta jeszcze w sierpniu 2015 r. Minęły ponad 2 lata. Mam wrażenie, że w tym temacie dzieje się niewiele. Moje wrażenie pogłębia fakt, że zapytawszy o to dwukrotnie pana ministra Adamczyka w interpelacjach, nie uzyskałem precyzyjnej odpowiedzi. Stąd moje pytanie: Kiedy zostanie podpisana umowa z wykonawcą, która pozwoli na wybudowanie tego fragmentu S19? Jaki będzie termin jej realizacji? Bo wykonanie tej inwestycji niewątpliwie wpłynie na poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego poprzez odciążenie istniejącej, zatłoczonej na tym odcinku drogi krajowej nr 19. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pan poseł Paweł Bańkowski.
Bardzo proszę.

Poseł Paweł Bańkowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Coroczny raport Europejskiej Rady Bezpieczeństwa Transportu nie pozostawia złudzeń. Polska należy do niechlubnego grona krajów, w których dochodzi do największej liczby wypadków śmiertelnych w Europie. W ciągu roku na naszych drogach na 1 mln mieszkańców ginie aż 79 osób. Groźniej niż w Polsce jest tylko w Serbii, Rumunii, na Litwie i w Bułgarii.

Pani Minister! Ryzyko śmierci na polskich drogach jest jednak największe w Europie, gdy weźmiemy pod uwagę liczbę przejechanych kilometrów. Na 1 mld pokonanych kilometrów odnotowuje się u nas prawie 16 przypadków śmierci, zaś europejska średnia to nieco ponad 6 zgonów. Mam pytanie do pani minister. W roku 2010 Unia Europejska postawiła sobie za cel obniżenie o połowę liczby ofiar śmiertelnych na drogach do roku 2020. Jak rząd Prawa i Sprawiedliwości zamierza zrealizować ten cel? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Proszę o zadanie pytania pana posła Stefana Romeckiego.

Poseł Stefan Romecki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Młodzieży na galerii! W moim województwie zachodniopomorskim jest największy udział wypadków z pieszymi. Czym to jest spowodowane? Jakie rozwiązanie, panie ministrze, macie, żeby zlikwidować to niebezpieczeństwo, aby zmniejszył się trend wypadków z pieszymi w moim województwie i poprawił się stan bezpieczeństwa ruchu drogowego w naszym regionie? Jeszcze mógłbym dużo powiedzieć na ten temat, o różnych akcjach, o przestrzeganiu przepisów, o pogadankach z młodzieżą i dziećmi, o odbłaskach, o tornistrach, o rowerzystach, ale my mówimy o przestrzeganiu. Pogadanki, akcje – swoje jednak widać – u nas nie odnoszą takich skutków, a życie pokazuje co innego i wskaźniki alarmują. Dopiero jak staną się tragedie... Tak że ponowię pytanie: Co państwo zrobicie, aby zmienić ten trend wypadków? Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.
Pan poseł Cezary Grabarczyk.

Poseł Cezary Grabarczyk:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Przez 8 lat rządów koalicji Platformy i PSL systematycznie utrzymywał się trend, zarówno gdy chodzi o liczbę wypadków, jak również gdy chodzi o liczbę wypadków z tymi najgroźniejszymi skutkami, w których ginęli ludzie. W ubiegłym roku ten trend został wyraźnie wyhamowany. Pojawia się pytanie: Co było tego przyczyną? Gdzie są jeszcze rezerwy, żeby zmniejszyć liczbę wypadków, w szczególności tych najdrastyczniejszych? Czy budowa nowej infrastruktury? Czy edukacja? Czy wprowadzanie nowych urządzeń, gdy chodzi o inteligentne systemy transportowe? Czy chodzi o prewencję i większy udział Inspekcji Transportu Drogowego, Policji w kontrolach? Jeżeli odpowiemy pozytywnie, że budowa nowej infrastruktury jest tym czynnikiem, który zmniejsza liczbę wypadków, to potrzebne są większe pieniądze na tę infrastrukturę, szczególnie na schetynówki. *(Dzwonek)* Zapytam panią minister: Czy w nowym budżecie będą większe pieniądze na schetynówki? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.
Ponieważ lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana, proszę o zabranie głosu podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa panią minister Justynę Skrzydło.
Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa
Justyna Skrzydło:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Panie i Panowie! Może zacznę od tego, że przede wszystkim chciałabym podziękować za wszystkie opinie klubów, które w przeważającej części były opiniami, jak rozumiem, pozytywnymi. Były one dwu- aspektowe, czyli mówiliśmy o dokumencie, o raporcie, o sposobie, w jaki on jest sporządzany. Tu dziękuję, tak jak dziękowałam na posiedzeniu Komisji Infrastruktury, za pozytywne komentarze dotyczące tego, że ten raport z roku na rok jest rzeczywiście coraz lepszy, bo to są komentarze i słowa uznania, które powinny być kierowane do ludzi, którzy z dużym zaangażowaniem pracują nad tym raportem i nie tylko nad samym raportem, ale też nad tym drugim aspektem, o którym zechcieliście państwo mówić,

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa
Justyna Skrzydło**

mianowicie nad tym, żeby ten raport był odzwierciedleniem rzeczywistości nawet wtedy, gdy ta rzeczywistość w roku 2016 nie wyglądała tak, jak byśmy sobie tego wszyscy życzyli.

Pozwólcie państwo, że jednak będę trzymać się przyjętego założenia i będę rozmawiała o BRD w zakresie stanu faktycznego i w zakresie interdyscyplinarnego podejścia, tak jak tutaj było to dyskutowane. Na wszystkie pytania, które były kierowane i być może też wiązały się z trochę innym podejściem, oczywiście udzielimy państwu, panom i paniom odpowiedzi pisemnej.

Przewijał się temat „Programu likwidacji miejsc niebezpiecznych”, „Programu budowy dróg krajowych i autostrad na lata 2014–2023”. Jak państwo doskonale wiecie, to program, którego limit został zwiększony, program, który jest sukcesywnie realizowany przez Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa, Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad i wszystkich wykonawców, bo to też budowa dróg, która odbywa się w takim schemacie. Oczywiście mogą państwa poinformować w ramach swojego zakresu, bo ta infrastruktura to jeden z elementów składowych sprawnie funkcjonującego systemu. W zależności od tego, które badania czytamy i którymi danymi się posługujemy, jest to tak naprawdę pewien procent – od 10% do 20%, niektórzy mówią, że do 25% – tej przyczyny zdarzenia drogowego, niezależnie od tego, jakie będą jego skutki. Jest to również analizowane w zakresie tego, jaki powinien być standard, jaki stan techniczny, i to niezależnie od tego, że mamy do czynienia z drogą określonej kategorii.

Mamy przekazaną informację, mamy stanowisko Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa, mamy wciąż obowiązujące dokumenty planistyczne Generalnej Dyрекcji Dróg Krajowych i Autostrad, tj. „Plan działań na sieci drogowej”, w którym cele poprawy bezpieczeństwa osiąga się poprzez poprawę parametrów technicznych określonego odcinka drogi z uwzględnieniem działań bezpieczeństwa ruchu drogowego, mamy „Program budowy ciągów pieszo-rowerowych” – to są części składowe „Programu budowy dróg krajowych i autostrad”, który skupia się na zadaniach mających na celu podniesienie poziomu bezpieczeństwa pieszych i rowerzystów, czyli niechronionych uczestników ruchu drogowego – i mamy „Program redukcji liczby ofiar śmiertelnych”, gromadzący działania o charakterze punktowym, czyli w miejscach, w których identyfikuje się zagrożenia lub potencjalne zagrożenia.

Pytaliście państwo również o realizację określonych odcinków. Tutaj proszę o cierpliwość. Zaręczam, że wszystkie drogi są traktowane z tą samą priorytetowością z prostej przyczyny: budujemy zrównoważony system transportu drogowego i kolejowego i na tym zdecydowanie się skupiamy.

Jeśli chodzi o podział kierowców ciężarowych w zależności, jak rozumiem, od obywatelstwa, bo na tym bazujemy, tak szczegółowej analizy nie prowadziliśmy. Docierają do nas informacje medialne o nowych użytkownikach polskich dróg w związku z określonymi procesami czy też wydarzeniami o trochę szerszym charakterze. Oczywiście analizujemy to, staramy się wspierać, docierać do tych grup informacyjnie, natomiast z całą pewnością traktujemy ten temat trochę szerzej niż tylko w zakresie statystyk i wpływu na stan BRD w Polsce. To samo dotyczy pojazdów z zagranicy, które uczestniczyły w zdarzeniu drogowym czy z uwagi na których stan techniczny doszło do określonego zdarzenia drogowego. Mogę państwu zaręczyć, że jest to argument, który weźmiemy pod uwagę i który przy okazji przygotowywania czy w trakcie przygotowywania kolejnego raportu będzie przez nas również przeanalizowany.

Co do wskaźników europejskich, tych z 2010 r., to mając na uwadze ostatnie posiedzenia forów różnych gremiów Unii Europejskiej, m.in. rad formalnych i nieformalnych ministrów do spraw transportu – ostatnie, które poświęcone było kwestiom związanym z bezpieczeństwem ruchu drogowego, odbyło się na Malcie – mogę jasno stwierdzić, że te wskaźniki są niezwykle ambitne i to nie są wskaźniki ambitne tylko dla Polski w zakresie redukcji liczby ofiar, bo to już w tej chwili nie jest połowa, co my wciąż postulujemy i o co zabiegamy, ale to jest stawka zerowa praktycznie i stawka, co do której wydaje mi się, że nie ma dyskusji. Wszyscy działamy tak, aby rzeczywiście tę stawkę zerową w tym akurat, w tym szczególnym temacie osiągnąć.

Co mamy zamiar robić? Myślę, że ta informacja, którą państwu przedstawiłam, o działaniach zintegrowanych podejmowanych przez Sekretariat Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego jest właściwie tym, co powinnam w tym punkcie tylko powtórzyć.

Czy Krajowa Rada Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego powinna zyskać większą podmiotowość, niż ma w tej chwili? To zapewne będzie jakby jeden z tematów pogłębionej analizy. Do tej pory skupialiśmy się na tym, aby maksymalnie ten system zintegrować i te różne tak naprawdę ogniwa ze sobą połączyć, a przynajmniej na tym pierwszym etapie skomunikować. Krajowa Rada Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, a sekretariat jej przede wszystkim, bazuje w tej chwili na środkach unijnych, wykorzystuje pieniądze dostępne w ramach Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” i ze środków z tego programu realizuje działania o charakterze informacyjno-promocyjnym. Przypuszczam, że gdyby nie to, to większości tych działań nie moglibyśmy zrealizować.

To mnie odsyła do niechronionych uczestników ruchu, o których też pytano. Pragnę zwrócić państwa uwagę, że jeśli chodzi o wykorzystanie nowoczesnych metod komunikacji, gdy mówimy o osobach młodszych, jest to z całą pewnością Internet, przeprowadzone zostały dwie z trzech kampanii informacyjnych.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Justyna Skrzydło

To były spoty umieszczane na Twitterze, to był tzw. viral. Zachęcam państwa do zapoznania się z ostatnim viralem przygotowanym przez Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa, który ma w tej chwili bardzo dobrą statystykę, jeśli chodzi o liczbę wyświetleń i liczbę tzw. przesłań, czyli przekazania tego dalej.

Pełna zgoda co do tego, że dobry system to budowa infrastruktury, prewencja, nadzór i edukacja. Myślę, że wskaźniki za 2017 r., którymi w tej chwili już dysponujemy, a które są zdecydowanie bardziej optymistyczne niż te za 2016 r., pokazują, że idziemy w dobrym kierunku, że wprowadzenie do podstawy programowej elementów wychowania komunikacyjnego jest również dobrą prognozą na przyszłość i to, na czym nam najbardziej zależy, czyli kształtowanie właściwych postaw, będzie miało również w Polsce miejsce, dzięki czemu niezależnie od tego, jak będziemy analizować stan bezpieczeństwa ruchu drogowego w Polsce, z jakimi statystykami będziemy to zderzać czy też liczyć: czy będziemy liczyć na 1 km, czy w odniesieniu do liczby mieszkańców, będziemy zawsze wypadać w tych statystykach pozytywnie, czego sobie i państwu życzę. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani minister.

I proszę jeszcze o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jerzego Polaczka.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jerzy Polaczek:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Dosłownie kilka uwag na kanwie problemów i niektórych pytań, które zostały sformułowane w trakcie dyskusji.

Chciałbym raz jeszcze tym z państwa, zwłaszcza tym, którzy tutaj zadawali pytania, a nie są członkami Komisji Infrastruktury, przypomnieć rekomendacje, które płyną z dyskusji i płynęły odnośnie do raportu za 2016 r., który dotyczy stanu bezpieczeństwa na polskich drogach. Przypomnę te rekomendacje systemowe.

To jest, po pierwsze, reforma systemu zarządzania bezpieczeństwem ruchu drogowego, w tym formuły funkcjonowania i zakresu kompetencji Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. Można zadać otwarte pytanie, panie i panowie posłowie, np. czy poprzez takie ciało nie powinny płynąć wszystkie kluczowe kwestie systemowe, które będą odpowiedzią na tendencje czy zjawiska negatywne, które będą się w tych statystykach pojawiały, bo to

jest podstawowe forum eksperckie, narzędzie ministra infrastruktury do kreowania polityki.

Chciałbym również przypomnieć, że jedną z tych rekomendacji była analiza przepisów, które determinują obszar bezpieczeństwa ruchu drogowego, i przedstawienie propozycji nowych zapisów, w tym opracowanie całkiem nowego aktu prawnego w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego. To jest druga odpowiedź systemowa.

Po trzecie, to jest budowa systemu gromadzenia i udostępniania informacji o bezpieczeństwie ruchu drogowego, który usprawni prowadzenie polityki w tym obszarze opartej na faktach na każdym poziomie zarządzania. Co to oznacza? To oznacza, że dostęp do tych danych, do konkretnego obszaru – województwa czy powiatu, jest możliwy i powinien być możliwy na poziomie każdego zarządcy drogi czy zarządu dróg wojewódzkich, czy zarządu dróg powiatowych, również do prowadzenia adekwatnej punktowo polityki co do danego obszaru.

Tu jeden z panów posłów zwracał uwagę, że chyba w województwie zachodniopomorskim jest największa liczba śmiertelnych wypadków z udziałem pieszych. To nie jest tylko i wyłącznie sieć dróg krajowych, to jest również sieć dróg samorządowych różnych szczebli i to trzeba, że tak powiem, powiązać w taki sposób, żeby identyfikować te przyczyny i żeby sobie z tymi zjawiskami poradzić.

Chciałbym również zwrócić uwagę – pominąłem to jako sprawozdawca, a to był, myślę, jeden z istotnych głosów, które w dyskusji padły jako pewnego rodzaju, bym powiedział, postulat adresowany również, poza Ministerstwem Infrastruktury i Budownictwa, do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji – że istotną kwestią, która wymaga wnikliwej analizy w związku z przyczynami zagrożenia na polskich drogach i tego wahnięcia w statystyce za 2016 r., jest systematyczne prowadzenie badań i uzupełnianie danych statystycznych zbieranych przez policję o informacje, które charakteryzują te zmiany w szerszym zakresie, a które odnoszą się do sieci, do wyposażenia dróg, do parku pojazdów, do zachowania uczestników ruchu, do popełnianych wykroczeń drogowych, do czasu reakcji, jeśli chodzi np. o udzielenie pomocy medycznej, itd. Tych kwestii, takich, biorąc z grubsza, systemowych, jest sporo. Myślę, że pogłębiona wnikliwość tego raportu za 2016 r., jego obiektywizm oraz dyskusja i wnioski, które płyną, stały się już podstawą do bardzo istotnych i zdecydowanych działań resortu infrastruktury i budownictwa, które mają również swoje przełożenie na prace legislacyjne w roku bieżącym.

Na koniec chciałbym też, odnosząc się do kwestii, które były poruszane, jeśli chodzi np. o statystyki ofiar śmiertelnych w pewnych kategoriach, zwrócić uwagę na to, że wymaga bardzo wnikliwej analizy sytuacja, i tutaj powinny być również wyciągnięte wnioski, po zmianie, która została dokonana 2 lata temu – na mocy zmiany ustawy wprowadzono możliwość poruszania się jednośladem z silnikiem o po-

Posel Jerzy Polaczek

jemności 125 cm³ bez obowiązku odbycia dodatkowego kursu jazdy na motocyklu. Przecież mamy odzwierciedlenie tego już po upływie 1,5 roku od tej zmiany, akurat w tej kwestii ta statystyka punktowo się pogorszyła i musimy znaleźć na to jakąś odpowiedź, która również zostanie przełożona na odpowiednie zmiany w przepisach dotyczących bezpieczeństwa ruchu drogowego. Te wszystkie kwestie po prostu wymagają ciągłego monitoringu i analizy.

Stąd ten generalny postulat płynący z dyskusji nad raportem, aby w sensie ustrojowym wzmocnić prawnie, finansowo i pod każdym innym względem pozycję Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, jest postulatem wyjściowym, który uzyskał poparcie wszystkich klubów i kół parlamentarnych. Myślę, że ministerstwo w trakcie dalszych prac będzie z tego wyciągało bardzo praktyczne wnioski i przedstawi również dość, bym powiedział, oczywiste i pożądane po prostu propozycje, oczekiwane i przez opinię publiczną, i przez parlament. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.
Zamykam dyskusję*).

Komisja Infrastruktury wnosi o przyjęcie przedstawionego przez prezesa Rady Ministrów dokumentu: „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2016 r.”, zawartego w druku nr 1547.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (druk nr 1753).

Proszę pana posła Jakuba Kuleszę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jakub Kulesza:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy parlamentarzyści, a w zasadzie: drodzy obywatele, bo to do was dzisiaj będę się zwracał. Na tej pustawej sali i tak już więcej nikogo nie przekonam. Czy wiedzą państwo, że ponad 80% obywateli nie ufa politykom? Czy wiedzą państwo, że ponad 90% obywateli jest za zwiększeniem kwoty wolnej od podatku? W dniu dzisiejszym rozpoczynamy akcję: sprawiedliwy parlament. Naród nie może już dłużej tolerować tego dualizmu prawnego, gdzie osobne przepisy dotyczą ogółu obywateli, a osobne przepisy dotyczą

nadzwyczajnej kasty parlamentarzystów. Nie może być tak, że koledzy ustalają specjalne prawa dla kolegów. Nie może być tak, że obywatel ukradnie wafelkę i idzie do więzienia, a parlamentarzysta pokazuje legitymację i nalicza sobie 10 razy większą kwotę wolną od podatku.

Oczywiście zaraz pojawią się argumenty na tej sali, że nieopodatkowanie kwoty wolnej to tak naprawdę zwrot ponoszonych przez nas, posłów, kosztów. Problem z tym argumentem jest taki, że wszystkie nasze koszty i tak ponoszą już podatnicy. Wymienie: 35 tys. zł rocznie na tzw. kilometrówki, darmowe przejazdy komunikacją publiczną, darmowe przejazdy koleją, w tym pierwszą klasą Pendolino z darmowym obiadem, darmowe loty samolotami po całej Polsce, 7300 zł na hotele w całej Polsce rocznie, od Juraty po Zakopane, 30 tys. na mieszkanie w Warszawie lub hotel, nawet z darmową sauną, basenem i siłownią – sam sprawdziłem. To o jakich kosztach tu mówimy?

Przechodzę do meritum, czyli projektu. Głównym celem przedstawianego projektu jest zrównanie sytuacji w zakresie opodatkowania podatkiem dochodowym PIT wszystkich podatników, tak aby jedna grupa społeczna, parlamentarzyści, nie była uprzywilejowana względem innych. Nowa kwota wolna od podatku będzie wynosić tyle, ile obecnie wynosi dla posłów, a więc 30 451 zł. Dużo? To zobaczmy, jak to wygląda w innych krajach. Pominę kraje Ameryki Południowej czy Afryki, gdzie ta kwota jest czasami 10 razy większa niż w Polsce, skupmy się na Unii Europejskiej.

Kwoty zwolnione z podatku dochodowego w przeliczeniu na walutę euro kształtują się następująco: Polska – 738 euro, czyli 6% średniej pensji, Dania – 6263 euro, czyli 10% średniej pensji, Francja – 5963 euro, 18%, Niemcy – 8130 euro, 20% średniej pensji, Luksemburg – 11 265 euro, 22% średniej pensji, Belgia – 8680 euro, 23% średniej pensji, Austria – 11 tys. euro, 32% średniej pensji, Finlandia – 16 100 euro, czyli 40% średniej pensji, Estonia – 6 tys. euro, 40%, Wielka Brytania – 13 125 euro, 42%, Grecja – 5 tys. euro, 46%, Cypr – 19 500 euro, 71% i Hiszpania – 17 707 euro, czyli 73%. To pokazuje, że nasza propozycja wcale nie jest oderwana od standardów europejskich, a wręcz wiele jej do osiągnięcia tych standardów brakuje.

Całkowite opodatkowanie pracy w Polsce dla obywatela wynosi ok. 40%, to jest poziom horrendalnie wysoki. Politycy lubią w takich przypadkach podkreślać, że w wysoko rozwiniętych krajach ten poziom jest nawet wyższy, ale zapominają o dwóch rzeczach. Po pierwsze, w tych krajach wynagrodzenie jest o wiele wyższe. W Polsce średnie wynagrodzenie wynosi miesięcznie 1050 euro, we Francji – 3 tys., a w Niemczech – 3700 euro, więc pomimo większego opodatkowania obywatele innych krajów są po prostu zamożniejsi. Po drugie, wskaźnik wzrostu gospodarczego w krajach o wysokim opodatkowaniu jest z reguły niższy w tych krajach, w których fiskus wykazuje się mniejszą łapczywością.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Jakub Kulesza

Pan premier Morawiecki, którego nie ma tutaj dzisiaj, powiedział ostatnio, że rządowi udało się zrealizować wszystkie obietnice bez podnoszenia podatków. Abstrahując od tego, ile podatków zostało w tej kadencji wprowadzonych, pan premier zapomniał, że zamrażanie kwoty i progów podatkowych jest faktycznym podwyższeniem podatków. Ponadto, jak wynika z wypowiedzi pana premiera, szykowany jest kolejny wzrost opodatkowania pracy poprzez wprowadzenie pracowniczych programów emerytalnych.

Zwracam się tu do obywateli. Pomóżcie w promocji naszej akcji: sprawiedliwy parlament. My nie mamy 19 mln wyłudzonych od spółek Skarbu Państwa na fundację słup, nie mamy też telewizji reżimowej dla zmylenia przeciwników PiS-u, czyli narodu, nazywanej telewizją publiczną, mamy tylko was, obywateli, na was liczymy. Dlatego prosimy o rozpowszechnienie tej informacji. Prosimy o wysyłanie wiadomości, SMS-ów do parlamentarzystów z waszego okręgu i o przekonanie ich, że wy też zasługujecie na tak dużą kwotę wolną od podatku, jaką mają parlamentarzyści. Sprawiedliwy parlament to równa i wysoka kwota wolna od podatku dla wszystkich. Stop nadzwyczajnej kaście parlamentarzystów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

I jako pierwszy głos zabierze pan poseł Tadeusz Cymański.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tadeusz Cymański:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! I konwencja narzucona: Obywatele! Zwracam się do wszystkich Polaków. Tak, tak.

(Poseł Stanisław Tyszką: Nasi pracodawcy.)

To bardzo chwytnie, bardzo inteligentne, nawet uwodzicielskie, ale na szczęście jest Internet. I również do mego adwersarza się zwrócę, bo jednak tak muszę powiedzieć. To bardzo niewygodne bronić dobrego imienia parlamentu, ale bronię przede wszystkim prawdy i stawiam publiczny zarzut młodemu posłowi – również klubowi niestety – którego darzę sympatią i szacunkiem. Dlaczego? Tu złamano przed chwilą zasadę – tu o prawników chodzi, panie marszałku – by przedstawiać prawdę, tylko prawdę, ale przede wszystkim całą prawdę. Niech każdy zajrzy do Internetu i zrobi dwie rzeczy: starannie przeczyta projekt ustawy zawarty w druku nr 1753 i uzasad-

nienie, dokładnie i starannie, jak memento – ciągle posłowie, senatorowie, posłowie, senatorowie.

Tak, manipulacja polega na tym, że czytając ten projekt, można pomyśleć – taka myśl niestety się nasuwa, narzuca, przykro mi to powiedzieć – że to jest rozgrywka. Projekt całkowicie nierealny, całkowicie odlotowy, ale celem jest zbudowanie kapitału politycznego na dyskredytowaniu własnego parlamentu. Aby wzmocnić moją argumentację, proponuję, by skorzystać z Internetu, a szczególnie panu młodemu posłowi to radzę. Byłem tutaj 20 lat temu i mówię to z całą siłą: zobaczcie, ile zarabiali, jakie mieli przywileje, baseny, pociągi, hotele i wszystko posłowie, a jak to wygląda dzisiaj, i surowo, sprawiedliwie ocenicie, czy te przywileje pęczniały i rosły, czy odwrotnie. Proszę na to pytanie odpowiedzieć, a wtedy uprawiać propagandę, że jest specjalna kasta.

Otóż ten przepis, na podstawie którego diety są zwolnione, jest z 1991 r. I nic nam nie mówi pan poseł, że nie ma zwolnionych diet dla posłów i senatorów. Owszem, wśród ponad 100 zwolnionych pozycji – mam je tu wypisane, to bardzo ważne, bo to jest cała prawda, a więc wszystkie dodatki, diety, również w wypadku delegacji, zwolnienia przedmiotowe, ponad 100 – jest taka pozycja, to prawda, zwolnione są również diety z tytułu pełnionych obowiązków samorządowych i publicznych. I w tym się mieści 460 posłów i 100 senatorów, i dziesiątki tysięcy w gminach, w samorządach, w sejmikach. Ale o nich nie mówicie, ani mru-mru. Nie chodzi o to i najłatwiej oczywiście... Bo ja na waszym miejscu, przepraszam, że tak mówię... Jeżeli już chcemy to zrobić, zmienimy ustawę: zwolnieniu podlegają diety z tytułu samorządu z wyjątkiem posłów i senatorów. Proszę bardzo. Mały temat, realny. I zrobimy publiczną debatę. *(Oklaski)* Niech się obywatele nie dowiadują o nas z tabloidów, tak, z tabloidów, z „Faktu”. Normalnie aż mi wstyd. Wiem, że to niewdzięczna rola bronić tutaj, ale płuć we własne gniazdo? Nie róbcie tego w takim stylu, naprawdę.

(Poseł Stanisław Tyszką: Ale to nie jest ten projekt...)

Naprawdę nie róbcie tego, bo nie jest prawdą teza... I te baseny... Jak ktoś słyszy, zarabiając 1 tys. zł... Ile nienawiści wywołujecie. Przecież macie piękne motywy, możecie budować swoją pozycję, macie dobre sondaże. Życzę wam tego z całego serca. Przecież mamy tyle wspólnych celów i spraw. To nie jest obrona koryta, to jest obrona prawdy. To jest obrona prawdy. To trzeba powiedzieć.

A teraz powiem drugą rzecz. Mam mało czasu, jeszcze minuta została, więc powiem tylko: nawet gdyby były nie wiadomo jakie pieniądze, uważam, że kwota wolna od podatku – odsyłam też do Internetu, proszę sprawdzić – to jest kwota, która jest przede wszystkim granicą wstydu. Czy Polska jest na takim poziomie i nie mamy innych celów dzisiaj w Polsce, żeby skierować pieniądze? Nawet jakby było Karlino i ropa naftowa, nawet gdyby przyplłynęły reparacje z Niemiec, to najpierw szpitale, najpierw ludzie sta-

Posel Tadeusz Cymański

rzy, najpierw ludzie potrzebujący. Mamy tyle potrzeb i właśnie kwota dla posłów czy dla innych obywateli o wysokich dochodach to jest kwota, która ma, zgodnie z trybunałem, mieć wymiar ulgi dla najsłabszych, a nie 30 tys. To bardzo pojętne.

Muszę kończyć, bo mój czas dobiega. Przepraszam za emocje, ale jestem tu 20 lat i nie lubię, i nie dopuszczam myśli, że to jest takie skryte i cwane. Ale ta myśl się niestety nasuwa. Stąd moje uniesienie po prostu, że zbudowanie kapitału... I bardzo proszę, żeby mówić całą prawdę – całą prawdę.

Zróbmy, panie marszałku, debatę, niech obywatele dowiedzą się, jakie wielkie przywileje mamy na tle innych obywateli, jak nasze dochody i pensje wzrosły w ostatnich 10 latach, wyprzedzając wszystkich. (*Dzwonek*) Proszę o tym też powiedzieć. Proszę te niewygodne rzeczy powiedzieć.

Na zakończenie przypada mi nie zaszczyt i nie przyjemność, ale smutny obowiązek złożenia wniosku w imieniu mojej formacji o odrzucenie tej ustawy w pierwszym czytaniu.

(*Posel Stanisław Tyska: Wstyd.*)

(*Posel Maciej Masłowski: A debata?*)

Zróbmy ją.

(*Posel Maciej Masłowski: Właśnie.*)

Ja się nie uchylam, mówię to publicznie, choć wiem, że dużo łatwiej jest to atakować, niż tego bronić. Prawda jest trudna do obrony.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Zbigniewa Konwińskiego.

Posel Zbigniew Konwiński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pan poseł raczył powiedzieć, że to jest projekt odłotowy, nierealny i że jest wiele innych potrzeb. Tylko, panie pośle, dwa realne projekty już były w tej kadencji w Sejmie. Między innymi w Komisji Finansów Publicznych leży projekt prezydencki podnoszący kwotę wolną od podatku do 8 tys. zł. I to jest projekt, jak rozumiem, realny. Był również projekt Platformy Obywatelskiej, który odrzuciliście w pierwszym czytaniu, podnoszący kwotę wolną do 8 tys. zł i z rekompensatą dla samorządów. Ten projekt odrzuciliście w pierwszym czytaniu. I to wy na 10 miesięcy, przez 10 miesięcy przed wyborami... Co najmniej dwunastokrotnie ówczesni kandydat na prezydenta Andrzej Duda i kandydatka na premiera pani Beata Szydło mówili o tym, że dla was priorytetem będzie podniesienie kwoty wolnej od podatku do kwoty co najmniej 8 tys. zł.

Projekt prezydenta. Jak wygląda realizacja tej waszej obietnicy wyborczej? 30 listopada 2015 r. wpływa do Sejmu realny projekt, używając pańskiego języka – 8 tys. zł kwota wolna od podatku. 1 grudnia 2015 r. jest skierowany do pierwszego czytania w Sejmie. 2 grudnia zostaje skierowany do Komisji Finansów Publicznych. I co? Nic. Wie pan, co się w tym czasie stało? Mamy trzeciego szefa Komisji Finansów Publicznych. Jasiński w Orlenie, Jaworski zdążył być w PZU i wylecieć z PZU. I tym się zajmowali szefowie Komisji Finansów Publicznych, a nie prezydenckim projektem dotyczącym kwoty wolnej od podatku.

28 lutego 2015 r. Andrzej Duda, wtedy kandydat na prezydenta: Czas starać się i działać w zakresie podwyższenia kwoty wolnej od podatku, bo dzisiaj w naszym kraju nawet ten, kto zarabia pensję minimalną, musi odprowadzać podatek. Czy tak powinno funkcjonować rzetelne państwo? W krajach, gdzie władza jest uczciwa, ten, kto zarabia najniższą pensję, nie płaci podatku. To są słowa ówczesnego kandydata na prezydenta Andrzeja Dudy. Co wy robicie w tej kadencji? Niby podnosicie kwotę wolną od podatku, ale jak ją podnosicie, dla kogo ją podnosicie? Dla osób, które zarabiają mniej niż 11 tys. zł rocznie, czyli 917 zł miesięcznie. Trochę do tego minimalnego wynagrodzenia, o którym mówił prezydent Andrzej Duda, brakuje. A więc to jest kwestia... Wie pan, z jednej strony można mówić, że projekt jest odłotowy, że jest nierealny, ale jak wy nie realizujecie realnych – wydawałoby się – waszych obietnic, to nie dziwicie się, że takie projekty będą się pojawiać. Dwunastokrotnie, naliczyłem, takie deklaracje padały z waszych ust, ze strony kandydatki na premiera Beaty Szydło i kandydata na prezydenta Andrzeja Dudy. Od 1 stycznia 2016 r. według Andrzeja Dudy trzeba podnieść kwotę wolną od podatku, na początku przynajmniej do 8 tys. zł, a następnie stopniowo ją podwyższać.

7 lipca 2015 r. – kwota wolna wśród priorytetów PiS, podniesienie kwoty wolnej od podatku do 8 tys. zł oraz obniżenie wieku emerytalnego. Jak stwierdziła Beata Szydło 9 lipca: Chcę, żeby w portfelach Polaków zostawało więcej pieniędzy, stąd m.in. pomysł podniesienia kwoty wolnej od podatku do 8 tys. zł dla wszystkich. Nie było różnicowania wtedy. Jeszcze, wie pan, można złośliwie mówić o tej kadencji, kiedy wy mówicie, pan mówi, że projekt jest nierealny, a pani premier Szydło mówi: Wystarczy nie kraść, na wszystko starczy. To może tutaj trzeba jakieś wnioski wyciągnąć. Tak trochę jest, wie pan, że można polec od własnej retoryki.

Projekt realny, nierealny, ale on rzeczywiście, w realny sposób obniża podatki. My jesteśmy gotowi nad tym projektem pracować, urealniamy go być może, być może wracając również do projektu Platformy Obywatelskiej, który wy odrzuciliście w pierwszym czytaniu. Przypominam: kwota wolna od podatku 8 tys. zł i rekompensata dla samorządów. Nie chcecie pracować nad projektem Platformy Obywatelskiej? Jest w komisji finansów projekt prezydenta Andrzeja Dudy, dzięki któremu m.in. wygrał wybory, prawie

Posel Zbigniew Konwiński

sprzed 2 lat. Wiele razy o tej kwocie wolnej od podatku mówiła pani premier Beata Szydło. A więc się nie dziwcie, że takie projekty będą się pojawiać, bo jak sobie buzię wycieraliście przez kilkanaście miesięcy przed wyborami kwotą wolną od podatku 8 tys. zł, to później wam to będzie wypominane.

Klub Platformy Obywatelskiej jest za dalszymi pracami nad projektem ustawy złożonym przez klub Kukiza. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pan poseł Maciej Masłowski.

Posel Maciej Masłowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jest mi niezmiernie przykro, że pan poseł Cymański, którego bardzo lubię i szanuję, który sam mówi, że już 20 lat spędził w tym parlamencie, popełnił takie faux pas i zmarował 5 minut, dlatego że pomylił projekty. Ja się nie dziwię. Klub Kukiz'15 składał dwa projekty. Jeden, kiedy próbowaliśmy zabrać posłom i senatorom, politykom, obniżyć do kwoty 3091 zł, jaką mają obywatele. Odrzuciliście ten projekt. Ale ten projekt nie dotyczy nas, polityków, jeżeli już tak mogę powiedzieć, nas, posłów i senatorów, tylko podniesienia obywatelom kwoty do takiej, jaką mamy my. I to było potknięcie pana posła, dlatego że pan przez 5 minut bronił parlamentu, Wysokiej Izby, Sejmu, posłów i senatorów, a nie mówił w ogóle o obywatelach.

(Posel Tadeusz Cymański: Dobrego imienia.)

Dobrego imienia, a ten projekt dotyczy obywateli i na tym pan poseł powinien się skupić. Dlatego, proszę państwa, że jest ta nierówność. Mam nadzieję, że w czasie tej debaty – chyba ostatniej debaty, bo wiemy, że ten wniosek o odrzucenie przejdzie, więc już nie będziemy mieli możliwości dalej podebatować, chociaż sam pan poseł zachęcał do tego, żebyśmy debatowali, ale sam jednocześnie ukręcił głowę temu projektowi, bo go odrzucicie – poznam odpowiedź na pytanie, w czym obywatele są gorsi od nas. W czym ludzie, którzy siedzą na galerii, są gorsi od posłów i senatorów? Według was jest 27 tys. powodów, dlatego że kiedy my mamy kwotę 30 451 zł wolną od podatku rocznie, zwykły obywatel ma 3091 zł. Ja wiem, że w listopadzie zeszłego roku próbowaliście zamydląć oczy, żeby to ładnie wyglądało w telewizji, kiedy się mówiło: podnieśliśmy kwotę do ponad 6 tys. dla najmniej zarabiających. Polityka, szanowni państwo, w tym kraju idzie w złą stronę od wielu lat, a w tej kadencji zwłaszcza. Cały czas dzielimy Polaków na pierwszej kategorii, drugiej, lepszy sort, gorszy sort, prawicowych, lewicowych. Nie inaczej stało się w listopadzie, ustawa weszła w życie 1 stycznia, bo znowu podzieliliśmy Polaków. Otóż podnieśliśmy

grupie najmniej zarabiającej kwotę do 6,6 tys. zł, ale z kolei osoby, które zarabiają ponad 127 tys. zł, w ogóle tracą prawo do odliczenia tej kwoty wolnej od podatku.

(Posel Tadeusz Cymański: 500 zł.)

Co więcej, praktycznie dopłaca ponad 500 zł fiskusowi. Dzielimy podatników. To było pierwsze w historii świata podniesienie kwoty wolnej od podatku dla części Polaków, co dla części Polaków było obniżką, a dla innych było wręcz podwyżką. A więc znowu podzieliliśmy podatników. A ten projekt mówi tylko o tym, żeby wszystkich traktować tak samo. Przecież konstytucja mówi, że wszyscy są równi wobec prawa. Ale chyba nie prawa podatkowego, skoro część z nich, jak powiedział mój kolega Kulesza, „kasta”, 560 osób w tym kraju ma kwotę wolną wyższą.

(Posel Tadeusz Cymański: I wszyscy samorządowcy.)

I samorządowcy. To my tworzymy prawo w tym parlamencie i my możemy wykluczyć grupę np. posłów i senatorów.

(Posel Sławomir Nitras: Ci, co jadą w delegację, też.)

Ale my nie mówimy w tym momencie o politykach. My mówimy: podnieśmy ludziom. Na czym powinniśmy się skupić w tej ustawie?

(Posel Tadeusz Cymański: Tylko na nas...)

Bo ja wiem, co za chwilę powiecie. Jeżeli podnieśmy ludziom kwotę wolną od podatku, to przecież budżet państwa straci, stracimy 50 mld zł, bo o takiej kwocie jest mowa. 25 mld z budżetu centralnego i 25 mld w samorządach. Ale praca merytoryczna Kukiz'15 również dała radę i wykazaliśmy wam, że nawet jeżeli te 50 mld stracimy, to my od razu wskazaliśmy, gdzie te 50 mld znaleźć. Żeby pokryć tę stratę w sektorze finansów publicznych, powiedzieliśmy: przenieśmy środki z Funduszu Pracy, co oznacza, że zaoszczędzimy 12 mld, powiedzieliśmy: zmniejszymy poziom odliczenia od podatku dochodowego składki na NFZ z 7,75% podstawy wymiaru do 5% podstawy wymiaru, co zaowocuje dodatkowymi 19 mld zł po stronie sektora finansów publicznych.

(Posel Tadeusz Cymański: Ale uzupełnić trzeba.)

W końcu brakujące 19 mld z uszczelnienia podatków VAT i CIT oraz ze wzrostu podstawy opodatkowania podatkiem VAT związanej ze wzrostem konsumpcji. Ta propozycja podniesienia kwoty wolnej od podatku pozytywnie wpłynie na sektor mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw poprzez zwiększenie podaży pracy wynikające ze zmniejszenia klina podatkowego. My, politycy, klin podatkowy mamy na poziomie 35%. Zwykły obywatel – 42%.

(Posel Tadeusz Cymański: Chyba że jest radnym.)

Dobrze wiecie też, że ten projekt jest zgodny z prawem Unii Europejskiej, więc o tym nie musimy w ogóle rozmawiać.

Kolejna rzecz. Dlaczego w takich krajach jak Niemcy jest to 20% średniej pensji, 8 tys. euro, a na Cyprze – 19,5 tys. euro rocznie, czyli 71% pensji? Polska – 738 euro, 6% średniej pensji. Ogólnie można powiedzieć, że praca w tym kraju jest karą, bo im

Posel Maciej Masłowski

więcej się staram, im więcej się uczę, zarabiam, tym więcej płacę. Jeżeli będę się rozwijał i przekroczę kwotę 127 tys. rocznie, to będę płacił większy podatek. (*Dzwonek*) Dlatego żałuję, że złożyliście taki wniosek, może jeszcze się zastanowicie. Porozmawiajmy. To my stanowimy prawo w tym kraju, w tej Izbie, i możemy to wszystko zmienić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Tadeusz Cymański*: Ależ oczywiście.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pani poseł Paulina Hennig-Kloska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Na starcie może powiem, że klub Nowoczesna nie ma nic przeciwko temu, żeby ubruttować, ujednolicić wynagrodzenie posłów, żeby było jednolite, żeby Kukiz'15 mógł przestać szerzyć swoją propagandę.

Po drugie, powiem, że klub Nowoczesna nie ma nic przeciwko podnoszeniu kwoty wolnej od podatku. Projekt w tym zakresie również złożyliśmy w Sejmie, utknął w Komisji Finansów Publicznych. Zakładał on, że wszyscy Polacy powinni mieć równą, wysoką i adekwatną mniej więcej do naszej majątności i naszych dochodów kwotę wolną od podatku, tak by mogła nam ona niwelować brak możliwości odpisywania sobie kosztów wynikających z utrzymania miejsca pracy, które jako pracownicy ponosimy, a których odpisać nie możemy.

Ale klub Nowoczesna jest przeciwko temu, co właśnie robi Kukiz'15 w tak prymitywny i podły sposób, występując na potrzeby social mediów.

Panie pośle, mówił pan o tych wszystkich przywilejach, z których mogą korzystać parlamentarzyści, ale zapomniał pan powiedzieć, że pełnymi garściami z tych przywilejów korzystają posłowie Kukiz'15. Mamy przykład posła Andruszkiewicza, który nie posiada auta, a w zeszłym roku odliczył sobie paliwo za 40 tys. zł i skorzystał z hoteli za prawie 5 tys. zł. Ja nigdy nie jadłam schabowego w Pendolino, bo z niego nie korzystam, panie pośle. Mamy posła, marszałka Tyszkę, który od wielu lat mieszka w Warszawie, a mimo to korzysta z dopłaty do mieszkania, która przysługuje tylko posłom, którzy mieszkają poza Warszawą. (*Oklaski*) I mamy Pawła Kukiza, o którego mieszkaniu w Warszawie bardzo głośno mówimy, a którego często widuję w hotelu sejmowym, a hotel sejmowy...

(*Posel Tadeusz Cymański*: Najciemniej pod latarnią.)

...przysługuje wyłącznie posłom, którzy nie posiadają nieruchomości w Warszawie, czyli mniej więcej takim jak ja. (*Oklaski*)

(*Posel Sławomir Nitras*: Tak jest.)

A więc jeżeli będziecie państwo na Facebooku zamieszczać pana wystąpienie, to proszę zamieścić pod spodem też moje wystąpienie, które obala wasze mity, jakoby to wy chcielibyście walczyć z jakimś systemem.

To jest jeden model dyskusji. Natomiast najbardziej kuriozalny jest fakt, że chcecie tak naprawdę tym projektem, gdyby iść waszym tokiem rozumowania, podnieść parlamentarzystom kwotę wolną do 60 902 zł.

(*Posel Tadeusz Cymański*: Dokładnie tak.)

Dlaczego? Dlatego że podnosicie wszystkim obywatelom kwotę wolną do...

(*Posel Tadeusz Cymański*: Tak.)

...30 451 zł (*Oklaski*), nie wykluczając z tego grona...

(*Posel Tadeusz Cymański*: To jest cel, to jest prawda. A tam to, swoją drogą, mamy zwolnione.)

...parlamentarzystów, a nie ruszacie w ogóle ustawy o wynagrodzeniu posła i senatora (*Oklaski*), w związku z tym ta kwota wolna 30 tys. zostaje taka, jaka jest. Summa summarum nic nie wyrównujecie, obywatelom podnosicie do...

(*Posel Sławomir Nitras*: Zrobią poprawkę posła Rzymkowskiego.)

...30 451 zł, a parlamentarzystom do 60 902 zł.

(*Posel Tadeusz Cymański*: To jest dopiero wykonywanie obywateli.)

To jest dopiero skok na kasę w wykonaniu klubu Kukiz'15. (*Oklaski*)

(*Posel Tadeusz Cymański*: No niestety.)

Ostatnia rzecz, którą chcecie zrobić. Mówił pan, że wskazujecie źródło finansowania. Jako parlamentarzystka, która uważa, że...

(*Posel Tadeusz Cymański*: NFZ.)

...kwota wolna w Polsce jest zdecydowanie za niska dla obywateli, poparłabym każdy projekt podnoszący kwotę wolną od podatku, dla której znaleźlibyście źródło finansowania. Ale co wy robicie? Mówi pan, że chcecie...

(*Posel Tadeusz Cymański*: NFZ – 5%.)

...zabrać pieniądze, zmniejszyć ubezpieczenie, odliczenie, odpis ubezpieczenia zdrowotnego z 7,75% do 5%, tylko zapomniał pan powiedzieć...

(*Posel Tadeusz Cymański*: Co to znaczy? Ograbienie szpitali.)

...co to znaczy, dokładnie. Zapomniał pan powiedzieć, że o 19 mld chcecie uszczuplić budżet NFZ, nie wskazując źródła uzupełnienia tego budżetu...

(*Posel Tadeusz Cymański*: Dokładnie tak.)

...a więc, jeżeli chodzi o te 19 mld, chcecie wydłużyć kolejki do lekarzy, na których czekają nasi seniorzy...

(*Posel Tadeusz Cymański*: Zgroza.)

...i chorzy obywatele. Bo pan powinien wiedzieć, panie pośle, jako parlamentarzysta chyba zasiadają

Posel Paulina Hennig-Kloska

cy w Komisji Finansów Publicznych, że pieniądze ze składki zdrowotnej wpływają do NFZ, a odpis wypływa z budżetu państwa z zupełnie innego miejsca, i zabierając tę składkę, nie będzie pan w stanie tak naprawdę tego wyprostować.

Mało tego, wskazujecie... Ja jestem generalnie za tym, żeby przestać płacić wielokrotnie, odliczać, ale to trzeba... Tu jest potrzebny duży projekt ujednoliciający te przepływy, a nie jakaś znaleziona fikcyjna niby-kwota, którą przesuniecie tylko ten wpływ pieniędzy z jednej kieszeni do drugiej kieszeni, z jednej półki na drugą półkę, udając, że coś dajecie Polakom. W gruncie rzeczy im nic nie dacie, a zabierzecie NFZ.

Kwestia Funduszu Pracy. Oczywiście jeżeli chodzi o te środki, czy są dobrze wydatkowane, czy źle, to jest kwestia dyskusyjna z tego względu, że tam finansowane są różne, mało efektywne faktycznie programy. I tu jest kwestia dyskusyjna. Ale z dnia na dzień zabranie tych pieniędzy Funduszowi Pracy również sprawiłoby, że nie mielibyśmy pieniędzy na obsługę, nie wiem, nowych, uruchamianych przez studentów programów własnej działalności czy np. nie mielibyśmy na kuroniówkę.

Mówicie: 19 mld weźmiemy sobie z budżetu (*Dzwonek*), z uszczelnienia systemu, ale jednocześnie część waszych posłów na co dzień popiera wszystkie programy socjalne, na które idą pieniądze z uszczelnienia systemu podatkowego, tworząc i szerząc maksymalnie wydatki socjalne w naszym państwie.

A więc, panie pośle, przede wszystkim trochę uderzyć się w pierś, trochę jako posłowie i senatorowie rozliczyć się z własnych czerpanych dużymi garściami przywilejów, trochę szczerości wobec obywateli i trochę więcej pracy wkładanej w przygotowanie lepszych projektów ustaw.

(*Posel Sławomir Nitras*: I trochę więcej powagi.)
Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł Genowefa Tokarska.
Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jestem drugą kadencję w Sejmie i muszę powiedzieć, że po raz pierwszy spotkałam się z czymś takim, że nie mówi się o projekcie, a mówi się o jakichś frazesach, apelując do narodu tak naprawdę nie wiadomo o co. I w związku z tym, zanim przejdę do merytorycznej oceny tego projektu, chcę powiedzieć tutaj panu posłowi, że nie korzystałam przez 6 lat ani razu z hotelu na rachunek Sejmu, nie latałam samolotem na rachunek Sejmu, a do Lublina nie jeździ Pendolino. I w związku

z tym ten atak przeogromny i apel do narodu uważam po prostu za niestosowny, mówiąc najdelikatniej.

Teraz, jeśli chodzi o projekt, to rzeczywiście wprowadza on kwotę wolną od podatku w wysokości 30 451 zł. Jest to kwota stosunkowo wysoka, ale tutaj są argumenty wnioskodawców, że z tej kwoty korzystają parlamentarzyści w swoich dietach poselskich. Zauważam wobec tego, o czym już dzisiaj była mowa, że ta kwota dotyczy nie tylko parlamentarzystów, bo to jest 2280 zł miesięcznie, lecz także dotyczy diet, które przysługują wielu Polakom...

(*Posel Tadeusz Cymański*: Każdemu obywatelowi.)
...pełniącym różne funkcje społeczne.

(*Posel Sławomir Nitras*: Ale zwykłym pracownikiem też.)

I teraz tak, jeśli... My im nie uszczuplimy, podnosząc kwotę wolną od podatku do 30 tys., ale kolega się zagalopował, bo 30 tys. kwoty wolnej od podatku dla posła będzie podwojone: od diety 30 tys. i od wynagrodzenia również 30 tys. Tym sposobem fundujecie parlamentarzystom kwotę wolną od podatku w wysokości ponad 60 tys. zł. To są fakty.

Co jeszcze chcę powiedzieć? Rzeczywiście jest to kwota zawyżona. Projekty, które są w parlamencie, a wiem, bo tam jest i projekt Polskiego Stronnictwa Ludowego biorący na serio kwotę wolną od podatku w wysokości 8 tys. zł, wnioskowaną, a więc uwzględniającą niski poziom egzystencji... Jestem przekonana, że wcześniej czy później wrócimy do tej propozycji, bo to oferta już wszystkich klubów poselskich, łącznie z obietnicami Prawa i Sprawiedliwości, i szarżowanie oraz obnażanie wielkiego bogactwa parlamentarzystów jest, mówiąc najdelikatniej, niestosowne.

W ubiegłym roku przyjęliśmy bardzo zróżnicowaną, skomplikowaną skalę podatkową. Ona nie upraszcza prawa. Tam są aż cztery progi podatkowe. W tym projekcie jest ładnie, bo są tylko dwa. Muszę powiedzieć, że takie rozwiązanie z tego względu może się podobać, bo rzeczywiście upraszcza, jest proste, przejrzyste, tylko kwota jest nieadekwatna.

I teraz to, co budzi ogromne kontrowersje, to również to, z czego planujecie pokryć stratę w sektorze finansów publicznych rządu 50 mld zł, w tym 25 mld to są ubytki środków jednostek samorządu terytorialnego, więc wskazywanie, że możemy to zrobić dzięki środkom z Narodowego Funduszu Zdrowia, obniżając środki w tym funduszu, jest, powiedziała-bym, niepoważne, a nawet jest kpina w momencie, kiedy mamy takie kolejki, kiedy są takie potrzeby w służbie zdrowia. Zresztą podobnie jest, jeśli chodzi o Fundusz Pracy.

Podsumowując, naprawdę aż trudno rozmawiać merytorycznie na temat tego projektu. Zresztą chyba wnioskodawcom na tym nie zależało, bo przedstawiający projekt też nie mówił o projekcie, tylko robił jakąś okrągłą politykę. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Bardzo proszę panią poseł Małgorzatę Zwiercan.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Projekt zakłada podniesienie do wysokości 5481,18 zł kwoty pomniejszającej podatek w pierwszym przedziale skali podatkowej, co odpowiada kwocie wolnej od podatku w wysokości 30 451 zł rocznie, oraz obniżenie limitu składki na ubezpieczenie zdrowotne podlegającej odliczeniu od kwoty podatku dochodowego należnego od podatnika.

Stworzony przez Kukiz'15 projekt ustawy w teorii ma znosić niesprawiedliwości społeczne i zrównać sytuację w zakresie opodatkowania podatkiem dochodowym PIT wszystkich podatników. Proponowane w projekcie ustawy rozwiązania są doskonałe dla podatników, ale zabójcze dla systemu finansów publicznych i naszego państwa.

Oczywiście moim marzeniem, ale – jak sądzę – także marzeniem pana premiera Morawieckiego jest jak największa kwota wolna od podatku. Niestety jesteśmy osadzeni w rzeczywistości i patrzymy na to racjonalnie. Trzeba głośno powiedzieć, że proponowana dla wszystkich obywateli kwota 30 451 zł jest utopijna. Całym sercem jestem za niwelowaniem nierówności społecznych i mniejszymi zobowiązaniami dla najmniej zarabiających, ale to musi być proces stopniowy i racjonalny. Taki właśnie proponuje minister finansów Mateusz Morawiecki, który podwyższy kwotę wolną w 2018 r. do wysokości 8 tys. zł i nie podwyższy Polakom żadnych podatków.

W proponowanym projekcie brakuje rozwiązań, które zrekomensowałyby samorządom mniejsze wpływy z podatku dochodowego, nie ma rekompensat dla Narodowego Funduszu Zdrowia wynikających ze zmniejszenia kwoty składek na ubezpieczenia zdrowotne. W moim przekonaniu Kukiz'15 stworzył projekt, który jest niemożliwy do wdrożenia w życie, co więcej, może powodować bardzo poważne zachwiania finansów publicznych.

W opinii Narodowego Banku Polskiego poziom strat ponoszonych przez państwo w wyniku wprowadzenia tej poselskiej propozycji w życie będzie przekraczał 2% PKB. Proszę państwa, 2% PKB to tyle, ile Polska w 2018 r. wyda na obronność. Tak duża kwota może również doprowadzić w Polsce do deficytu powyżej 3% PKB i naruszenia stabilizującej reguły wydatkowej. Ten projekt może również spowodować wzrost relacji długu publicznego do PKB, przez co Polska przekroczy zapisany w ustawie o finansach publicznych próg 55%.

Wydaje mi się, że nie trzeba więcej argumentów i uzasadnień, by wszyscy wiedzieli i zrozumieli, że procedowany projekt jest zagrożeniem dla finansów publicznych i ze względu na dobro Polski nie powinien być dalej procedowany.

Koło Wolni i Solidarni wnosi o odrzucenie projektu ustawy i nieprzekazywanie go do prac w komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Przechodzimy do pytań, ale najpierw chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że naszym obradom przysługują się...

(Poseł Sławomir Nitras: Przysłuchują.)

...młodzi uczniowie z II Liceum Ogólnokształcącego w Tarnowie i Zespołu Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych.

Pozdrawiamy młodzież serdecznie *(Oklaski)*, pan poseł Cymański nawet na stojąco.

Proszę państwa, czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zapisać się do pytań?

Bardzo proszę.

W takim razie zamykam listę, jeżeli wszyscy chętni się zapisali.

Jest pan poseł. Dobrze.

W takim razie, proszę państwa, przechodzimy do pytań.

Jako pierwsze pytanie zadaje pan poseł Paweł Bańkowski.

1,5 minuty.

Posel Pawel Bańkowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie do pana posła wnioskodawcy. Czy znana jest kwota, o jaką zmniejszą się wpływy do budżetu państwa w skali roku w przypadku wprowadzenia kwoty wolnej od podatku, czyli 30 451 zł, dla wszystkich podatników podatku dochodowego od osób fizycznych? Czy znana jest kwota, o jaką zmniejszą się dochody jednostek samorządu terytorialnego w skali roku w przypadku podwyższenia kwoty wolnej od podatku do tej wysokości, w sytuacji gdy jednostki samorządu terytorialnego uczestniczą w podziale środków wpływających do budżetu państwa z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych? W jaki sposób wnioskodawcy proponują zrekomensować ubytki jednostek samorządu terytorialnego powstałe w wyniku wprowadzenia rozwiązań opisanych w tej ustawie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

I panią poseł Genowefę Tokarską proszę o zadanie pytania.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Już wiemy, że proponowany projekt, nad którym dziś debatujemy, niesie ze sobą bardzo duże ubytki w dochodach budżetu państwa, bo łącznie z jednostkami samorządu terytorialnego to jest 50 mld zł. Jedną z propozycji pokrycia tej straty jest przeniesienie środków z Funduszu Pracy w wysokości 12 mld zł.

Chciałam zapytać, czy projektodawcy, wnioskodawcy tego projektu wiedzą, że Fundusz Pracy jest tworzony ze składek przedsiębiorstw z określonym przeznaczeniem tych środków, m.in. na formy aktywizacji zatrudnienia, na likwidację bezrobocia. Zgadza się, że wskaźnik bezrobocia maleje i nie ma aż takiego zapotrzebowania, ale są określone preferencje w tym funduszu. Pytam więc projektodawców, jak sobie wyobrażają przekazanie tych środków na cele niezgodne z przyjętymi przez Fundusz Pracy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pan poseł Krzysztof Sitarski, bardzo proszę.

Posel Krzysztof Sitarski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać pytanie. Czy jest prawda, że jest to projekt, który w założeniu ma być skierowany do prac w komisji, w związku z tym zostanie otwarta dyskusja? Nad tym należy się pochylić, czy aby na pewno odrzucać go zaraz w pierwszym czytaniu, panie pośle. Druga sprawa: Czy prawdą jest, że generalnie obecna Izba w większości boi się rozmawiać o projektach proobywatelskich? Kolejna sprawa, usłyszałem od pani poseł, że chodzi o sprawę dotyczące benefitów posłów ruchu obywatelskiego, ale jest jedna rzecz – nie widzicie belki w swym oku, a żdźbło w naszym widziale. Subwencje. Jeden wyraz, wystarczy w zupełności.

(Poseł Sławomir Nitras: To żdźbło to jest 60 tys.)

I za aktywność poselską nie wolno tego potępiać, broń Boże!

Kolejna sprawa. Tutaj usłyszałem z ust posła tęsknotę. A darzę pana posła dużą sympatią, przecież wiadomo.

(Poseł Tadeusz Cymański: Wzajemnie, wzajemnie.)

Pan także doskonale występuje.

W związku z wyrażoną przez pana tęsknotą za dawnymi czasami zacytuję: Dawne życie poszło w dal, dziś na zimę ciepły szal. Tylko koni, tylko koni, tylko koni żal. Dziękuję.

(Poseł Sławomir Nitras: À propos czego były te konie?)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pan poseł Sławomir Nitras, bardzo proszę.

Posel Sławomir Nitras:

Można rozmawiać o propozycji posłów Kukiza, o tym ich tanim populizmie. Powiem tylko, poseł Andruskiewicz, jeśli nie pomyliłem nazwiska, czytałem, ile on wydał na hotele. Jestem od 2005 r. posłem i odpowiadam na zaproszenia, jeżdżę, spotykam się z ludźmi, nie wydałem takich pieniędzy jak ten młody człowiek w ciągu roku na hotele. Panowie, zacznijcie rzeczywiście od siebie, trzeba oszczędzać.

Teraz poważnie o projekcie. Pani poseł Zwiercan ujęła mnie. Jestem jeszcze stosunkowo młodym człowiekiem, moi wyborcy to są ludzie, którzy zarabiają 2 tys., 3 tys., często matka zarabia 2 tys. i ojciec 2 tys. Chciałem zapytać pana ministra, bo pan się tak chętnie śmieje, pan minister z PiS-u, minister finansów, że Kukiz przedstawił nieracjonalny pomysł – rzeczywiście, chory pomysł, jak można zabrać 20 mld ze służby zdrowia i nie uzupełnić tej straty – co panowie zrobiliście dla tych ludzi, którzy zarabiają 2 tys. zł, 3 tys. zł?

(Poseł Piotr Kaleta: A wy?)

Czy im się zmieniła kwota wolna? Pani Zwiercan, broniąc was, mówiła, że pan Morawiecki obniżył kwotę. Projekt Morawieckiego – komuś, kto zarobił 700 zł miesięcznie, ilu jest takich ludzi, co zarabiają 700, obniżył o 2 zł. O 2 zł. Czym wy się chwalcie? To jest obniżenie kwoty wolnej? Obiecowaliście 8 tys. Można rozmawiać o racjonalnych projektach, a wyrzuciliście nasz projekt do kosza w pierwszym czytaniu.

Moje pytanie jest bardzo konkretne. Obiecaliście 8 tys. To było nierealne, ale co zrobiliście dla ludzi, którzy budują budżet państwa, zarabiając 2 tys. miesięcznie, 3 tys. miesięcznie, może 4 tys. miesięcznie? O ile obniżyliście im kwotę wolną? *(Dzwonek)* Odpowiem: o zero. A pan, panie ministrze, niech odpowie, dlaczego. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pan poseł Jacek Tomczak, bardzo proszę.

Posel Jacek Tomczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy dzisiaj w pierwszym czytaniu projekt ustawy autorstwa posłów Kukiz o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. W uzasadnieniu projektu wnioskodawcy, wskazując źródła pokrycia spowodowanego ewentualnym przyjęciem ustawy ubytku w dochodach budżetu państwa, stwierdzili m.in., iż brakujące 19 mln będzie pochodziło z uszczelnienia

Posel Jacek Tomczak

systemu poboru podatku VAT i CIT oraz wzrostu podstawy opodatkowania podatkiem VAT związane go ze wzrostem konsumpcji. Brzmi to dość enigmatycznie i bardzo mało konkretnie. Czy wnioskodawcy dysponują jakimiś wyliczeniami w tym zakresie albo mogą to jakoś skonkretyzować? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I pana posła Mirosława Suchonia proszę o zadanie pytania.

Posel Mirosław Suchon:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oczywiście jeżeli chodzi o ubruttwienie wynagrodzenia posłów, to jest to sprawa jasna, absolutnie to popieramy. Również jeżeli chodzi o kwotę wolną, to naszym zdaniem powinno to być jakby ujednolicone.

Natomiast mam do pana posła pytanie takie bardzo praktyczne. Panie pośle, matematyka. Pan otrzyma 2 tys. po zmianie tych przepisów. Jeżeli pan otrzyma 2 tys. zł wynagrodzenia, 2 tys. zł diety, a obywatel otrzyma 2 tys. zł wynagrodzenia, to ile pan otrzyma kwoty wolnej od podatku? Tyle, ile obywatel, czy dwa razy więcej? Dwa razy więcej. To jest bezwzględne. Państwa projekt dotyczy wynagrodzenia, czyli dwukrotnie to podwyższacie, utrzymujecie tę różnicę. Mało tego, posłowie będą mieli 60 tys. kwoty wolnej od podatku. To jest niesprawiedliwe. To jest po prostu niesprawiedliwe. Nie powinniście takich projektów składać.

(Posel Tadeusz Cymański: Wbrew intencji.)

Wzrost konsumpcji o 19 mld zł. Chciałbym, żeby pan poseł wyjaśnił, skąd ten wzrost konsumpcji, bo ja jakoś tego nie widzę. Z tego projektu, również ze zmiany tej kwoty wolnej od podatku nie wynika to w prosty sposób, tak że skąd takie wyliczenia? Co z wydatkami na Fundusz Pracy? Tam są przecież środki na szkolenia, staże dla lekarzy, pielęgniarek, położnych. Co z tymi stażami? Kto za to zapłaci? Kto pokryje koszty tych staży? Bardzo proszę o odpowiedź na to pytanie. Co z mniejszym odpisem na zdrowie? *(Dzwonek)* Państwo proponują obniżenie odpisu na zdrowie od podatku. W takim razie w jaki sposób zostaną pokryte niedobory, jeżeli chodzi o wydatki na zdrowie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania pana posła Tadeusza Cymańskiego.

Posel Tadeusz Cymański:

W ramach obrony nawet nie dobrego imienia posłów i senatorów, ale prawdy o nas mam pytanie do pana ministra, bo to przykuło uwagę – rzeczywiście to jest unikalne – że ta ustawa, którą wprowadziliśmy, osoby zarabiające powyżej 127 tys. zł pozbawia zwolnienia. One tracą. Pytanie: Jaki jest procent podatników...

(Posel Sławomir Nitras: A inni nie zyskują. 99% nic nie zyskuje.)

Oczywiście. Ja tylko to stwierdzam, konkluzja jest bardzo ważna. Już kończę.

Mianowicie większość podatników rozlicza się z małżonkiem bądź z dzieckiem, więc trzeba 250 tys., żeby stracił tę kwotę każdy z osobna. Pytanie: Czy w tej grupie są posłowie i senatorowie? Oraz drugie pytanie – jeszcze zdążę – mianowicie pytanie związane z tym, że przecież istnieje w Polsce również taki pewien przywilej, bardzo ciekawe rozwiązanie – to się już pojawiało w dyskusjach nad poważnymi tematami podatkowymi – że jest zwolnienie z płacenia składek na ubezpieczenie społeczne z chwilą przekroczenia trzydziestokrotności średnich dochodów krajowych za ubiegły rok. Pamiętam czasy, kiedy były tu trzynastki i myśmy jako posłowie jesienią przekraczali ten próg. Czy w tej grupie, to jest grupa prawdopodobnie ponad 400 tys. najlepiej zarabiających Polaków, mieszczą się senatorowie i posłowie? Warto tę prawdę obywatelom powiedzieć, bo krążą o nas legendy. Bardzo żałuję, że nikt z was kolegów tak nie bronił, bo nie chodzi o to, to nie wygoda, ja mogę zapłacić...

(Posel Sławomir Nitras: Ale my wiedzieliśmy, że PiS lepiej to zrobi.)

Nie, ale drogi przyjacielu, że tak powiem, nawet z Platformy, powiedzmy sobie, chodzi o to, żeby prawda była znana. Dlaczego mają ludzie na nas patrzeć *(Dzwonek)* jak na szejków arabskich? Nie jest to prawdą. *(Oklaski)*

(Posel Sławomir Nitras: Ale powiedz, że 99% nic nie dostaje.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pan Zbigniew Konwiński.

Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Konwiński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mówiłem o tym podczas wystąpienia. Wielokrotnie w kampanii wyborczej ze strony polityków PiS padała kwota wolna od podatku w wysokości 8 tys. zł. Mówiła o tym pani premier Beata Szydło, mówił wtedy kandydat na prezydenta pan Andrzej Duda. Jak pani przyszła premier m.in. twierdziła, chce ona, żeby w portfelach Polaków zostawało więcej pieniędzy, stąd m.in. po-

Posel Zbigniew Konwiński

myśl podniesienia kwoty wolnej od podatku do 8 tys. zł. Jeszcze tydzień przed wyborami Andrzej Duda mówił, że według niego kwota wolna powinna zaczynać się od 8 tys. zł i potem stopniowo w następnych latach wzrastać. Jeszcze tydzień przed wyborami. 25 października 2015 r. były wybory. Co się od tego czasu zmieniło? Bo w listopadzie 2015 r. pojawia się w tym zakresie projekt prezydenta i leży w Komisji Finansów Publicznych. Chciałbym poznać stanowisko rządu wobec tego projektu, który jest tożsamy z zapowiedziami PiS z kampanii wyborczej. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pan poseł Maciej Masłowski.

Bardzo proszę.

(Poseł Sławomir Nitras: Poprawią poprawką Rzymskiego projektu prezydenta i będzie dobrze.)

Posel Maciej Masłowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie do pana posła wnioskodawcy: Czy prawdą jest, że według konstytucji wszyscy są równi wobec prawa? Czy prawdą jest, że my jako politycy mamy 10 razy wyższą kwotę wolną od podatku? Czy prawdą jest, że pomimo zmian w tej ustawie od stycznia tego roku dla ludzi, którzy zarabiają od 11 tys. do 85 tys., czyli największej grupy obywateli, nic się nie zmieniło i ta kwota pozostała dalej na poziomie 3091 zł? W końcu czy prawdą jest to, że to my stanowimy prawo i zapis, o którym mówiła pani poseł z Nowoczesnej, że podnosimy tę kwotę również dla polityków do 60 tys. zł, może przez nas zostać zmieniony w tej Izbie, gdyby taka konieczność zaszła? W końcu czy prawdą jest, że według przepisów poseł nie musi posiadać auta, aby móc korzystać z kilometrówki?

(Poseł Sławomir Nitras: Ha, ha, ha. Boli.)

Czy możliwe jest korzystanie z użyczonego pojazdu, a teksty wygłaszane przez opozycję historyczną są jedynie mocno populistyczne? I w końcu czy można domniemywać, że poseł, który nie korzysta z przejazdów i hoteli – czy można tak sądzić – wykazuje się niską aktywnością poselską i społeczną? Dziękuję bardzo. *(Wesołość na sali, oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Ktoś jeszcze? Chyba wszyscy.

(Poseł Sławomir Nitras: Jesteście młode chłopaki, a takie cyniczne.)

(Głos z sali: Uczyliśmy się od starszych kolegów.)

(Poseł Sławomir Nitras: Ja bym mu nawet te hotele darował, żeby on takich głupot nie opowiadał.)

Dziękuję.

Ponieważ lista osób zapisanych do głosu została wyczerpana, to proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Pawła Gruzę.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Paweł Gruza:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dostaliśmy projekt Kukiz'15 do oceny. Dokonaliśmy pierwszej próby miarki do wyliczenia jego skutków budżetowych. One wyszły na poziomie 71 mld zł, co...

(Poseł Sławomir Nitras: Ilu, przepraszam?)

71 mld zł. Ja mówię głośno, tylko...

(Poseł Tadeusz Cymański: Może wyraźniej. Mikrofony słabo zbierają.)

...te mikrofony są bardzo nisko.

Tak, tak.

Poprosiłem naszych urzędników o dalsze nieprocedowanie stanowiska rządowego w tym zakresie. Z szacunku dla ich pracy i dla kosztów ich pracy i w duchu odpowiedzialności za finanse publiczne prosiłem, żeby nie angażowali dalej swojego czasu w projekt, który prowadzi do destrukcji finansów publicznych i nie ma żadnego sensu ani wymiaru w tym momencie. Oczywiście kwota wolna od podatku, którą mamy obecnie w przepisach, nie jest satysfakcjonująca i nie jest realizacją ani marzeń, ani obietnic politycznych. Niemniej jednak chciałem powiedzieć, że obecnie w rządzie będą procedowane propozycje podwyższenia tej kwoty wolnej do 8 tys. zł i niebawem tego typu propozycje wraz ze zmianą tych dalszych progów podatkowych będą przedstawione wraz z wyliczeniami.

(Poseł Sławomir Nitras: Panie ministrze, ale ile to dochody z PIT?)

Uważam, że te propozycje, które niedługo będą przedstawione przez rząd, są racjonalne, są do zrealizowania, także w kontekście postępującego uszczelnienia systemu podatkowego, które przynosi skutki i daje przestrzeń do tego typu przywilejów.

W związku z tym stanowisko co najmniej resortu jest takie, że projekt jest wewnętrznie sprzeczny, ponieważ nie niweluje różnic w przywilejach podatkowych posłów, senatorów i podatników, i jest skrajnie destrukcyjny dla finansów publicznych. Wnosimy o uwzględnienie naszych uwag. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Sławomir Nitras: Panie marszałku, panie ministrze, jedno pytanie. Pan mówi: 70 mld, a PIT jest 40 mld.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Ale, panie pośle...

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Paweł Gruza:

Mówimy jeszcze o samorządach i o Narodowym Funduszu Zdrowia. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pan poseł Jakub Kulesza, przedstawiciel wnioskodawców, zabierze głos.

Bardzo proszę.

Poseł Jakub Kulesza:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Niestety, przyznaję mi państwo rację, nikogo na tej pustej sali nie przekonam. Bardzo mi z tego powodu przykro.

(Poseł Sławomir Nitras: Pusta to jest pana głowa, a nie sala.)

Ale nie spodziewałem się takiego ataku, pełnego kłamstw i niezrozumienia. Naprawdę chciałbym apelować do państwa, szczególnie do posłów PSL-u, Nowoczesnej i Platformy, by jeszcze raz państwo przeczytali projekt, tylko tym razem ze zrozumieniem. Ja rozumiem, że system podatkowy jest skomplikowany...

(Poseł Zbigniew Konwiński: Słyszałeś, co ja mówiłem?)

...zwłaszcza jeśli chodzi o opodatkowanie pracy, ale proszę zobaczyć *(Gwar na sali, dzwonek)*, my tam nie chcemy zabierać niczego z funduszu, NFZ. Składka wynosi 9% i my tego nie zmieniamy. Proszę dobrze zobaczyć, co tam jest napisane, a dopiero później komentować czy się do tego odnosić, bo te słowa, które tu padły, są po prostu kłamstwem, a może nie kłamstwem, tylko chodzi bardziej o niezrozumienie tego tematu.

(Poseł Sławomir Nitras: Nie wie, nie kłamie.)

Pan tutaj mówił o tym, że pan zasiada 20 lat w parlamencie. My tutaj mówimy właśnie o czymś, co jest, co stało się już symbolem tego parlamentu, w zasadzie symbolem hipokryzji i niespełnionych obietnic wyborczych. To m.in. takie osoby jak pan odpowiadają za to, że od 10 lat kwota wolna od podatku de facto zmalała, a nie wzrosła. Jak pan minister mówi, że projekt doprowadzi do ruiny budżetu państwa, to chciałbym powiedzieć, że tak rażąco niska kwota wolna od podatku od kilkunastu lat prowadzi do ruiny budżetu domowego wielu obywateli.

Został nam zarzucony tani populizm i chciałem się też do tego odnieść. Ja naprawdę wolę tani populizm od państwa drogich kłamstw, które słyszymy od tyłu lat...

(Poseł Sławomir Nitras: Ale pan ma na pytania odpowiadać.)

...drogich kłamstw na temat tego, że podwyższą państwo kwotę wolną od podatku. I Platforma Obywatelska kłamała, i Prawo i Sprawiedliwość kłamało. Ani jedna, ani druga strona tego nie zrobiła.

A, i jeszcze ubolewali państwo nad ubytkami w budżecie państwa. Tak się składa, że wszystkie nasze projekty, które tak naprawdę miały zwiększyć wydatki w budżecie państwa, państwo odrzucali w pierwszym czytaniu, choćby wspomniany projekt, poprzedni projekt mówiący o tym, by opodatkować diety poselskie. To naprawdę zwiększyłyby budżet państwa. Dlaczego państwo ten projekt odrzucili?

Ja państwu nie żałuję tych wszystkich przywilejów. Niczego takiego nie powiedziałem. Naprawdę, proszę korzystać. Ja tylko mówiłem, że już te koszty mają państwo zwrócone i że dieta poselska nie jest żadnym zwrotem kosztów, bo to inne przywileje państwo mają. Uderza mnie tylko to, że nieopodatkowanie diety poselskiej – i tylko diety poselskiej, bo nasz projekt zakładał opodatkowanie tylko diety poselskiej, nie samorządowej, nie innych – sprawia, że naprawdę państwo mają 10 razy większą kwotę wolną od podatku. Tu chodzi tylko o uczciwość. Hipokryzja i niespełnione obietnice. Ta kwota wolna od podatku będzie ten...

(Poseł Sławomir Nitras: Czy pan odpowiada na pytania posłów?)

Odpowiadam, tylko ciężko odpowiadać na pytania posłów, którzy nie zrozumieli projektu...

(Poseł Sławomir Nitras: Ale niech pan spróbuje.)

...mówię o budżecie NFZ-et, którego my zupełnie nie ruszamy.

Tak że naprawdę zachęcam do tego, by bardziej myśleć o obywatelach, a mniej o własnych pieniądzach. My byśmy tego projektu nie składali w jednym przypadku: gdyby państwo rzeczywiście zgodzili się na opodatkowanie diet poselskich.

(Poseł Grzegorz Furgo: To jest populizm całkowity.)

Okej, rozumiem, nie ma pieniędzy w budżecie, równo, wspólnie dołożmy się do tego, miejmy równe prawa. *(Oklaski)* Bo tu nie chodzi o kwoty. Tu chodzi o sprawiedliwość. Tyle mówi się o nadzwyczajnych kastach. Państwo są właśnie tą nadzwyczajną kastą i dzisiaj państwo to dobitnie udowodnili, w taki sposób atakując nasz projekt, a tak naprawdę atakując naszą argumentację i broniąc swoich przywilejów. Skończmy z nadzwyczajnymi kastami.

(Poseł Marta Golbik: Ale to nieprawda.)

Wprowadźmy sprawiedliwy parlament, zwiększmy kwotę wolną od podatku lub wyrównajmy poziom naszej kwoty wolnej od podatku.

(Poseł Tadeusz Cymański: Jest Internet i można wszystko sprawdzić...)

Posel Jakub Kulesza

Wszystko można sprawdzić.

(*Posel Tadeusz Cymański*: ...i obnażyć, kto ma rację.)

To ja zachęcam wszystkich obywateli do zajrzenia na stronę Sejmu, do przeczytania uzasadnienia projektu i przeczytania, że tam nic o zabieraniu z NFZ-etu nie ma. Jest tylko propozycja zmniejszenia odliczenia od PIT-u.

(*Posel Tadeusz Cymański*: A co to znaczy? Co to znaczy?)

To znaczy, że składka na NFZ wynosi 9% i będzie wynosiła. Dziękuję bardzo. I proszę o sprostowanie posłów, którzy nie zrozumieli projektu, i o jego przeczytanie ponownie i ze zrozumieniem.

(*Posel Tadeusz Cymański*: I kto zapłaci?)

Dziękuję bardzo.

(*Posel Sławomir Nitras*: Panie marszałku, sprostowanie, w trybie sprostowania).

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pan poseł Suchoń w trybie sprostowania?
Bardzo proszę, 1 minuta na sprostowanie.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie Pośle Wnioskodawco!

(*Posel Tadeusz Cymański*: Co to znaczy zmniejszenie o 5%?)

Strona 7 waszego uzasadnienia: W celu pokrycia straty po stronie sektora finansów publicznych wnioskodawca proponuje zmniejszenie poziomu odliczenia od podatku dochodowego składki opłaconej na NFZ z 7,75%, nie 9, nie 9...

(*Posel Tadeusz Cymański*: Do 5.)

...tylko 7,75. Nie ma pan podstawowej informacji, jeżeli chodzi...

(*Posel Tadeusz Cymański*: Z części obywatelskiej.)

...o finanse publiczne. Czytam dalej: zmniejszenie podstawy wymiaru składki do 5% podstawy wymiaru, co zaowocuje dodatkowymi 19 mld po stronie sektora finansów publicznych.

Jeżeli to nie jest zmniejszenie składki opłacanej, to co to jest?

(*Posel Jakub Kulesza*: Nie rozumie pan... To przez skomplikowany system podatkowy. Ja wytłumaczę.)

(*Posel Tadeusz Cymański*: To niech pan wytłumaczy.)

Na NFZ? To bardzo proszę, niech pan... Jeżeli zmniejszenie z 7,5, z 7,75 do 5 nie jest zmniejszeniem, to ja bardzo proszę...

(*Posel Jakub Kulesza*: To ja panu wytłumaczę po posiedzeniu.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Ale, panie pośle...

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle, panie pośle Cymański.

Teraz prostuje pan poseł Nitras, bardzo proszę.

(*Posel Tadeusz Cymański*: Panie marszałku, ale to jest tak ważne.)

Wiem, ale...

Posel Sławomir Nitras:

Dziękuję.

Ja nie wdawałbym się w jakąś polemikę z panem posłem Kuleszą, który albo nie wie, że zrobi swojej babci i swojemu dziadkowi krzywdę... To znaczy, jeśli twoje propozycje zostałyby przegłosowane, to żaden polski emeryt nie dostanie się do szpitala. I krzyczę tutaj dlatego, że są granice nieodpowiedzialności. Nieodpowiedzialności. I to są za poważne sprawy, żeby w ten sposób to traktować.

Ja rozumiem młody wiek, rozumiem temperament. Też to przeżywałem. Też to przeżywałem. Ale są rzeczy poważne i trzeba o tych sprawach poważnych rozmawiać.

Natomiast to, że ten młody człowiek tu przychodzi i opowiada te rzeczy... W dobrej wierze. On po prostu nie umie pewnych rzeczy jeszcze. Nauczy się. Kwestia czasu, dajmy mu szansę. (*Oklaski*) To jest wina systemu, dlatego że nie zmienia się nic. To znaczy obiecywaliście, że ludziom mało zarabiającym, a 2 tys. to nie jest dużo, obniżymy kwotę wolną, bo oni utrzymują budżet de facto, i nie przedstawiliście uczciwej oferty, propozycji dla tych ludzi. Nie przedstawiliście (*Dzwonek*) i to jest wasza wina. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Jakub Kulesza*: Panie marszałku, jeszcze jedno zdanie.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Panie pośle, nie. Już pan wyczerpał swój czas. Ja oczywiście udzieliłem głosu w trybie sprostowania, natomiast zostało to wykorzystane do składania oświadczeń.

Natomiast pozwolę sobie już na zakończenie tej dyskusji również podzielić się z Wysoką Izbą, z panem posłem taką uwagą, że też jestem posłem od kilkunastu lat i zawsze na przestrzeni tych lat pomi-

Wicemarszałek Joachim Brudziński

mo bardzo intensywnych sporów politycznych przy okazji ustaw finansowych i budżetowych te dyskusje cechowały się dużym merytorycznym nasyceniem. Było dużo na temat liczb, argumentów, a było bardzo mało demagogii. Proszę pozwolić, panie pośle, na taką uwagę, że poziom demagogii w pańskiej argumentacji przekroczył wszelkie możliwe rozmiary.

Pozostaję tylko w nadziei – i zgodzę się z panem posłem Cymańskim – że będzie mniej kalania gniazda, w którym zasiada pan dzięki głosom polskich wyborców. *(Oklaski)*

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu Wykonawczego między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy do Umowy o readmisji między Wspólnotą Europejską a Ukrainą, sporządzonej w Luksemburgu dnia 18 czerwca 2007 r., podpisanego w Warszawie dnia 24 kwietnia 2017 r. (druki nr 1777 i 1843).

Proszę pana posła Wojciecha Wilka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Wojciech Wilk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych chciałbym przedstawić sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu Wykonawczego między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy do Umowy o readmisji między Wspólnotą Europejską a Ukrainą, sporządzonej w Luksemburgu dnia 18 czerwca 2007 r., podpisanego w Warszawie dnia 24 kwietnia 2017 r., druk nr 1777.

Marszałek Sejmu zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierował w dniu 25 lipca 2017 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych do pierwszego czytania.

Pierwsze czytanie projektu odbyło się w dniu 27 września 2017 r. Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisja Spraw Zagranicznych po przeanalizowaniu projektu na posiedzeniu komisji wnoszą, by Wysoki Sejm uchwalił projekt ustawy z druku nr 1777 bez poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

I proszę pana Piotra Polaka o zabranie głosu.

Posel Piotr Polak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu Wykonawczego między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy do Umowy o readmisji między Wspólnotą Europejską a Ukrainą, sporządzonej w Luksemburgu dnia 18 czerwca 2007 r., podpisanego w Warszawie dnia 24 kwietnia 2017 r., druki nr 1777 i 1843.

Umowa, o której mówimy, wiąże instytucje Unii oraz państw członkowskich i stanowi integralną część unijnego porządku prawnego. Temat jest bardzo ważny i istotny, bo przekazywanie i przyjmowanie osób przebywających bez zezwolenia na terytorium państw jest konieczne do uzgodnienia ze względu chociażby na obecną sytuację związaną z imigrantami czy uchodźcami. Omawiany protokół gwarantuje i zapewnia dobrą i skuteczną współpracę między obydwoma państwami w ramach międzynarodowych działań podejmowanych na rzecz zapobiegania i zwalczania nielegalnej migracji.

Prace Polski i Ukrainy nad przedmiotowym projektem protokołu i ustalenia trwały wyjątkowo długo, bo prawie 10 lat. Najważniejsze jednak, że udało się wszystkie niejasności w ramach konsultacji uzgodnić, co w efekcie doprowadziło w kwietniu tego roku do podpisania omawianego protokołu.

Wejście w życie omawianego protokołu racjonalizuje i ograniczy koszty związane z pobytem nielegalnych cudzoziemców w specjalnych ośrodkach. Jest to dokument oczekiwany, szczególnie przez organy Straży Granicznej. Zawarcie protokołu nie spowoduje dodatkowych kosztów, jak i ograniczenia wpływów do budżetu państwa, a jednocześnie przyczyni się do pogłębienia współpracy między Rzeczpospolitą Polską a Ukrainą.

W związku z powyższym Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za omawianą ustawą. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Pana posła Norberta Obryckiego proszę o zabranie głosu.

Wicemarszałek Joachim Brudziński

Aha, przepraszam, pan poseł Norbert Obrycki złożył w imieniu klubu oświadczenie na piśmie*).

To pan poseł Bartosz Józwiak... Józwiak, przepraszam.

Poseł Bartosz Józwiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 mam zaszczyt zaprezentować stanowisko klubu w sprawie projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu Wykonawczego między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy do Umowy o readmisji między Wspólnotą Europejską a Ukrainą, sporządzonej w Luksemburgu dnia 18 czerwca 2007 r., podpisanego w Warszawie dnia 24 kwietnia 2017 r.

Wspomniany projekt ustawy wyraża zgodę na ratyfikację przez prezydenta RP Protokołu Wykonawczego między Rządem RP a Gabinetem Ministrów Ukrainy do Umowy o readmisji między Wspólnotą Europejską a Ukrainą. Umowa, której dotyczy, wiąże Unię Europejską i jej państwa członkowskie, stanowiąc część unijnego porządku prawnego. Zawiera on m.in. unormowanie elementów technicznych związanych z przekazywaniem i przyjmowaniem osób przebywających bez zezwolenia na terytorium obydwu państw, a jego zatwierdzenie zapewni skuteczną współpracę między naszymi państwami w ramach międzynarodowych działań podejmowanych na rzecz zapobiegania i zwalczania nielegalnej migracji, co w dzisiejszych czasach wydaje się elementem bardzo istotnym.

W protokole określono m.in. właściwe organy, które winny wdrożyć umowę, przejścia graniczne, na których będzie się odbywał tranzyt osób readmitowanych, język konsultacji i tym podobne sprawy. Jego przyjęcie winno skutkować pogłębieniem współpracy między obydwojoma państwami w dziedzinie ochrony porządku prawnego oraz zapobiegania i zwalczania nielegalnej migracji. Jest to projekt, który tak naprawdę jest pewnym elementem koniecznym do spełnienia prawodawstwa Unii Europejskiej oraz prawa międzynarodowego, które będzie funkcjonowało między Polską a Ukrainą.

Z wymienionych powodów klub Kukiz'15 deklaruje poparcie dla omawianego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

I pan poseł Marek Sowa, bardzo proszę.

Poseł Marek Sowa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko naszego klubu co do sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji protokołu wykonawczego między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy.

Ustawa upoważnia, wyraża zgodę na ratyfikację protokołu wykonawczego przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Kwestia współpracy ze stroną ukraińską w zakresie wykonywania readmisji była dotychczas uregulowana w Umowie między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Ukrainy o przekazywaniu i przyjmowaniu osób przez wspólną granicę państwową, sporządzonej w Kijowie 24 maja 1993 r. Mając na uwadze, że protokół jest aktem wykonawczym wydanym w celu skonkretyzowania postanowień umowy, należy uznać, że ma on pierwszeństwo przed postanowieniami umowy z roku 1993.

W protokole określono w szczególności właściwe organy, którym powierzono zadanie wdrożenia umowy, przejścia graniczne, na których realizowane będą przekazywanie oraz tranzyt osób readmitowanych, a także wskazano rodzaje wykorzystywanych przez strony środków, za pomocą których przesyła się wnioski i odpowiedzi, warunki powrotu osób pod eskortą, język komunikacji oraz prowadzenia konsultacji i możliwość przeprowadzenia spotkań roboczych oraz konsultacji.

Wejście w życie protokołu nie będzie niosło ze sobą żadnych negatywnych skutków politycznych w stosunku do obu państw, przyczyni się również do pogłębienia współpracy między Polską a Ukrainą w dziedzinie szeroko pojętej ochrony porządku prawnego i publicznego, a także wzrostu skuteczności współpracy między obydwojoma państwami w dziedzinie zapobiegania i zwalczania nielegalnej migracji.

Klub Poselski Nowoczesna będzie głosował za tą ustawą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Zbigniew Sosnowski.

Poseł Zbigniew Sosnowski:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zawarcie przedmiotowego protokołu zapewni skuteczną współpracę między obydwojoma państwami w ramach międzynarodowych działań podejmowanych na rzecz zapobiegania i zwalczania nielegalnej migracji.

Ze względu na charakter i zakres protokołu zawarte dodatkowe postanowienia dotyczą wyłącznie realizacji readmisji oraz regulują kwestie, które nie

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Zbigniew Sosnowski

zostały uregulowane w umowie lub do których uregulowania państwo członkowskie nie zostało zobowiązane na podstawie umowy.

Zarówno strona polska, jak i strona ukraińska za pośrednictwem not dyplomatycznych z lat 2008–2009 przekazały sobie wzajemne propozycje zmian i uzupełnień. Dodatkowe negocjacje oraz uzgodnienia trwały aż do roku 2016, w wyniku czego protokół został podpisany w Warszawie w dniu 24 kwietnia 2017 r. W protokole wykonawczym określono właściwe organy odpowiedzialne za wykonywanie postanowień umowy i uprawnione do bezpośredniego współdziałania. Z ramienia Rzeczypospolitej Polskiej upoważniono komendanta głównego Straży Granicznej. Gabinet Ministrów Ukrainy wskazał do współdziałania ze stroną polską Państwową Służbę Migracyjną Ukrainy oraz administrację Państwowej Służby Granicznej Ukrainy.

Protokół określa składanie i rozpatrywanie wniosków o readmisję własnych obywateli, obywateli państw trzecich i bezpaństwowców. Strony szczegółowo określiły i wymieniły 11 po stronie polskiej oraz pięć po stronie ukraińskiej uprawnionych organów odpowiedzialnych za składanie i rozpatrywanie wniosków o readmisję w procedurze przyspieszonej. Wskazano szczegółowo osiem przejść granicznych, które będą wykorzystywane do readmisji i tranzytu, zastrzegając przy tym możliwość ewentualnych zmian w wykazie przejść granicznych, co uzgadniane ma być drogą dyplomatyczną przez państwa strony w każdym przypadku. Art. 3 i 4 określają sposób składania wniosku o readmisję, a także dodatkowe środki i dokumenty. Na uwagę zasługuje treść art. 6 szczegółowo określającego potwierdzenie przekazania osoby. Strony umowy o każdym przypadku szczególnym, w tym i eskorcie osób, informować się będą każdorazowo indywidualnie. Art. 12 traktuje o językach urzędowych w bezpośrednim komunikowaniu się organów stron oraz w konsultacjach. To oznacza, że są to języki polski i ukraiński.

Wysoki Sejmie! Polskie Stronnictwo Ludowe nie zgłasza zastrzeżeń do projektu ustawy i w głosowaniu opowie się za przyjęciem stanowiska Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w tej materii. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Jacek Protasiewicz.

Posel Jacek Protasiewicz:

Dziękuję, panie marszałku.

Koło Unii Europejskich Demokratów, które mam zaszczyt reprezentować w tej debacie, jest zdecydowanie za uchwaleniem przez Sejm, i to w najbliższym

możliwym terminie, czyli w jutrzejszym głosowaniu, ustawy, która nosi tytuł: o ratyfikacji Protokołu Wykonawczego między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy do Umowy o readmisji między Wspólnotą Europejską a Ukrainą, sporządzonej w Luksemburgu dnia 18 czerwca 2007 r. Ten protokół został podpisany w Warszawie dnia 24 kwietnia 2017 r.

Są trzy powody, dla których jesteśmy zdecydowanymi zwolennikami tej ustawy. Po pierwsze, jest oczywiste, że Rzeczpospolita Polska powinna z krajami sąsiednimi, a Ukraina jest największym, najludniejszym, najliczniejszym sąsiadem Rzeczypospolitej Polskiej, nie licząc autonomicznej niejako części, jaką jest obwód kaliningradzki Federacji Rosyjskiej... Jest oczywiste, że z sąsiadami powinniśmy mieć umowę aktualną, precyzyjną, akceptowaną przez obie strony, która regulowałaby kwestie odsyłania obywateli, którzy znaleźli się po obu stronach granicy w sposób nielegalny, bez względu na to, czy są obywatelami republiki ukraińskiej przebywającymi nielegalnie w Polsce, czy są nielegalnymi imigrantami, którzy z terenu republiki Ukrainy dostali się na teren Rzeczypospolitej Polskiej, a obywatelami Ukrainy nie są, czy też rzeczywiście są bezpaństwowcami, którzy również w sposób nielegalny na teren Polski przybyli. Oczywiście działa to również w drugą stronę, czyli w stosunku do obywateli polskich udających się z Polski na teren Ukrainy w sposób nielegalny.

Drugim powodem, dla którego opowiadamy się za ratyfikacją tego protokołu, jest to, iż zwiększają, zacieśniają się kontakty pomiędzy obywatelami, a nie tylko pomiędzy instytucjami i politykami obu krajów. Coraz więcej pracowników ukraińskich, coraz więcej Ukraińców, studentów, rodzin pracowników czy studiujących przebywa na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, a więc taka umowa jest po prostu niezbędna, żeby czuwać nad tym procesem, który jest, naszym zdaniem, procesem jak najbardziej pozytywnym. W każdym razie polska gospodarka na pracy Ukraińców zyskuje.

I jest trzeci powód, dla którego uważamy, że ten protokół powinien być przyjęty. Otóż w dużo pewniejszy sposób ten protokół zapewnia tę ścieżkę stowarzyszenia Ukrainy z Unią Europejską. My de facto podpisujemy protokół do umowy, która została zawarta pomiędzy Ukrainą a Wspólnotami Europejskimi. (*Dzwonek*) Celem tej umowy jest stowarzyszenie naszego wschodniego sąsiada ze Wspólnotami Europejskimi, a być może kiedyś pełne członkostwo Ukrainy w Unii Europejskiej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Ponieważ nie ma pytań, proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana ministra Jacka Czaputowicza.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Jacek Czaputowicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przebieg dyskusji i stanowiska klubów wskazują, że ta ustawa, jak niewiele w tej Izbie, zyskuje poparcie ponadpartyjne. Rząd na pewno widzi to, że jest konsensus, jeśli chodzi o politykę naszego kraju wobec Ukrainy, naszego ważnego sąsiada.

Nie było konkretnych pytań, w związku z tym nie będę więcej zabierał czasu pań i panów posłów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Wojciecha Wilka.

Posel Wojciech Wilk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja dziękuję wszystkim klubom parlamentarnym za takie zgodne podejście, jeżeli chodzi o uchwalenie tego projektu ustawy. Jestem przekonany, że jest to ważna ustawa. Jestem przekonany również o tym, że przysłuży się poszerzeniu dobrych relacji polsko-ukraińskich i że ta ustawa będzie dobrze służyła zarówno stronie polskiej, jak i stronie ukraińskiej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

W takim razie zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 19. i 20. porządku dziennego:

19. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (druk nr 1790).

20. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (druk nr 1800).

Proszę pana posła Stanisława Tyszkę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy zawartego w druku nr 1790.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Stanisław Tyszka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie zajmę państwu wiele czasu, gdyż jest to kolejny etap dyskusji

na temat cofnięcia tzw. podatku Tuska, który wszedł w życie 1 stycznia 2013 r. i polegał na ograniczeniu zryczałtowanych kosztów uzyskania przychodu dla twórców. Jest to podatek antyinnovacyjny, antywolnościowy, bardzo szkodzący Polsce, wypychający na emigrację bądź do szarej strefy często bardzo wybitnych twórców, wynalazców, naukowców, informatyków, architektów, grafików, dziennikarzy, aktorów, artystów. Jeżeli rząd Prawa i Sprawiedliwości stawia sobie za cel zwiększenie innowacyjności polskiej gospodarki czy też wspieranie polskiej kultury, to powinien natychmiast ten podatek Tuska cofnąć. Zresztą rząd, to znaczy Prawo i Sprawiedliwość zapowiadało cofnięcie tego podatku. Niestety, minęły 2 lata i nic się w tej mierze nie wydarzyło.

Prezentowałem dokładnie ten sam projekt 21 czerwca tego roku. 22 czerwca został on odrzucony w pierwszym czytaniu głosami posłów Prawa i Sprawiedliwości, ale 1 lipca prezes partii rządzącej Jarosław Kaczyński wystąpił w Przysusze i zapowiedział, że rząd zrealizuje ten postulat. W związku z tym ideą, intencją złożenia ponownie tego projektu było wywarcie presji w imieniu środowisk polskich twórców na rząd, żeby zrealizował swoją obietnicę i cofnął ten antyinnovacyjny podatek.

Historii nie będę już przytaczał. To było od 1928 r., przetrwało komunizm. Ta koncepcja powstała na kanwie felietonu Tadeusza Boya-Żeleńskiego. Można tylko się zastanowić, czy przy obecnym, dyskryminacyjnym opodatkowaniu twórców Boy napisałby drugi raz taki felieton. Często się pojawiają głosy, że to jest pewien przywilej. Otóż, proszę państwa, to nie jest żaden przywilej. To jest uregulowanie, które wynika z charakteru pracy twórczej. Ono ma głębokie uzasadnienie na gruncie zasady równości wobec prawa.

Nowością w dzisiejszej debacie jest to, że pojawił się również projekt Platformy Obywatelskiej. Jest w tym element hipokryzji, dlatego że Platforma Obywatelska jest odpowiedzialna za wprowadzenie tego podatku od 1 stycznia 2013 r., ale dobrze, że teraz posypuje głowę popiołem, przeprasza. Wczytałem się w uzasadnienie. Proszę porównać sobie uzasadnienie projektu Kukiz'15 i Platformy Obywatelskiej. To jest po prostu przepaść, jeżeli chodzi o jakąś tam jakość legislacyjną. Natomiast w projekcie Platformy Obywatelskiej jest takie uzasadnienie, że mieliśmy kryzys finansowy, w związku z tym trzeba było 100 mln zł wyciągnąć z kieszeni twórców. Jest to całkowita bzdura. No ale dobrze, cieszę się, że Platforma, będąc w opozycji, znowu zaczyna reprezentować interesy obywateli.

Teraz powiem o kosztach, dlatego że pan prezes Jarosław Kaczyński był łaskaw odnieść się do tego, mówił, że 100 mln zł, które przedstawiamy, jest niezgodne z prawdą. Bardzo chciałbym się tego dowiedzieć od przedstawiciela Ministerstwa Finansów, bo Ministerstwo Finansów, z tego, co wiem, to liczyło, liczyło, nie mogło się doliczyć. Tam są jakieś, zdaje

Posel Stanisław Tyszka

się, przepychanki z ministerstwem kultury, które jest bardziej skłonne taką regulację wprowadzić. Platforma zapisała 200 mln zł. My bazowaliśmy po prostu na tym, jakie były dodatkowe dochody budżetu po wprowadzeniu tych zapisów. Cóż, 100 mln zł to naprawdę nie jest duża suma. To jest tyle, ile spółki Skarbu Państwa zostały zmuszone przekazać na Polską Fundację Narodową. Tutaj naprawdę nie mówię tego złośliwie.

Szanowni Państwo! Jeżeli Polska Fundacja Narodowa miała promować markę polską za granicą, to Kukiz'15 podchodzi do promocji Polski zupełnie inaczej. Polskę mają promować produktami swojego geniuszu polscy twórcy, wynalazcy, informatycy, artyści. W tym momencie danie im takiej możliwości poprzez niekaranie ich za to, co robią, podatkiem Tuska to jest coś, co może zaowocować promocją Polski na świecie, a nie jest nią wyrzucanie pieniędzy podatników na jakieś billboardy czy głupawe klipy telewizyjne.

Aha, Prawo i Sprawiedliwość znowu odrzuci ten projekt w pierwszym czytaniu, natomiast my będziemy go składali do skutku, dlatego że taki jest nasz obowiązek wobec naszych wyborców. Mamy nadzieję, że w końcu wymusimy na rządzie cofnięcie podatku Tuska i przywrócenie nielimitowanych kosztów dla twórców. Dziękuję państwu bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę panią poseł Iwonę Śledzińską-Katarasińską o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy zawartego w druku nr 1800.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Ponieważ nie jestem wicemarszałkiem Sejmu, nie będę mówiła o przepaściach intelektualnych pomiędzy uzasadnieniami poszczególnych posłów i klubów, w ogóle może nie będę mówiła połowy rzeczy, które mówił tutaj pan marszałek Tyszka – pan poseł Tyszka, tu w takiej roli występował – choć na jego miejscu nie mówiłabym z taką pogardą o podatku Tuska, jeśli w rządzie Tuska się doradzało ministrowi Tuska i brało się pieniądze. Ale to tak poza protokołem.

Platforma Obywatelska, przedstawiając w tej chwili projekt powrotu do 50-procentowych kosztów uzyskania przychodu przez twórców i wynalazców, innowatorów, wyciąga bardzo proste wnioski z tego, o czym słyszymy od paru miesięcy z ust obecnego ministra finansów, wicepremiera Morawieckiego, że budżet w tej chwili cierpi, momentami mam wrażenie, na nadmiar środków, a nie na ich brak. Tak że też przyglądamy się bacznie polityce takiego dość

twórczego, powiedziałabym, przydzielania czy rozdawania pieniędzy różnym środowiskom. Jednym słowem, naprawdę nie widzimy żadnego powodu, by utrzymywać dłużej to absolutnie przejściowe i kryzysowe rozwiązanie, które byliśmy zmuszeni wprowadzić w roku 2012, tak aby obowiązywało od 2013 r.

Być może dla pana posła Tyszki kryzys był jakąś fikcją, nie wiem, być może go nie dostrzegł, niemniej powinien wiedzieć, że był to czas, kiedy państwo polskie i budżet tego państwa, i finanse publiczne tego państwa zmagaly się ze zlikwidowaniem procedury nadmiernego deficytu. Procedura nadmiernego deficytu zamyka rozwój każdego społeczeństwa i każdego państwa. My wtedy rzeczywiście, znaczy my popierając, ale ówczesne Ministerstwo Finansów rzeczywiście szukało wszelkich możliwości zwiększenia bazy podatkowej.

To nie była prosta i łatwa decyzja. To nie była decyzja, którą Platforma Obywatelska wprowadziła, bo takie miała widzimisie czy też komuś na złość. To była decyzja, która Platformę Obywatelską, przynajmniej w pierwszym okresie, kosztowała, gdyż środowiska, które miały pełne prawo czuć się bezpiecznie, bo miały inne powody, żeby czuć się bezpiecznie przy tych rządach, nagle powiedziały: chwileczkę. Oczywiście potem, gdy ten podatek, to ograniczenie do połowy pierwszej skali podatkowej – bo to oczywiście nie było całkowite wyeliminowanie tego – działało, z czasem się okazało, że być może nie jest to aż tak dotkliwe. Stąd te rachunki. Rzeczywiście Ministerstwo Finansów – przynajmniej kiedy pytałam – dzisiaj twierdzi, że to być może było sto ileś milionów złotych. Kiedy wprowadzano to rozwiązanie, liczone, że być może będzie to ok. 200 mln zł. Bardzo trudno jest mi precyzyjnie ocenić, niemniej nie ulega wątpliwości, czy to ma być 100 mln, czy 200 mln, że jest to ciężar, który obecny budżet może chyba bez żadnych przeszkód udźwignąć. Tak przynajmniej wynika z oficjalnych komunikatów Ministerstwa Finansów. Innych argumentów... Nie mam w tej chwili wglądu w prawdziwą dokumentację, ale sądząc z polityki, jaką uprawia Ministerstwo Finansów i rząd, mam prawo przypuszczać, że rzeczywiście nie jest to żaden uszczerbek. I jeżeli mówimy o tym, czy to jest konieczność, czy to jest przywilej, to oczywiście w skali całego systemu podatkowego można to uznać za swoisty przywilej.

Notabene zbliża się październik, więc dyskusje podatkowe się zaogniają w Wysokiej Izbie. Tu też już była mowa o przywilejach i to akurat klub Kukiz'15 grzmiał na wszystkie możliwe przywileje, jakie są, ale nie w tym rzecz. Niekoniecznie to można traktować jako przywilej. To jest pewna konsekwencja tego trybu pracy, kosztów, jakie autentycznie twórca ponosi, o wynalazcy już nie powiem, i niesystematyczności dochodów. To przecież jest jasne. Dlatego wtedy przy wprowadzaniu tej reguły największy opór mieliśmy ze strony środowiska filmowców, bo to jest ja-

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska

sne. Reżyser przecież nie robi dwóch filmów w roku, nie robi nawet filmu co roku. On robi film, potem zanim zrobi, jego przychody, jeśli je ma, rozkładają się na parę lat.

Mowa była też, zastanawialiśmy się wówczas nad takim rozwiązaniem przedwojennym, gdzie były specjalne konta, na których te kwoty były deponowane, i jak gdyby rozliczało się to w inny sposób. To wszystko było skomplikowane. Zdecydowano się na takie rozwiązanie, jakie jeszcze ciągle obowiązuje, a w tej chwili myśmy się zdecydowali na odejście od tego rozwiązania. I prawdę powiedziawszy, kiedy się dowiedziałam, że klub Kukiz'15 powtórnie zgłosił projekt – bo notabene prosiłam i namawiałam, powiedziałam: zgłaszamy projekt, jest wasz, tak że zgłoszenie, przynajmniej wyjdzie na to, że dwa kluby starają się jak gdyby o to samo – to myślałam, że ton dzisiejszej debaty będzie sympatyczniejszy. Zobaczymy, jak się skończy, zaczyna się na razie, powiedzmy, mało sympatycznie. Ale cóż to wobec tego, że w końcu chodzi jednak o tych twórców, więc myślę, że to jest cel nadrzędny.

Jest pewna różnica między naszymi projektami, w pkt 3, kiedy mowa jest już stricte o prawach autorских i prawach pokrewnych. Tutaj my po prostu mówimy o przychodzie i o 50% kosztów uzyskania przychodów bez jakichś obostrzeń, a w projekcie prezentowanym w pierwszej kolejności – jest po odliczeniu składek. Ja od razu powiem, wyjaśnię: twórcy, a dla nich jest ten projekt, popierają to rozwiązanie. My dlatego to wprowadziliśmy, bo taka jest ich opinia. Oni twierdzą, że to rozwiązanie jest dla nich korzystniejsze. Ja nie będę się wdawała w niuanse rozważań, które znam bądź których nie znam dokładnie. Musieliby tu siedzieć specjaliści od prawa podatkowego. Opieramy się na opinii środowiska twórców, którzy życzą sobie takiego właśnie rozwiązania, jakie jest zaproponowane w druku nr 1800, projekcie klubu poselskiego Platforma Obywatelska.

Powtórzę raz jeszcze i mówię do słabo reprezentowanego klubu Prawo i Sprawiedliwość.

(*Posel Barbara Bubula: Jest nas tyle samo co was z Platformy.*)

Nas jest więcej niż państwa, a klub – mniejszy. Nie, nie, nie – tam jeszcze siedzą.

(*Posel Adam Ołdakowski: Z panem marszałkiem razem.*)

Ale to nie o to chodzi, pani poseł. Chodzi o to, że ja bym wołała, żeby wszyscy w klubie usłyszeli taki apel. To wy na początku tej kadencji, to wasz minister kultury, także wicepremier, Gliński powiedział – ja nie mam cytatów, właściwie szkoda, ale w kampanii tak mówiono, po objęciu władzy też – że to będzie jedna z pierwszych rzeczy, które zrobicie. Mieliście to zrobić, no to proszę bardzo – dwa projekty na stole, zachęcam do poparcia obu albo jednego z nich, a może zrobienia z dwóch jednego, nieważne, byle od 1 stycznia 2018 r. powrócić do 50%, jeżeli chodzi

o koszty uzyskania przychodów z tytułu zapłaty twórcy za przeniesienie praw własności wynalazku, z tytułu opłaty licencyjnej i z tytułu korzystania z praw przez twórców i artystów wykonawców.

Mam nadzieję, że jeśli to wprowadzimy, nie dojdzie do wynaturzeń, jakie się zdarzały, bo to także był jeden z argumentów za wycofaniem tego rozwiązania, że naprawdę będzie mowa nie o dochodach czy przychodach z wynagrodzenia, tylko że to będą prawdziwe umowy o dzieło, autentyczne i że nikt nie będzie w ten sposób czegoś dublował czy uciekał od zasad podatkowych przy wynagrodzeniu, bo jeżeli ja gdzieś pracuję i nawet wykonuję pracę twórczą, ale ta moja instytucja daje mi ku temu możliwości i miesiąc w miesiąc dostaję na konto wynagrodzenie, to tego typu regulacje nie są tu potrzebne. Są potrzebne muzykom, kompozytorom, plastynom, literatom, reżyserom, są potrzebne freelancerom, dziennikarzom, którzy nie mają etatowego zatrudnienia. Są to zawody twórcze i bardzo często w przypadku tych zawodów etaty raczej krępują, niż pomagają się rozwijać. Więc im więcej oni dają od siebie, tym więcej państwo powinno im oddawać. Dziękuję i oczywiście proszę o zaakceptowanie tych rozwiązań. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

I proszę panią poseł Barbarę Bubulę o zabranie głosu jako pierwszą.

Posel Barbara Bubula:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przedstawiam opinię Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec poselskich projektów ustaw o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, druki nr 1790 i 1800.

Projekty zostały złożone przez posłów klubów odpowiednio Kukiz'15 i Platformy Obywatelskiej, ale oba dotyczą tej samej sprawy, naprawienia błędnej decyzji o odebraniu przed kilku laty twórcom prawa do odliczenia 50% kosztów uzyskania przychodu, niezależnie od kwoty, wysokości osiąganych przychodów. Ten podatek został przez opinię publiczną nazwany podatkiem Tuska. Rzadko się zdarza, żeby ktoś przechodził do historii jako ten, który w ten sposób nałożył nowe ciężary, tak że jego nazwiskiem coś się nazywa, ale można powiedzieć, że po premierze Tusku ta rzecz do tej pory została.

Prawo i Sprawiedliwość wielokrotnie opowiadało się za przywróceniem tego podatkowego rozwiązania, które uwzględnia specyfikę działalności arty-

Posel Barbara Bubula

stycznej, twórczej, wszelkiej działalności tego typu. Tutaj bowiem bardzo często koszty uzyskania jakiegokolwiek przychodu mogą być niezwykle wysokie. Można powiedzieć z pewną dozą metafory, że artysta czy wynalazca płaci właściwie całym swoim życiem za wykonywane lub wytworzone dzieła materialne i niematerialne. To należy przecież do specyfiki takiej ludzkiej aktywności. A wiadomo, że ten twórczy wysiłek – to też trzeba powiedzieć, choć mówimy o sprawach bardzo przyziemnych, podatkowych – to jest sól ziemi. Uzyskanie z tego tytułu podstaw do godziwej egzystencji dla siebie i rodziny, bezpieczeństwa na starość czy w chorobie jest przedsięwzięciem bardzo trudnym.

Jan Kochanowski swego czasu napisał: „Nie dziw tedy, że ludzie cisną się za złotem,/ A poeta, słuchaczów próżny, gra za płotem”, bo to jest wieczny obraz losu artysty opisany przez naszego wielkiego poetę. Kiedy ryzyko jest tak duże i gdy podjęcie wyzwania życia twórczego oznacza nie wygodną, ciepłą posadę, ale skok w nieznaną, dobrze urządzone państwo i naród czerpiący z twórczości nielicznych jednostek swą siłę trwania w kulturze powinny doceniać rolę twórczych zawodów także w swym systemie podatkowym.

Trzeba zadać w tym momencie pytanie, dlaczego lata rządów Platformy, rządów Donalda Tuska, to lata odebrania tego przywileju artystom i naukowcom? Nie jest prawdą, że – można powiedzieć – kryzys finansowy jest główną tego przyczyną. Dlatego trzeba sobie zadać pytanie, dlaczego mieniąc się rzecznikiem twórczych elit Platforma i uznając najwyraźniej, że kultura jest jej własnością, dopiero teraz, w czasach rządów Prawa i Sprawiedliwości, leje krokodyłe łzy nad systemem podatkowym krzywdzącym dla twórców. Dlaczego dopiero teraz? Czy wszyscy ci aktorzy, reżyserzy, plastycy, scenografowie wspierający coraz słabsze zastępy opozycji totalnej nie dostrzegają hipokryzji i nie widzą zakłamania w działaniach swych politycznych protegowanych?

Prawo i Sprawiedliwość traktuje wyborców poważnie, czemu dało wyraz w kolejnym systematycznym i uporządkowanym wywiązywaniu się z wyborczych obietnic. Uchwaliliśmy program pomocy rodzinom z dziećmi, z którego korzystają blisko 4 mln najmłodszych obywateli, zmniejszyliśmy – jak żaden dotąd rząd – poziom bezrobocia i ubóstwa, przywróciliśmy odebrany przez PO wiek emerytalny: 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn. Chcemy także uwzględnić w przyszłorocznym budżecie wypłat dodatków dla emerytów, budujemy też mieszkania w systemie „Mieszkanie+”. I to wszystko bez podnoszenia podatków dochodowych i przy zmniejszeniu deficytu oraz przy rekordowo niskim poziomie bezrobocia. Wprowadziliśmy podatek bankowy, który uszczelnił system w zakresie wypływania pieniędzy poza granice naszego kraju, jak również trwają kolejne działania związane tym, aby nie wypływały miliardy złotych, które do-

tychczas były wyprowadzane z naszej gospodarki przez międzynarodowe koncerny.

Jak wspomniałam, działania Prawa i Sprawiedliwości są systematyczne, uporządkowane i realizowane po kolei. Taki sposób działania spotyka się ze wzrastającym poparciem społecznym. Dobrze, że opozycja próbuje nas tu dopingować do szybszego wprowadzenia zmian, ale robi to, usłyszawszy zapewnienia z lata tego roku ze strony Jarosława Kaczyńskiego. Pozwólcie więc, że kolejność i hierarchia realizacji będą zgodne z harmonogramem założonym i korygowanym przez to ugrupowanie (*Dzwonek*), które ponosi największą odpowiedzialność za kształt budżetu i kształt państwa.

(*Posel Grzegorz Furgo*: Bravo!)

W związku z tym wnoszę, aby te dwa projekty zostały odrzucone... (*Wesołość na sali*)

(*Posel Piotr Apel*: Wstyd. Wstyd, pani poseł, wstyd.)

...a pan minister, który za chwilę zabierze głos, przedstawi moment, w którym zgłoszone przez państwa propozycje, a zapowiadane przez Prawo i Sprawiedliwość, będą przez Sejm uchwalone.

(*Posel Piotr Apel*: Ale wstyd straszny.)

I będzie to się działo – mogę to zapowiedzieć, bo rozmawiałam z panem ministrem – jeszcze w tym roku kalendarzowym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

I proszę o zabranie głosu panią poseł Martę Golbik.

Posel Marta Golbik:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko w sprawie projektów ustaw o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, druki nr 1790 i 1800.

W pierwszych słowach chciałabym się odnieść do wystąpienia mojej przedmówczyni, reprezentującej partię rządzącą, ponieważ przez całe swoje przemówienie pani poseł odnosiła się do rządów Platformy Obywatelskiej i ostatecznie nie podała żadnego powodu, dlaczego chcą państwo odrzucenia tego projektu ustawy już teraz, już w pierwszym czytaniu...

(*Posel Barbara Bubula*: Mamy lepszy.)

...co wydaje nam się absolutnie nielogiczne.

Tak jak już powiedziała pani poseł Katarasińska, uzasadniając, omawiając nasz projekt ustawy, jak również projekt ustawy ugrupowania Kukiz'15, powodem uzasadniającym decyzję dotyczącą wprowadzenia regulacji przez Platformę Obywatelską była trudna sytuacja gospodarcza Polski, wysoki deficyt budżetowy utrzymujący się na poziomie 4% PBK, podczas gdy w ramach kryteriów konwergencji

Posel Marta Golbik

wskaznik ten wynosi 3% PKB. Jednakże obecnie jest trochę inna sytuacja ekonomiczno-gospodarcza i to jest kluczowe.

Deficyt od 2012 r. sukcesywnie spadał, osiągając w 2015 r. poziom 2,5% PKB. PiS odziedziczył gospodarkę w stanie bardzo dobrej koniunktury i tę bardzo dobrą koniunkturę trzeba wykorzystać. Jeżeli jest tak, że chcą państwo wprowadzić te zmiany, co słyszeliśmy już na kongresie PiS w Przysusze, co widzieliśmy, co już się działo tak naprawdę, było zapowiedziane, planowane wprowadzenie tych zmian, to na co chcecie czekać? Tego nie rozumiemy. Są dwa projekty ustaw i jestem przekonana, że zarówno przedstawicielka Platformy Obywatelskiej, jak i przedstawiciel ugrupowania Kukiz'15 nie będą mieli nic przeciwko, żeby te projekty połączyć, żeby nad nimi dyskutować, żeby nad nimi procedować w komisji. Zależy nam na tym, żeby to weszło w życie, i naprawdę chcielibyśmy usłyszeć, jaki jest powód, dla którego dzisiaj – zaznaczam, że powoli kończy się rok – te projekty będą odrzucane.

Jeszcze tylko wspomnę, że są różne wyliczenia, jeśli chodzi o koszty dla budżetu. Według naszych wyliczeń to jest ok. 200 mln, według wyliczeń związanych z ustawą Kukiz'15 to jest ponad 100 mln. To nie są kwoty, na które nie możecie sobie pozwolić. Naprawdę widzimy, na jakie rzeczy PiS wydaje pieniądze – czy to jest kampania billboardowa, czy to są wydatki Kancelarii Prezesa Rady Ministrów na catering rządu dwudziestu paru milionów złotych, czy to jest ochrona dla prezesa partii, czy to jest zabezpieczenie miesięcznicy na Krakowskim Przedmieściu w kwocie 700 tys. zł. To są wydatki, które ponosicie codziennie. Odracanie wprowadzenia zmian, które naprawdę ułatwią funkcjonowanie artystom, twórcom, osobom z branży innowacyjnej, przy wydatkowaniu pieniędzy na tak często absurdałne i niepotrzebne rzeczy tylko pokazuje, że o tych twórców nie dbacie, mówicie tylko, że chcecie im pomóc. A tu chyba jest kwestia bezsporna, wszyscy się zgadzają, że są to zawody – twórców, artystów, ludzi z branży innowacyjnej – trudne, skomplikowane w przestrzeni prawnopodatkowej i wszyscy chcemy dla nich ułatwień. A więc zróbmy to, znaczy, zróbmy to razem. Ciekawi jesteśmy, kiedy chcecie wejść ze swoim projektem i dlaczego nie chcecie przyjąć tego projektu, by już teraz zacząć ułatwiać im życie.

Jako Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska opowiadamy się za reformami liberalizującymi obowiązki podatkowe i popieramy obniżanie podatków, w szczególności o charakterze dochodowym, oraz upraszczanie systemu podatkowego, a w tym kierunku właśnie zmierzają obie projektowane ustawy. Dlatego, biorąc pod uwagę powyższe, jednoznacznie pragnę podkreślić, że Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował za przyjęciem projektów (*Dzwonek*) ustaw. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Piotr Apel.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Apel:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Najpierw chcę tu wyrazić pewne współczucie dla pani poseł Marty Golbik, która musi bronić czegoś, czego sama nie zawniła, bo jest nowa w Platformie Obywatelskiej.

(*Posel Marta Golbik: Ale nie musisz.*)

Nie ma żadnego uzasadnienia i nie było nigdy żadnego uzasadnienia dla wprowadzenia tej zmiany w zakresie podatkowym. Te oszczędności, które przyniosły krzywdę artystom i twórcom, absolutnie były tak niewielkie, że w żaden sposób nie mogły wpłynąć na pozycję czy na prężność budżetu. Natomiast też nie ma żadnego uzasadnienia to, co robi PiS. Dlaczego po raz kolejny – i to jest straszny wstyd – Prawo i Sprawiedliwość mimo zapowiedzi prezesa Jarosława Kaczyńskiego głosuje za odrzuceniem obniżenia podatków dla artystów i twórców, przeciw normalnemu funkcjonowaniu życia podatkowego płatników? To jest rzecz dla mnie absolutnie niezrozumiała, że być może pod płaszczykiem wprowadzenia w przyszłości takiego systemu mówicie, że odrzucacie projekt. Albo myślimy o państwie, o projektach, o zasadach, albo myślimy o tym, że coś musi być nasze i to w określonym przez nas czasie. Jeżeli macie konkretny termin, panie ministrze, w którym chcecie wprowadzić tego typu ulgę, rozszerzenie tej ulgi, to wpiszcie to w tę ustawę. Nie ma żadnego powodu, żeby wpisywać w ustawę, że ona będzie obowiązywać, założmy, od 1 grudnia, od 1 listopada, od 2 stycznia, od jakiegokolwiek innej daty. Naprawdę nie bawmy się takimi zabawkami, strasznie małe to jest. I wyborcy, i artyści będą wam pamiętać, że po raz drugi odrzucacie to, odbieracie im należne prawo – prawo, które im się należy i które było od czasów II Rzeczypospolitej. Nie jest wam wstyd, że po raz kolejny będziecie naciskać ten zielony przycisk za odrzuceniem? Nie jest wam wstyd, że w pierwszym czytaniu odrzucacie dobry projekt, który sami chwalicie – mówicie, że też chcecie to wprowadzić? Wystarczy wpisać datę. Jeżeli uważacie, że budżetu nie stać, żeby to było od 1 października, od 1 listopada, to wpiszcie 1 grudnia. Umówmy się na konkretną datę, dokładacie, wpisujecie to wtedy do którejkolwiek z ustaw. Zróbmy już wreszcie cokolwiek dla artystów. Macie 2 lata, które przebablowaliście, których nie wykorzystaliście na to, żeby wprowadzić to naturalne dla artystów prawo. My więc wam pomagamy, zgłaszamy po raz drugi projekt. I nic? Nic nie działa? Nic nie pomaga? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pani poseł Marta Golbik w trybie sprostowania.
Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Marta Golbik:

Dziękuję bardzo.

Panie marszałku, ja tylko dwa słowa do mojego przedmówcy, ponieważ nie potrzebuję współczucia. Wiem, jakie były powody wprowadzenia tego podatku, a zawsze byłam zwolennikiem 50-procentowych kosztów przychodu dla artystów, i wiem co prezentuję.

(Poseł Piotr Apel: Dlatego współczuję.)

Bardziej przyzwoicie zachował się marszałek Tyska, mówiąc o tym, że docenia pewne zmiany i docenia możliwość zrozumienia tego, że oczywiście w danym momencie ugrupowanie musiało to zrobić, ale to, że teraz prezentujemy taki projekt to jest to w porządku.

(Poseł Stanisław Tyska: Nie, nie, nie.)

A więc naprawdę nie potrzebuję wyrazów współczucia i jeszcze raz podkreślam, że całe nasze ugrupowanie jest za tym projektem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Mieszkowskiego.

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Właściwie nie wiem, od czego zacząć, dlatego że szlag mnie trafia, kiedy słyszę takie zaklęcia o tym, co się wydarzyło w 2013 r., kiedy Platforma odebrała artystom pieniądze. Jako dyrektor Teatru Polskiego we Wrocławiu, wiem, że kiedy artyści zostali pozbawieni możliwości odpisu tego od podatku, to naprawdę było gorąco. Naprawdę wtedy, drodzy państwo, traciliśmy elementy społeczeństwa obywatelskiego. Wtedy, drodzy państwo, artyści utwierdzili się w tym, że Platforma działa przeciwko nim. Ja również tak myślałem.

(Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska: Na szczęście nie wszyscy, panie pośle.)

Zresztą cała ta ścieżka zdrowia jest jakaś niezwykle dramatyczna, bo jednocześnie Platforma przyznała 60 mln na Świątynię Opatrzności Bożej. Dla mnie jednak ważniejszy jest teatr, ważniejsze są kina, ważniejsi są artystki i artyści, ważniejsi są twórcy od kleru, który ma zapewnione znakomite finansowanie, jak wiemy. Zastanawiam się, czy państwo, proponując wprowadzenie 50-procentowego uzysku, nie jesteście po prostu dociśnięci przez Szczepana Twardocha i Andrzeja Saramonowicza, którzy bardzo krytycznie odnieśli się do tych państwa decyzji sprzed lat.

Chcę państwu powiedzieć również, że ten moment, kiedy dzisiaj debatujemy na temat pieniędzy dla artystów, to jest hańba Rzeczypospolitej, III Rzeczypospolitej. To jest hańba III Rzeczypospolitej, powtórzę raz jeszcze. Polscy artyści są ofiarami naszej transformacji ustrojowej. W wielu przypadkach są pozbawieni prawa do emerytur, zdani na granty i dotacje, coraz częściej zależne od widzimisię organizatorów czy decydentów, czy polityków, urzędników. Artyści sztuk wizualnych są pozbawieni ubezpieczeń społecznych, ubezpieczeń zdrowotnych. Polscy artyści III Rzeczypospolitej zostali wyjęci spod prawa. Lata zaniedbań i traktowania kultury jako potrzeby zbędnej zaowocowały zapaścią finansową szeregu instytucji, w których pracowali czy pracują artyści, ale także indywidualnymi dramatami. Wybitny artysta Lech Twardowski – wybitny, pokazujący swoje dzieła, swoje obrazy w Paryżu – np. klepie biedę tylko dlatego, że w jednym roku sprzedaje, przekraczając ten limit, który został wyznaczony przez ustawę, a w innym roku nie sprzedaje nic. To są rzeczy niedopuszczalne. Podatek Tuska jest czymś tak antyhumanitarnym, antyartystycznym, wymierzonym w naszą godność, godność ludzi kultury. I chciałbym państwu przypomnieć, że dzisiaj mamy podobną sytuację, tyle że mamy do czynienia z urzędem cenzorskim w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Właśnie wczoraj dowiedzieliśmy się, że minister Gliński cofnął dotację dla festiwalu Dialog w wysokości 500 tys., dlatego że „Kłątwa” miała być pokazywana w ramach tego festiwalu. To jest wstyd, pani poseł. To jest wstyd, to jest niegodne demokratycznego państwa. Premier Gliński po raz kolejny łamie konstytucję, po raz kolejny łamie prawa człowieka, podstawowe prawa człowieka.

Chciałbym powiedzieć, że polscy artyści są solą tej ziemi i oni coś więcej wiedzą o rzeczywistości niż my, urzędnicy, posłowie. I proszę to zrozumieć. Artyści zawsze byli naszą dumą. 100 mln, które zainwestowaliście w fatalną fundację, żenującą fundację, przekazcie artystom. Oni świetnie reprezentują Rzeczpospolitą i w Chinach, i w Paryżu, i w Moskwie, i w Seulu, i w Tokio. To artyści polscy świadczą o klasie polskiego społeczeństwa, nie Prawo i Sprawiedliwość, które po prostu okrada ich z pieniędzy. Dzisiaj jest oto taki moment, kiedy my powinniśmy doprowadzić do tego, żeby powstała ustawa o sponsoringu. We Francji mają np. taki bardzo dobry wynalazek, który polega na tym, że są kredyty, które są oprocentowane na poziomie 3%, i można za te pieniądze kupić wyłącznie dzieła sztuki. To jest fajne rozwiązanie i warto się nad tym zastanowić. *(Dzwonek)* Dzisiaj tak naprawdę potrzebna nam jest bardzo ważna rzecz – spójny system finansowania kultury. I mam nadzieję, że do tego dojdzie.

Oczywiście Nowoczesna popiera propozycję zarówno Platformy, jak i Kukiz'15. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję za wystąpienie.

Dzień dobry państwu.

Nastąpiła zmiana prowadzącego posiedzenie.

Następną osobą, którą poprosimy, jest pani poseł Genowefa Tokarska, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Genowefa Tokarska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pozwólcie państwu, że ja również kilka słów powiem o tych poselskich ustawach o zmianie ustawy o podatku dochodowym.

Te dwa analizowane projekty o tym samym tytule są w zasadzie tożsame. Zakładają przywrócenie zryczałtowanych 50-procentowych kosztów uzyskania przychodów w stosunku do przychodów twórców. I tak jak już było mówione, dotyczy to takich grup zawodowych, jak: informatycy, wynalazcy, architekci, pisarze, aktorzy, dziennikarze, graficy i artyści. Są to więc zawody, które są źródłem innowacji, a dochód osiągany z takiej działalności twórczej ma charakter nieuregulowany, nieregularny. Twórca, pracując nad swoim dziełem, ponosi przecież koszty zarówno bezpośrednie, jak i pośrednie związane ze swoją twórczością. Bardzo często trwa to przez dłuższy czas, a rozliczenie jest gdzieś tam na końcu. Ta forma rozliczenia – bo mówimy o jej przywróceniu – obowiązywała już od 1928 r. i niestety to zostało zmienione w 2012 r. Był to pewnego rodzaju niewypał, tak bym to nazwała. Ja również byłam wtedy w Sejmie. Ale, szanowni państwo, krytykujący tak bardzo mocno, za mocno, tamtą decyzję, mam wrażenie, że, zdaje się, zapominacie, że jednak sytuacja w dobie kryzysu czy wychodzenia z kryzysu była naprawdę bardzo trudna.

Pamiętam, że rząd bardzo skrupulatnie pilnował dyscypliny finansów publicznych, każda złotówka była przekładana kilkakrotnie. W tzw. budżetówce nie było żadnych podwyżek, żaden minister, wojewoda nie otrzymał ani złotówki podwyżki przez 8 lat – mówię o faktach, bo żyłam w tym czasie i wiem, jak to wyglądało – z wyjątkiem nauczycieli i mundurówki, tylko te dwie grupy miały podwyżki. Była silnie przestrzegana reguła nadmiernego deficytu, żebyśmy nie weszli bardzo mocno w zadłużenie. Więc mówię, takie bardzo niskie równanie jest krzywdzące, bo choć przyznaję dziś po czasie, że podatek był nietrafiony, nie powinien być, nie przynosił jakichś nie wiadomo jakich dochodów do budżetu, ale zaistniał. A dzisiaj mamy taką sytuację, że możemy to przywrócić, tak jak państwo tutaj mówiliście, Prawo i Sprawiedliwość też temu nie zaprzecza, bo mówi o tym wicepremier Morawiecki, sytuacja finansowa

jest zdecydowanie lepsza, więc dlaczego mamy trzymać ten zawyżony, niesprawiedliwy, krzywdzący podatek dla twórców? Wydaje mi się, że najwyższy czas po prostu z niego zrezygnować, przywrócić ten 50-procentowy ryczałt kosztów uzyskania przychodu, oczywiście całości przychodu osiąganego przez twórców. Ten powrót jest w pełni uzasadniony, skutki finansowe dla budżetu państwa będą niższe, bo dwa ugrupowania przeliczają, że niższe niż 200 mln zł, a więc ta wartość nie jest oszacowana zbyt wysoko.

Oczywiście Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego jest za skierowaniem projektów do dalszych prac w parlamencie. Jeśli nawet Prawo i Sprawiedliwość chce dołączyć ze swoim projektem, to nic nie stoi na przeszkodzie przetrzymać to troszkę, ale nie za długo, w Komisji Finansów Publicznych, dołączyć trzeci projekt i można debatować, ale powiem z pewnym rozgoryczeniem – bo zawsze starałam się być obiektywna w swoich wypowiedziach na tej sali, zresztą reprezentuję cały klub parlamentarny, to jest wspólne stanowisko, myślę, że dowodem takiego stanowiska jest chociażby debata nad poprzednim projektem klubu Kukiza – że naprawdę to była kpina z parlamentu, dziś naprawdę w tym miejscu jestem zszokowana postawą przedstawicielki Prawa i Sprawiedliwości, bo to, co pani tutaj zaprezentowała, mówiąc, że to dobra propozycja, ale nie teraz, bo to my mamy zrobić, to już wydaje mi się, że to nie jest żart, to jest kpina z parlamentu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jacek Protasiewicz, koło Unii Europejskich Demokratów.

Bardzo proszę.

Posel Jacek Protasiewicz:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rzeczywiście, nic bardziej nie napawa dumą nas, Polaków, nie tylko parlamentarzystów, ale zwykłych obywateli, jak osiągnięcia naszych rodaków, a te w ostatnim czasie zdarzają się nam od czasu do czasu w sporcie, i to dobrze, a od kilkudziesięciu lat niezmiennie w sztuce. Nie sięgając zbyt daleko pamięcią, przypominam sobie te wzruszające chwile, kiedy Europa, może i świat oklaskiwały filmy Krzysztofa Kieślowskiego, kiedy my, Polacy, wzruszaliśmy się, widząc Andrzeja Wajdę przyjmującego Oskara za całokształt twórczości, kiedy widzieliśmy, jakie są reakcje, choćby w postaci zarejestrowanych reakcji publiczności na spektakle tak wybitnych reżyserów pokazywane nie tylko w Europie, nawet nie tylko w naszym kręgu cywilizacyjnym anglosaskim, euro-

Posel Jacek Protasiewicz

pejskim, ale na dalekich kontynentach, chociażby w Chinach, dzieła Krystiana Lupy, Jana Klaty, Grzegorza Jarzyny czy Krzysztofa Warlikowskiego. I tak jak wspomniał zabierający przede mną głos w imieniu klubu Nowoczesna pan poseł Krzysztof Mieszkowski, twórcy, którzy nam są bliscy, ponieważ pochodzimy obaj z Wrocławia, tacy chociażby jak malarz Lech Twardowski, ale i pisarze: Olga Tokarczuk, Jacek Dehnel czy Andrzej Stasiuk. Wspomniałbym jeszcze o Agnieszce Holland, która niezmiennie zachowuje nadzwyczajną pozycję w świecie światowego filmu, przynosząc dumę nie tylko sobie, ale właśnie nam, Polakom, polskiej kulturze, polskiej szkole filmowej.

W związku z powyższym nie patrzmy dzisiaj w przeszłość. Były powody, o których wspominała przed chwilą pani poseł, moja przedmówczyni, dla których cięcia w latach 2012, 2013 były niezbędne i dotknęły również ludzi wolnych zawodów, w tym artystów, w tym twórców polskich. Dzisiaj słyszymy z ust ministra finansów aktualnego rządu, że sytuacja jest nadzwyczajnie dobra, budżet odnotowuje nadwyżki i perspektywy na tę znakomitą sytuację finansową są trwałe i raczej trwać będą lata.

W związku z powyższym nie ulega wątpliwości, że do tej dobrej i uzasadnionej – jak mówiła sprawozdawczyni, pani poseł Śledzińska-Katarasińska – charakterem pracy twórczej, pracy artysty, tej nadzwyczajnej czy specjalnej ulgi podatkowej czas powrócić, dlatego że mimo jej cofnięcia polska kultura udowodniła, że jej siły witalne, jej wyjątkowa atrakcyjność i nadzwyczajność nie zmniejszyły się. To po pierwsze.

Po drugie, mamy – jak słyszymy z ust przedstawicieli rządu – wyjątkowo sprzyjającą sytuację finansową budżetu.

I po trzecie, szliście państwo do wyborów z obietnicami niepodnoszenia podatków i znoszenia niektórych nałożonych. Jak na razie niewiele z tych obietnic realizujecie. Przypomnę: kwota wolna od podatku, która miała wynosić 8 tys. zł, nie zmieniła się znacząco w ostatnich 2 latach – nie w poprzednich 8 latach, a w ostatnich 2, za które ponosicie odpowiedzialność. Przypomnę, że złożona w moim regionie przez kandydatkę na premiera panią Beatę Szydło obietnica o zniesieniu tzw. podatku od kopalni KGHM-owskich od 2 lat nie została dotrzymana.

W związku z powyższym chociaż w tej niewielkiej, minimalnej skali dotrzymajcie obietnicy, ulżycie artystom (*Dzwonek*), pozwólcie im lepiej funkcjonować, odnosić jeszcze większe sukcesy ku radości Polaków i ku dumie naszej ojczyzny. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Zwiercan złożyła na piśmie stanowisko w imieniu koła Wolni i Solidarni do punktu 19*).

Pan poseł Janusz Sanocki, poseł niezrzeszony. Bardzo proszę.

Posel Janusz Sanocki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zanim przejdę do meritum, to nawiążę do wystąpienia pana posła Mieszkowskiego, bo po raz kolejny dał nam taki wykład, pokazał dewocję wobec artystów. Po prostu każdy artysta, każdy, kto tylko ma nalepkę: artysta, to jest po prostu... Trzeba klęknąć przed nim, całować go w stopy i wszystko mu dać, oczywiście. I straszyliwa tragedia się dzieje, że pan premier Gliński cofnął dotacje.

Moim zdaniem artyści powinni żyć z tego, co wyprodukują, co ktoś kupi. Dlaczego pan premier Gliński czy rząd ma dawać z moich pieniędzy dotacje na jakieś spektakle, na które ja nie tyle nawet nie chcę chodzić, ile uważam, że np. mnie obrażają? Dlaczego z moich pieniędzy mają być... To jest jakiś bolszewizm totalny, żeby popierać...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Ja nie mówię teraz o telewizji publicznej. O telewizji kiedy indziej powiem. (*Wesołość na sali*) Teraz mówię o spektaklu. Dlaczego z moich pieniędzy to ma iść? Niech się pan zreflektuje, panie pośle, bo to, co pan wypowiada tutaj często, zatrąca o śmieszność.

Natomiast chcę powiedzieć...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, proszę przejść do tematu.

Posel Janusz Sanocki:

Proszę, pani poseł, partyjnie tutaj nie... Proszę nie wykazywać się stronniczością.

Natomiast co do meritum sprawy, proszę państwa...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Pani marszałek. Tak.

Natomiast co do meritum, to proszę państwa, tu mi przychodzi na myśl klasyk, „Kisiel”, który mówił: socjalizm bohatersko rozwiązuje problemy, które sam stwarza. Podatek dochodowy jest tym problemem. (*Oklaski*) To jest niesprawiedliwy, głupi podatek, który karze ludzi za pracę, karze za sukcesy, karze za to, że ponieśli ryzyko, odkładali, że tak powiem, kon-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Janusz Sanocki

sumpcję, a potem za to... A co to? Przedsiębiorca, który inwestuje, ponosi ryzyko, bierze kredyty, idzie w nieznane, to co? Jest gorszy od artysty? Szewc, który robi dobre buty, jest gorszy od artysty? Dlatego ma być karany? Musi być jakaś zasada, musi kierować naszym myśleniem. Podatek dochodowy jest źródłem zła i właściwie powinien być zniesiony.

W Rzymie niewolnik... Pan go musiał utrzymać i jeszcze niewolnik miał 10% tego, co wypracował. A my dajemy śmieszoną kwotę wolną od podatku, opodatkowujemy najniższe wynagrodzenie. Najniższe wynagrodzenie. Emerytury głodowe opodatkowujemy. Przecież to państwo nie ma sumienia. To państwo nie opiera się na jakimś etycznym fundamencie. Jeżeli już mówimy o podatku dochodowym, to na pewno minimalne wynagrodzenie powinno być bezwzględnie zwolnione z podatku dochodowego. (*Oklaski*) Brniemy w jakieś absurd: temu odbierzemy, temu troszkę damy itd. Oczywiście sam pomysł, żeby wrócić do tego, żeby artyści... On nie jest zły, ale trzeba pamiętać o tym, że wszyscy powinni mieć wyższą kwotę wolną od podatku i wszyscy powinni mieć... W ogóle nad tym podatkiem trzeba by się zastanowić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Nawet brawa, panie pośle, jak pan powiedział, że zaczyna merytorycznie, pan zebrał. Tak wynika z powyższego.

(*Posel Krzysztof Mieszkowski*: Chciałem sprostować.)

Sprostowanie?

Bardzo proszę – 1 minuta.

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Panie pośle, panie pośle, wie pan co? Współczuję panu.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Już nie zdążyłam powiedzieć, że też bym chciała usłyszeć merytoryczne odniesienie, bo było krótko. (*Wesołość na sali*)

Proszę państwa, na listę posłów, którzy chcą zadać w tym punkcie pytanie, wpisało się sześć osób.

Czy ktoś z państwa chce jeszcze się wpisać na listę? Nie widzę.

W związku z tym ją zamykam.

Pytania...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

To proszę się jeszcze zapisać, panie pośle.

Panie pośle, pan jest wpisany, ale musi pan poczekać na swoją kolej.

Zaczynamy od pana posła Grzegorza Furgi, klub Platforma Obywatelska.

Czas – 1,5 minuty.

Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Furgo:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zwróć się do pani prof. Bubuli. Pani profesor, pani występ dzisiaj... Naprawdę najlepsze kabarety mogłyby się tego uczyć. Ani Mru-Mru czy Kabaret Moralnego Niepokoju nie istnieją.

(*Posel Barbara Bubula*: Bardzo mi miło.)

Przysięgam Bogu, jak ta ustawa by weszła i by obowiązywała 50% kosztów przychodu, to pani absolutnie by się na to załapała, bo całe pani wystąpienie... (*Wesołość na sali, oklaski*) I zasługiwałaby pani na te pieniądze. Całe pani wystąpienie: jedno pasmo sukcesów rządu PiS, co się tym naszym rodakom wydarzy w życiu pozytywnego. Ale przychodzi koniec tego pani wystąpienia i pani mówi: nie. Tego należało się spodziewać, bo to wy powiecie, kiedy powinna wejść ta ustawa.

Ze zdumieniem patrzę z kolei na pana ministra finansów, ciągle zadowolonego, jak słyszy, że trzeba wydać pieniądze na artystów. I widać ten gest nieakceptacji. Panie ministrze, ja bym chciał zobaczyć pana minę, kiedy pan Morawiecki obiecuje nam atomowe łodzie podwodne, najlepszy port lotniczy. Przecież wy obiecujecie wszystko – największy port lotniczy, promy. Czy to jest... Tam latają miliardy, setki miliardów i jakby nie ma reakcji.

Ale teraz do meritum. Proszę państwa, to bardzo dobrze, że chcemy przywrócić ten podatek. (*Dzwonek*) Bardzo niedobrze, że gramy tym politycznie. Tu powinniśmy być ze sobą.

Ja mam jedno pytanie. Brakuje mi w tych projektach ustaw, i powiem to z praktyki, bardzo precyzyjnie określonego katalogu zawodów – bardzo precyzyjnie – żeby nie było różnych...

(*Posel Marta Golbik*: Nie, absolutnie nie.)

...powiedziałbym, ominąć podatków i żeby nie pakować się...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, proszę zmierzać do końca.

Posel Grzegorz Furgo:

...ja to wiem z praktyki, w bardzo różne interpretacje urzędów skarbowych, które istniały. Nad tym bym się bardzo zastanowił. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Kolejne pytanie pan poseł Mirosław Pampuch, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Poseł Mirosław Pampuch:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja również byłem pod wrażeniem wystąpienia pani poseł, ponieważ wszyscy tutaj zdajemy sobie sprawę, że te zryczałtowane, 50-procentowe koszty uzyskania przychodów dla twórców trzeba wprowadzić. Od tego pani poseł rozpoczęła, później informowała o wielu sukcesach rządu i tej szczęśliwości, którą PiS funduje Polakom. Ja jeszcze tylko dopowiem za panią poseł, że również zafundował podatek bankowy, podwyżkę stawki podatku VAT z 22% do 23%, podatki od wody, podatek od paliwa – ach, wycofaliście się z podatku od paliwa, jedyny sukces, oczywiście pod wpływem opinii publicznej.

(Poseł Adam Oldakowski: Błąd, to był błąd.)

Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Ja mam do pana pytanie dotyczące faktycznych kosztów ewentualnej zmiany stawki ryczałtowej kosztów uzyskania przychodów dla twórców, bo mówiliśmy o 200 mln, 100 mln. Tutaj naprawdę trudno tłumaczyć rząd Platformy Obywatelskiej, bo 100 mln czy 200 mln naprawdę nie wpływało w sposób znaczący na walkę z przekroczeniem deficytu budżetu państwa.

Natomiast, panie ministrze, jak pan nie wie, to proszę nie mówić, bo przy ostatniej ustawie oszacował pan jej skutki *(Dzwonek)* na 71 mld zł, w sytuacji kiedy całe wpływy z podatku dochodowego, roczne, to jest 89 mld. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ktoś tu przed chwilą powiedział: Dlaczego premier Gliński ma decydować o przyznaniu finansów? Ja się zgadzam: Dlaczego premier Gliński ma decydować, co jest dobre, a co złe? Dlaczego premier Gliński ideologizuje tę sferę kultury? Przecież on nie jest od tego. Premier Gliński jest od tego, żeby tworzyć odpowiednie warunki, żeby ta kultura mogła się kreować sama. Natomiast pan premier Gliński ideologizuje sferę kultury i za chwilę, żeby występować w te-

atrze, żeby tworzyć kulturę, trzeba będzie przynieść karteczkę od spowiedzi. To nie o to chodzi.

Szanowni państwo, jestem zbulwersowany tym, co przed chwilą usłyszałem ze strony większości. Pani poseł, to chyba nie jest to miejsce. Jeżeli państwo oceniają projekt w taki sposób, że jeśli nie jest to projekt przygotowany i zgłoszony przez większość, to należy go odrzucić, a przyjmujecie tylko te, które są zgłoszone przez większość, to nie jest to miejsce, szanowni państwo. To nie jest przedszkole. Jeżeli ktoś przynosi tutaj projekt, to Wysoka Izba jest mu winna odpowiednie traktowanie, rozpatrzenie tego projektu i podejście merytoryczne, a nie takie: o, to nie jest nasz projekt, to...

(Głos z sali: Brawo.)

To nie jest to miejsce.

Panie ministrze, proste pytanie: Czy projekt dotyczący zmiany stawek w tym zakresie znajduje się w wykazie prac legislacyjnych rządu w tym roku? *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Paweł Kobylński, klub Nowoczesna, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

Poseł Paweł Kobylński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Likwidacja tej ulgi to był błąd, ale najważniejsze jest to, że warto w końcu wycofać się z błędu i trzeba iść do przodu.

Wydaje się, że ubytki w dochodach budżetu państwa, na jakie trzeba było narazić twórców, likwidując to, a jednocześnie zwiększając wpływy do budżetu, nie były warte tego zabiegu. Natomiast chciałbym spytać pana ministra: Czy naprawdę po wprowadzeniu z powrotem tej 50-procentowej ulgi ten budżet aż tak się zawali? Czy on zacznie trząść się w posadach? I jak pan myśli, jeśli będzie rewelacyjny projekt, ale on będzie autorstwa, nie wiem, Platformy, Kukiza czy Nowoczesnej, czy PSL, to czy naprawdę warto go odrzucać? Czy naprawdę nie jesteście w stanie się nad nim pochylić i przekonać partnerów z większości rządzącej do tego, że warto o nim rozmawiać? Wydaje się, że dzięki temu poziom debaty publicznej byłby dużo wyższy, poziom debaty tutaj, w Sejmie, również. Może dzięki temu wprowadzilibyśmy jakieś lepsze rozwiązania. Bo jeśli to ma się tak kończyć, to zdecydowanie zgodzę się z moim kolegą Mirkiem – w przeciwnym razie to jest przedszkole. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Uzupełniając wystąpienie pana posła Mirosława Suchonia: panie ministrze, poseł składa wnioszek o udzielenie odpowiedzi na piśmie.

Teraz proszę o zadanie pytania pana posła Adama Ołdakowskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Adam Ołdakowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rząd PiS od początku prowadzi budżet prorodzinny, prorozwojowy, np. 500+, „Mieszkanie+”, darmowe leki dla seniorów (*Wesołość na sali*) i program sportowy „Klub”, a PO przez 8 lat, dwie kadencje, zamiast uszczelnić...

(*Głos z sali:* Elektrownie atomowe.)

...uszczelnić system podatkowy...

(*Głos z sali:* Łodzie podwodne.)

...zaczął obciążać twórców, poczekajcie, twórców i artystów. Do budżetu nie wpłynęły tak wielkie kwoty jak 260 mld zł, a tu chodziło o 100 mln zł czy może trochę więcej.

(*Głos z sali:* Przez te 8 lat.)

Panie ministrze, o co chodziło Tuskowi i Platformie? (*Wesołość na sali*) Wprowadzając ten podatek, chyba nie poprawił tego, nie sprawił, że stała się ta zielona wyspa, którą tak się chwalo w Platformie. Jaki kryzys był, pani poseł, jak mówiliście o zielonej wyspie? A 260 mld zł gdzieś popłynęło. Dziękuję bardzo.

(*Głos z sali:* Brawo, super!)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Z odpowiedzią na to pytanie pan minister może mieć problem, bo to nie ten adresat.

A teraz pani poseł Marta Golbik, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Marta Golbik:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam w zasadzie to samo pytanie do wnioskodawców: Czy te projekty ustaw były konsultowane ze środowiskami twórców? Chciałabym również bardzo dowiedzieć się od pani poseł, przedstawicielki Prawa i Sprawiedliwości, tego samego, czy PiS konsultował kwestie projektów tych ustaw...

(*Głos z sali:* Nie zna pani regulaminu.)

...ze środowiskami twórców i czy twórcy powiedzieli, że oni nie chcą projektu Kukiz'15 czy Platformy Obywatelskiej, bo wolą poczekać, aż PiS po kolei

zrealizuje swoje kolejne projekty programów, 500+, „Mieszkanie+” i każdy inny, poczekają spokojnie, aż PiS złoży swój projekt ustawy, bo na pewno będzie lepszy.

(*Posel Adam Ołdakowski:* Będzie lepszy.)

(*Posel Barbara Bubula:* Nie mogę pani odpowiedzieć na to pytanie.)

Być może minister mi odpowie na to pytanie.

Może minister będzie się orientował, czy tak powiedzieli twórcy, że oni nie chcą naszych projektów ustaw, oni chcą projekt ustawy PiS-u, bo wiadomo, że będzie lepszy niż inny.

Jeszcze mam pytanie do ministra finansów, bo wiemy, że sytuacja jest wyjątkowo dobra, sytuacja finansowa. Jaki poziom musi osiągnąć i kiedy będzie tak dobra, żeby można było przychylić się do takich projektów? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Adam Ołdakowski:* Mówili, że budżet się zawali.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

To było ostatnie pytanie.

W związku z tym proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Pawła Gruzę o udzielenie odpowiedzi na te ostatnie i wcześniejsze pytania.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Paweł Gruza:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym wrócić do genezy ograniczenia limitu kosztów dla twórców. Padły tutaj stwierdzenia, że ten limit został wprowadzony ze względu na złą sytuację gospodarczą i był konsekwencją makroekonomii. Chciałbym powiedzieć, że ten limit został wprowadzony nie ze względu na złą sytuację gospodarczą, tylko ze względu na złą sytuację finansów publicznych. Niestety było tak, że ta bardzo słaba sytuacja wynikała z braku adekwatnych działań rządu Platformy Obywatelskiej w zakresie uszczelniania wszystkich podstawowych źródeł dochodów budżetowych, zaczynając od VAT, przez podatek dochodowy od osób prawnych i osób fizycznych, kończąc na akcyzie. W związku z czym nawet dzisiaj Komisja Europejska opublikowała raport, w którym wzrost luki VAT-owskiej, astronomiczny wzrost obserwowany w tych latach, które zostały zwieńczone ograniczeniem tego przywileju dla artystów...

Oczywiście sprawa jest jakby nieadekwatna, bo dziura wynikająca z utraty dochodów z VAT-u czy z CIT-u jest przeogromna w porównaniu z tym niby uszczelnieniem podatkowym polegającym na ograniczeniu przywilejów dla artystów, niemniej jednak chcę powiedzieć, że to, co dzisiaj się tak łatwo mówi, że jest dobra sytuacja budżetowa, to jest rezultat

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Paweł Gruza

ciężkiego wysiłku legislacyjnego, kontrolnego, operacyjnego...

(*Posel Marta Golbik: Czyli stać was.*)

...nowych pomysłów uszczelnieniowych wprowadzanych w tej kadencji. Dzisiaj procedowane są w rządzie kolejne elementy tego systemu uszczelnień. Jest także procedowany projekt ustawy o zmianach w podatku dochodowym od osób prawnych i fizycznych.

Odpowiadając na jedno pytanie: tak, sprawa podatku od artystów jest wpisana do prac rządowych i w najbliższych dniach będą podejmowane decyzje o racjonalnej reformie także w tym zakresie. To będzie kompleks przepisów zarówno uszczelnieniowych, jak i przywilejów, także w zakresie podwyższania kwoty wolnej, również, mam nadzieję, w zakresie ulgi dla artystów. Nie uprzedzając decyzji Rady Ministrów w tym zakresie, pozwolę sobie zakończyć. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Stanisława Tyszkę.

Posel Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę, że dzięki Kukiz'15 możemy dzisiaj dyskutować o podatkach. Pięknie wypływa na wierzch hipokryzja Prawa i Sprawiedliwości i Platformy Obywatelskiej. (*Wesołość na sali*) Oczywiście, że powinniśmy zmierzać do likwidacji podatku PIT i Kukiz'15 to postuluje jako jedyne ugrupowanie w Sejmie.

Pani Śledzińska-Katarasińska, rozumiem, pani jest współodpowiedzialna za to dwustronicowe uzasadnienie, które można napisać w 5 minut, to jest praktycznie wpis na Facebooka, w którym państwo przepraszają, że wprowadziliście ten podatek, który nie ma żadnego uzasadnienia.

Mnie się bardzo podobało, jak waszemu liderowi Donaldowi Tuskowi odpowiedział świetny pisarz Szczepan Twardoch. Przewodniczący Tusk, prawda, pochwalił go za książkę „Król”, więc on wyraził nadzieję, że mu się nie podobała, dlatego że Tusk go okradł po prostu, i to okradł go w sposób pozbawiony całkowicie ekonomicznego sensu dla budżetu. Zresztą wy mówiliście, że była zielona wyspa, więc jaki kryzys był? W ogóle nie rozumiem uzasadnienia tego projektu waszej ustawy.

Mamy zasadniczo pełną kontynuację, jeżeli chodzi o politykę podatkową, między Platformą Obywatelską a Prawem i Sprawiedliwością. Poprzednicy tymczasowo podnieśli VAT, Prawo i Sprawiedliwość tym-

czasowo VAT utrzymuje na poziomie 23%. Mroziliście kwotę wolną przez wiele lat, Prawo i Sprawiedliwość również mrozi kwotę wolną. Co rok podnosiliście, mówię do Platformy, ZUS dla przedsiębiorców, składki ZUS co roku podnosi również Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma między wami w tym zakresie żadnych po prostu różnic. 21 podwyżek podatków. Bardzo cenię panią poseł Golbik, ale pan poseł Apel miał rację...

(*Posel Marta Golbik: Ale ja nie potrzebuję.*)

Ja też pani współczuję – 21 podwyżek podatków Platformy Obywatelskiej przez 8 lat i teraz pani musi tego bronić. To jest przykra sprawa.

(*Posel Marta Golbik: Ja patrzę naprzód, a nie wstecz.*)

I bardzo dobrze. I bardzo dobrze. Patrzymy wszyscy naprzód i zmierzamy do redukcji tych obciążeń podatkowych, które wypychają coraz więcej ludzi za granicę. W tym momencie mówimy o twórcach, ale mamy przecież sytuację wręcz tragiczną, jeżeli chodzi o Polaków. 2,5 mln ludzi zagłosowało nogami przeciwko własnemu państwu i wyemigrowało do krajów, gdzie łatwiej prowadzić działalność, gdzie płaci się niższe składki, niższe podatki. I to jest wspólna odpowiedzialność PO–PiS-u.

Dobrze, a teraz odnoszę się do poszczególnych pytań. Jest drobna różnica między tymi projektami. My, składając projekt parę miesięcy temu, przeprowadziliśmy bardzo szerokie konsultacje ze środowiskiem twórców, to było trzydzieści parę stowarzyszeń ich zrzeszających. Teraz tak. Platforma Obywatelska... Rzeczywiście twórcy często mówili, że oni chcą takich zapisów, natomiast my przywracamy status quo ante sprzed 1 stycznia 2013 r. Wy w tym momencie chcecie dać im troszkę więcej...

(*Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska: Chcemy więcej.*)

...dlatego że już za to nie odpowiadacie, prawda? To jest właśnie definicja hipokryzji. Co jeszcze? Aha, pani poseł Bubula przede wszystkim, bo to jest najważniejsze wydarzenie tej debaty. (*Oklaski*) Ja panią poseł naprawdę bardzo cenię, chociażby za tłumaczenie genialnej książki, którą wszystkim polecam, „Idee mają konsekwencje” Richarda M. Weavera. I teraz tak: zarówno napisanie tej książki, jak i przetłumaczenie tej książki... Ona dotyczy właśnie kwestii, o której mówimy, sprawy opodatkowania, dlatego oczekiwałem od pani jakby więcej zrozumienia dla tego tematu. Rozumiem, że Prawo i Sprawiedliwość chce mieć swój sukces. Mnie to nie interesuje, czy zostanie przyjęty projekt Kukiz'15, Platformy czy Prawa i Sprawiedliwości, natomiast jest coś takiego trochę nieeleganckiego, niesympatycznego w takim zaciętrzewieniu, że, prawda, musicie mieć swoje uchwalone. Można by to puścić do komisji, wspólnie nad tym pracować i pokazać pewien nowy sposób pracy nad ustawami oczekiwanymi, dobrymi dla obywateli. To chyba tyle.

Słucham?

(*Posel Piotr Apel: A do ministra jeszcze.*)

Posel Stanisław Tyszk

A nie, pan minister... Panie ministrze, chciałbym się tylko dowiedzieć, ale rozumiem, że nie ma, bo już zadałem to pytanie wcześniej, czy są jakieś szacunki w końcu, ile by to rzeczywiście kosztowało. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu marszałkowi.

O zabranie głosu poproszę przedstawicieli wnioskodawców panią poseł Iwonę Śledzińską-Katarasińską. Bardzo proszę.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Właściwie wyreczył mnie już pan marszałek Tyszk, bo rzeczywiście myśmy konsultowali ten projekt. Prawdą jest, że rzeczywiście środowiska twórcze opowiedziały się za taką wersją. No i trudno się dziwić. Jeżeli ona jest korzystniejsza dla nich, to trudno, żeby środowiska twórcze się opowiadały za wersją mniej korzystną.

To tyle mogę odpowiedzieć panu posłowi. Nie będę już naprawdę wdawała się w polemikę dotyczącą tego uzasadnienia. Tylko wie pan, panie pośle, mnie się wydaje, że pewne rzeczy... nawet jeżeli się zadrukuję 1 tys. stron i będzie tam oczywista oczywistość, to po prostu szkoda papieru. Ja sobie bardzo cenię polskie lasy, więc wydaje mi się, że nie trzeba przeklejać wszystkiego i wszystkiego wykladać.

Dla mnie jakby racja wprowadzenia tego jest tak oczywista, że zdecydowaliśmy się na bardzo zwięzłe i krótkie uzasadnienie. Ono rzeczywiście było skoncentrowane może na przedstawieniu okoliczności, które spowodowały, że myśmy wycofali tę ulgę. I żebyście się tu państwo nie wiem jak naśmiewali i z tego, że nie było kryzysu, i z tego, że była zielona wyspa, to powiem, że wprowadzaliśmy to w momencie, kiedy byliśmy zobligowani do zmniejszenia deficytu, to taka była końcóweczka, o 500 mln, zmniejszenia deficytu o 500 mln, ponieważ rzeczywiście był problem z tą procedurą nadmiernego deficytu. A równocześnie, o tym nikt nie mówi, a pan minister powinien wiedzieć, że w tej ustawie, która to zmieniała i rzeczywiście pogarszała los twórców, były zmiany, które wprowadzały ulgi podatkowe w związku z posiadaniem dzieci. To była duża nowelizacja systemu podatkowego. Więc to nie było tak, że myśmy nie wiadomo jakie głupoty robili, tylko tak, że wiedzieliśmy, że oczywiście będzie ogromne niezadowolenie, niemniej wydawało się, że są pewne racje społeczne, które są ważniejsze, racje ogółu, które są ważniejsze nawet od tak bliskiego naszemu sercu środowiska. I to staraliśmy się w tym projekcie przedstawić i wołałabym, żebyśmy w takim duchu i tonie rozmawiali.

Natomiast żałuję, że z powodu Prawa i Sprawiedliwości projekt nie dotrze do komisji, bo byłoby w nim coś, nad czym można byłoby pracować, ponieważ jednym z powodów takiego wycofania się z tej ulgi w pełnym zakresie – notabene dowiedziałam się potem ze zdziwieniem, że są dziennikarze, którzy zarabiają więcej niż 7 tys. zł miesięcznie, a przecież zawsze była mowa o tym, że oni strasznie mało zarabiają – było to, że powstał cały system patologii wokół tego systemu. Pewno nie w ustawie podatkowej, bo to nie jest miejsce, ale prawdę powiedziawszy, jest temat uszczelnienia kwalifikacji, jeśli chodzi o korzystanie z praw autorskich i praw pokrewnych, i to jest temat, nad którym, uważam, powinniśmy wspólnie się zastanawiać. Być może będzie okazja, jeśli to, co powiedział pan minister...

(Głos z sali: Przejdźmy do głosowania.)

...zaowocuje przygotowaniem jakiejś ustawy, bo ja tylko wiem, że wszystkie rozwiązania podatkowe muszą być przygotowane chyba do końca października, a tu pan minister mówi, że toczą się prace i rząd może się zbierać i podejmie decyzję. A więc nie sądzę, by ta ulga była wprowadzona od 1 stycznia 2018 r. A gdybyśmy tak od tego wspólnie zaczęli, to przynajmniej byłoby potem wyjście do dalszych dyskusji. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wnioski o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektów ustaw zawartych odpowiednio w drukach nr 1790 i 1800.

Do głosowania nad tymi wnioskami przystąpimy w bloku głosowań.

(Posel Błażej Parda: A nie możemy teraz? Jaki wniosek trzeba złożyć?)

Niestety żaden. Już jest ogłoszone, że głosowanie nad tymi wnioskami odbędzie się w bloku głosowań, w związku z czym pozwolicie państwo...

(Głos z sali: A sprzeciw?)

Nie, sprzeciwu też niestety regulaminowo nie da się w tym momencie zgłosić.

Pozwolicie państwo, że odczytam komunikat marszałka.

Komisja Kultury i Środków Przekazu przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o ustanowieniu Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej.

To sprawozdanie to druk nr 1857.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Wicemarszałek Barbara Dolniak

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa (druk nr 1751).

Proszę panią poseł Paulinę Hennig-Kłoskę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Szanowni Państwo! Mam przyjemność jako wnioskodawca zaprezentować państwu druk nr 1751, zawierający projekt ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa, przygotowany przez klub Nowoczesna.

Projekt tej nowelizacji Ordynacji podatkowej jest dość prosty, a głównym założeniem jest skrócenie terminu zwrotu różnych nadpłaconych przez obywateli podatków, a przede wszystkim podatku PIT, na którego zwrot dzisiaj obywatele muszą czekać nawet maksymalnie 90 dni. Proponujemy, aby ten termin skrócić do 30 dni. Uważamy, że nie ma uzasadnienia dla funkcjonowania dłuższego terminu w systemie podatkowym.

Obecna konstrukcja systemu podatkowego i organizacja administracji skarbowej tak naprawdę nie zawierają bodźców dla urzędników i urzędów do sprawnego rozliczania podatków, w tym szybszego zwracania nadpłaconego podatku obywatelom. Ustawowo przyjęte terminy zwrotu nadpłaty podatku pochodzą, co dziwne, sprzed 20 lat, kiedy urzędy i urzędnicy tak naprawdę nie mieli wsparcia w postaci nowoczesnych technologii i specjalnego oprogramowania. W przeważającej większości przypadków dokonywali wtedy rozliczenia ręcznie, a co za tym idzie – potrzebowali na to więcej czasu. Podatnicy byli więc wtedy zobowiązani dość długo oczekiwać na zwrot nadpłaconego podatku i wprowadzono ten 90-dniowy termin. Dziś w naszej ocenie nie ma już powodu, by rząd tak długo finansował płynność kasy państwa kosztem płynności podatników, tak naprawdę kosztem płynności obywateli.

Oczekiwanie na zwrot nadpłaconego podatku dotyczy także podatników podatku akcyzowego czy specjalnego podatku węglowodorowego, jednoosobowe spółki Skarbu Państwa i przedsiębiorstwa państwowe, ale przede wszystkim, tak jak powiedziałam, każdego zwykłego obywatela, który rozlicza się w ramach podatku PIT i do końca kwietnia każdego roku zobowiązany jest do złożenia deklaracji podatkowej w urzędzie skarbowym.

Naczelnik urzędu skarbowego, tak jak powiedziałam, ma dzisiaj 90 dni, licząc od dnia złożenia tej deklaracji przez podatnika, na dokonanie zwrotu tej nadwyżki, co daje nam takie terminy, że jeżeli mamy

czas na złożenie deklaracji do końca kwietnia, to ustawowo urząd skarbowy ma czas na wypłacenie nam zwrotu podatku do końca lipca. Według naszej zmiany każdy podatnik musiałby otrzymać zwrot nadpłaconego podatku do końca maja.

Co dziwne, taki sam, można powiedzieć, dodatkowy termin obowiązuje w przypadku dokonania omyłek ze strony tak urzędu skarbowego, jak podatników, czyli jeżeli okaże się, że czekamy już 60 dni, urząd skarbowy weźmie w rękę naszą deklarację rocznego rozliczenia podatku od osób fizycznych i okaże się, że mamy tam zrobiony błąd, to przychodzi do nas wezwanie z urzędu skarbowego, żeby wyjaśnić błąd, a urzędowi skarbowemu uruchamia się po raz kolejny 90-dniowy termin na zwrot tego podatku, co łącznie w najbardziej abstrakcyjnych sytuacjach daje temuż urzędowi skarbowemu termin aż 180 dni na zwrot tego podatku.

Przyjęty w polskim prawie sposób wyliczania zaliczek na poczet podatku dochodowego powoduje w zasadzie w większości przypadków automatyczne występowanie nadpłaty w podatku dla podatników PIT. Dla podatnika, który wykazuje w zeznaniu podatkowym wyłącznie dochody z tytułu umowy o pracę i nie korzysta z dodatkowych ulg podatkowych, kwota tego zwrotu zazwyczaj równa jest kwocie wolnej od podatku, chyba że pracodawca w międzyczasie uwzględni tę kwotę w bieżących rozliczeniach. Jednak jeśli nie, to jest to kwota wynosząca w 2017 r. maksymalnie 1188 zł, w latach poprzednich było to 556,02 zł i dla każdego podatnika. Inną sytuację mają, na większe zwroty oczekują podatnicy posiadający dzieci. Osoby korzystające z ulg rodzinnych to ponad 4,5 mln podatników. One te kwoty zwrotu dostają wyższe w zależności od tego, ile dzieci posiadają. I muszą też na te zwroty, na te ulgi oczekiwać 90 dni, a w skrajnych przypadkach, jak mówiłam, mogą czekać nawet 180 dni.

Rozwiązania powodujące obniżkę podatku, takie jak kwota wolna od podatku czy ulgi podatkowe, mają na celu zmniejszenie realnego ciężaru opodatkowania i pozostawienie w ręku obywateli większej części ich tak naprawdę wypracowanego wynagrodzenia. W praktyce więc im później podatnik otrzymuje zwrot tych pieniędzy, tym mniejsza korzyść dla niego z tej ulgi, ponieważ w międzyczasie np. możemy mieć inflację, która część środków należnych obywatelowi zjada, a w gruncie rzeczy urząd skarbowy za ten przedłużony czas nie płaci ani żadnych odsetek, ani nie nalicza dodatkowego oprocentowania. Gdyby podatnik wpłacił te pieniądze np. na konto w banku, miałby szansę odpracować sobie chociaż inflację i otrzymać odsetki od zgromadzonego kapitału na tym koncie.

Tak jak powiedziałam, przepisy o zwrocie podatku są już 20-letnie. Od tamtej pory, od 1997 r., wystąpił znaczący postęp w informatyzacji urzędów, czujemy to na co dzień. Ponadto coraz więcej podatników rozlicza podatek PIT elektronicznie. W 2015 r. z elektronicznych rozliczeń skorzystało ponad 30%

Posel Paulina Hennig-Kloska

podatników, a liczba ta – trzeba to tutaj podkreślić – rośnie z roku na rok. Praca urzędów więc na tej podstawie powinna być coraz bardziej wydajna, a załatwianie prostych, podstawowych spraw obywateli coraz szybsze. Można więc jednoznacznie uznać, że ten 90-dniowy termin zwrotu podatku nie jest niczym uzasadniony. To elektroniczne rozliczanie się zdecydowanie ułatwia to już kompletnie, skracając do minimum obowiązki po stronie urzędu skarbowego w ramach rozliczenia tego podatku, w zasadzie ograniczając je do sprawdzenia danych zawartych tam, wprowadzonych do systemu elektronicznego przez podatnika.

Nadpłata podatku występuje, tak jak mówiłam, też w wypadku innych podatników, podatników podatku od osób prawnych, akcyzowego, tzw. specjalnego podatku od węglowodorów. Ci podatnicy odprowadzają zaliczki na poczet podatku w wysokości często ustalonej na podstawie zysku z roku wcześniejszego. Jak państwo wiecie, z rokiem do roku może być różnie – są lata tłuste, lata chude. W kolejnym roku zyski mogą okazać się mniejsze. W efekcie tego przedsiębiorstwa również posiadają niekiedy nadwyżkę w zapłaconym podatku i taki długi czas na zwrot podatku też rzutuje na ich płynność. Wysokie prawdopodobieństwo wystąpienia nadpłaty występuje także w wypadku spółek Skarbu Państwa i przedsiębiorstw państwowych, które zobowiązane są do comiesięcznego odprowadzania zaliczek na poczet wypłaty z zysku. W sytuacji, w której spółka nie osiąga zysku w takiej wysokości, jaka wynikała z wniesionej zaliczki, automatycznie występuje nadpłata, a przedłużanie czasu jej zwrotu może mieć, tak jak powiedziałam, negatywny wpływ na płynność danego przedsiębiorstwa.

Podsumowując, ta zbędna zwłoka w przekazywaniu obywatelom należnych zwrotów z tytułu podatków jest dzisiaj niczym nieuzasadniona. Informatyzacja urzędów skarbowych prowadzona przez lata miała duże znaczenie – powinna mieć przynajmniej duże znaczenie – dla tempa obsługi obywateli i wprowadzony 20 lat temu 90-dniowy termin zwrotu podatku PIT obywatelom, ale także innym podatnikom, o których mówiłam, nie powinien już obowiązywać. To są pieniądze naszych obywateli. Obywatel, który ma naliczony podatek do zapłaty, musi uiścić go zazwyczaj w parę dni od złożenia deklaracji, a państwo, wykorzystując swoją przewagę, nie decydując się na partnerski styl obsługi obywateli w urzędach, narzuca z góry bardzo długi termin zwrotu niczym nieuzasadniony.

Tyle z mojej strony. Oczywiście, jeżeli będą jakiegokolwiek pytania z państwa strony, to na wszystkie chętnie odpowiem. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

I o zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość poproszę pana posła Bartłomieja Stawiarskiego.

Posel Bartłomiej Stawiarski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa, druk nr 1751.

Wnioskodawcy argumentują, że obecna konstrukcja systemu podatkowego i organizacja administracji skarbowej nie przewiduje bodźców dla urzędników do sprawnego rozliczania podatków, w tym szybkiego zwracania nadpłaconego podatku. Ustawowo przyjęte terminy wynoszą zazwyczaj 90 dni. Sami wnioskodawcy jednak wskazują, że proponowany projekt nie rodzi żadnych skutków prawnych, gospodarczych ani finansowych dla finansów państwa. Wnioskodawcy wskazują jedynie na skutki społeczne. Wskazują na korzyść podatników dotyczącą przysługujących im obniżek i ulg podatkowych. Przecież korzyść ta nie zmieni się w związku z ustawową zmianą terminu zwracanego nadpłaconego podatku, pozostanie na tym samym poziomie. Nie zmienia się żadne procentowe czy kwotowe ulgi.

Wnioskodawcy zakładają, że projekt przyniesie poprawę oceny funkcjonowania urzędów podatkowych, a pośrednio i całego państwa, w oczach podatników oraz wzrost zaufania do instytucji państwa. W mojej ocenie istnieje groźba wystąpienia sytuacji wręcz odwrotnej. Skrócenie terminu może spowodować problemy instytucji podatkowych ze skutecznym, rzetelnym i sprawnym realizowaniem zwrotów nadpłaconego podatku. Czy to w konsekwencji podniesie zaufanie do urzędów podatkowych? Sami wnioskodawcy wskazują, że w tej chwili deklaracje podatkowe mogą być weryfikowane dużo szybciej, więc podatnicy powinni wcześniej uzyskiwać zwrot nadpłaconego podatku. Tak też się w istocie dzieje. Dotyczy to przede wszystkim deklaracji PIT. Z moich obserwacji wynika, że jeżeli deklaracje są składane sprawnie i odpowiednio wcześniej, to termin oczekiwania na zwrot nadpłaconego podatku jest krótszy, a w wielu przypadkach znacząco krótszy, niż 90 dni. Ustawowy termin stanowi swoiste zabezpieczenie czasowe w przypadku spraw budzących wątpliwości i lawinowego napływu składanych wniosków. Jest oczywiste, że pomimo postępującej informatyzacji decydującym elementem pracy organów jest czynnik ludzki. 90-dniowy termin zwrotu jest racjonalny

Posel Bartłomiej Stawiarski

i bezpieczny ze względu na skuteczność pracy i rzetelność analizy. Klub Prawa i Sprawiedliwości nie widzi potrzeby jego skracania do 30 dni.

W związku z powyższym na podstawie art. 39 ust. 2 Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, działając w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, wnoszę o odrzucenie w całości w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa zawartego w druku nr 1751. Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Wstyd.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Bożena Szydłowska, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Bożena Szydłowska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej w sprawie pierwszego czytania poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa, druk nr 1751.

Ideą omawianego dziś poselskiego projektu ustawy o Ordynacji podatkowej jest usprawnienie działania organów podatkowych w sferze terminów otrzymywania przez podatników nadpłat podatkowych. W tym celu została zaproponowana zmiana skracająca okres zwrotu nadwyżki podatnikowi przez naczelnika urzędu skarbowego do 30 dni z pozostających w obecnym zapisie prawnym 90 dni. Obecnie urzędy są związane terminem 90-dniowym. W tym czasie urząd jest obowiązany do przekazywania wszelkich nadwyżek podatku podatnikowi. Niestety każdorazowe pomyłki lub też błędy w zeznaniach podatkowych powstające z winy urzędów lub z winy podatnika wydłużają okres zwrotu o kolejne 90 dni. Krótko mówiąc, od czasu korekty do wykrycia błędu rozpoczyna się nowy bieg terminu 90-dniowego. Tym samym wydłuża to również termin otrzymania przez podatnika zwrotu lub ulgi. W dobie postępującej cyfryzacji usprawniającej działanie urzędów skarbowych i wpływającej znacząco na szybkość, skuteczność i sprawność ich działania zasadnym jest wprowadzenie powyższego rozwiązania.

W związku z powyższym klub Platformy Obywatelskiej jest za przekazaniem projektu do dalszych prac legislacyjnych, chociaż wiem już, muszę powiedzieć, że tak się nie stanie, ponieważ matematyka sejmowa jest nieubłagana. Popieramy projekt złożony przez Nowoczesną. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

W imieniu klubu Kukiz'15 poseł Błażej Parda.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Błażej Parda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jest to rzeczywiście mikroprojekcik, dwa zdania, ale projekt wydaje się słuszny. Jeżeli są dobre pomysły, to zachęcam. Więcej odwagi, troszkę ambitniejsze pomysły też by się przydały.

(Posel Paulina Hennig-Kloska: Też macie takie dwuzdaniowe.)

Dlatego mówię, że zachęcam też do większej ilości takich pomysłów.

Skrócenie okresu oczekiwania z 90 do 30 dni wydaje się jak najbardziej słuszne. Ja też 1,5 roku temu o tym mówiłem. Jak to jest, że mamy superkomputery, mamy data mining, mamy bazy danych, mamy wszędzie, w każdym możliwym miejscu elektronikę, a procedury z reguły trwają tyle samo co zawsze? Co z postępem technologicznym? Gdzie on jest w urzędach? Mamy go w firmach, mamy go w wielu innych miejscach. Co z urzędami? Dlatego też ten przepis wypadłoby zmienić, żeby pokazać dobrą wolę rządu, naszą dobrą wolę w stosunku do obywateli, że zależy nam na tym, aby pieniądze, które należą do Polaków, jak najszybciej do nich wróciły.

Pani marszałek, chciałbym złożyć wniosek o natychmiastowe przejście do głosowania po zamknięciu dyskusji. Będziemy popierać ten wniosek.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Nad czym?

Posel Błażej Parda:

O odrzuceniu.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Nie, dzisiaj nie da się nad tym wnioskiem głosować. Będzie głosowanie w bloku głosowań. Nie ma takiej możliwości.

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Posel Błażej Parda:

Dziękuję.

(Posel Bartłomiej Stawiarski: Zna pan regulamin? Trzeba czytać regulamin.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Kobylińskiego, klub Nowoczesna.

Poseł Paweł Kobyliński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Licznie Zgromadzona Większość Rządowa i Parlamentarna! Każdy kraj ma swój system podatkowy. W jednych krajach podatek płaci się raz w roku, w innych krajach płaci się zaliczki na podatek. I takim krajem jest również Polska.

(*Poseł Mirosław Pampuch: Większość rządowa opuściła salę.*)

Tak, większość rządowa zdezerterowała.

Chciałbym tutaj powiedzieć, że żadne państwo nie ma własnych pieniędzy, może z wyjątkiem krajów Zatok Perskiej, które mają ogromne zasoby naturalne. Wszystkie pieniądze, które ma polski rząd do dyspozycji, to są pieniądze podatnika, to są pieniądze, które są wzięte z naszych kieszeni, z kieszeni przedsiębiorców, wszystkich Polaków. Do czego dochodzimy? Jak już człowiek sobie tak wpłacał te zaliczki, to później musi łaskawie czekać do 90 dni, a jak się gdzieś tam w sposób drobny pomyli, to znowu 90. Uważamy, że jest to skrajnie niesprawiedliwe z uwagi na to, że jeśli podatnik dostaje decyzję, to musi często wykonać decyzję podatkową w kilkanaście dni, w kilka albo np. do miesiąca, natomiast państwo ma 90 dni, tak, oczywiście.

Szanowni Państwo! Może i miało to kiedyś swoje uzasadnienie, bo to jest ordynacja sprzed 20 lat. 20 lat temu nie było nawet Internetu. Nie było dostępu do Internetu w urzędach. Nie dziwota, że generalnie wszystko trzeba było robić papierowo. Teraz, kiedy ok. 50% podatników rozlicza się elektronicznie, to wydaje się, że nie ma problemem, żeby równie dobrze elektronicznie można było puścić przelew w drugą stronę i zwrócić podatnikowi jak najszybciej te pieniądze.

Szkoda, że nie ma tutaj pana posła z PiS-u, który powiedział, że on nie widzi oczywiście konieczności, bo oni nigdy nie widzą. Widzą konieczność tylko w momencie, kiedy trzeba sobie nabić kasę albo zrobić skok na stołki, tak? Tylko wtedy widzą. (*Oklaski*) Wtedy widzą konieczność, oczywiście. Ale teraz nie, oczywiście nie, nie widzimy, nie trzeba, po co, bez sensu. Nie, nie, nie, to nie jest bez sensu, bo to są pieniądze każdego Polaka. Każdy z nas prędzej czy później przestanie być posłem i będzie musiał wrócić do normalnej, standardowej pracy i wtedy też będzie płacił te zaliczki na podatek dochodowy, i wtedy też te pieniądze mu się szybciej przydadzą. Przydadzą mu się szybciej i np. w ciągu tych 30 dni od momentu rozliczenia, czyli np. na koniec stycznia czy na koniec lutego, kiedy będziemy mogli się rozliczyć.

Szanowni Państwo! To jest bardzo prosty projekt, taka prosta zmiana, która pozwoli podatnikom po-

czuć się lepiej. To też jest ważne w takim kontekście, że wydaje się, że powinno się budować zaufanie do państwa, powinno się budować chęć współpracy z tym państwem. A jeśli państwo tak permanentnie kredytuje się u nas, zabiera nam nasze pieniądze, ma taki podatek dochodowy, który generalnie w moim przeświadczeniu jest podatkiem bardzo niesprawiedliwym, ponieważ jest podatkiem, który obciąża pracę, a to jest chyba najgorszy podatek, jaki może być, to przynajmniej powinno w miarę szybko oddać to, co nie jest mu należne. Te podatki i tak są horrendalnie wysokie w Polsce, i tak są horrendalnie niesprawiedliwe, i tak demotywują ogromną liczbę Polaków do pracy. W związku z tym mamy bodajże 30-procentową szarą strefę, więc jesteśmy w takich dolnych zakresach niskich, jeśli o to chodzi. A więc przynajmniej powinniśmy pójść po rozum do głowy i tym ludziom, którzy nadpłacili ten podatek, szybciej go zwrócić. To jest nic takiego. Oczywiście to nie przyniesie skutków budżetowych, ale może ograniczy specjalną kreatywność księgową. Teraz, szanowni państwo, większość rządowa chwali się techniczną nadwyżką budżetową. Ona wynika tylko i wyłącznie z tego, że nie zrealizowała gdzieś wydatków, nie zrealizowała gdzieś zwrotów, ale się chwali, a na samym końcu będzie deficyt. To są nasze pieniądze, to są pieniądze wszystkich podatników, w związku z tym usilnie rekomendujemy pracę nad tym projektem w komisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Odniosę się jeszcze do wniosku pana posła Błażeja Pardy.

Panie pośle, porządek dzienny obrad został przez Sejm przyjęty i głosowania przewidziane są na dzień jutrzejszy. W związku z tym w bloku głosowań będziemy głosować nad wnioskiem Prawa i Sprawiedliwości, a pana ostatnie zdanie w kwestii tego głosowania traktuję jako formę poparcia dla projektu złożonego przez Nowoczesną.

Teraz bardzo proszę panią poseł Genowefę Tokarską, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, o przedstawienie stanowiska tego klubu.

Poseł Genowefa Tokarska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawię stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa, druk nr 1751.

Tak jak już wypowiadali się moi wszyscy przedmówcy, ten poselski projekt wprowadza zasadę skrócenia czasu zwrotu nadpłaconego podatku przez organ podatkowy z 90 do 30 dni. Propozycja ta jest

Posel Genowefa Tokarska

zmianą jak najbardziej racjonalną. Obowiązujący obecnie termin zwrotu podatku, czyli do 90 dni, jest terminem zbyt wydłużonym. Zresztą został przyjęty ponad 20 lat temu, a w ciągu tych 20 lat oczywiście nastąpiły duże zmiany technologiczne, mamy systemy elektroniczne do rozliczeń, specjalne oprogramowania i Internet. Pozwala to na szybsze rozliczenie podatku przez pracowników organów podatkowych.

Dlatego też propozycja posłów dotycząca skrócenia czasu rozliczenia nadpłaconego podatku do 30 dni jest w pełni uzasadniona i Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego jest za skierowaniem projektu do dalszych prac w parlamencie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Na listę posłów, którzy chcą zadać pytanie, wpisało się sześć osób.

Czy ktoś z państwa jeszcze chce wpisać się na listę?

Nie widzę.

W związku z tym zamykam listę.

Rozpoczyna pytaniem pan poseł Paweł Bańkowski, klub Platforma Obywatelska.

Czas – 1,5 minuty.

Bardzo proszę.

Posel Paweł Bańkowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam następujące pytanie: Czy Ministerstwo Finansów dysponuje danymi, ile wynosił średni czas oczekiwania na zwrot nadpłaconego podatku w roku 2016 i w tych kilku miesiącach roku 2017?

Kolejne pytanie: Czy prawdą jest, że posiadane aktualnie przez organy skarbowe zasoby osobowe i materialne, w tym dedykowane systemy informatyczne, pozwolą na realizację założonego celu nowelizacji, polegającego na sprawnym rozliczaniu podatków, w tym zwracaniu nadpłaconego podatku w terminie skróconym z 90 do 30 dni? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Mirosław Pampuch, klub Nowoczesna, zada kolejne pytanie.

Posel Mirosław Pampuch:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oczywiście może się wydawać, że w interesie organów podatkowych są te dłuższe okresy na zwrot, że są one

istotne, ale niekoniecznie tak jest z punktu widzenia obywatela. Natomiast zwrot, szczególnie podatku dochodowego od osób fizycznych, 90-dniowy sięga już bardzo zamierzonej historii, w zasadzie samego wprowadzenia ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, czyli początku lat 90. Czy pan minister nie sądzi, że wreszcie nadszedł czas, by to zmienić? W ustawie Ordynacja podatkowa w wielu przypadkach, w wielu podatkach jest 30-dniowy termin zwrotu nadpłaty. To jest zmiana, która polega wyłącznie na zrównaniu terminu zwrotu w podatku dochodowym od osób fizycznych, czyli tzw. PIT, właśnie do 30 dni.

Ale mam też pytanie do pana ministra, bo może to będzie wyłącznie legalizacja istniejącego stanu rzeczy. W jakim terminie są dokonywane zwroty? Jeżeli w terminie 30 dni, to myślę, że tym samym nie ma najmniejszego problemu, żeby doprecyzować te zmiany Ordynacji podatkowej.

I kolejne pytanie do pana ministra, korzystając z okazji. Dlatego wprowadzamy takie częściowe zmiany, bo oczekujemy na kompleksową zmianę *(Dzwonek)* Ordynacji podatkowej, kompleksową nowelizację tej ustawy zapowiadaną od 2 lat przez rząd PiS. Dotychczas nie było żadnych efektów tychże działań ministerstwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Paweł Kobyliński, klub Nowoczesna, zada kolejne pytanie.

Posel Paweł Kobyliński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam pytanie do wnioskodawczyni. Na początku zadam dwa pytania, na które od razu pozwolę sobie udzielić odpowiedzi. Czy ten projekt niesie jakieś negatywne skutki budżetowe? I tu odpowiedź brzmi: nie. Czy ten projekt daje lepszą pozycję finansową podatnikowi? I tu odpowiedź brzmi: tak.

Proszę mi powiedzieć, ze swojego punktu widzenia, dlaczego większość rządowa od razu to odrzuca. Proszę mi powiedzieć dlaczego. Dlaczego oni są tacy antyludscy, „anty” dla podatnika? Proszę mi powiedzieć, bo ja już naprawdę tego nie rozumiem. Oni są zawsze na nie. Jak można być na nie? Chyba powinni obejrzeć film „Jestem na tak”, to naprawdę by im pomogło w życiu.

(Posel Paulina Hennig-Kloska: Jak totalna opozycja.)

Bądźmy na tak. Bądźmy na tak dla podatnika, dla Polski, dla wszystkich. Naprawdę troszkę więcej optymizmu, szanowni państwo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna. Nie widzę pana posła.

W związku z tym pan poseł Michał Jaros, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Poseł Michał Jaros:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oczywiście system podatkowy trzeba upraszczać, a terminy i procedury trzeba skracać, żeby były jak najbardziej przyjazne podatnikom, jak najbardziej przyjazne obywatelkom i obywatelom. Tak samo jest z tym projektem ustawy. Chciałbym zapytać, co prawda to jest kwestia VAT, ale mimo wszystko chciałbym o to zapytać posła wnioskodawcę, to pytanie też kieruję do większości rządowej, również do Ministerstwa Finansów: Czy można było, czy rząd potrafił zwrócić wcześniej pieniądze podatnikom z VAT? Te środki, które miał zwrócić w styczniu 2017 r., zwrócił w grudniu 2016 r. Można? Można. Więc to jest pytanie bardziej retoryczne.

To jest powrót do tego głównego projektu ustawy, o którym dzisiaj debatujemy. To znaczy, jeżeli jest taka możliwość, a rząd pokazał, że może skracać czas wypłaty zwrotu pieniędzy podatnikom, to w związku z tym apeluję do większości rządowej o przyjęcie tego projektu ustawy i o skrócenie tej procedury, żeby ona wynosiła nie 90 dni, a 30 dni. Serdecznie proszę o to w imieniu polskich podatników. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna, zada ostatnie pytanie w tej kolejce.

Bardzo proszę.

Poseł Mirosław Suchoń:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Muszę powiedzieć, że jestem dumny, stojąc tutaj jako jeden z posłów Nowoczesnej, dlatego że to jest pierwsza ustawa w zakresie podatkowym, która tak bardzo pozytywnie wychodzi naprzeciw oczekiwaniom podatników. Nie było takiej ustawy. W tym Sejmie nie było takiej ustawy.

(Poseł Błażej Parda: Była, Kukiz'15.)

Ani rząd, ani Sejm nie przychylił się w taki sposób, w tak bardzo prosty, a zarazem skuteczny sposób do tego, żeby podatnicy wcześniej uzyskali pieniądze wpłacone w ramach zobowiązań podatkowych.

Szanowni Państwo! To jest bardzo ważne, żeby państwo nie finansowało swoich potrzeb właśnie takim przetrzymywaniem funduszy, pieniędzy, które powinny wrócić do podatników. Podatnicy powinni z nich korzystać. Dotyczy to również VAT, ale w zakresie podatku PIT to jest bardzo ważny projekt. Tak że apeluję tutaj do strony rządowej, apeluję do klubu PiS, żeby swoim zwyczajem nie odrzucał tego projektu tylko dlatego, że to jest projekt opozycji, że to jest projekt Nowoczesnej, ale przyjął to dobre rozwiązanie, wspólnie z nami przeprowadził je przez proces legislacyjny, żeby Sejm uchwalił takie pierwsze prawo podatkowe, które wychodzi naprzeciw podatnikowi.

Panie Ministrze! Mam prośbę o to, żeby pan też wspomniał, powiedział tutaj, jaka to jest skala zwrotów, w jakim średnim czasie te zwroty są dokonywane. *(Dzwonek)* Myślę, że to będzie kompleksowa informacja. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Wprawdzie powiedziałam, że pytanie pana posła Mirosława Suchonia będzie ostatnie, ale zdążył na czas, zanim zakończyliśmy część związaną z zadawaniem pytań, pan poseł Jerzy Meysztowicz.

Więc bardzo proszę, panie posle, o zadanie pytania.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przyznam szczerze, że szkoda, że nie ma posła z Prawa i Sprawiedliwości, który przedstawiał stanowisko klubu, bo tak kuriozalnego wystąpienia dawno nie słyszałem. Bo jeżeli ktoś twierdzi, że to, że przedsiębiorca przez 2 miesiące będzie miał swoje pieniądze, a nie będzie musiał brać kredytu, nie jest dla niego korzyścią, to ja po prostu, nie wiem... To jest abecadło *(Oklaski)* po prostu ze szkoły podstawowej, jeśli chodzi o działania matematyczne.

Natomiast jeśli chodzi o pozostałe kwestie, przyznam szczerze, że dziwi mnie, iż Prawo i Sprawiedliwość kwestionuje zasadność wprowadzenia tych zmian, które proponuje Nowoczesna, bo o ile dobrze pamiętam, jednym z głównych przekazów, które były po zakończeniu roku 2016, było chwalenie się Prawa i Sprawiedliwości, jak to wspaniale zadziałali, że w grudniu oddali nadpłacony VAT wcześniej, że to był olbrzymi sukces Prawa i Sprawiedliwości, że po 8 latach wcześniej zwrócono VAT. Pytam się, gdzie dzisiaj jest to stwierdzenie, że to jest dobre rozwiązanie, żeby ludziom dać pieniądze, żeby mogli wydać i zagospodarować własne pieniądze. Skoro był to taki sukces, to dlaczego się w tej chwili broni przed tym, żeby to zrobić na stałe? Trzeba być konsekwentnym w pewnych przekazach.

Posel Jerzy Meysztowicz

I pytanie do pana ministra: Czy są jakieś oznaki negatywnego (*Dzwonek*) działania wcześniejszego zwrotu, jaki miał miejsce w grudniu 2016 r.? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

O odpowiedź na zadane pytania poproszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Piotra Walczaka.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Walczak:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Panie i Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! Oczywiście na początku chciałbym przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko rządu wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa, druk nr 1751. W stanowisku rządu negatywnie oceniono rozwiązania zaproponowane w poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa, zmieniające art. 77 § 1 pkt 5 i § 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Ordynacja podatkowa, dotyczące skrócenia z 3 miesięcy do 30 dni terminu zwrotu nadwyżki zapłaconego podatku nad podatkami należnymi, czyli: w podatku dochodowym – powstałej z dniem złożenia zeznania podatkowego, w specjalnym podatku węglowodorowym – powstałej z dniem złożenia deklaracji rocznej, w podatku akcyzowym – powstałej z dniem złożenia deklaracji podatku akcyzowego, we wpłatach z zysku należnych od jednoosobowych spółek Skarbu Państwa i przedsiębiorstw państwowych – powstałej z dniem złożenia deklaracji za rok obrotowy, i terminu zwrotu nadpłaty podatku powstałej w wyniku korekty deklaracji dokonanej poprzez organ podatkowy w trybie art. 274 § 1 pkt 1 ustawy Ordynacja podatkowa i przez podatnika, a także rozwiązania dotyczące zastosowania do spraw będących w toku przepisów w brzmieniu dotychczasowym na mocy umieszczonego w projekcie przepisu przejściowego.

Zaproponowano także, aby termin dokonywania zwrotu nadpłaconego podatku pozostał bez zmian, tj. do 3 miesięcy, natomiast w każdym przypadku, w którym urząd skarbowy w wyniku analizy kwoty wskazanej do zwrotu stwierdzi, że brak jest uzasadnionych podstaw do wstrzymania zwrotu, powinien tego zwrotu dokonać bez zbędnej zwłoki.

Przedstawię motywy tego stanowiska. Aktualnie złożone zeznania lub deklaracje z wykazanymi kwotami do zwrotu wymagają wielu działań: wprowadzenia danych do systemu, analizy i oceny ryzyka, często czynności sprawdzających bądź kontroli podatkowej.

Znaczna część zwrotów dokonywana jest bezzwłocznie, np. w przypadku PIT-28, a więc podstawowej deklaracji podatkowej, dokonano ponad 70% zwrotów w okresie do 29 dni od dnia złożenia zeznania lub deklaracji w stosunku do zwrotów z tego tytułu ogółem. Pomimo rozwoju informatyzacji urzędów skarbowych oraz sukcesywnie wzrastającego poziomu rozwoju e-administracji publicznej w Polsce wciąż duża liczba podatników korzysta z papierowej formy rozliczeń. W związku z reformą administracji skarbowej pracownicy urzędów skarbowych zostali obciążeni nowymi zadaniami, zaś to zadanie byłoby następnym zadaniem obciążającym ich zdecydowanie bardziej. Skrócenie terminu zwrotu z 3 miesięcy do 30 dni mogłoby zatem spowodować ryzyko opóźnień i nieprawidłowości przy obsłudze zeznań lub deklaracji z wykazanymi kwotami do zwrotu i przez to zmniejszenie dochodów podatkowych i wreszcie negatywną ocenę funkcjonowania urzędów skarbowych i pośrednio całego państwa, a w efekcie utratę zaufania podatników.

Wysoka Izbo! W związku z przedstawionymi argumentami wyrażono negatywne stanowisko odnośnie do diskutowanego dzisiaj poselskiego projektu ustawy. Mam nadzieję, że w tym stanowisku rządowym była również odpowiedź na większość pytań, które tutaj padły. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

O zabranie głosu poproszę przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Paulinę Hennig-Kłoskę z klubu Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Szkoda, że nie ma tutaj pana z Prawa i Sprawiedliwości, który zabierał głos w imieniu klubu. Państwo chyba nie zrozumieli, o czym mówiłam, bo mówiłam wyraźnie i podkreślałam to nie bez powodu chyba dwukrotnie, że przepisy, w oparciu o które dokonujemy zwrotów podatku PIT obywatelom, pochodzą sprzed 20 lat i od tamtego czasu nastąpiła ogromna informatyzacja urzędów skarbowych. Do tego jeszcze po drugiej stronie pomagają podatnicy, którzy coraz częściej składają deklaracje elektronicznie i w zasadzie do minimum skracają pracę, która pozostaje do wykonania po stronie urzędu skarbowego. Ale żeby to państwu bardziej zobrazować, bo może państwo tej wiedzy nie macie, przypomnę może wprost, jaki to jest ogromny postęp.

Dzisiaj urzędnik skarbowy otrzymuje deklarację od podatnika. Jeżeli otrzymuje ją elektronicznie, to ją weryfikuje i przesyła dalej do rozliczenia, jeżeli wszystko jest OK. I to jest cała praca, którą musi w tym momencie wykonać. Jeżeli dostaje ją w formie

Posel Paulina Hennig-Kloska

ręcznej, to trzeba według szablonu wpisać ją do komputera, ale tych deklaracji jest coraz mniej. Natomiast jak to wyglądało kiedyś? Przypomnę, panie ministże, że kiedyś każdy podatnik miał coś takiego jak karta kontowa. I było takie ogromne archiwum przy każdym urzędzie skarbowym, w którym każdy podatnik miał tę kartę kontową.

To był zwykły papier zarchiwizowany w teczce, w dużej szafie. Każdy pracownik urzędu skarbowego, rozliczając podatnika, musiał zejść do archiwum, odszukać według alfabetu nazwisko danego podatnika, jego aktualną kartę kontową, wrócić do swojego biurka, wpisać tam aktualne dane, wszystko ręcznie na kalkulatorze przeliczyć, a potem zanieść własnoręcznie te rozliczenia – własnoręcznie – w wielkim worku, do następnego działu, który zajmował się realizacją przelewów.

Mało tego, w drugim dziale, w którym są dokonywane rozliczenia płatności, również następował ogromny postęp, który polega na tym, że dzisiaj robi się klik w systemie bankowym, a kiedyś trzeba było wyciągnąć kartę rozliczenia danego podatnika, wprowadzić, nanieść dane, pójść do następnego archiwum rozliczeń, nanieść tam zmiany, przeliczyć ręcznie na kalkulatorze i – mało tego – jeszcze w specjalnym kolejnym worku zanieść to rozliczenie w systemie KIR do banku. A bank przekazywał to do następnego banku. Dzisiaj tak naprawdę ten proces rozliczenia skrócił się nam do klików. To było 20 lat temu, urzędy skarbowe nie miały komputerów.

I pan mówi, że dzisiaj urzędy skarbowe potrzebują dokładnie tyle samo czasu na rzetelne rozliczenie podatników, co wtedy? Kpicie sobie z państwa polskiego, kpicie sobie z polskich obywateli. Obowiązkiem państwa jest zapewnienie sprawnego i szybkiego obsługiwanie obywateli w urzędach. Jeżeli nie potraficie tego robić, nie potraficie tego zapewnić w XXI w., korzystając z nowoczesnych technologii, to nie zabierajcie się za rządzenie.

Jednak jeszcze większym kpieniem z obywateli jest to, co powiedział poseł Bartłomiej Stawarski z Prawa i Sprawiedliwości...

(*Głos z sali:* Stawiarski.)

...który stwierdził, że nie widzi w tym projekcie żadnej korzyści dla obywateli. Jestem ogromnie zdziwiona, bo to znaczy, że pan poseł uznaje, że dla 4-osobowej rodziny z dwojgiem dzieci, która uzyskuje ulgę prorodzinną w wysokości 2224 zł, i do tego rodziny biednej, która korzysta z kwoty wolnej od podatku, więc ten zwrot zwiększa się prawie o 100%, nie ma znaczenia to, czy te pieniądze dostanie ona we wrześniu, czy na koniec maja. To są pieniądze, za które biedne rodziny mogą godnie pojechać na wakacje, kupić we wrześniu wyprawki szkolne dla dzieci. To są ogromne pieniądze dla części rodzin. Uważacie, że ogromną rzeczą było to, że daliście 500+, a mówicie, że kwota 4 tys. zwrotu podatku po 3 miesiącach czy

po miesiącu nie ma znaczenia dla polskich rodzin? Pozostawię to bez komentarza.

Pan Błażej Parda powiedział, że to jest prosty projekt, krótki projekt. Tak, panie pośle, ale to jest projekt niezwykle istotny dla obywateli, o czym tutaj mówię, dlatego że polskie rodziny, jeżeli złożą deklarację do końca kwietnia, dostaną pieniądze do końca maja. To jest idealny moment, żeby wygospodarować je na wypoczynek rodziny np. nad polskim morzem albo w Tatrach.

Jeden z panów posłów zapytał, dlaczego rząd odrzuca taki projekt niezależnie od tego, czy on rodzi koszty dla budżetu państwa, czy nie. Nie rodzi zbyt wielu kosztów dla budżetu państwa poza tym, że nie pozwala finansować płynności kasy państwa z pieniędzy obywateli i korzystać z tego, nie wiem, że państwo kasuje pieniądze za lokaty, za które pieniądze powinni zgarniać obywatele, bo to są ich pieniądze. Także w innych przypadkach dodatkowych kosztów nie rodzi. Kompletnie tego nie rozumiem. Po prostu rząd mówi, że opozycja jest totalna, a ja powiem: ten rząd jest totalny. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa (druk nr 1836).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Piotra Walczaka o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Piotr Walczak:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Panie i Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa, druk nr 1836.

Przygotowana przez rząd nowelizacja w zakresie przepisów ustawy Ordynacja podatkowa zakłada dodanie do istniejącego katalogu otwartego jako dowodów w postępowaniu podatkowym również dokumentów zgromadzonych w toku działalności analitycznej Krajowej Administracji Skarbowej. Nowe przepisy przyczynią się do wyeliminowania mogących powstać wątpliwości i wyeliminowania negowania przez podatników wykorzystywania przez organy skarbowe dokumentów zgromadzonych w ramach czynności analitycznych.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Walczak

W projekcie ustawy przewiduje się również wyłączenie stosowania przepisów o tajemnicy skarbowej w odniesieniu do przypadków udostępniania kontrahentowi podatnika prowadzącego działalność gospodarczą informacji o wywiązywaniu się przez podatnika z niektórych obowiązków podatkowych, np. dotyczących niezłożenia lub złożenia przez podatnika deklaracji lub innych dokumentów, do których złożenia był zobowiązany na podstawie przepisów ustaw podatkowych.

W projektowanej ustawie zakłada się również wprowadzenie trybu udostępniania tych informacji przez wskazanie, że organ podatkowy na wniosek kontrahenta podatnika prowadzącego działalność gospodarczą będzie wydawał zaświadczenia w zakresie informacji o sytuacji podatkowej podatnika, z wyłączeniem przepisów o tajemnicy skarbowej, w tym informacji o niezłożeniu przez podatnika deklaracji pomimo upływu terminu przewidzianego na jej złożenie.

Proponowane zmiany przyczynią się do ochrony podatników przed poniesieniem konsekwencji nieuczciwości kontrahentów, mają na celu stworzenie procedury rzetelnej oceny kontrahentów oraz umożliwiają uzyskanie przez podatnika informacji o sytuacji podatkowej kontrahenta.

Wysoka Izbo! W imieniu rządu Rzeczypospolitej Polskiej wnoszę o podjęcie prac nad projektem ustawy. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Sąd ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

(*Głos z sali:* Sąd?)

Otwieram dyskusję...

(*Posel Janusz Cichoń:* Ale nie sąd, pani marszałek, Sejm.)

Tak powiedziałam? Kwestia przyzwyczajenia. Przepraszam wszystkich, posłanki i posłów. Rzeczywiście, Sejm.

(*Posel Piotr Kaleta:* Dla mnie bomba.)

No, czasami się zdarzają lapsusy, ale mam nadzieję, że tym razem państwo mi to wybaczą. To kwestia tylko i wyłącznie przyzwyczajenia. Ale może czasami dobrze przed sądem się stawić. (*Wesołość na sali*)

A więc Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Ale to świadczy tylko o tym, że państwo mimo właśnie późnej pory dokładnie słuchacie wszystkich komunikatów.

(*Głos z sali:* Czujni jesteśmy.)

Otwieram dyskusję.

I w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość bardzo proszę o zabranie głosu pana posła...

(*Posel Piotr Kaleta:* Oskarżonego.)

...Piotra Kościńskiego.

(*Posel Piotr Kaleta:* Uścińskiego.)

Uścińskiego. Ale to wynika już z faktu, że mam nieszczególnie literki zapisane.

Pan poseł Piotr Uściński, klub Prawo i Sprawiedliwość, zabierze głos właśnie w imieniu tego klubu.

Bardzo proszę, panie posle. Pana czas.

Posel Piotr Uściński:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt poprzeć oczywiście w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość ten projekt nowelizacji ustawy Ordynacja podatkowa, rządowy projekt ustawy zawarty w druku nr 1836.

To generalnie projekt chroniący podatników przed poniesieniem konsekwencji nieuczciwej działalności ich kontrahentów poprzez umożliwienie udostępniania kontrahentowi podatnika prowadzącego działalność gospodarczą informacji o sytuacji podatkowej podatnika. To bardzo ważne – dajemy uczciwym przedsiębiorcom narzędzie, dzięki któremu będą mogli np. zmniejszyć ryzyko nieumyślnego udziału w karuzeli podatkowej, przez co będziemy mogli zabezpieczyć ich przed wszystkimi konsekwencjami nieumyślnego udziału w takiej przestępczej, można powiedzieć, działalności.

Nowelizacja proponuje dodanie § 3 w art. 293 ustawy przewidującego wyłączenie stosowania przepisów o tajemnicy skarbowej do udostępniania kontrahentowi podatnika prowadzącego działalność gospodarczą informacji o niezłożeniu lub złożeniu przez podatnika deklaracji lub innych dokumentów, do których złożenia był obowiązany na podstawie przepisów ustaw podatkowych, nieujęciu lub ujęciu przez podatnika w złożonej deklaracji lub innych dokumentach czynności, do których ujęcia był obowiązany na podstawie przepisów ustaw podatkowych, oraz o zaleganiu lub niezaleganiu przez podatnika w podatkach wynikających z deklaracji lub innych dokumentów składanych na podstawie ustaw podatkowych. To, można powiedzieć, drobna, ale bardzo potrzebna zmiana, której głównym celem, tak jak powiedziałem, jest ochrona podatników przed poniesieniem konsekwencji nieuczciwości kontrahentów. Jednocześnie w projekcie proponuje się wprowadzenie trybu udostępniania tych informacji przez wskazanie, że organ podatkowy na wniosek kontrahenta podatnika prowadzącego działalność gospodarczą będzie wydawał zaświadczenia w zakresie wskazanych informacji.

Nowelizacja Ordynacji podatkowej ma także na celu wyeliminowanie mogących powstać wątpliwości i negowania przez niektórych podatników wykorzy-

Posel Piotr Uściński

stywania przez organy skarbowe dokumentów zgromadzonych w ramach czynności analitycznych. W projekcie dodano do zawartego w art. 181 otwartego katalogu zapis, że dowodami w postępowaniu podatkowym są również dokumenty zgromadzone w toku czynności analitycznych Krajowej Administracji Skarbowej. Ważne, że ta zmiana pozostaje bez wpływu na toczące się postępowania, gdyż zgodnie z obecnie obowiązującymi przepisami jako dowód należy dopuścić wszystko, co może przyczynić się do wyjaśnienia sprawy, a nie jest sprzeczne z prawem.

Rząd proponuje, aby przepisy weszły w życie po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia. Mając na względzie przedmiot projektu oraz korzyści dla podatników, popieramy wprowadzenie nowelizacji w tym terminie.

Projektowana ustawa będzie miała pozytywny wpływ na działalność uczciwych przedsiębiorców. Wprowadzenie możliwości sprawdzenia sytuacji podatkowej kontrahenta przyczyni się do budowania pewności obrotu gospodarczego i będzie służyło eliminowaniu nieuczciwych przedsiębiorców. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

I jeszcze raz przypominam, że w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość wystąpił pan poseł Piotr Uściński.

A teraz w imieniu klubu Platforma Obywatelska pan poseł Janusz Cichoń.

Bardzo proszę.

Posel Janusz Cichoń:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Projekt dotyczy dwóch kwestii. Pierwsza to kwestia wyeliminowania ewentualnych wątpliwości, czy materiał analityczny organów podatkowych sporządzony przed wszczęciem kontroli podatkowej czy postępowania podatkowego może być dowodem w tych postępowaniach. W gruncie rzeczy propozycja w tym projekcie zawarta to neutralny przepis doprecyzowujący obecne regulacje w zakresie dowodów w kontroli podatkowej lub postępowaniu podatkowym. Rzeczywiście niektóre orzeczenia pomimo brzmienia art. 180 Ordynacji podatkowej (jako dowód należy dopuścić wszystko, co może przyczynić się do wyjaśnienia sprawy, a nie jest sprzeczne z prawem) i art. 181 niosły ze sobą wątpliwości uzasadnione może w jakiejś mierze tym, że w art. 181 mamy sformułowanie „w szczególności”. Stąd te wątpliwości się pojawiały. Naszym zdaniem wobec tego pewnie można, należy uzupełnić te przepisy, aby takich interpretacji uniknąć.

Co do drugiej kwestii natomiast, czyli dostępu kontrahentów podatnika do informacji z organów podatkowych dotyczących składania deklaracji, rzetelności tych deklaracji lub innych dokumentów oraz zaległości podatkowych, mogę powiedzieć, że mam bardzo poważne wątpliwości. Ten pomysł dostępu kontrahentów do informacji o podatniku nie jest nowy, on, nawiasem mówiąc, był wielokrotnie wnoszony, przychodziły w tej sprawie głównie „wielka czwórka” i wielkie firmy doradcze. To jest w jakiejś mierze spełnienie, zdaje się, ich oczekiwań, bo z całą pewnością zmiana przepisów w tym zakresie to woda na młyn tych firm właśnie, gdyż pozwoli im uzyskać dodatkowe dochody. Te firmy przygotowują tak naprawdę odpowiednie produkty dla przedsiębiorców.

Co do samego pomysłu, mam wątpliwości także dlatego, że tę formułę będą mogły wykorzystywać wywiadownie gospodarcze działające nie tylko dla polskich firm, ale także dla zagranicznej konkurencji, nawet dla wywiadów innych państw. To może doprowadzić do wycieku wrażliwych informacji, dotyczy to zwłaszcza tych dokumentów z art. 293 § 3 pkt 2. I to jest, moim zdaniem, rzecz, która może jednak osłabić działalność niektórych polskich przedsiębiorców. Moim zdaniem takie informacje powinny być udostępniane, ale na zasadzie wzajemności i za zgodą podatnika. Jeśli podatnik jest uczciwy, nie ma zaległości, to takie dane sam pewnie chętnie udostępni.

Ale to, co mnie jeszcze niepokoi, to mianowicie to, że te przepisy, te propozycje nie załatwiają podstawowej kwestii, czyli dostępu do danych przed zawarciem kontraktu, a to wtedy najbardziej potrzebna jest taka informacja, a nie wtedy, gdy są już wystawione faktury czy podpisane umowy cywilnoprawne.

Mam też wątpliwości dotyczące kosztów po stronie administracji, bo wyobrażam sobie, że tych zaświadczeń trochę może być. Ciekaw jestem, nawiasem mówiąc, jak państwo oszacowaliście potrzeby w tym zakresie, ilu dodatkowo pracowników trzeba będzie zatrudnić.

Nie będziemy przeciw tym rozwiązaniom, natomiast uważam, że – zwłaszcza w tej kwestii udostępniania danych kontrahenta – powinniśmy dokonać pewnych zmian. Jeszcze raz powtórzę: zgoda podatnika na przekazanie informacji kontrahentowi, ewentualnie możliwość zablokowania przez podatnika albo np. służby specjalne w momencie, kiedy jakieś nieuprawnione podmioty mające nieczyste zamiary wobec naszych przedsiębiorstw takie dane będą chciały uzyskać, czy wreszcie możliwość uzyskania danych przed zawarciem kontraktu, bo istota zabezpieczenia interesu przedsiębiorców do tego się sprowadza.

Jesteśmy za tym, żeby procedować nad tym projektem. Liczę na to, że te uwagi pan minister sobie weźmie do serca. Klub PiS też *(Dzwonek)* nie będzie jak zwykle mówił „nie” dla zasady, tak? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Nie widzę pana posła Grzegorza Długiego, jeżeli chodzi o klub Kukiz'15.

(*Poseł Błażej Parda*: Może jeszcze przyjdzie, ale to zobaczymy.)

Zobaczmy, poczekamy. Natomiast przechodzimy dalej.

Pan poseł Mirosław Pampuch, klub Nowoczesna. Bardzo proszę, panie pośle, o zabranie głosu.

Poseł Mirosław Pampuch:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna przedstawiam stanowisko w sprawie zmian do ustawy Ordynacja podatkowa, druk nr 1836.

Projekt zawiera zmianę art. 181 Ordynacji podatkowej poprzez rozszerzenie przykładowego katalogu dowodów o dokumenty zgromadzone w toku działalności analitycznej Krajowej Administracji Skarbowej. Tak jak tutaj była mowa, rzeczywiście jest to katalog tylko przykładowy, więc nie wiem, dlaczego akurat tutaj kontestowana jest możliwość dopuszczenia dowodów z dokumentów Krajowej Administracji Skarbowej. Ale jeżeli ma to posłużyć do pełniejszego i skutecznego prowadzenia postępowania podatkowego, nie widzimy w tym nic złego.

Kolejna zmiana – art. 293 § 3 ustawy. Tutaj z kolei mamy zmianę zakresu obowiązywania tajemnicy skarbowej poprzez wyłączenie z jej zakresu informacji, m.in. informacji o niezłożeniu lub złożeniu przez podatnika dokumentów, w tym m.in. deklaracji, informacji o nieujęciu lub ujęciu przez podatnika czynności, do których ujęcia był zobowiązany na podstawie ustaw podatkowych, i – kolejny punkt – informacji o zaleganiu lub niezaleganiu w uiszczaniu podatków. Te informacje podatnicy mają uzyskiwać na podstawie zaświadczeń. Oczywiście to zaświadczenie jest wydawane bezzwłocznie, nie później niż w ciągu 7 dni. To wynika z kolei z innych przepisów. Natomiast zaświadczenie jest dokumentem, który potwierdza dany fakt lub stan.

Ja bym prosił pana ministra – być może teraz albo w czasie posiedzenia komisji sejmowej – o wyjaśnienie, w jakiej formie i w jaki sposób praktyczny jest dla państwa w stanie potwierdzić fakt ujęcia lub nieujęcia przez podatnika czynności, do których ujęcia był zobowiązany na podstawie ustaw podatkowych, co ma być wydawane w formie zaświadczenia w ciągu 7 dni. W postępowaniu podatkowym, jeśli chodzi o właśnie tak sformułowany przepis, w mojej ocenie wydanie tego w formie zaświadczenia jest po prostu awykonalne. Ale oczywiście doceniamy fakt, że chcecie państwo poprawić możliwość prowadzenia obrotu gospodarczego w sposób bardziej przewidywalny, dlatego też Klub Poselski Nowoczesna będzie wnioskował o skierowanie tego projektu ustawy do prac we właściwej komisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Genowefa Tokarska wystąpienie w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego złożyła na piśmie*).

I poproszę teraz pana posła Ireneusza Zyskę o przedstawienie stanowiska koła Wolni i Solidarni.

Bardzo proszę.

Poseł Ireneusz Zyska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa, druk nr 1836.

W projekcie ustawy zaproponowano rozszerzenie katalogu dowodów, które mogą zostać użyte w postępowaniu podatkowym, poprzez nowelizację przepisu art. 181 Ordynacji podatkowej. Zgodnie z jego nowym brzmieniem dowodami w postępowaniu podatkowym będą również dokumenty zgromadzone przez Krajową Administrację Skarbową w toku przeprowadzonych czynności analitycznych. Powyższa zmiana spowoduje wyeliminowanie wątpliwości w zakresie oceny legalności pozyskanych dowodów i uniemożliwi negowanie przez podatników wykorzystywania przez organy skarbowe dokumentów zgromadzonych w ramach prowadzonych tychże czynności analitycznych. Ponadto zmianie ma ulec także zakres tajemnicy skarbowej, art. 293 Ordynacji podatkowej, w części dotyczącej wyłączenia jej stosowania odnośnie do udostępniania kontrahentowi podatnika informacji o niezłożeniu przez podatnika deklaracji lub innych dokumentów, do których składania są zobowiązani podatnicy na podstawie przepisów ustaw podatkowych, i do braku ujęcia przez podatnika w deklaracji lub innych dokumentach czynności, do których był on zobowiązany, lub też braku zapłaty podatku wynikającego z deklaracji lub innych dokumentów składanych przez podatników.

Wprowadzenie powyższej zmiany stworzy mechanizm ochrony podatników przed konsekwencjami działań nieuczciwych kontrahentów przez ich ostrzeżenie w przypadku transakcji mogących budzić podejrzenia lub zawiadomienie o stwierdzonych nieprawidłowościach. To bardzo ważne, zwłaszcza dla małych i mikroprzedsiębiorców, ponieważ tego rodzaju przedsiębiorstwa są szczególnie narażone na ryzyko przypadków współpracy z nieuczciwymi kontrahentami. Nierzadko wystarczy jedna transakcja z nieuczciwym kontrahentem, aby mała firma bez znacznych rezerw finansowych znalazła się w trudnej sytuacji poprzez utratę płynności lub też upadła.

* Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Ireneusz Zyska

Procedowany projekt ustawy przyniesie korzyści także dla budżetu państwa. Jak mniemam, celem opracowania koncepcji wprowadzenia proponowanych zmian było również ograniczenie oszustw i nadużyć występujących w zakresie podatku od towarów i usług – VAT oraz podatku dochodowego, w tym w szczególności oszustw karuzelowych. Uczciwi przedsiębiorcy we własnym interesie nie będą podejmować współpracy z oszustami i będą mogli bronić się przed wmanipulowaniem w tego rodzaju działalność.

Proponowane zmiany w sposób bezpośredni przyczynią się do podniesienia bezpieczeństwa obrotu gospodarczego poprzez wyeliminowanie z rynku nieuczciwych podmiotów oraz zwiększenia wpływów środków pieniężnych do budżetu państwa.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Posłowie Koła Poselskiego Wolni i Solidarni będą popierać procedowany projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

W imieniu klubu Kukiz'15 wystąpi pan poseł Błażej Parda w miejsce pana posła Grzegorza Długiego. Bardzo proszę.

Posel Błażej Parda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja tak może pokrótce, bo dopiero zapoznałem się z projektem, ale z tego, co rozumiem, to rząd chce, żeby każdy przedsiębiorca dzisiaj był takim małym urzędem skarbowym i zbierał wszystkie dokumenty na wszystkie firmy, na wszystkich swoich kontrahentów.

Rozumiem, że służba skarbową prawdopodobnie nie radzi sobie z tym tematem, ale wychodzi na to, że każdy przedsiębiorca teraz – chcąc zabezpieczyć się i być pewnym, że potem nie zostanie mu zarzucone ze strony urzędu skarbowego, że czegoś nie dokonał – będzie co do każdego jednego kontrahenta szedł do urzędu skarbowego, żeby wyciągnąć wszystkie deklaracje, jakie on kiedykolwiek złożył, żeby mieć pewność, że ta firma istnieje i że opłaca podatki. Dojdzie prawdopodobnie do jeszcze większego paraliżu w urzędach skarbowych, o przyspieszeniu terminów wypłat podatków znowu nie będzie mowy i systemy informatyczne w tym momencie również nie będą w stanie funkcjonować.

Tutaj ciekawe też pytanie było, w jaki sposób urząd skarbowy dzięki deklaracji, która ma te trzy strony, będzie wiedział, czy dany podatnik zapłacił fakturę innemu podatnikowi, bo przecież nie ujmujemy tam wszystkich NIP-ów naszych kontrahentów, chyba że to jest wewnątrzwspólnotowa wymiana towarów. Jest tu więc wiele znaków zapytania. Rozumiem potrzebę uszczelniania i jak najbardziej to popiera-

my, ale nie tworzymy też jakichś rozwiązań, które nie będą w rzeczywistości spełniały swoich zadań. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Na listę osób, które chcą w tym punkcie zadać pytanie, wpisały się dwie osoby.

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zadać pytanie w tym punkcie?

Nie widzę, w związku z tym zamykam listę.

Rozpoczyna pani poseł Katarzyna Czochara, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Czas – 1 minuta.

Posel Katarzyna Czochara:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam bardzo króciutkie pytanie: Czy nowelizacja ustawy Ordynacja podatkowa pomoże uczciwym przedsiębiorcom zabezpieczyć się przed nieumyślnym udziałem w karuzeli podatkowej? Jeśli tak, to w jaki sposób? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

I drugie pytanie, pan poseł Mirosław Pampuch, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Mirosław Pampuch:

Szanowana Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Poszerzacie państwo tutaj ten katalog dokumentów, które mogą stanowić dowód, o dokumenty dotyczące działalności analitycznej Krajowej Administracji Skarbowej. Ja wcześniej pytałem pana ministra Banasia, czy macie już państwo narzędzia analityczne dotyczące weryfikacji jednolitego pliku kontrolnego. Wtedy minister odpowiadał, że jeszcze państwo tego typu narzędzi nie macie. Tym samym chciałbym zapytać, o jakich dokumentach analitycznych Krajowej Administracji Skarbowej jest tutaj mowa.

Drugie pytanie. Kiedy zakończycie państwo prace, czy może je zakończyliście, nad właśnie programem analitycznym pozwalającym na weryfikację i analizę jednolitych plików kontrolnych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

I zapraszam pana ministra Piotra Walczaka do udzielenia odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Piotr Walczak:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowne Panie i Szanowni Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! Odpowiem na pytanie, jeśli można, najpierw pani poseł. Spotykając się z przedsiębiorcami, wielokrotnie spotykam się z przypadkami, gdy podmiot został uwikłany w karuzelę VAT-owską i niestety musi ponosić tego konsekwencje prawne. Panie i panowie posłowie, to właśnie to narzędzie, ta nowelizacja – stosunkowo drobna, ale nowelizacja – Ordynacji podatkowej da możliwość, podkreślam, nie obligatoryjny obowiązek, ale możliwość, że gdy np. pojawi się nowy kontrahent, który z tych czy z innych powodów wyda się temu podmiotowi podmiotem nie do końca wiarygodnym, ten podmiot będzie mógł w świetle prawa uzyskać wiarygodne informacje z organów podatkowych. Dlatego według mnie szczególnie właśnie małe przedsiębiorstwa, niemogące korzystać z wywiadowni gospodarczych, z doradztwa podatkowego, będą miały proste narzędzie do weryfikacji swoich kontrahentów, aby uniknąć tego rodzaju przypadków, jakie niestety wcześniej się zdarzały.

Odpowiadając na pytanie pana posła: tak, Krajowa Administracja Skarbowa ma kilka narzędzi analitycznych. My, jeśli chodzi o JPK, analizujemy to. Powiem tak: ponieważ to są komercyjne narzędzia, nie mogę tutaj wymienić nazw tych analizatorów, ale tak się składa, że posiadamy kilka różnego rodzaju narzędzi, które robią to niezależnie. Również jeśli chodzi o tzw. Fundament Danych, istnieje możliwość walidacji JPK w tym zakresie.

Mam nadzieję, że to jest wyczerpująca informacja. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.
Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa, zawarty w druku nr 1836, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

W związku z tym, że na sali nie ma jeszcze ministra spraw wewnętrznych i administracji pana Mariusza Błaszczaka – 5 minut przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 18 min 52
do godz. 18 min 59)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę o zajęcie miejsc, bo przybył już pan minister.

W związku z tym wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o niektórych uprawnieniach pracowników urzędu obsługującego ministra właściwego do spraw wewnętrznych oraz funkcjonariuszy i pracowników urzędów nadzorowanych przez tego ministra oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1835).

Bardzo proszę ministra spraw wewnętrznych i administracji pana Mariusza Błaszczaka o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

**Minister
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Mariusz Błaszczak:**

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Sejm przyspieszył obrady, stąd przepraszam za to, że chwilę musieliście państwo czekać.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Poczekaliśmy, panie ministrze, nie ma żadnego problemu.

Bardzo proszę.

**Minister
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Mariusz Błaszczak:**

Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować państwu rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o niektórych uprawnieniach pracowników urzędu obsługującego ministra właściwego do spraw wewnętrznych oraz funkcjonariuszy i pracowników urzędów nadzorowanych przez tego ministra oraz niektórych innych ustaw. Ta ustawa z dniem wejścia w życie zmieni także tytuł i stanie się ustawą o szczególnych formach sprawowania nadzoru przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych.

Wysoki Sejmie! Nowy tytuł ustawy w pełni odzwierciedla intencje, które przyświecały nam w pracach nad tym projektem. Służby muszą działać w sposób przejrzysty, a minister musi mieć nad nimi realny, a nie teoretyczny nadzór. To jest niezwykle ważne, to jest właśnie istota tej propozycji, którą składam Wysokiej Izbie.

Projektowana ustawa przede wszystkim urealni standard cywilnego nadzoru nad umundurowanymi służbami porządku publicznego. W dotychczasowym stanie prawnym minister spraw wewnętrznych i ad-

**Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji
Mariusz Błaszczak**

ministracji pomimo formalnego zwierzchnictwa nad Policją, Strażą Graniczną, Biurem Ochrony Rządu czy Państwową Strażą Pożarną ma bowiem w praktyce znacząco ograniczone możliwości w pełni autonomicznego i bezpośredniego badania sygnałów o negatywnych zjawiskach w tych służbach lub o niepożądanych zachowaniach ich funkcjonariuszy.

Obowiązujące ustawy pragmatyczne regulujące działalność służb nadzorowanych przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych jedynie w wybranych obszarach ich funkcjonowania definiują zakres oraz formy nadzoru sprawowanego przez ministra. Przepisy te nie tworzą całokształtu zadań ani obowiązków nadzorczych, jakie minister spraw wewnętrznych i administracji zobowiązany jest zapewnić z racji kompetencji i powierzonych zadań. Stąd potrzeba wypracowania rozwiązań zapewniających rzeczywiste możliwości wypełniania funkcji nadzorczych poprzez uzyskanie aktualnej i usystematyzowanej wiedzy o służbach nadzorowanych oraz kandydatach na szczególnie odpowiedzialne stanowiska, a także sprawnego systemu przepływu informacji oraz instrumentów prawnych pozwalających ministrowi na szybką i adekwatną do sytuacji reakcję na określone informacje i zdarzenia.

Konieczność stworzenia mechanizmów wzmacniających dotychczasowe instrumenty nadzoru ministra spraw wewnętrznych i administracji wynika również z korzystania przez nadzorowane służby z kompetencji ustawowych, które przewidują możliwość znaczącej ingerencji w prawa i wolności obywatelskie, a także z wykonywania zadań mogących powodować zagrożenia korupcyjne. Jednym z istotniejszych obszarów objętych nadzorem ministra będzie zatem przestrzeganie standardów działania Policji, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu oraz Państwowej Straży Pożarnej w związku z koniecznością zapewnienia przestrzegania praw i wolności obywatelskich oraz przestrzegania zasad etyki zawodowej przez funkcjonariuszy tych formacji. Zaproponowane rozwiązanie likwiduje istniejące dysfunkcjonalności, wyposażając ministra właściwego do spraw wewnętrznych w instrumenty rzeczywistego oddziaływania nadzorczego, a także przeciwdziałania powstawaniu nieprawidłowości w obszarach, które nie były dotychczas poddawane tego rodzaju działaniom, w tym m.in. w zakresie realizacji czynności operacyjno-rozpoznawczych, czynności wyjaśniających i postępowań dyscyplinarnych, czy też rozpoznawania i wykrywania ściganych z oskarżenia publicznego przestępstw oraz przestępstw skarbowych popełnianych przez funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej i Biura Ochrony Rządu oraz strażaków Państwowej Straży Pożarnej, a także zapobiegania takim przestępstwom. To jest niezwykle ważne, chodzi o zakreślenie tych kompetencji wyłącznie w odniesieniu do funkcjonariuszy i pracowników

podległych służb, żeby nie było nieporozumień, bo już słyszałem inne wypowiedzi niektórych z państwa. To jest zawężenie tych działań wyłącznie do funkcjonariuszy służb. Podkreślam to jeszcze raz bardzo stanowczo.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Przewidziane w projektowanych przepisach działania nadzorcze realizowane będą za pośrednictwem nowego organu nadzoru, bezpośrednio podległego ministrowi spraw wewnętrznych i administracji, a więc inspektora nadzoru wewnętrznego, który swoje zadania wykonywał będzie przy pomocy Biura Nadzoru Wewnętrznego, będącego komórką organizacyjną wyodrębnioną w tym celu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Biuro Nadzoru Wewnętrznego nie będzie zatem stanowić nowej służby. To też bardzo ważne.

Do głównych zadań inspektora nadzoru wewnętrznego będzie należało: wspieranie ministra w czynnościach związanych z egzekwowaniem działania zgodnego z przepisami prawa oraz z zasadami etyki, weryfikowanie kandydatów na określone stanowiska służbowe, przewidzianych do mianowania na wyższe stopnie, w związku z planowanym oddelegowaniem do pełnienia służby lub wykonywaniem zadań poza granicami kraju na okres przekraczający 14 dni, do wyróżnienia na wniosek ministra – na wniosek ministra, to podkreślam – orderami i odznaczeniami, ujawnianie i analizowanie nieprawidłowości zaistniałych w związku z prowadzonymi czynnościami wyjaśniającymi i postępowaniami dyscyplinarnymi, analizowanie informacji dotyczących naruszenia prawa przez podmioty nadzorowane, analizowanie i ocenianie czynności operacyjno-rozpoznawczych prowadzonych w Policji i Straży Granicznej oraz ujawnianie nieprawidłowości w tym obszarze w zakresie, w jakim nie narusza to kompetencji prokuratury i sądu, rozpoznawanie i wykrywanie popełnianych przez funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu oraz strażaków Państwowej Straży Pożarnej, a także pracowników zatrudnionych w tych służbach ściganych z oskarżenia publicznego przestępstw oraz przestępstw skarbowych, co wymaga przyznania uprawnień do prowadzenia czynności operacyjno-rozpoznawczych, a także zapobieganie takim przestępstwom, ocenianie realizacji obowiązku składania oświadczeń o stanie majątkowym przez funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu i strażaków Państwowej Straży Pożarnej oraz pracowników zatrudnionych w tych służbach, a także ich analizy przez właściwych przełożonych w zakresie, w jakim nie narusza to kompetencji Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Specyfika zadań inspektora nadzoru wewnętrznego determinuje oddzielenie tej funkcji od organu, któremu podlega, a więc ministra spraw wewnętrznych i administracji. Jednocześnie w celu zapewnienia skuteczności sprawowania nadzoru przez ministra, a także umożliwienia mu natychmiastowego podejmowania niezbędnych działań inspektor nad-

**Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji
Mariusz Błaszczak**

zoru wewnętrznego będzie obowiązany niezwłocznie przedstawiać informacje i materiały uzyskane w wyniku realizacji zadań, mogące mieć istotne znaczenie dla nadzoru sprawowanego przez ministra. Z kolei minister będzie mógł zapoznawać się z informacjami o wynikach czynności operacyjno-rozpoznawczych, a także innych czynności wykonywanych przez inspektora nadzoru wewnętrznego oraz w każdym czasie żądać od niego informacji i materiałów z realizacji zadań wykonywanych przez biuro.

Chciałbym także podkreślić, że funkcjonowanie Biura Nadzoru Wewnętrznego w sferze czynności operacyjno-rozpoznawczych podlegać będzie identycznym wymogom formalnym i mechanizmom kontrolnym, jak w przypadku służb posiadających takie uprawnienia, z uwzględnieniem kontroli sądowej. Rozwiązanie to spełnia zatem polski standard konstytucyjny wymagający zapewnienia niezależnym organom instrumentów kontrolnych i nadzorczych.

Podstawowym obszarem, w którym wykonywane będą czynności operacyjno-rozpoznawcze, będą przestępstwa popełniane przez funkcjonariuszy służb nadzorowanych przez ministra spraw wewnętrznych, które w istotny sposób podważają zaufanie społeczne do instytucji państwa. Kontrolę operacyjną dopuszczono także w innych przypadkach, np. podejrzenia udziału funkcjonariuszy w zorganizowanej grupie przestępczej. Celem tych działań będzie natomiast wykrywanie przestępstw popełnianych przez funkcjonariuszy oraz pracowników służb podległych ministrowi spraw wewnętrznych i administracji i zapobieganie takim przestępstwom.

Panie i panowie posłowie, w skład Biura Nadzoru Wewnętrznego oprócz inspektora nadzoru wewnętrznego i jego zastępcy wejdą oddelegowani do wykonywania zadań funkcjonariusze Policji i Straży Granicznej, to jest 35 inspektorów biura, a wspomagać ich będą oddelegowani funkcjonariusze Biura Ochrony Rządu i strażacy Państwowej Straży Pożarnej, to jest 5 ekspertów biura, oraz zatrudnieni pracownicy, 8 zatrudnionych pracowników.

Istota projektowanego rozwiązania opiera się na wiedzy posiadanej przez oddelegowanych funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej i Biura Ochrony Rządu oraz strażaków Państwowej Straży Pożarnej w zakresie wewnętrznego funkcjonowania macierzystej służby, co w założeniach ułatwić ma osiągnięcie celów stawianych przed inspektorem nadzoru wewnętrznego. Mając na uwadze konieczność zapewnienia odpowiedniego poziomu przygotowania i standardów personalnych, przed kandydatami na stanowiska inspektora nadzoru wewnętrznego oraz jego zastępcy postawiono wysokie kryteria formalne. Równie wysokie wymagania postawiono przed inspektorami i ekspertami Biura Nadzoru Wewnętrznego, których działania z uwagi na specyfikę zadań biura oprócz najwyższego poziomu profesjonalizmu

dawać muszą również rękojmię niepodważalności i rzetelności. Inspektorzy i eksperci biura nie będą zatem mogli m.in. podejmować co do zasady dodatkowego zajęcia zarobkowego oraz być członkami partii politycznej, a przynależność do organizacji lub stowarzyszeń krajowych, zagranicznych albo międzynarodowych będzie wymagać pisemnej zgody inspektora nadzoru wewnętrznego. Będą także mieli obowiązek powiadamiania inspektora nadzoru wewnętrznego o planowanym wyjeździe zagranicznym poza obszar Unii Europejskiej. Inspektorzy i eksperci biura będą również wzorem macierzystych służb składać oświadczenia o stanie majątkowym.

Szanowni Państwo! Prezentowany projekt ustawy uwzględnia także potrzebę maksymalnego ograniczenia skutków finansowych funkcjonowania biura dla budżetu państwa. Celowi temu służy m.in. rezygnacja z utrzymywania rozbudowanej struktury etatowej na rzecz obsadzania stanu osobowego komórki funkcjonariuszami oddelegowanymi do wykonywania zadań w charakterze inspektorów z Policji i Straży Granicznej oraz ekspertów z Biura Ochrony Rządu i Państwowej Straży Pożarnej.

Projekt ustawy przewiduje także zmiany ustaw pragmatycznych w obszarze przepisów dotyczących zasad oddelegowania policjantów, funkcjonariuszy Straży Granicznej i Biura Ochrony Rządu oraz strażaków Państwowej Straży Pożarnej. Zmiany te mają na celu uporządkowanie przepisów dotyczących oddelegowań oraz dokonanie ich racjonalnego ujednolicenia poprzez m.in. określenie jednolitego dla wszystkich służb kręgu podmiotów, do których może nastąpić oddelegowanie.

Ponadto regulacje o zasadniczym znaczeniu z punktu widzenia praw i obowiązków funkcjonariuszy przenoszone są z aktów wykonawczych na poziom ustawowy. W ustawach pragmatycznych dotyczących służb nadzorowanych przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych uwzględniono także obowiązek współdziałania z Biurem Nadzoru Wewnętrznego w zakresie realizacji jego zadań. Projektowane przepisy wypełniają istniejącą lukę, jaką stanowi brak komórek wykonujących analogiczne zadania w Biurze Ochrony Rządu i Państwowej Straży Pożarnej. Brak ten wynika z ograniczonych kompetencji ustawowych obu tych służb, wśród których nie przewiduje się uprawnień do podejmowania czynności operacyjno-rozpoznawczych niezbędnych w procesie ujawniania nieprawidłowości, w tym także przestępstw, które mogą występować w szeregach tych formacji.

Projektowane przepisy zakładają, że dotychczasowe komórki do spraw wewnętrznych służb, a mianowicie Biuro Spraw Wewnętrznych Komendy Głównej Policji i Biuro Spraw Wewnętrznych Straży Granicznej, zostaną wyodrębnione organizacyjnie ze struktur komend głównych i staną się samodzielnymi jednostkami organizacyjnymi. W przypadku Policji wyodrębniona zostanie służba wewnętrzna, co jest zabiegiem niezbędnym, biorąc pod uwagę specy-

**Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji
Mariusz Błaszczak**

fikę funkcjonowania tego pionu Policji, potrzebę stworzenia odrębnego wzorca szkoleniowego, oddzielnych mechanizmów nadzorczych, a także zapewnienia niezależności względem innych struktur organizacyjnych jako gwarancji rzetelności i obiektywizmu. W miejsce dotychczasowych stanowisk dyrektorów kierownikami nowych jednostek zostaną komendanci powoływani przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych. Charakter zadań nowych jednostek pozostanie niezmienny.

Zaproponowane rozwiązanie organizacyjne bez wątplenia zwiększy sprawność działań podejmowanych przez dotychczasowe komórki organizacyjne Policji i Straży Granicznej właściwe do spraw zapobiegania przestępstwom popełnianym odpowiednio przez funkcjonariuszy Policji albo Straży Granicznej i wykrywania ich.

Nowa formuła funkcjonowania BSW, czyli Biura Spraw Wewnętrznych Policji i Biura Spraw Wewnętrznych Straży Granicznej, zapewni również większą autonomię służby wewnętrznej w realizacji stawianych przed nią zadań, co w efekcie powinno korzystnie wpłynąć także na jej skuteczność.

Komendanci Biura Spraw Wewnętrznych Policji i Biura Spraw Wewnętrznych Straży Granicznej zyskają jednocześnie status organów, a tym samym uprawnienia analogiczne jak w przypadku komendanta Centralnego Biura Śledczego Policji oraz komendantów wojewódzkich Policji w odniesieniu do kontroli operacyjnej, przesyłki niejawnie kontrolowanej, zakupu kontrolowanego, uzyskiwania danych. Dotychczas uprawnienia biur jako komórek organizacyjnych komend głównych były realizowane poprzez komendantów głównych. Zarządzenia, pisemne zgody i wnioski w tym zakresie komendanci Biura Spraw Wewnętrznych Policji i Biura Spraw Wewnętrznych Straży Granicznej przekazywać będą do wiadomości inspektora nadzoru wewnętrznego.

Obsługa finansowa i logistyczna nowo utworzonych jednostek organizacyjnych, tj. Biura Spraw Wewnętrznych Policji i Biura Spraw Wewnętrznych Straży Granicznej, prowadzona będzie odpowiednio przez Komendę Główną Policji oraz Komendę Główną Straży Granicznej, co oznacza, że wyodrębnienie nowych jednostek organizacyjnych oraz ich funkcjonowanie nie powinno powodować dodatkowych kosztów.

Rozszerzony zostanie jednocześnie zakres nadzoru sprawowanego przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych o nadzór nad realizacją przez Biuro Spraw Wewnętrznych Policji i Biuro Spraw Wewnętrznych Straży Granicznej zadań w zakresie rozpoznawania i wykrywania popełniania przez funkcjonariuszy Policji i Straży Granicznej oraz pracowników przestępstw ściganych z oskarżenia publicznego oraz przestępstw skarbowych, a także zapobiegania im.

Dodatkowo komendanci Biura Spraw Wewnętrznych Policji i Biura Spraw Wewnętrznych Straży Granicznej obowiązani będą niezwłocznie przedstawiać ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych informacje i materiały mogące mieć istotne znaczenie dla sprawowania wspomnianego nadzoru. Z kolei minister właściwy do spraw wewnętrznych będzie mógł w każdym czasie żądać informacji i materiałów z realizacji zadań przez komendantów Biura Spraw Wewnętrznych Policji i Biura Spraw Wewnętrznych Straży Granicznej. Komendanci Biura Spraw Wewnętrznych Policji i Biura Spraw Wewnętrznych Straży Granicznej będą również przedstawiać co roku, do dnia 31 stycznia, ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych informacje o działalności Biura Spraw Wewnętrznych Policji i Biura Spraw Wewnętrznych Straży Granicznej.

Wysoka Izbo! Podsumowując, ponownie podkreślam, że proponowane w prezentowanym Wysokiej Izbie projekcie rozwiązania z jednej strony urzeczywistniają nadzór sprawowany przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych nad podległymi służbami, z drugiej zaś – umożliwiają skuteczną i obiektywną weryfikację wszelkich informacji o nieprawidłowościach i funkcjonowaniu, a także natychmiastowe podejmowanie odpowiednich działań nadzorczych. W dalszej perspektywie pozwolą natomiast na wykreowanie pozytywnego wzorca funkcjonariusza, którego cechować powinny najwyższe standardy etyczne stanowiące fundament zaufania społeczeństwa do instytucji państwa.

Po wejściu w życie projektowanych rozwiązań należy również zakładać zwiększenie aktywności tzw. sygnalistów oraz innych osób zainteresowanych eliminowaniem negatywnych zjawisk z działalności służb publicznych, upatrujących szansy na badanie zgłaszanych spraw przez niezależny organ.

(Poseł Jerzy Meyszowicz: Sygnaliści.)

Tak, sygnaliści.

(Poseł Jerzy Meyszowicz: Czyli kapusie.)

To pan ma taki słownik. Sygnaliści. Na zachodzie Europy jest to bardzo ważna funkcja, która pozwala na to, żeby rzeczywiście eliminować nadużycia. Jak rozumiem, pana wypowiedzi o tym świadczą, pan nie jest zainteresowany wyeliminowaniem nadużyć, w związku z tym postępuje pan tak, jak pan postępuje.

Osoby takie nie będą musiały obawiać się konsekwencji np. ze strony przełożonych w służbach w przypadku zgłaszania nieprawidłowości, z drugiej zaś strony weryfikacja i ocena informacji będzie prowadzona przez zewnętrzny względem służb podmiot.

Chciałbym jeszcze raz podkreślić, że jest to pierwsze od wielu lat systemowe podejście do kwestii sprawowania nadzoru przez ministra spraw wewnętrznych i administracji nad służbami porządku publicznego, które gwarantuje również praktyczne narzędzie do sprawowania przez ministra nadzoru nad podległymi służbami. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

O zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość proszę panią poseł Martę Kubiak.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Marta Kubiak:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. przedstawiam Sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość co do projektu ustawy o zmianie ustawy o niektórych uprawnieniach pracowników urzędu obsługującego ministra właściwego do spraw wewnętrznych oraz funkcjonariuszy i pracowników urzędów nadzorowanych przez tego ministra oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1835, z projektami aktów wykonawczych.

Wysoka Izbo! Minister spraw wewnętrznych i administracji przedłożył projekt ustawy, którego celem jest usprawnienie i urealnienie rzeczywistego nadzoru nad podległymi instytucjami i służbami. Nadzór ministra będzie realizowany przy pomocy inspektora nadzoru wewnętrznego, którego działania będą miały charakter wspierający ministra w sprawowaniu nadzoru. Inspektor będzie wykonywał swoje zadania przy pomocy Biura Nadzoru Wewnętrznego.

W obecnym stanie prawnym problemem jest brak przepisów, które tworzyłyby całokształt zadań oraz obowiązków nadzorczych, jakie minister spraw wewnętrznych i administracji zobowiązany jest zapewnić z racji kompetencji i powierzonych zadań. Niezbędne jest stworzenie mechanizmów wzmacniających dotychczasowe instrumenty kontroli ministra nad nadzorowanymi służbami, które korzystają z takiego zakresu kompetencji ustawowych, które przewidują możliwość ingerencji w prawa i wolności obywatelskie, a także wykonują zadania mogące powodować określone zagrożenia korupcyjne.

Wspomniane ryzyka zobowiązują nas do wypracowania rozwiązań, które wzmocnią możliwość realnego oddziaływania nadzorczego ministra. Minister powinien mieć możliwość diagnozowania sytuacji, rozpoznawania negatywnych zjawisk oraz zdarzeń i przeciwdziałania im przez odpowiednie instrumenty. Niezwykle istotne jest zagwarantowanie ministrowi uprawnień w zakresie ujawniania i monitorowania zachowań naruszających zasady etyki zawodowej, aby zagwarantować najwyższe standardy działania nadzorowanych służb. Aby osiągnąć pełen obiektywizm, należy poddać służby cywilne nadzorowi ze

strony ministra właściwego do spraw wewnętrznych, który na podstawie uzyskanych informacji będzie mógł nie tylko ocenić poszczególne stany faktyczne, lecz również w przypadku powtarzających się nieprawidłowości wdrażać rozwiązania o charakterze korygującym lub systemowym. Należy również zapewnić możliwość ujawniania i analizowania przez cywilny organ nadzoru nieprawidłowości zaistniałych w związku z prowadzonymi czynnościami wyjaśniającymi i postępowaniami dyscyplinarnymi w Policji, Straży Granicznej, Biurze Ochrony Rządu oraz Państwowej Straży Pożarnej.

Jak wynika z art. 34 ust. 2 ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Radzie Ministrów, minister kieruje, nadzoruje i kontroluje działalność podporządkowanych organów, urzędów i jednostek. Problem w tym, że przywołane powyżej przepisy nie dostarczają instrumentów, które umożliwiłyby rzeczywistą diagnozę sytuacji w nadzorowanych podmiotach, a także umożliwiłyby w pełni efektywne przeciwdziałanie negatywnym zjawiskom. Takowe instrumenty istnieją, jednak pozostają one jedynie w dyspozycji niektórych centralnych organów administracji rządowej podległych ministrowi. Instrumenty takowe posiadają komendanci główni Policji i Straży Granicznej. Zadania tych organów są realizowane przy pomocy biur spraw wewnętrznych. Problemem jest, że minister dysponuje głównie informacjami przetworzonymi przez wskazane organy bez możliwości autonomicznego i bezpośredniego działania. Istotą tego projektu jest nadanie ministrowi spraw wewnętrznych i administracji uprawnień porównywalnych do tych, którymi dysponują podległe mu organy. Obecny stan prawny instrumentami nadzorczymi obejmuje Policję i Straż Graniczną, pozostawiając poza kontrolą Biuro Ochrony Rządu i Państwową Straż Pożarną. Przedstawiany projekt stwarza możliwość prowadzenia działań przez nowo powołaną komórkę podległą bezpośrednio ministrowi, lecz nie przewiduje takiego obowiązku, tak więc Biuro Nadzoru Wewnętrznego zajmowałoby się sprawami szczególnymi, które podważają zaufanie społeczne do instytucji państwa.

Jeśli chodzi o wcześniej wspomniane biura spraw wewnętrznych komend głównych Policji i Straży Granicznej, staną się one jednostkami organizacyjnymi nazwanymi biurami spraw wewnętrznych Policji i Straży Granicznej, lecz charakter zadań nowych jednostek zostanie niezmienny.

Warto zwrócić uwagę na problem obecnego stanu prawnego, gdzie minister nadzorujący służby może otrzymywać wyłącznie materiały przetworzone. Proponowany projekt ustawy eliminuje ryzyko subiektywizacji doboru przekazywanych informacji oraz formułowania na tej podstawie ocen.

W imieniu Klubu Parlamentarnego (*Dzwonek*) Prawo i Sprawiedliwość rekomenduję przyjęcie projektu ustawy i skierowanie go do dalszych prac w Sejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

W imieniu klubu Platforma Obywatelska – pan poseł Marek Wójcik.

Bardzo proszę.

Poseł Marek Wójcik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ta ustawa to zamach na niezależność służb mundurowych i kolejny krok w ich upolitycznianiu. Minister Błaszczak, próbując rozszerzyć swoje uprawnienia, sięga po rozwiązania zbliżone do tych, które były stosowane w PRL-u. Żaden minister od czasu gen. Kiszczaka nie miał nad służbami mundurowymi takiej władzy, jaką dziś próbuje sobie przyznać minister Błaszczak. Gdyby rzeczywistym celem tej reformy była zmiana sposobu nadzoru nad służbami mundurowymi, to prawdopodobnie poprzeszlibyście państwo na wyodrębnieniu biura spraw wewnętrznych w Policji i w Straży Granicznej. I prawdopodobnie takie rozwiązanie byśmy poparli, moglibyśmy rozmawiać o tym, w jaki sposób tymi przepisami objąć także inne służby. To byłoby rzeczywiste niepolityczne wzmocnienie kontroli nad tym, co dzieje się w służbach mundurowych. Jednak zamiast zastosować takie proste rozwiązanie, państwo doprowadziliście do pewnego dualizmu – z jednej strony wyodrębnienie biura spraw wewnętrznych w strukturach Policji i Straży Granicznej, ale z drugiej strony tworzenie polityczną nakładkę, tj. właśnie Biuro Nadzoru Wewnętrznego w Ministerstwie Administracji i Spraw Wewnętrznych. Dzięki temu policjanci i inni funkcjonariusze w gruncie rzeczy będą dwa razy kontrolowani: i przez te biura, i przez biuro, które będzie podlegało bezpośrednio panu ministrowi.

W mojej ocenie rzeczywistym celem tego projektu jest stworzenie Biura Nadzoru Wewnętrznego podległego bezpośrednio panu ministrowi, bo dzięki temu biuro pan minister uzyska możliwość ingerencji w zarządzanie służbami mundurowymi. Przypomnę, że w 1990 r. wprowadzono w Polsce europejski standard, zgodnie z którym minister sprawuje cywilny nadzór nad służbami mundurowymi, a za zarządzanie służbami odpowiadają politycznie niezależni komendanci główni, to oni są zwierzchnikami funkcjonariuszy. Omawiana dziś ustawa niszczy te standardy i wraca do rozwiązań z okresu PRL-u, gdzie to właśnie minister mógł bezpośrednio ingerować w działania milicji i innych służb, które należały wówczas do resortu spraw wewnętrznych.

Zgodnie z projektem przygotowanym przez rząd podlegające ministrowi, czyli politykowi, Biuro Nadzoru Wewnętrznego uzyska uprawnienia np. do weryfikowania kandydatów na stanowiska kierownicze w służbach mundurowych, weryfikowania kandydatów do awansów, a nawet weryfikowania kandydatów do wyróżnień i odznaczeń. Te nowe procedury, a tak-

że inne procedury kontrolne obejmą 200 tys. osób, dlatego że będą to funkcjonariusze i Policji, i Straży Granicznej, i Państwowej Straży Pożarnej, i BOR-u, ale także pracownicy cywilni zatrudnieni w tych instytucjach. I to jest sytuacja, w której pan minister obchodzi niejako komendantów głównych, dlatego że dziś ustawy pragmatyczne decydują o tym, w przypadku jakich stanowisk może pan decydować o powołaniu konkretnych osób, natomiast pan poprzez te mechanizmy weryfikacyjne zyska w gruncie rzeczy nieograniczoną możliwość ingerencji w politykę kadrową w podległych sobie służbach mundurowych, gdyż podległe panu biuro będzie mogło po prostu kandydatów komendantów głównych zaopiniować negatywnie i wtedy taki komendant główny będzie musiał próbować do skutku i w końcu zaproponować kandydata, który dla pana jest akceptowalny.

Co jest również naszym bardzo poważnym zarzutem, to to, że Biuro Nadzoru Wewnętrznego zyska uprawnienia, które są właściwie uprawnieniami typowymi dla służb specjalnych, tj. uprawnienia do prowadzenia czynności operacyjno-rozpoznawczych, czyli – przypomnę – stosowania podsłuchów, kontroli korespondencji, ale to jest także prawo do pozyskiwania danych telekomunikacyjnych i internetowych, prawo do prowadzenia prowokacji, prawo do posługiwania się dokumentami pozwalającymi na ukrycie tożsamości.

Pan minister zauważył, że te czynności, nowe czynności operacyjno-rozpoznawcze i inne formy kontroli obejmą 200 tys. funkcjonariuszy. Ale to nie jest prawda, dlatego że obejmą również często ich rodziny, małżonków, bliskich, którzy też korzystają z telefonów komórkowych, korzystają z innych rzeczy. Wreszcie obejmą tych wszystkich ludzi, którzy przecież dzwonią do funkcjonariuszy Policji, wszystkich bliskich, wszystkich, którzy mają z nimi kontakt.

I tu wisienka na torcie. Pan minister przyznaje sobie tą ustawą prawo do wglądu we wszystkie działania prowadzone przez biuro spraw wewnętrznych, łącznie z wynikami czynności operacyjno-rozpoznawczych. To znaczy, że wyniki tych czynności – więc, jak rozumiem, w gruncie rzeczy protokoły i stenogramy z rozmów – będzie pan otrzymywał po prostu na biurko. I to jest wyłom w sposobie nadzoru nad realizacją czynności operacyjno-rozpoznawczych, który dziś w Polsce funkcjonuje. Podobne uprawnienia ma minister Ziobro, ale przypomnę, że minister Ziobro jest prokuratorem generalnym. Pan, panie ministrze, nie jest prokuratorem generalnym (*Dzwonek*), panu nie wolno robić tego typu rzeczy. To jest niebezpieczne narzędzie. Podobne uprawnienia w ministerstwie spraw wewnętrznych, czyli departamenty prowadzące działania operacyjne, to jest właśnie okres PRL-u. Wtedy były departamenty, które inwigilowały opozycję, inwigilowały Kościół. Te departamenty prowadziły działania operacyjne, czyli to, co dziś będzie mogło robić po wejściu w życie tej ustawy Biuro Nadzoru Wewnętrznego.

Posel Marek Wójcik

Pani Marszałek! Platforma Obywatelska zgłasza wniosek o odrzucenie tego projektu ustawy. Uważamy, że ta ustawa w ten sposób nie pozwala na osiągnięcie celów, o których mówił pan minister, a ukrytym celem, który pan minister będzie realizował, jest dalsze upolitycznienie służb i dalsze zastraszanie funkcjonariuszy w podległych służbach. Nie możemy się na to zgodzić, dlatego składamy wniosek o odrzucenie projektu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

I zapraszam na mównicę pana posła Andrzeja Maciejewskiego, który wystąpi w imieniu klubu Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Maciejewski:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Panie i Panowie Posłowie! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska klubu Kukiz'15 odnośnie do druku nr 1835, do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o niektórych uprawnieniach pracowników urzędu obsługującego ministra właściwego do spraw wewnętrznych oraz funkcjonariuszy i pracowników urzędów nadzorowanych przez tego ministra oraz niektórych innych ustaw.

Proszę państwa, MSW to nie jest zwykłe ministerstwo, to jest grupa MSWiA, tak właściwie na stronie głównej widnieje, gdzie obok spraw Policji, Straży Granicznej, straży pożarnej pojawiają się także inne kwestie bardzo istotne dla bezpieczeństwa państwa, takie jak Obrona Cywilna Kraju, ale także, proszę państwa, Centrum Personalizacji Dokumentów MSWiA, tam mamy dowody, tam mamy paszporty, oraz Urząd do Spraw Cudzoziemców.

Mówiąc inaczej, grupa MSWiA jest ważnym miejscem, tylko pytanie, czy dzisiaj ta grupa potrzebuje swojej służby specjalnej. Panie ministrze, tutaj bym dyskutował, czy to jest służba, czy nie, ale ta instytucja, którą pan proponuje, ma dokładnie narzędzia działania służb specjalnych. Co więcej, gdyby tak dokładnie przeanalizować projekt ustawy i porównać to ze strukturą dziś istniejącą, to Departament Porządku Publicznego zajmuje się programami do walki z korupcją już dzisiaj, Departament Bezpieczeństwa w MSWiA także te kwestie bezpieczeństwa i zabezpieczenia nadzoruje, Departament Kontroli i Nadzoru także, zaś Biuro Kadr, Szkolenia i Organizacji zajmuje się kwestiami kadrowymi właśnie w Straży Granicznej, w straży pożarnej, w BOR, w Policji, także kwestiami awansów itd.

Mówiąc inaczej, to nie jest tak do końca, że minister nic nie może, że minister nie ma narzędzi. Mi-

nister może, minister ma narzędzia. Ja mam inne wrażenie. Mam wrażenie, że ten projekt ustawy pokazuje jeden dramatyczny element: że źle się dzieje w Policji i źle się dzieje w Straży Granicznej. Bo tak naprawdę po lekturze tego druku komendanci główni Policji i Straży Granicznej powinni się podać do dymisji, a biura spraw wewnętrznych powinny zostać rozwiązane. Taki wynika z tego wniosek, że procedury, które powinny działać, proszę państwa, bo dzisiaj tam są te biura, są te instytucje, nie działają. Taki jest wniosek, że niestety źle się dzieje, że te procedury nie są realizowane. Wyodrębnienie tychże biur ze struktur Policji i Straży Granicznej tak naprawdę jest bez wątpienia słusznym kierunkiem, żeby była ta autonomia silna i większa. Tu się zgodzę, jest to ważne, jest to potrzebne. Ale z drugiej strony nie możemy stworzyć takiej oto sytuacji, że komendanci główni Policji i Straży Granicznej stają się ślepi i głusi, nie wiedzą, czym dysponują ani z kim pracują, a jednocześnie komendant biura spraw wewnętrznych będzie pierwszy, tak naprawdę to on będzie rządził Policją i Strażą Graniczną, a nie komendant główny Policji czy komendant główny Straży Granicznej, bo pan minister będzie w pierwszej kolejności pytał komendanta biura spraw wewnętrznych i do niego będzie miał większe zaufanie niż do komendanta głównego. Taka bardzo nieczytelna, niespójna hierarchia i karkołomna konstrukcja spowoduje, że słuszną sprawą, żebyśmy mieli jakościowo lepszych i w Policji, i w Straży Granicznej, gdzieś nam się rozmywa, rozchodzi. Przechodzimy na ręczne sterowanie, a pan minister niestety w tym momencie staje się jak gdyby skazany na to, że to jest działanie polityczne i będzie wykorzystywane w celach stricte politycznych.

To jest niepotrzebne, to jest błędne, stąd uważam, że dzisiaj klub Kukiz'15 nie może poprzeć tego projektu w tej wersji, co nie zmienia faktu, że uważamy, iż bez wątpienia wzmocnienie biur trzeba przeprowadzić, wzorem CBS, po to żeby te struktury działały i miały rację bytu, a jednocześnie na serio przeprowadzić systemową zmianę nie tylko w MSWiA, ale także w Policji i w Straży Granicznej. Stąd niestety na tym etapie klub Kukiz'15 nie popiera tegoż projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna. Bardzo proszę, panie posle.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym przedstawić stanowisko klubu Nowoczesnej wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o niektórych uprawnieniach pracowników urzędu obsługującego ministra właściwego do spraw

Posel Jerzy Meysztowicz

wewnętrznych oraz funkcjonariuszy i pracowników urzędu nadzorowanych przez tego ministra oraz niektórych innych ustaw.

Panie Ministrze! Prawo i Sprawiedliwość przyzwyczało nas, że bardzo często składa ustawy nie-mądre, głupie, durne. Niestety, ta ustawa nie mieści się już w tej skali. Projekt służy zapewnieniu panu ministrowi narzędzi do ręcznego sterowania Policją, Strażą Graniczną, Biurem Ochrony Rządu, a nawet Państwową Strażą Pożarną poprzez inspektora nadzoru wewnętrznego. Mam pytanie, czy stracił pan już zaufanie do tych ludzi, którzy w tej chwili kierują Biurem Spraw Wewnętrznych. Widocznie tak, widocznie znowu ma pan problem, tak jak z obsadą komendanta głównego Policji, że co wybieriecie, to wam nie pasuje i trzeba szybko zmieniać. To proszę powiedzieć: nie mam zaufania do tych ludzi, zwalniam i robię porządek.

Inspektor nadzoru wewnętrznego będzie zależał tylko od ministra, minister będzie go powoływał i odwoływał praktycznie w każdej chwili. W praktyce to oznacza upolitycznienie Policji, bo minister będzie miał tak na dobrą sprawę ogromne narzędzie nacisku na policjantów, nie ukrywajmy tego. Nadzorowi będą podlegać takie czynności, jak prowadzenie czynności operacyjno-rozpoznawczych i weryfikacja kandydatów na stanowiska. To jest kuriozum, bo skoro w ten sposób mają być wyszukiwane nieprawidłowości, to co ma wybór i dobór kandydatów do nieprawidłowości? To wy z góry zakładacie, nie wiem, że konkurs jest źle ustawiony, bo już podejrzewacie, że może być coś nie tak, że to właśnie inspektor nadzoru wewnętrznego będzie oceniał i weryfikował kandydatów na stanowiska. Podobnie jest z postępowaniami dyscyplinarnymi, gromadzeniem i przetwarzaniem danych oraz ze wszystkimi sprawami typowo wewnętrznym, jak służby radzą sobie z nieprawidłowościami wewnątrz nich.

W każdej służbie podległej szefowi MSWiA znajdują się komórki odpowiedzialne za walkę z nieprawidłowościami związanymi z funkcjonowaniem danej służby. Biuro Spraw Wewnętrznych Policji, Biuro Spraw Wewnętrznych Straży Granicznej i osobna, niejawną komórka w Biurze Ochrony Rządu. Nie ma więc najmniejszej potrzeby, aby dublować uprawnienia kontrolne. Z przestępstwami popełnianymi przez funkcjonariuszy radzą sobie wewnętrzne komórki oraz powszechny wymiar sprawiedliwości.

W myśl tej ustawy biura spraw wewnętrznych Policji i Straży Granicznej zostaną wyodrębnione, a na miejsce ich dyrektorów pan minister powoła komendantów. Minister może zezwalać na udzielanie informacji niejawną tym służbom. Inspektorzy Biura Nadzoru Wewnętrznego, będącego komórką w ramach MSWiA, będą mieli bardzo szerokie uprawnienia do podsłuchiwania, nagrywania, zabezpieczania dokumentów, dostęp do danych bankowych, do poczty, do telefonów. Mogą posługiwać się również fałszy-

wymi dowodami tożsamości. To wprowadzi w służbach atmosferę totalnego zastraszenia, paranoi, skoro każdy może być szpiegiem pana ministra. Biuro i inspektor, jak zaznaczyłem, podlegają tylko i wyłącznie panu ministrowi.

W uzasadnieniu czytamy, że ustawa ma na celu wzmocnienie pozycji tzw. sygnalistów, dlatego się do tego odniosłem. Czymś innym jest sygnalista, który zgodnie z obowiązującymi procedurami zgłasza nieprawidłowości swojemu przełożonemu, a jeżeli te nieprawidłowości dotyczą przełożonego, to zgłasza je do wymiaru sprawiedliwości. A pan chce, żeby z pominięciem służby i tego kanału podwładności bezpośrednio panu donosił, tak to wygląda.

Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz, która jest dosyć istotna. Po raz kolejny oszukujecie. Oszukujecie, podmieniacie projekty ustaw, dlatego że ustawa, która została poddana ocenie i która była podstawą do oceny tego działania, zawierała zupełnie inne uprawnienia pana ministra. Był tam kolegialny nadzór nad tym inspektorem. Widać, że państwo baliście się, tym bardziej że już nawet tamta bardzo łagodna wersja ustawy została poddana totalnej krytyce; mało tego, pomimo to jeszcze ją wzmocniliście.

W związku z tym, panie ministrze, pytanie do pana: Po co panu kolejna służba specjalna w Polsce? (*Dzwonek*) Czy jesteśmy w stanie takiego zagrożenia, że każdy minister tego rządu będzie miał swoją służbę? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Zbigniew Sosnowski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Polska i Polacy zasługują na służby, które nie tylko winny być ostoją ładu i porządku wewnętrznego, ale przede wszystkim przyjacielem obywateli własnego państwa. Aby jednakże cel ten osiągnąć, tzw. służby mundurowe odpowiedzialne za bezpieczeństwo i porządek publiczny nie mogą pozostać poza bezpośrednią kontrolą konstytucyjnego ministra właściwego do spraw wewnętrznych.

Już na początku bieżącej kadencji Sejmu pan minister spraw wewnętrznych i administracji zapowiadał wzmocnienie i skonkretyzowanie instrumentów nadzorczych w stosunku do nadzorowanych przez niego i podległych mu służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i porządek publiczny.

Wydarzenia ostatnich miesięcy w sposób dobitny pokazały, jak mało skuteczne w swej działalności kontrolnej są Biuro Spraw Wewnętrznych Komendy Głównej Policji, Biuro Kontroli Komendy Głównej

Posel Zbigniew Sosnowski

Policji oraz Departament Kontroli i Nadzoru Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Organy te najczęściej gaszą już pożar, a minister właściwy do spraw wewnętrznych posiada jedynie taką wiedzę, jaką przekaże mu komendant główny Policji lub innej służby. Często zdarza się, że minister zaskakiwany jest ustaleniami śledztwa prokuratorskiego prowadzonego w sprawie lub przeciwko konkretnym funkcjonariuszom Policji, Straży Granicznej lub Biura Ochrony Rządu. To jednoznacznie dowodzi braku w zakresie nadzoru sprawowanego przez ministra, jeśli chodzi o możliwości rozpoznawania, wykrywania przypadków popełniania przestępstw umyślnych ściganych z oskarżenia publicznego oraz przestępstw skarbowych popełnianych przez funkcjonariuszy tzw. służb mundurowych oraz wczesnego im zapobiegania.

Żywnym głęboką nadzieję, że po 20 miesiącach sprawowania rządów przez Prawo i Sprawiedliwość my, parlamentarzyści, oraz społeczeństwo, a także olbrzymia część funkcjonariuszy tzw. służb mundurowych doczekamy się prawdziwej, nowej, krótkiej w treści regulacji dotyczącej rzeczywistego i realnego nadzoru ministra nad podległymi mu służbami, przedłożonym projektem jesteśmy jednak głęboko rozczarowani.

Panie i Panowie Posłowie! Jeśli rzeczywiście na sercu ministra leżałaby troska, chciałby on posiadać wiedzę w omawianej materii, to należałoby na bazie istniejącego Biura Spraw Wewnętrznych Komendy Głównej Policji, Biura Kontroli i Nadzoru Departamentu Kontroli i Nadzoru Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji stworzyć jeden preżny organ pn. Biuro Nadzoru Wewnętrznego i nadać mu uprawnienia kontrolno-rozpoznawcze, ale tylko w stosunku do funkcjonariuszy. W komendach wojewódzkich Policji oraz w Komendzie Stołecznej Policji należałoby stworzyć delegatury takiego biura.

Analizując ustawę, należy postawić kilka zasadniczych pytań. Po co ministrowi wgląd w ustalenia czynności operacyjno-rozpoznawczych? W jakim celu przyszły zwierzchnik Biura Nadzoru Wewnętrznego ma zostać obciążony sprawami kadrowymi? Dlaczego tenże organ ma posiadać uprawnienia w przedmiocie powołania lub niepowołania funkcjonariuszy, uwaga, od stanowiska naczelnika wzwyż? Co to ma wspólnego ze zwalczaniem przestępstw i patologii? O co tu tak naprawdę chodzi? Takie działania, panie ministrze, doprowadzą tylko do całkowitego upolitycznienia służb mundurowych, na co naszej zgody nie ma i nigdy nie będzie.

Projekt ustawy nie rozwiązuje rzeczywistych problemów, powoduje wzrost zatrudnienia i dodatkowe koszty. Biorąc to wszystko pod uwagę, Polskie Stronnictwo Ludowe nie może poprzeć takiego bubla prawnego i wstydzić się przed służbami mundurowymi za bezmyślne przytakiwanie każdej irracjonalnej nowelizacji. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu Koła Wolni i Solidarni pani poseł Małgorzata Zwiercan.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o niektórych uprawnieniach pracowników urzędu obsługującego ministra właściwego do spraw wewnętrznych oraz funkcjonariuszy i pracowników urzędów nadzorowanych przez tego ministra oraz niektórych innych ustaw.

Jak wskazują wnioskodawcy, celem omawianego projektu jest wzmocnienie efektywności i skuteczności sprawowanego przez ministra spraw wewnętrznych i administracji nadzoru nad służbami mundurowymi: Policją, Biurem Ochrony Rządu, Państwową Strażą Pożarną oraz Strażą Graniczną. W jego treści wprost określono zakres rzeczowego nadzoru oraz wskazano, że wsparciem dla ministra ma być nowo powołany podległy mu organ, inspektor nadzoru wewnętrznego, tego zaś w wykonywaniu zadań ma wesprzeć Biuro Nadzoru Wewnętrznego utworzone w strukturach MSWiA.

Według zapisów projektu do kompetencji inspektora nadzoru wewnętrznego będzie należało m.in. egzekwowanie odpowiednich standardów pracy służb mundurowych, w tym ujawnianie nieprawidłowości w zakresie przestrzegania przez nie praw i wolności człowieka i obywatela. Ponadto wśród jego zadań znajdzie się weryfikacja funkcjonariuszy będących kandydatami do odznaczeń, do mianowania na wyższy stopień czy też na wyższe stanowiska, a także wykrywanie nadużyć, ale przede wszystkim zapobieganie wszelkim występującym w służbach i popełnianym przez pracowników służb nadużyciom.

Wczytując się w codzienną prasę oraz przeglądając informacyjne serwisy internetowe, nie mam wątpliwości, że projektowane przepisy są potrzebne. Nietrudno jest natrafić na kolejne afery w służbach mundurowych, nadużycia, jak w podnoszonej już przez Wysoki Sejm sprawie tragicznego przesłuchania Igora Stachowiaka, tragicznego zarówno ze względu na skutek tego przesłuchania, jakim była śmierć, jak i ze względu na opieszałość w wyjaśnieniu tej tragedii. Nie możemy więcej dopuszczać do takich nieszczęść godzących nie tylko w rodziny, ale też – poprzez permanentne burzenie przekonania o uczciwości, praworządności i moralności służb mundurowych – w całe państwo polskie.

Konieczne jest uchwalenie takich regulacji, które umożliwią realne przeciwdziałanie przekraczaniu przez funkcjonariuszy kompetencji oraz będą zwalczające istniejące w służbach patologie. Tylko tak mo-

Posel Małgorzata Zwiercan

żemy odbudować zaufanie obywateli do państwa oraz ich poczucie bezpieczeństwa. Rozwiązania zawarte w projektowanej ustawie mają szansę sprostać stawianym im wymaganiom.

Koło Wolni i Solidarni będzie głosować za dalszym procedowaniem ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

Na listę posłów, którzy zapisali się do zadania pytania, wpisało się sześć osób.

Czy ktoś jeszcze chce się dopisać?

Nie widzę.

W związku z tym zaczynamy od pana posła Pawła Bańkowskiego, klub Platforma Obywatelska.

Czas – 1,5 minuty.

Bardzo proszę.

Posel Paweł Bańkowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie ministrze, mówił pan przed chwilą z mównicy, że Biuro Nadzoru Wewnętrznego nie będzie nową służbą, tymczasem, jak wynika z opinii sporządzonej przez pana prof. Mirosława Steca, przewodniczącego Rady Legislacyjnej przy Prezesie Rady Ministrów, opiniowany projekt przewiduje dla Biura Nadzoru Wewnętrznego szeroki zakres uprawnień, z których istotna część wiąże się z ingerencją w sferę wolności i praw podlegających ochronie konstytucyjnej, zaś projektowany zakres i charakter działalności zbliża ten podmiot pod wieloma względami do klasycznych służb ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego, czego nie zmieniają zapewnienia projektodawcy, że biuro jest jedynie komórką organizacyjną w urzędzie obsługującym ministra właściwego do spraw wewnętrznych.

Projekt tej ustawy został zaopiniowany negatywnie przez stronę społeczną, wszystkie związki zawodowe służb mundurowych. Mam następujące pytania: Czy prawdą jest, jak podnosi strona społeczna, że proponowane w tej ustawie rozwiązania są wyrazem braku zaufania pana ministra do obecnie funkcjonujących służb oraz wypracowanych mechanizmów kontroli i sprawowania nadzoru nad nimi? Dlaczego chce pan ręcznie sterować służbami mundurowymi? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pani poseł Katarzyna Czochara, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Katarzyna Czochara:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Art. 34 ust. 2 ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Radzie Ministrów jasno określa, iż minister kieruje pracą podporządkowanych mu organów, urzędów i jednostek, nadzoruje ją oraz kontroluje. Jednakże przytoczony przeze mnie artykuł nie umożliwi właściwego zdiagnozowania sytuacji w nadzorowanych podmiotach.

Panie ministrze, mam pytanie: Czy prawdą jest, iż na chwilę obecną ministerstwo dysponuje w głównej mierze informacjami przetworzonymi, bez możliwości autonomicznego i bezpośredniego działania? Jaki będzie zakres obowiązków inspektora nadzoru wewnętrznego i w jaki sposób wpłynie to na skuteczność ministra? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

I kolejne pytanie zada pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Widzę pana ministra Zielińskiego, pan minister wyszedł z cienia. Witamy serdecznie.

(Posel Joanna Borowiak: Co to za złośliwość?)

Panie ministrze, mam pytanie. Kiedy czytam ten projekt, to, szczerze mówiąc, jestem przerażony. To już kolejna ustawa, którą przyznajecie sobie państwo takie nieograniczone władztwo nad służbami i w zasadzie nieograniczoną informację o prowadzonych postępowaniach. Mimo że deklarowanym założeniem ustawy jest zapewnienie skuteczniejszego nadzoru nad służbami, projektowane przepisy wyposażają inspektora nadzoru wewnętrznego w niezwykle szerokie uprawnienia. Przykładowo zgodnie z nowym art. 1c nowelizowanej ustawy minister uzyskałby uprawnienie, po pierwsze, do weryfikacji funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej, BOR-u oraz strażaków PSP, a także pracowników zatrudnionych w tych służbach, to jest w konkretnie wymienionym tam artykule, po drugie, do zapoznawania się z wynikami czynności operacyjno-rozpoznawczych prowadzonych przez Policję i Straż Graniczną i do uzyskiwania informacji o wynikach czynności prowadzonych przez inspektora nadzoru wewnętrznego. Z uzasadnienia projektu wynika również, iż projektowane rozwiązania nadają ministrowi spraw wewnętrznych i administracji wyłączne uprawnienia, tj. uprawnienia porównywalne do tych, którymi dysponują podległe mu organy. I, generalnie, zastosowany trik umożliwiający dostęp do wszystkich informacji ope-

Posel Mirosław Suchoń

racyjno-rozpoznawczych będzie bardzo prosty zgodnie z tą ustawą. Aby sprawdzić, czy funkcjonariusz działał etycznie, pan minister poprosi po prostu o dostęp do tych wszystkich informacji z prowadzonego postępowania (*Dzwonek*), z czynności operacyjno-rozpoznawczych i wtedy ten dostęp do nich uzyska. To jest oczywiście porażające. Panie ministrze, czy prawdą jest, że to jest taki sposób, żeby obejść zasady demokratycznego państwa prawa, uzyskać dostęp do informacji, naruszając podstawowe prawa człowieka, które w Polsce obowiązują? Dziękuję bardzo.

(*Głos z sali*: Nieprawdą jest.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna. Panie ministrze, będzie czas na odpowiedź.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oczywiście Nowoczesna, nawiązując do mojego poprzedniego wystąpienia, jest za odrzuceniem tego projektu w pierwszym czytaniu. Cały ten projekt został już poddany tutaj bardzo ostrej krytyce. Rzeczywiście to jest bulwersujące, że minister stara się pojąć jeszcze dodatkową władzę i ręcznie sterować tak na dobrą sprawę służbami, do tego jeszcze powołuje swoją własną. Panie ministrze, jedno pytanie: Czy prawdą jest, że konsultacjom społecznym został poddany inny projekt? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Grzegorz Piechowiak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Grzegorz Piechowiak:

Szanowna Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Z tego, co słyszeliśmy, co pan minister mówi, wynika, że do nadzoru wewnętrznego będą oddelegowani funkcjonariusze z poszczególnych służb, czyli nie będzie tutaj żadnych polityków, gdybyście państwo chcieli to zauważyć.

(*Posel Marek Wójcik*: Ale minister jest politykiem, minister to wszystko...)

Ale, panie pośle, chciałem powiedzieć tak: na posiedzeniu komisji krzyczycie cały czas, żądacie głowy ministra za to, że było zdarzenie z udziałem policjantów, które nie powinno mieć miejsca. Minister otrzymuje informacje, jak słyszeliśmy, przetworzone, bo przychodzi komendant główny, tłumaczy się, mini-

ster może jedynie słuchać, co mówi pan komendant. Może czas najwyższy, żeby ten nadzór był jednak większy, żeby pan minister miał z pierwszej ręki informacje, jak naprawdę było.

(*Głos z sali*: Oczywiście.)

Czy, panie ministrze, nie będzie tak, że pan będzie miał w tej chwili ten nadzór dużo, dużo większy i będzie pan mógł samodzielnie odpowiedzieć na niektóre zadawane przez opozycję pytania? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

Ostatnie pytanie w tym punkcie posiedzenia Sejmu zada pan poseł Piotr Kaleta, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Panie i Panowie Posłowie! Panie Pośle z Nowoczesnej! Wydaje mi się, że dużo prościej i szybciej by było, gdyby pan nagrał swoje wystąpienie, bo ilekroć pan wchodzi na mównicę, jakkolwiek jest ustawa, to mówi pan, że ona jest głupia, nieżyłowa, nieetyczna, jeszcze pan czasami używa takich określeń, że to jest ustawa wredna. W związku z tym, proszę pana, odpowiadając na pana pytanie – to pana wypowiedzi są takie, jak pan mówi o ustawach...

(*Posel Urszula Augustyn*: Co to za cenzura jest?)

(*Posel Marek Rząsa*: Rycerz!)

Za chwilę będziemy mówić o rycerzu.

W związku z tym, proszę państwa – rozmawiamy o służbach mundurowych. Tam nie może być naborów takich, jak nam się wydaje. To są rzeczy, które podlegają pewnym procedurom, jest rozkaz, są sprawy do wykonania. Powoływania takich osób nie odbywają się na takiej zasadzie, że np. powołujemy referenta do spraw kamienic, tylko powołujemy służbę mundurową.

Natomiast do pana posła z PSL-u – proszę pana, mówi pan o tym, że będzie to służba upolityczniona. No, niech mi pan pokaże polityka w Policji. Kiedyś taki był. Nie wiem, czy pan pamięta, był komendantem głównym...

(*Posel Zbigniew Sosnowski*: Inspektor wskazywał naczelnika.)

...był komendantem głównym Policji, a później skąd startował, z jakich list wyborczych? Może szanowny pan poseł by mi przypomniał.

(*Posel Marek Rząsa*: Zrezygnował ze służby, to jest różnica.)

Wtedy byli politycy. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

A pytanie, panie pośle? Bo to był czas na pytania.
(*Posel Jerzy Meysztowicz: A sprostowanie?*)

Nie, nie udzielam głosu w celu sprostowania.

(*Posel Urszula Augustyn: Na recenzję pan poseł przeznaczył.*)

Panie ministrze, bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na zadane pytania.

**Minister
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Mariusz Błaszczak:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W tych pytaniach pojawiło się dużo wyobrażeń, które państwo sami tworzycie, które nie mają nic wspólnego z rzeczywistością, i mnóstwo sloganów. Słyszymy o tym na co dzień na państwa konferencjach prasowych. Tutaj zwracam się do totalnej opozycji: tak, wielokrotnie o tym słyszeliśmy, to świadczy o tym, że bardzo daleko jesteście państwo oderwani od rzeczywistości.

Minister spraw wewnętrznych nie będzie zarządzał służbami, będzie miał tylko narzędzia do sprawowania nadzoru nad nimi. Państwo wielokrotnie mnie krytykowaliście, różne zarzuty mi czyniliście właśnie w sprawach, w których po wejściu tej ustawy w życie będę jako minister spraw wewnętrznych miał narzędzia do ich zbadania. Kompetencje nie zwiększą się ani o milimetr. Dziś takie kompetencje ma Biuro Spraw Wewnętrznych Policji, dziś takie kompetencje ma Biuro Spraw Wewnętrznych Straży Granicznej. Zmieni się tylko to, że minister spraw wewnętrznych będzie miał nadzór nad, mówiąc kolokwialnie, Policją w Policji.

Państwo mówiliście o tym, że uważacie, że to jest niewłaściwe, że będą sprawdzani kandydaci od naczelników wzywaj, ale to jest właśnie właściwe, na tym polega kontrola, na tym polega nadzór. Naczelnikami i innymi funkcjonariuszami, którzy podejmują decyzje, którzy obejmują funkcje kierownicze, powinni być ludzie o nieposzlakowanej opinii, powinni być ludzie niewikłani w przestępstwa, w różne dziwne relacje. Ten model, ten system daje ministrowi spraw wewnętrznych taki instrument, takie narzędzie, które właśnie w tej ustawie jest opisane. Dziś minister spraw wewnętrznych, i to nie od dziś, nie od wczoraj, powołuje komendantów wojewódzkich Policji, wnioskuję o odznaczenia, o wyróżnienia, o nagrody w konkretnych, indywidualnych sprawach, a możliwości nadzorcze ministra są niewielkie, są bardzo niewielkie.

Państwo mówiliście o tym, że jest taka dobra sytuacja, że policjant skarżący się na struktury policyjne może skarżyć się skutecznie. Nieprawda, proszę państwa. Na jakim wy świecie żyjecie? Rozumiem, że w parlamencie szczególnie państwo z totalnej opozycji możecie opowiadać różne rzeczy, niestworzone

historie, różne bzdury. Parlament jest od tego, żeby opowiadać różne historie, chociaż jest pewna granica śmieszności...

(*Posel Urszula Augustyn: No właśnie.*)

...kiedy państwo mówicie o tym, że policjant skarżący się na struktury policyjne może to robić skutecznie. Przekraczacie tę granicę, po prostu ją przekraczacie.

Konsultacje społeczne. Słuchamy głosów, które padają w konsultacjach społecznych, i wyciągamy wnioski. Przedstawiamy w związku z tym projekt parlamentowi, a państwo oceniacie ten projekt i potem, mam jednak nadzieję, ten projekt stanie się obowiązującym w Polsce prawem, dlatego że ta ustawa, te przepisy dają skuteczne narzędzie do nadzoru nad służbami ministrowi spraw wewnętrznych, a więc umożliwiają takie działania, które będą skuteczne przy eliminowaniu patologii, jakie zdarzają się we wszystkich służbach. Z patologiami trzeba walczyć, patologie trzeba eliminować, patologiom nie można pobrażać, a z państwa wypowiedzi wynika, że państwo z ochotą byście patologiom pobrażali, zresztą kiedy rządziście, to tak właśnie było. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stanisław Tysza*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o finansowaniu zadań oświatowych (druk nr 1837).

Proszę ministra edukacji narodowej panią Annę Zalewską o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

**Minister Edukacji Narodowej
Anna Zalewska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować państwu projekt ustawy przyjęty na posiedzeniu Rady Ministrów, ustawy o finansowaniu zadań oświatowych.

To projekt, proszę państwa, który od bardzo wielu miesięcy był wypracowywany przez zespół powołany w listopadzie ub.r. przy ministrze edukacji, który składał się z ekspertów ministerstwa edukacji, przedstawicieli samorządów i związków zawodowych. Jednocześnie był to efekt spotkań ekspertów ministerstwa edukacji z ekspertami samorządowymi,

Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska

którzy zajmują się finansowaniem oświaty, jak również badań Instytutu Badań Edukacyjnych i raportów Najwyższej Izby Kontroli.

Nie ukrywam, że ta ustawa miała mieć dużo szerszy zasięg i były tam projektowane dużo głębsze zmiany, mianowicie chcieliśmy, aby zupełnie inaczej wyglądała subwencja oświatowa. Ta, która jest, jest nieczytelna, niesprawiedliwa, archaiczna, trudno się ją liczy. Chcieliśmy przede wszystkim uzależnić tę subwencję oświatową od oddziału, a nie tylko od uczniów, ale na prośbę samorządowców odłożyliśmy to, zakończyliśmy pewien etap i będziemy wracać pod koniec listopada do dalszej analizy właśnie takiego traktowania subwencji oświatowej, tak żeby na 2019 r. zaproponować rozwiązania, na które będzie zgoda samorządu, związków zawodowych i ministerstwa edukacji.

W związku z tym, proszę państwa, że podjęliśmy taką decyzję, umówiliśmy się również z parlamentem, że na koniec kadencji rozstaniemy się z ustawą o systemie oświaty, więc konsekwentnie wyciągamy poszczególne elementy, tak aby powstawały ustawy dedykowane bardzo konkretnym komponentom, które są w systemie edukacji. Stąd ograniczyliśmy się, proszę państwa, do tego, na co od bardzo wielu lat czekały samorządy, tzn. do uszczelnienia, uporządkowania dotacji.

W ustawie mamy cztery dotacje: dotację podręcznikową, dotację przedszkolną, dotację stypendialną, jak my to nazywamy, i oczywiście dotację dla niepublicznych placówek albo publicznych prowadzonych przez inne organy niż samorząd.

Jeżeli chodzi o dotację podręcznikową, to oczywiście jest to też efekt tego, że samorządy, dyrektorzy, nauczyciele skarżą się, że ona jest bardzo biurokratyzowana, a bardzo potrzebna, bo wszystkie dzieci od I klasy szkoły podstawowej do ostatniej przekształcanych gimnazjów otrzymują podręczniki za darmo. To jest duża kwota w dotacji, duża kwota w budżecie. Ale takie biurokratyzowanie nie pozwalało na elastyczność w wybieraniu poszczególnych podręczników. Jednocześnie wiele organizacji i stowarzyszeń podkreślało, że może to być pretekst do tego, żeby podejrzewać nauczycieli, że wspierają jakiś lobbing poszczególnych wydawnictw, szczególnie wtedy gdy okazywało się, że wybierając z jakiegoś wydawnictwa np. podręcznik do matematyki, tak naprawdę wybierają cały pakiet, bo było to wygodniejsze w rozliczeniu. W związku z tym na prośbę samorządów zrobiliśmy takie zapisy, które mówią o tym, że oto jest kwota na szkołę, dyrektor w dowolny sposób tą kwotą dysponuje. Tam, gdzie trzeba zapłacić więcej za podręczniki, zapłaci, tam, gdzie może negocjować i obniżyć cenę, będzie mógł to zrobić. Rozliczy całość tej dotacji. Jednocześnie zmieniliśmy to, że na obsługę rozliczenia tej dotacji będzie przeznaczony 1% nie od wydatkowanej kwoty, tylko od dotacji. Myślę, że to też jest interesujące dla dyrektorów,

bo rzeczywiście wiele mają pracy związanej z rozliczeniem dotacji.

Kolejna, proszę państwa, to dotacja przedszkolna. Tutaj był duży kłopot, było wiele nieporozumień pomiędzy gminami, gminy dyskutowały, kto ma zapłacić dotację czy wypłacić dotację za przedszkole, które znajdowało się na terenie jednej gminy, a organem prowadzącym czy też organem, który decydował o sieci, była inna gmina. Porządkujemy sytuację, tzn. nie będzie ta dotacja uzależniona od położenia placówki, tylko od organu prowadzącego i rejestrującego.

Jeżeli chodzi, proszę państwa, o dotację stypendialną, to rzeczywiście wszyscy z dużym wstydem, myślę, z przykrością na to patrzyliśmy, kiedy niektóre gminy zwracały do budżetu państwa stypendia socjalne. Powód był brutalnie prosty, mianowicie fakt, że w każdej gminie, bez względu na dochody tejże gminy, musiała nastąpić partycypacja w wysokości 20%, żeby wypłacić stypendium socjalne. Powodowało to, że wiele gmin zwyczajnie się w to nie angażowało. Szkoda tych pieniędzy, szkoda przede wszystkim dzieci, którym zwyczajnie te stypendia się należą. W związku z tym podjęliśmy decyzję – też na prośbę samorządowców – że ta dotacja będzie uzależniona od zamożności gminy. Tam, gdzie gmina będzie biedniejsza – państwo mają w uzasadnieniu pokazany i w ustawie określony algorytm – będzie ona mogła proponować proporcjonalnie mniejszy wkład. Myślę, że to jest dla dobra dzieci i też dla naszego komfortu, że nie będziemy ze wstydem przyznawać, że m.in. takie dotacje wracają do budżetu państwa.

Jeżeli chodzi, proszę państwa, o dotacje dotyczące niepublicznych placówek czy też publicznych prowadzonych przez inne podmioty niż samorząd, jest sporo zmian. One są wszystkie wypełnieniem potrzeb samorządowców, od takich bardzo kłopotliwych, które powodowały wiele konfliktów, również procesów sądowych. Rezygnujemy z definicji rodzaju szkoły, bo tak naprawdę nikt nie wiedział, co znaczy „rodzaj szkoły”, i dotacje były naliczane w różny sposób. W tej chwili uzależniamy to tylko i wyłącznie od subwencji, ale oczywiście powiększonej o określony wskaźnik.

W tych szkołach, proszę państwa, również kończą się umowy śmieciowe. Nauczyciel będzie zatrudniony zgodnie z Kodeksem pracy. Trudno zaproponować Kartę Nauczyciela, bo związkowcy też apelowali o takie rozwiązania, natomiast nie możemy doprowadzić do takiej sytuacji, że tylko po to samorząd rezygnuje z prowadzenia szkoły, żeby nauczyciele zarabiali tylko minimalne wynagrodzenie, mając 40-godzinny tydzień pracy. Uznajemy, że w XXI w. jest to po prostu niedopuszczalne, w dodatku w latach, które nam się zapowiadają, latach pracownika, a nie pracodawcy.

Jednocześnie wyraźnie mówimy tym podmiotom, które prowadzą czy są innymi organami prowadzącymi dla szkół, przedszkoli, jak również dla form policealnych, że są w systemie informacji oświatowej, tzn. będą rozliczane tylko te, które na dzień 30 wrze-

Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska

śnia po prostu uczciwie w systemie podadzą, ilu mają uczniów, ilu zatrudniają nauczycieli. Zresztą dajemy też dużo swobody samorządowcom, którzy wreszcie będą mogli w różnych momentach kontrolować, w jaki sposób realizowana jest ta dotacja, szczególnie – jak państwo dobrze wiedzą – w policealnych szkołach dla dorosłych czy też w placówkach przedszkolnych, gdzie okazywało się, że 30 września jest bardzo duża liczba słuchaczy lub też przedszkolaków, a w maju np. nie było przystępujących do egzaminu maturalnego czy też do egzaminu zawodowego. W związku z tym mówimy jednoznacznie, że będziemy te dotacje dzielić.

Pierwsza transza będzie wtedy, kiedy zarejestrują się w systemie informacji oświatowej, gdzie będzie informacja o tym, w jaki sposób uczęszczają – szczególnie w szkołach policealnych dla dorosłych – słuchacze; musi to być co najmniej 50%. Później uzależnimy dotacje od zdawalności. Nie może być tak, proszę państwa, że z subwencji oświatowej i z różnych innych miejsc wydajemy ponad 9 mld zł na kształcenie zawodowe i rezygnujemy z tej odpowiedzialności. Jednak pilnujemy jakości, pilnujemy tego, żeby kończyło się to egzaminem i wejściem na rynek pracy. Jednocześnie to, co podnosili samorządowcy: tutaj również to zrobiliśmy. Mianowicie w wypadku przedszkola i w wypadku form policealnych dla dorosłych będzie można wziąć dotację tylko raz, tzn. na jednego słuchacza i na jedno dziecko. Sporo było takich sytuacji, gdy jedno dziecko było podstawą do naliczenia dotacji dla trzech, czterech podmiotów. Tak samo w wypadku szkół policealnych dla dorosłych. To tak w największym skrócie, proszę państwa, to streszczenie tych zapisów związanych z dotacją.

Jeżeli chodzi o elementy Karty Nauczyciela, które się tam znalazły, to te zapisy, które są w ustawie, są oczywiście wynikiem kompromisu, dlatego że chyba po raz pierwszy pracowaliśmy w takim zespole, gdzie samorząd też spotkał się ze związkowcami. W związku z tym musieliśmy uciarać różnego rodzaju poglądy. Zakończyliśmy też pewien etap. To nie jest tak, że zakończyliśmy prace tego zespołu. To był moment, gdy dalsze dyskusje były związane już m.in. z innym liczeniem subwencji oświatowej, i zapadła decyzja, że ten etap mamy za sobą, możemy to przekładać już na projekt ustawy. Przypominam, 30 kwietnia w ministerstwie edukacji odbyła się 1,5-godzinna konferencja prasowa, na której skrupulatnie zdawaliśmy relację, podsumowując prace tego zespołu.

Jednocześnie, proszę państwa, myślę, że z tej mównicy – i będę to powtarzała na każdym kroku, dlatego że słowa nieprawdy żyją już swoim własnym życiem – padły niepokojące nauczycieli informacje, że oto nie ma Karty Nauczyciela. Proszę odczytać, proszę państwa, protokoły posiedzeń zespołów, na których oczywiście samorządowcy podnoszą od zawsze tę kwestię, że chcieliby rezygnacji z Karty Nauczyciela.

Jestem orędowniczką Karty Nauczyciela i właśnie tłumaczę samorządowcom, jak ona jest istotna. Ale oczywiście przyjęliśmy, że sporo trzeba w tej karcie zmienić – na tyle, na ile udało nam się to wydyktować i spotkać się w pół drogi.

Myślę, że zmiany są bardzo dobre. Zaczniemy od tego, że kończy się niesprawiedliwość przy zatrudnianiu pedagogów, psychologów, logopedów i nauczycieli wspomagających. Po pierwsze, mamy stałe pensum, tj. 22 godziny pracy z dzieckiem, bo przypominam państwu, jak dziesiątkowane były informacje o tym, że pedagog w jednej szkole ma pensum 35 godzin, a w drugiej – właśnie 22. To niesprawiedliwość i nie uzależniamy czy nie pozwalamy na dowolność, niech to będą 22 godziny.

Jednocześnie – bo to będziemy państwu proponować w roku 2018, po to żeby projekt ustawy pojawił się w 2019 r. – jesteśmy przy wielu badaniach i wielu pilotażach dotyczących edukacji włączającej. W związku z tym nie wyobrażamy sobie, żeby przy okazji dotykania Karty Nauczyciela, pracy nad Kartą Nauczyciela nie zadbać wprost i jednoznacznie o nauczyciela wspomagającego. To nie może być osoba z przypadku, to nie może być asystent, który jest zatrudniony w innym wymiarze niż nauczyciel prowadzący zajęcia. Nauczyciel wspomagający, proszę państwa... W systemie, w którym musimy się cierpliwie nauczyć edukacji włączającej, nauczyć dzieci edukacji włączającej, nauczyć nauczycieli edukacji włączającej, to będzie jedna z podstawowych form doskonalenia zawodowego nauczycieli: edukacja włączająca. Musieliśmy wyraźnie zdefiniować nauczyciela wspomagającego. Jego pensum to, proszę państwa, 20 godzin.

Jednocześnie uznaliśmy, również przy zgodzie związkowców i samorządowców, że dyrektor i wicedyrektor nie będą mieli dowolnej liczby nadgodzin. Dlatego że funkcja szkoły jest funkcją bardzo odpowiedzialną – od edukacji, wychowania, po bezpieczeństwo – dyrektor i wicedyrektor mają być do dyspozycji rodziców, uczniów i nauczycieli. W związku z tym ich pensum będzie wynosiło tyle, ile to wynika np. z tego, jakiego przedmiotu uczą. To będzie maksymalna liczba. Np. polonista maksymalnie będzie mógł mieć 5 godzin, to będzie jego pensum. Nadgodziny, proszę państwa, są dla nauczycieli. Przypominam sobie, że kiedy byłam wicedyrektorem i nauczyciel chorował, to ja zastępowałam nauczyciela, nie wpisując tego jako zastępstwa czy jako nadgodzin. Myślę, że powinniśmy do takiej formuły odpowiedzialności dyrektora i wicedyrektora wrócić.

Dyskusja też była, proszę państwa, m.in. o zajęciach terapeutycznych. Przypominam, znowu jest tutaj dowolność: 60 minut, 45 minut. Nie, 45 minut dla każdego, dla każdej z tych form. Chodzi i o sprawiedliwość, i zwyczajnie o ułożenie planu, i o to, żeby rzeczywiście dyrektor miał swobodę w dobieraniu tego rodzaju zajęć.

Zapomniałam powiedzieć – jako że jestem przy kwestii dyrektorów – że jeśli chodzi o niepubliczne placówki, to w ustawie jest uregulowana sprawa

Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska

twz. kominówki, tzn. dyrektor nie będzie mógł zarabiać dowolnych kwot. Niestety bardzo często było tak, że dyrektor niepublicznej placówki zarabiał od 20 tys. zł do 50 tys. zł. Tak, to są bardzo konkretne dane. Teraz będzie to poziom dwuipółkrotności tego, co jest w ramach systemu. To są publiczne pieniądze. W przypadku dotacji mamy prawo w taki sposób na to popatrzeć i w taki sposób dyscyplinować, kiedy samorządy z publicznych pieniędzy dotują tego rodzaju placówki.

Jednocześnie uregulowaliśmy ostatecznie, proszę państwa, kwestię opieki nad dzieckiem, dlatego że – jak państwo dobrze wiedzą – brak jednoznaczności przepisów powodował, że 2 dni opieki nad dzieckiem w wieku do 14. roku życia zamieniał się na 48 godzin i nauczyciele wybierali dowolne godziny, kompletnie dezorganizując pracę szkoły. Są to po prostu 2 dni i koniec. Trzeba to w taki sposób definiować, już nie ma możliwości jakiegokolwiek interpretacji.

Oczywiście doprowadziliśmy też, proszę państwa, do takiej sytuacji – i jest to zapisane w Karcie Nauczyciela – że obniżamy pensum w zależności od tego, jak jest skrócony czas pracy nauczyciela niepełnosprawnego. To też jest edukacja włączająca. Rezygnujemy pomalutka z asystenta nauczyciela, ta formuła niestety się nie sprawdziła. Dyrektorzy mieli po prostu kłopot z tym, żeby zwyczajnie asystenta zatrudnić. Chcemy mieć w karcie dobrze nazwany każdy zawód każdego nauczyciela.

Jednocześnie dokonaliśmy, proszę państwa, rzeczy, na którą bardzo liczą pracodawcy i dyrektorzy szkół zawodowych, tam, gdzie martwimy się o to, że trzeba szycować dodatkowe miejsca pracy. Przypominam, że przy przekształceniu zadbaliliśmy o 10 tys. w ciągu 2 lat. W wypadku szkoły zawodowej mamy do czynienia z sytuacją, w której mamy kłopot ze znalezieniem nauczyciela. Stąd pomysł uruchomienia korpusu fachowców. Kuratorzy za moment rozpoczną rekrutację. To po prostu emerytowani nauczyciele szkół zawodowych, którzy będą wspierali szkoły i pracodawców, ale jednocześnie w Karcie Nauczyciela uwalniamy, proszę państwa, bo taka jest konieczność rynku pracy, pensje nauczyciela zawodu. Będzie on mógł zarabiać dowolne pieniądze – uwaga – za moment poza kartą wprowadzimy takie przepisy, zgodnie z którymi do jego pensji będzie mógł się dokładać pracodawca, po to żeby wesprzeć nauczyciela, który kształci w zawodzie potrzebnym w określonej branży.

Zadbaliliśmy również o tzw. nauczyciela polonijnego. Proszę państwa, system edukacji obejmuje szkoły nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie. Od bardzo wielu lat nauczyciele, którzy uczyli w szkołach polskich za granicą, właściwie nie mogli realizować awansu zawodowego, bo nie mogli osiągnąć tej magicznej liczby połowy etatu. W tej chwili to są osoby, które wykonują w dwójnasób, w trójnasób nie tylko swoją pracę, ale i misję, ponoszą odpowiedzialność za kształcenie i budowanie tożsamości. Każdy z tych

nauczycieli bez względu na liczbę godzin będzie mógł realizować awans zawodowy. Bywa też tak, że nauczyciel, który wyjeżdża za granicę, uczy w szkole, tak naprawdę dokonując wybitnych rzeczy w kształceniu polskich dzieci za granicą, przyjeżdża do kraju i wraca do szkoły i do systemu jako nauczyciel stażysta. To jest absolutnie niedopuszczalne, środowiska polonijne bardzo o to zabiegały.

Jednocześnie mówimy, proszę państwa, o tym, że dokonamy zmian, jeżeli chodzi o awans zawodowy. To jest rzeczywiście najtrudniejszy element. W tej kwestii jest bardzo poważny raport Najwyższej Izby Kontroli i są bardzo poważne badania Instytutu Badań Edukacyjnych. W związku z tym najważniejsze zmiany, proszę państwa, są takie. Musimy liczyć się z tym, proszę państwa, że do systemu edukacji długo nie będą wchodzić młodzi ludzie. Jeszcze po prostu mamy niż demograficzny. W związku z tym kiedy mówimy o kształceniu nauczyciela – rozmawiamy o tym, bo za moment proponujemy państwu rozporządzenia dotyczące doskonalenia nauczycieli i cały schemat doskonalenia nauczycieli – stwierdzamy: w tej chwili, drogie uczelnie, skoncentrujcie się na dokształcaniu nauczycieli. Potrzebujemy w systemie – i do 2019 r. to zrobimy – doradców zawodowych, doradców metodycznych, pedagogów, aby zapewnić bezpieczeństwo w szkole, bo w co drugiej szkole jest pedagog. Potrzebujemy doskonalenia w zakresie edukacji włączającej i pracy na podstawie projektów, bo w przestrzeni publicznej, proszę państwa, brakuje tego, co zrobiliśmy w zakresie podstaw programowych. 20% podstaw programowych z każdego przedmiotu i każdy przedmiot należy realizować na podstawie projektu, dlatego że jest to potrzeba wynikająca nie tylko z rewolucji 4.0, ale i ze zwykłego współdziałania i z współodpowiedzialności za powierzone zadanie.

W związku z tym postanowiliśmy, proszę państwa, że sami będziemy podejmować w systemie edukacji decyzje co do nauczyciela stażysty po okresie roku i 9 miesięcy. Wydaje się, że okres 9 miesięcy jest za krótki, żeby sprawdzić umiejętności. My nie mówimy o matematyce, o tym, czy ktoś jest świetnym matematykiem, czy ktoś jest świetnym fizykiem albo polonistą. To jest kwestia wtórna. Kwestią podstawową jest to, jak sobie radzisz, szczególnie że do szkoły przychodzą kolejne pokolenia, o czym już w tej chwili nie mówimy. Nie, proszę państwa, do szkoły co roku przychodzi inne pokolenie, inna grupa dzieci, którą to grupę w dodatku musimy uczyć funkcjonowania wśród dzieci ze specjalnymi potrzebami. Żeby było jasne, dziecko zdolne też ma specjalne potrzeby. W związku z tym mówimy o 1 roku i 9 miesiącach i egzaminie, w którym będzie uczestniczył nie tylko dyrektor, ale i przedstawiciel organu prowadzącego – organ prowadzący może zdecydować, że będzie to bardzo określona osoba, którą może nawet zatrudnić, żeby sprawdziła kompetencje nauczyciela – przedstawiciel nadzoru pedagogicznego i przedstawiciel z listy ekspertów. Oczywiście, proszę państwa, będzie-

Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska

my się posiłkować, bo to są wybitni eksperci, którzy pracują przy awansie zawodowym. Zresztą to jest też zwykła kalkulacja, jakby pilnowanie publicznych pieniędzy. Oni będą dopraszani czy będą musieli być przy takim egzaminie.

Kolejna rzecz, proszę państwa, to też potwierdzały badania, ostatnie lata niestety zdemoralizowały doskonalenie zawodowe nauczycieli. To znaczy w tym sensie, że każdemu się wydaje, że może uczyć nauczyciela. W związku z tym większość szkoleń nie trafiała w potrzeby ani szkoły, ani nauczyciela. Różnie to bywało, mamy powszechną wiedzę na ten temat. Zrobiliśmy pierwszy krok już w Prawie oświatowym – wszystkie placówki, które chcą uczyć nauczycieli, muszą przejść po akredytację, mają na to 2 lata. I rzeczywiście bardzo tego pilnujemy. Zachęcamy ministerstwo nauki do tego, żeby pokazać, które uczelnie będą wiodącymi, jeżeli chodzi o kształcenie i doskonalenie nauczycieli. Jednocześnie proponujemy, płacąc nauczycielowi, różnego rodzaju formy doskonalenia, o których już zresztą powiedziałam, gdy mówiłam o tym, że potrzebujemy bardzo określonych szkoleń na bardzo wysokim poziomie.

W związku z tym, proszę państwa, żeby też pokazywać tę jakość i pilnować jakości w szkole, w systemie edukacji, powiedzieliśmy: 500+. Żeby było jasne, proszę państwa, ja oczywiście byłam zadziwiona popularnością w ostatnich tygodniach tego rozwiązania, szczególnie że mówiły o tym związki zawodowe, które to wymyśliły. To znaczy myśmy to zrobili w zespole, w którym pracowaliśmy od listopada, i ja o tym powiedziałam 30 kwietnia na konferencji prasowej.

Co to jest to 500+? Proszę państwa, ponieważ nie było zgody, żeby szukać jakiejś formuły dodatkowego stopnia awansu, żeby znowu nie prowadzić biurokracji – myślę, że powinniśmy się wspólnie, pewnie nie dzisiaj, przyjrzeć tej biurokracji przy awansie zawodowym – uznaliśmy, że warto zmotywować nauczyciela dodatkiem comiesięcznym do pensji pod warunkiem spełnienia bardzo określonych kryteriów. Związki chyba na jakimś posiedzeniu komisji podnosiły, że projekt tego rozporządzenia nie jest załącznikiem do ustawy. Nie jest, bo on będzie nowelizowany, on nie jest nowy, w związku z tym będą normalne konsultacje ustawowe, przewidziane, będziemy się wypowiadać. I zachęcam, mam nadzieję na dobrą dyskusję, żeby to były namacalne, twarde kryteria, żeby one nam się nie rozplynęły i żeby rzeczywiście motywować nauczyciela.

Mam nadzieję, że nauczyciele do emerytury będą otrzymywać 500 zł dodatku co miesiąc, ale niestety mówimy, że będziemy to weryfikować. To znaczy on nie jest na stałe. Po kolejnych 3 latach przy takim dodatku, jeżeli jakość nie będzie trzymana, ten poziom nie zostanie utrzymany... I będziemy pilnować tego, żeby to wszystko działało się w szkole. Doktoraty z dowolnej dziedziny, czasami hobbystycznie trakto-

wanej przez nauczyciela, kompletnie nas nie interesują. Tylko i wyłącznie doktoraty, które są związane ze środowiskiem, ze szkołą, z edukacją, z dziedziną, którą zajmuje się nauczyciel.

Oczywiście w taki sposób, proszę państwa, wydłużył nam się awans zawodowy i wprowadziliśmy ocenę pracy. To jest wynik raportu Najwyższej Izby Kontroli, bezwzględny nacisk rodziców. Jednocześnie też pokazaliśmy, że staramy się wyłapywać najzdolniejszych, tych, którzy dbają o jakość. Awans zawodowy zawsze można skrócić, nawet do 9 lat. To jest zapisane w Karcie Nauczyciela. Normalny rytm został opisany, ale są powody, są przyczyny, są kryteria, które pokazują, w jakich sytuacjach ten awans zawodowy można skrócić.

Przed nami pewnie sporo dyskusji. Pozwoliłam sobie tylko na krótkie streszczenie, ale myślę, że dotknęłam najważniejszych elementów, ważnych dla nauczyciela, dla rodziców, dla samorządowców. Mam nadzieję, że tak jak mamy pozytywną opinię komisji wspólnej rządu i samorządu po pracach w komisji, tak po pracach w parlamencie, gdzie mam nadzieję na dobrą, merytoryczną pracę, z satysfakcją będziemy głosować nad tą ustawą. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję, pani minister.

Sejm w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pani poseł Anna Kwiecień, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość odnieść się w kilkuminutowym wystąpieniu do bardzo ważnej ustawy, jaką rząd przygotował i jaką przed chwilą prezentowała pani minister.

Jako były samorządowiec mogę odpowiedzialnie powiedzieć, że rządowy projekt ustawy o finansowaniu zadań oświatowych obejmujący zmiany w sposobie finansowania oświaty to dokument, na który od 20 lat czekają różne podmioty realizujące zadania oświatowe, w tym jednostki samorządu terytorialnego.

Nie sposób odnieść się do wielu zapisów, które są zawarte w ustawie zredagowanej w 147 artykułach, ale warto podkreślić kilka istotnych zmian.

W przypadku szkół ogólnodostępnych z wydatków na kształcenie specjalne wyklucza się środki przeznaczone na obsługę administracji. Ze środków tych będzie można finansować specjalne potrzeby uczniów niepełnosprawnych. To jest odpowiedź na postulat zgłaszany przez dyrektorów szkół, samorządy. Jestem

Posel Anna Kwiecień

przekonana, że to znacznie uprości dokonywanie stosownych rozliczeń, o co wszyscy postulują.

W ww. projekcie ustawy o finansowaniu zadań oświatowych zaproponowano szereg zmian dotyczących naliczania dotacji przedszkolnej, dotacji na podręczniki oraz dotacji udzielanych z budżetów samorządów placówkom wychowania przedszkolnego, szkołom i placówkom oświatowym. Zaproponowano także rozwiązania dotyczące finansowania świadczeń pomocy materialnej o charakterze socjalnym.

Projekt uszczelnia i porządkuje system finansowania oświaty. Dotacja z budżetu państwa na realizację wychowania przedszkolnego naliczona będzie według organu prowadzącego i rejestrującego, nie zaś według położenia przedszkola. Kwestia dotycząca naliczania dotacji na rozwój wychowania przedszkolnego była wielokrotnie poruszana przez samorządy. Ustawa odpowiada na kolejne postulaty dyrektorów szkół oraz samorządów. Zaproponowano zmiany w zakresie rozliczania i wykorzystywania dotacji celowej, tzw. dotacji podręcznikowej.

Bardzo istotnym elementem jest odejście od pojęcia rodzaju szkoły przy wyliczaniu dotacji dla szkół. Największe problemy interpretacyjne samorządów budził brak definicji rodzaju szkoły, dlatego też zamiast uzależnienia naliczania dotacji dla szkół od rodzaju szkoły zaproponowano odniesienie się do kwoty przewidzianej w subwencji oświatowej. Taka konstrukcja znacznie uprości system określania wysokości dotacji, wyeliminuje także pojawiające się wątpliwości i rozbieżności w systemie udzielania dotacji. Wprowadzona zostanie definicja wskaźnika zwiększającego. Jest to konieczne, aby w przypadku dotowanych szkół publicznych odpowiednio zwiększyć kwotę na ucznia przeznaczoną w subwencji oświatowej dla jednostki samorządu terytorialnego.

Finasowanie świadczeń pomocy materialnej o charakterze socjalnym to jest kolejny element wprowadzony do tej ustawy. To jest bardzo istotna zmiana, gdyż wysokość stypendium dla ucznia nie będzie już uzależniona od zamożności jego gminy. Dotychczas wysokość pomocy materialnej o charakterze socjalnym uzależniona była od wkładu własnego ponoszonego przez gminy. Gminy niezamożne ponosiły procentowo ten sam wkład własny co gminy zamożne. Wprowadzenie przepisu zmniejszającego wkład własny w przypadku biedniejszych gmin zwiększy możliwość udzielania stypendiów i zasiłków szkolnych w tych gminach.

Trudno nie odnieść się do zmian, jakie pojawiają się w ustawie w zakresie samych nauczycieli. Tutaj ustawa odnosi się do awansu nauczycieli. Są to bardzo oczekiwane zmiany. Pojawia się nowy dodatek za wyróżniającą się pracę. Myślę, że jest niezwykle motywujący, prowadzący do tego, że jakość tej pracy będzie bardzo wysoka. Spośród tych wszystkich zapisów chciałabym podkreślić coś, co jest bardzo istotne. Chodzi o to, że nauczyciele, niezależnie od tego,

czy będą pracować w szkołach publicznych, czy też nie, będą zatrudniani na podstawie umowy o pracę.

Kończąc swoją wypowiedź, pragnę podkreślić, że Prawo i Sprawiedliwość poprze proponowany projekt ustawy. Bardzo serdecznie dziękuję pani minister za całość ogromnej pracy. *(Dzwonek)* Naprawdę, tak jak powiedziałam na początku, 20 lat czekaliśmy na tę ustawę jako samorządowcy. Trzeba było się doczekać pani minister Zalewskiej, żeby miał ktoś odwagę podjąć się tak trudnej pracy. Pani minister, brawo! Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Uuu...)

Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Dziękujemy bardzo, pani poseł, dziękujemy.

Głos ma pani poseł Urszula Augustyn, Platforma Obywatelska.

Posel Urszula Augustyn:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Ja takiej wielkiej laurki nie będę robić, chociaż chcę powiedzieć, że faktycznie część z tych zapisów, które państwo proponujecie, ma charakter porządkujący. Chapeau bas, bardzo się z tego tytułu cieszymy. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Dziękuję.

Mam nadzieję, że wszystkim będzie łatwiej interpretować przejrzyste napisane przepisy. To od wielu lat było do zrobienia. Bardzo się cieszę, że państwo to zrobiliście.

(Głos z sali: Mamy dobrego ministra.)

Ponieważ w ciągu 5 minut nie jestem w stanie powiedzieć o wszystkich rzeczach, które państwo tutaj wymyślili, to skupię się na dwóch. Pierwsza sprawa to jest to, co nas naprawdę bardzo niepokoi. Po pierwsze, w jaki sposób państwo kombinują, że wydłużenie awansu zawodowego z 10 do 15 lat przy zachowaniu tych samych kryteriów wpłynie na to, że nauczyciele będą lepsi, mądrzejsi, będą lepiej pracować itd.? Pierwsza rzecz, jaka mi się nasuwa na myśl, to jest to, że to wydłużenie awansu to jest zaoszczędzenie pieniędzy, które na poszczególnych szczeblach awansu nauczycielom trzeba wypłacić. I to jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz, która mi się tutaj bardzo nie podoba, to jest to, że państwo ciągle kuratorowi, a więc człowiekowi, którego pani minister osobiście naznacza, dajecie kolejne kompetencje: przy egzaminowaniu nauczycieli, przy tych poszczególnych szczeblach, przy tej ocenie pracy. Ciągłe kurator, ktoś, kto będzie wyznaczony przez ministerstwo z tej listy...

(Posel Piotr Kaleta: Kto ma to robić?)

(Posel Anna Białkowska: Proszę nie przeszkadzać.)

Posel Urszula Augustyn

...ktoś, kto będzie wyznaczony jako ten egzaminator, będzie miał wpływ na to, jak ten nauczyciel będzie awansował. To jest szalenie niepokojące, bo do tej pory zrobiliście państwo jedną rzecz: upolityczniliście podstawę programową, np. z historii, wpisując sobie tam to, co państwu akurat w duszy gra. Teraz będziecie jeszcze oceniali nauczyciela w taki sposób: który z tych nauczycieli jest dobry, będzie pracował i dostanie to wasze 500+, a który nie jest dobry, tego 500+ nie dostanie. A to 500+ to jeszcze wygląda w taki sposób, że jeśli ja dobrze czytam, to w ogóle jest jakaś mrzonka, bo jest to tak daleki zapis, że szkoda mówić. Ale w 2020 r. to wasze 500+ to jest 95 zł, w 2021 r. 500+ to 206 zł, a dopiero w 2022 r. to by mogło być 500 zł, ale – uwaga – dla wybranych nauczycieli. Więc pytanie, jaki będzie klucz, w jaki sposób to będzie się działo, że nauczyciel dyplomowany zasłuży na to, żeby te 500 zł dostać, albo też nie zasłuży. Uzależnienie tego od oceny jego pracy przez kuratora absolutnie bardzo nas niepokoi.

(Posel Marek Suski: Kto ma oceniać? Platforma?)

(Posel Elżbieta Gapińska: Dyrektor szkoły.)

Cała ta ustawa wygląda tak, że państwo próbuje znaleźć pieniądze na obiecanie przez panią minister podwyżki w tym samym garnku, w którym cały czas mieszacie, bo do ustawy budżetowej, jeśli chodzi o subwencję oświatową, jakoś niewiele dosypujecie. Tymczasem gdyby pani minister chciała zrealizować swoje 5-procentowe podwyżki, które pani w skali następnego roku już zapowiedziała, to potrzeba byłoby pani ok. 2 mld zł, a tych 2 mld zł nie dopisaliście. Więc rozumiem, że będziecie tę podwyżkę opóźniać. Już jest obiecana od 1 kwietnia, ZNP nam melduje, że chodzą słuchy, że od 1 maja, to razem wyjdzie ponad 2,5% tej podwyżki, a nie 5%, i to jest niepokojące.

Ale jest jeszcze jeden moment, który mnie niepokoi ogromnie. Jest mianowicie taki zapis w tej ustawie, który mówi, że państwo próbuje, porządkując, w cudzysłowie, system, przestać płacić nauczycielom na miesiąc, a płacić za miesiąc. I to w zasadzie logicznie brzmi. Dlaczego nie, prawda? Jest wszystko w porządku. Tyle tylko, że planujecie to państwo na 2019 r., od 1 stycznia. Zapis brzmi dokładnie tak, że termin wypłaty składników wynagrodzenia, które przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy były wypłacane nauczycielowi miesięcznie z góry, w każdym kolejnym miesiącu ulega przesunięciu na termin późniejszy, jednak okres od dnia wypłaty poprzedniego wynagrodzenia wypłacanego z góry nie może być dłuższy niż 34 dni. No to jak sobie policzymy, że zaczniecie przesuwać to wynagrodzenie co 34 dni, to po 10 miesiącach po 34 dni mamy już 340 dni z jednego roku...

(Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska: Pani nie czytała.)

Czytałam, czytałam bardzo dokładnie.

W związku z tym wynika z tego obliczenia, pani minister, że w 2019 r. wypłacicie nauczycielom 11 pensji, a nie 12. Jeśli jest inaczej, uprzejmie proszę, żeby nam to tutaj wyłuszczyć, bo na razie z zapisów wynika, że to będzie absolutnie 11 pensji. W związku z tym od stycznia do grudnia nadrobicie czas tak, że ostatniego grudnia zapłacicie za gruzdzień, co w zasadzie jest logiczne, tylko teraz gdzie jest ta 12. pensja? Jeśli jest inaczej, proszę o wyjaśnienie. Myślę, że trzeba by to doprecyzować, bo jest to źle zapisane. (Dzwonek) A jeśli jest tak, jak ja mówię, to mamy, proszę państwa, ustawę o finansowaniu zadań oświatowych przez nauczycieli, bo rąbniecie im jedną pensję w 2019 r. Dziękuję. (Okłaski)

(Posel Marek Suski: Oj, brednie, brednie.)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Tomasz Jaskóła, Kukiz'15.

Posel Tomasz Jaskóła:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Ja z zeszytem, jak do szkoły. Pierwsze trzy moje uwagi, pani minister, oczywiście być może nie do pani. Jeśli otrzymujemy projekt, który ma prawie 400 stron, we wtorek jako druk i procedujemy nad nim w czwartek, to jest to po prostu mało poważne. Wiem, że były wszelkiego rodzaju prace, ale my musimy się zapoznać z projektem. Brak opinii BAS-u, to też jest dla mnie bardzo negatywne, no i negatywna opinia Rady Legislacyjnej przy Prezesie Rady Ministrów. Ta opinia dotyczy również tego, że ten projekt w zasadzie miesza dwa byty – oprócz finansowania jest jeszcze m.in. awans – i chociażby brakuje kompleksowej regulacji dotyczącej subwencji, tutaj pan profesor wskazuje dotację inwestycyjną.

Ale żeby nie było tak źle, są rzeczy bardzo pozytywne. Dotacja przedszkolna, zapowiadana oczywiście i wreszcie wywalczona, rzeczywiście jest bardzo dobra. Naliczona według...

(Posel Krystyna Szumilas: Ojej, od 2013 r. jest.)

Ale według organu prowadzącego, to jest duża zmiana.

Dotacja podręcznikowa – ja oczywiście się nie zgadzam, bo czasami się używa...

(Posel Krystyna Szumilas: Ojej, jest od...)

Jest, jest, ale szanowni państwo, dotacja podręcznikowa to dla mnie w ogóle jest socjalistyczna, ale jest już, szczerze mówiąc, w jakiś sposób ucywilizowana.

Ale, ale. Ale wreszcie zapytam, zadam pani minister takie pytanie: Czy w końcu mogą kupować podręczniki szkoły czy rady rodziców, czy nie mogą? Bo z opinii wielu prawników wynika, że to narusza § 228 Kodeksu karnego. Jest to normalna działalność gospodarza i dotychczas był zakaz. Rozumiem, że coś

Posel Tomasz Jaskół

się zmieniło. Zresztą rodzi to ogromną korupcję, wszyscy wiemy, jak kupuje się dyrektorów, jak wszystkie firmy kupują dyrektorów grantami.

Dotowanie z budżetów samorządów placówek wychowawczych, przedszkolnych, szkół i placówek oświatowych – rzeczywiście odejście od pojęcia różnego rodzaju szkół jest bardzo pozytywne. Bardzo pozytywny jest wskaźnik zwiększający, on urealnia rzeczywiście wydatki ponoszone przez jednostki samorządu terytorialnego. Dalej, pozytywna jest oczywiście kwota bazowa. Bardzo pozytywne jest sprawdzanie wreszcie tego, żeby szkoły niepubliczne na podstawie obecności miały wypłacane dotacje, tylko że to też jest powód do nadużyć, bo 50%... Podejrzewam, że będzie to w jakiś sposób fałszowane. Bardzo dobre rozwiązanie, uzależnienie dotacji od zdawalności egzaminu, kapitalne rozwiązanie. Co jeszcze? Oczywiście stypendia są pozytywne.

I tutaj jest to, co nie powinno się zdarzyć, przechodzę do tego, co nie powinno się zdarzyć wedle Rady Legislacyjnej w tym projekcie. Oczywiście poszedłbym w kierunku likwidacji Karty Nauczyciela. Jestem wolnościowcem i musi paść wreszcie to sformułowanie, że Karta Nauczyciela nie jest dokumentem potrzebnym. Pójdę dalej, oczywiście, pani minister, mam nadzieję, że kiedyś, kiedyś doczekamy czasu, że bon oświatowy będzie wprowadzony. Tak, bon oświatowy. Mam nadzieję, że doczekam tego.

Bardzo pozytywne obligatoryjne oceny dotyczące pracy nauczycieli, oczywiście przy wydłużeniu ścieżki awansu. Awans nauczycieli jest fikcją kompletną, proszę nie mieć żadnych wątpliwości. Jeśli państwo jesteście nauczycielami, to wiecie doskonale, że to jest kompletna fikcja, produkcja dokumentów, zresztą tak jak polskie uczelnie produkują tzw. półkowniki, tak nauczyciele tworzą dokumenty, paradokumenty, które się wyrzuca do kosza po prostu.

Niepokojąca jest rzeczywiście ta komisja kwalifikacyjna, bo tutaj jest tak: organ sprawujący nadzór pedagogiczny, organ prowadzący, ekspert z listy MEN-u, a nie widzę rodziców, nie ma tego czynnika. Rodzic też powinien oceniać nauczycieli. Wydaje mi się, że to jest dosyć zasadne, że rada rodziców powinna być. Wiem, że wszyscy państwo się bronią, nauczyciele bronią się rękami i nogami, żeby nie być oceniani przez rodziców, a to byłby świetny weryfikator.

(*Posel Zbigniew Dolata: Czego?*)

Dobre, pozytywne stworzenie wreszcie jednej siatki godzin dla pedagogów – bardzo dobrze, odebranie godzin dyrektorom szkół – pozytywne, urlop wypoczynkowy – pozytywne, ponieważ rzeczywiście zdarzały się sytuacje dosyć dziwne. Co jeszcze?

Niepokojące jest to, znowu jako wolnościowca, że państwo wchodzi na kolejną taką ścieżkę, pani minister, że obejmujecie Kartą Nauczyciela szkoły niepubliczne...

(*Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska: Nie, Kodeksem pracy.*)

Oczywiście. Natomiast to powoduje, że wchodzi my jednak w umowy cywilnoprawne, i uważam (*Dzwonek*), że nazywanie umów cywilnoprawnych, które są w Kodeksie cywilnym, śmieciowymi jest niewłaściwe. Musimy jednak to zapamiętać.

Oczywiście wnioskujemy o powołanie podkomisji i będziemy chętnie z panią minister pracować, bo mnie z panią minister pracuje się po prostu dobrze. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Elżbieta Stępień, Nowoczesna.

Posel Elżbieta Stępień:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Rzeczywiście zgadzam się z przedmówcami, że niewątpliwie ustawa jest potrzebna, ponieważ porządkuje, ponieważ przede wszystkim zamyka w jednym projekcie obowiązujące w tym zakresie przepisy. Z przykrością muszę stwierdzić, że zgłoszenie ustawy do porządku obrad w ostatniej chwili nie dało możliwości dokładnego przeanalizowania jej zapisów i przewidywanych skutków proponowanych rozwiązań.

Skandaliczna jest już niestety codzienna praktyka pisania prawa na kolanie. Przedstawianie projektów ważnych ustaw tuż przed posiedzeniem Sejmu to jest nie tylko lekceważenie posłów, ale też brak szacunku dla prawa i w tym przypadku – znaczenia edukacji, a zatem lekceważenie tysięcy samorządowców, rodziców, nauczycieli i uczniów.

Nowe przepisy dotyczące rozliczenia i wykorzystania dotacji podręcznikowej dadzą więcej swobody dyrektorom placówek oświatowych w procesie zapewnienia uczniom podręczników, materiałów edukacyjnych lub ćwiczeniowych. Dodatkowo pozwolą im łatwiej rozliczać środki z dotacji.

Zaproponowane rozwiązania dotyczące powiązania awansu zawodowego z oceną pracy nauczyciela oraz uzależnienie jego szybkości od jakości pracy nauczyciela umożliwią premiowanie wyróżniających się pedagogów. Wprowadzenie obowiązującego terminu dokonywania oceny pracy nauczyciela powiązane ze ścieżką awansu zawodowego. Praca nauczyciela będzie oceniana obowiązkowo po zakończeniu stażu związanego z kolejnym stopniem awansu. Ponadto z 2 do 3 lat wydłużą się okres pracy wymagany do rozpoczęcia stażu na stopień nauczyciela mianowanego oraz z roku do 4 lat – okres pracy konieczny do rozpoczęcia stażu na stopień nauczyciela dyplomowanego. Zmiany te spowodują wydłużenie z 10 do 15 lat ścieżki awansu zawodowego nauczycieli. W ustawie przewidziano również możliwość jej skrócenia, co będzie zależało od uzyskanej oceny pracy na określonym poziomie.

Posel Elżbieta Stępień

To dobrze, że zostały wprowadzone narzędzia motywujące nauczycieli, którzy mają pewne doświadczenie. Jednak nie dostrzegam w tym projekcie wsparcia dla dobrze zapowiadających się nauczycieli, którzy niestety nie mają takiego doświadczenia, a nie jest to zachęta dla nich w przypadku takiego podejścia. Atrakcyjność dodatku 3% kwoty bazowej jest dyskusyjna, bo jest on liczony od podstawy wynagrodzenia, a nie od całości. Ponadto kwota ta versus inflacja już nie jest tak atrakcyjna. Mając na uwadze planowane podwyżki, przy jednoczesnym braku wsparcia finansowego samorządu, te 3% dodatku tak naprawdę skanibalizuje wszystkie dodatki motywacyjne dla nauczycieli. Gdy odniesie się to do perspektywy najbliższych 5 lat, daje to kilkanaście procent i mamy wątpliwość co do tego, czy zostanie to wprowadzone, bo samorządy tą ustawą oświatową niestety zostały dobite, a w tym przypadku naprawdę myślę, że mogą tego nie unieść.

W zakresie urlopów wypoczynkowych oraz dla poratowania zdrowia określono zarówno wymiar, jak i termin korzystania z tych urlopów przez nauczycieli pracujących na kierowniczych stanowiskach w szkole. Podobnie jak na uczelniach, o potrzebie udzielenia nauczycielowi urlopu dla poratowania zdrowia będzie orzekał lekarz medycyny pracy, a nie tak jak dotychczas – lekarz pierwszego kontaktu, co uważam za słuszne.

W trakcie konsultacji zgłoszono wiele uwag, które nie zostały uwzględnione w przedstawianym projekcie. Dotyczy to np. zatrudniania nauczycieli w szkołach niepublicznych kształcących w systemie zaocznym, o bardzo zróżnicowanej liczbie godzin kształcenia w zakresie poszczególnych przedmiotów. To zagadnienie wymaga dalszej pracy ze względu na specyfikę tych placówek. Zwracam uwagę na to, że Biuro Analiz Sejmowych nie otrzymało wystarczająco dużo czasu, aby dogłębnie przeanalizować ustawę, w związku z czym nie mogliśmy zapoznać się ze skutkami proponowanych rozwiązań, i to nie tylko dla samorządów.

Projekt ustawy proponuje dobry kierunek zmian w Karcie Nauczyciela, jednak są to zmiany zbyt małe. Karta Nauczyciela jest rozwiązaniem, które nie sprawdza się w dzisiejszych czasach i wymaga gruntownych zmian.

Reasumując, ustawa o finansowaniu oświaty jest oczekiwana, jest potrzebna, ale wprowadzona w takim pośpiechu może zawierać wiele błędów. Dlatego Nowoczesna zapowiada wnoszenie poprawek w trakcie procesu legislacyjnego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Zbigniew Dolata: I o to chodzi.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Krystian Jarubas, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Krystian Jarubas:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy o finansowaniu zadań oświatowych, druk nr 1837.

Szanowni państwo, szanowna pani minister, pochwał było wiele. Nazwę rzecz po imieniu: to zawracanie kijem Wisły.

(Głos z sali: Ooo...)

Tak w wielkim skrócie możemy określić to, co PiS robi dzisiaj w przestrzeni polskiej edukacji. Szanowni państwo, zaczęliście od deformy edukacji. Zlikwidowaliście gimnazja, przypomnę w niewielkim skrócie...

(Poseł Teresa Wargocka: To już było.)

...które wasi koledzy stworzyli. PSL było wtedy przeciwne gimnazjom, dziś gimnazja wychodzą na prostą, to znowu robicie zamieszanie. Teraz zaczynacie mieszać w finansach...

(Głos z sali: Ale to nie to przemówienie.)

...a jak się okazuje, także mieszać ludziom w głowach.

(Poseł Piotr Kaleta: Kijem.)

Pani Minister! Uszczelniamy i porządkujemy system finansowania oświaty – mówi pani z uśmiechem na twarzy. Ograniczamy również biurokrację, tworząc jeden dokument, w którym zawarte będą wszystkie przepisy związane z finansami oświatowymi. „Pięknie” – chciałoby się powiedzieć, tylko że nikt wam już nie wierzy. Ograniczacie biurokrację, wydając miliony na zmianę pieczętek i tabliczek.

(Poseł Piotr Kaleta: 3%.)

Czy już policzyliście, szanowna pani minister, ile to wszystko kosztuje?

Panie pośle Kaleta, bardzo proszę o spokój, będzie pan miał okazję.

Diagnoza, że system jest zły, jest diagnozą słuszną.

(Poseł Piotr Kaleta: Już takiej okazji nie będę miał.)

Panie marszałku, bardzo proszę.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Tak, ja się przyłączam do prośby pana posła.

Gdyby poseł Kaleta mógł...

Poseł Krystian Jarubas:

Diagnoza, że system jest zły, jest diagnozą słuszną, co nie zmienia faktu, że nie widać dobrej...

(Poseł Piotr Kaleta: No jak już pan marszałek...)

...recepty na poprawę sytuacji. Ale to też nie jest wasza wina. Wy po prostu się do tego nie nadajecie.

(Głos z sali: PSL.)

Posel Krystian Jarubas

8 lat – tyle mieliście, żeby przygotować się do sprawowania rządów. I co? I nic. Zmarnowaliście ten czas i to teraz widać. Mówicie o pieniądzach, a zachowujecie się, jakbyście czerpali wodę durszlakiem.

(*Posel Dariusz Piontkowski*: A pan czytał projekt ustawy?)

Tak. Tak, panie pośle. Nie, 140 stron absolutnie nie, bo troszeczkę późno, szanowni państwo, przedstawicie ten projekt. Ponawiam pytanie...

(*Posel Dariusz Piontkowski*: Ze zrozumieniem?)

...ile kosztują wasze dobre zmiany w polskiej edukacji. Ilu nauczycieli straci pracę w ich wyniku?

(*Posel Piotr Kaleta*: Nie to przemówienie.)

A dziś, szanowni państwo, próbujecie wcisnąć nauczycielom i rodzicom kit w postaci mglistych obietnic. Mówicie: 500+ dla nauczyciela. Nie dodajecie jednak, że jeśli już, to w 2022 r. i nie dla wszystkich nauczycieli, tylko dla swoich. Bo oto okazuje się, że by specjalny dodatek dla nauczycieli dyplomowanych otrzymać, trzeba będzie spełnić wyśrubowane warunki: posiadać tytuł nauczyciela dyplomowanego i dostać ocenę wyróżniającą pracy.

(*Posel Joanna Borowiak*: Chodzi o jakość w edukacji.)

Szanowni państwo, bardzo proszę o spokój. Dyrektorzy...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Tak. Ja się przyłączam po raz kolejny.

Przepraszam, panie pośle. Wydłużę panu czas.

Bardzo proszę posłów Prawa i Sprawiedliwości, żeby umożliwili panu posłowi przedstawienie stanowiska klubu.

Ja myślę, że to jest minimum przyzwoitości...

(*Posel Piotr Kaleta*: Ale ja dobrze teraz.)

...wobec objętości projektu i tego, kiedy został zgłoszony.

Posel Krystian Jarubas:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

(*Głos z sali*: Niech się ustosunkowuje do projektu.)

Szanowni państwo, właśnie się ustosunkowuję.

Oto okazuje się, że by specjalny dodatek dla nauczycieli dyplomowanych otrzymać, trzeba będzie spełnić wyśrubowane warunki: posiadać tytuł nauczyciela dyplomowanego i dostać ocenę wyróżniającą pracy. Dyrektorzy mają weryfikować oceny nauczycieli co 3 lata.

(*Posel Elżbieta Gapińska*: Nie dyrektorzy.)

Tak, ocena, ocena polityczna – niewykluczone. Co więcej, kryteria, które nauczyciel musi spełnić – dodajmy, że jest ich ponad 40 – nie mają ogólnego systemu punktacji, co oznacza, że takie same kryteria

w jednej szkole mogą dawać nauczycielowi jeden punkt, a w innej np. pięć. Przecież to jest absurd.

Najgorsze jednak w tym wszystkim jest to, że na waszych zmianach najbardziej ucierpią dzieci, czyli uczniowie. Przykro, że rząd PiS z ministrem Jurgielem na czele najpierw zabrał dzieciom mleko i owoce ze szkół, a teraz zabiera coś ważniejszego: komfort edukacji.

Na koniec pytanie: Dlaczego, skoro macie, jak mówicie, dobre intencje, nie chcecie podjąć tematu propozycji Polskiego Stronnictwa Ludowego?

Jabłuszek. Dziękuję, panie Piotrze szanowny. (*Wesołość na sali*) Wody jeszcze, bardzo proszę.

Ciepły posiłek dla każdego ucznia, przynajmniej jedna godzina dziennie angielskiego (*Dzwonek*) i zmniejszenie liczby uczniów w klasach do 20 – to jest prawdziwa dobra zmiana, pani minister. Jak widać, na takiej wam nie zależy.

I już zupełnie na koniec pytanie do pani minister. Skoro pani reforma edukacji jest taka świetna, to dlaczego do dziś, do tej pory w samej tylko Małopolsce podręczników nie ma w ponad 300 szkołach? Dziękuję bardzo.

(*Posel Piotr Kaleta*: Rozjechał nas.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się zapisać do głosu, to zapraszam.

Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

(*Posel Antoni Duda*: Póltorej. Mam przygotowane na póltorej.)

Nie, minuta.

Głos ma pan poseł Antoni Duda, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę nie przekraczać czasu pytania.

Posel Antoni Duda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Oświata jest dla rządu Prawa i Sprawiedliwości jedną z najważniejszych spraw. Przeprowadziliśmy reformę, która wbrew czarnowidztwu tzw. totalnej opozycji nie doprowadziła do żadnej katastrofy ani zwolnień nauczycieli.

(*Posel Anna Białkowska*: Proszę bez hysterii.)

Proponowana ustawa porządkuje i uszczegóławia wydatki na finansowanie zadań oświatowych. Jest tego bardzo wiele, więc zwrócę uwagę tylko na kilka. Doprecyzowanie sposobu udzielania wsparcia przez jednostki samorządu terytorialnego szkołom artystycznym, placówkom prowadzonym przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Dotychczas brak było podstaw prawnych do dokonywania wydatków

Posel Antoni Duda

przez samorząd. Zmiany w wysokości wkładu własnego gminy przy świadczeniach pomocy materialnej. Wkład ten stanowi pewien problem dla biednych gmin, przez co nie wykorzystują one całej kwoty dotacji przeznaczonej na pomoc materialną. Projekt uzależnia wysokość wkładu własnego gminy od jej pozycji finansowej. Proponowany mechanizm przyznawania dotacji na dofinansowanie świadczeń pomocy materialnej zwiększy możliwość udzielania stypendiów i zasiłków szkolnych w gminach biednych i średnio zamożnych, a należy podkreślić, że nie będzie to się działo kosztem gmin (*Dzwonek*) zamożnych, których sytuacja się nie zmienia. Czy proponowane zmiany wpłyną pozytywnie na funkcjonowanie systemu oświaty? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Pani poseł Elżbieta Gapińska, Platforma Obywatelska.

Posel Elżbieta Gapińska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani minister, pani nam dużo mówiła podczas tzw. reformy edukacji, że wszystko będzie dobrze. Zapewniała nas pani, że to będzie wielki sukces Prawa i Sprawiedliwości, żaden nauczyciel nie straci pracy, nie będzie zmniejszona liczba etatów, wszystko będzie wspaniale, jeśli chodzi o szkoły. Ja dzisiaj na posiedzeniu komisji edukacji, na którym pani nie było niestety, mówiłam, jak to wygląda w praktyce, ile jest sytuacji trudnych dla rodziców, dla dzieci, dla nauczycieli. Teraz pani nas zapewnia o tym, że będą podwyżki dla nauczycieli. Ale pani zapomina powiedzieć, jak dużo, jaki procent tej kwoty bazowej państwo w mglistej przyszłości chce przeznaczyć na te podwyżki. Bo jak będzie to 3% kwoty bazowej w roku 2020, to będzie to zaledwie 95 zł na etat. Potem już... To o tym mówiła pani minister Augustyn. Ale chcę powiedzieć jedną rzecz. Pani minister, czy pani naprawdę jest w stanie zapewnić nauczycieli (*Dzwonek*), że to nie będzie ze szkodą dla nich, kiedy politycznie ich awans i to, że oni będą mogli dostać te środki, będzie oceniał kurator oświaty? Bo ja w to po prostu nie wierzę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Katarzyna Czochara, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Katarzyna Czochara:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Przez prawie 2 lata my jako posłowie Prawa i Sprawiedliwości zdążyliśmy się przyzwyczaić do tego, że im lepiej w Polsce, tym gorzej dla was. (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Posel Małgorzata Chmiel: Ooo...*)

Tym gorzej dla was. I ta sytuacja czasami po prostu odbiera wam rozum.

(*Posel Małgorzata Chmiel: Państwu.*)

Pani minister, mam pytanie. Czy prawdą jest, że zgodnie z nową ustawą finansowanie świadczeń materialnych, o charakterze materialnym nie będzie już uzależnione od zamożności gminy i po wprowadzeniu ustawy szanse na uzyskanie stypendium będą jednolite dla wszystkich uczniów bez względu na poziom finansów w danej gminie? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mirosław Suchoń, Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pani minister, moje pytanie dotyczy art. 76, gdzie dodano pkt 10a dotyczący zatrudniania nauczycieli na podstawie kodeksowej umowy o pracę. O tym chyba mówiła pani minister w stosunku do pełnego etatu. Natomiast szkoły niepubliczne kształcące w systemie zaocznym z uwagi na niewielką ilość godzin zatrudniają dziś nauczycieli na umowę-zlecenie bądź też w ramach działalności gospodarczej. Powód jest oczywisty, nie ma takiego zakresu godzin, takie też jest oczekiwanie nauczycieli, bo dla nich często to dodatkowa praca. Podobna sytuacja ma miejsce w szkole podstawowej dla dorosłych. Prowadzi to oczywiście do kuriozalnych sytuacji.

W związku z tym bardzo bym prosił o odpowiedź na konkretne pytania: Jak zatrudniać nauczycieli, którym z przydziału godzin wychodzi w semestrze 20 godzin, tj. 0,025 etatu? Na jaką część etatu, na jaki okres zatrudnić nauczyciela, który w danym semestrze będzie prowadził zajęcia tylko w jednej grupie (*Dzwonek*), jeden przedmiot w liczbie 20 godzin, ale tylko przez 2 miesiące? Czy ministerstwo planuje, żeby na zasadzie wyjątku, gdy są tego rodzaju przypadki, można było właśnie zatrudniać nauczycieli w innym zakresie? To oczywiście jest związane jakby z otwarciem...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Poseł Mirosław Suchoń:

...na możliwość doksztalcania dla osób dorosłych.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pani poseł Anna Wasilewska, Platforma Obywatelska.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo bym prosił o odpowiedź na piśmie, bo rozumiem, że teraz może być kłopot. Dziękuję bardzo.

(Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska: Żadnego.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Poseł Anna Wasilewska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Bardzo negatywnie odbierany jest przez środowisko związane z oświatą niepubliczną zapis dotyczący zmiany w zakresie dotowania przez jednostki samorządu terytorialnego szkół dla dorosłych. Istnienie takich szkół jest społecznie bardzo potrzebne. Proponowane zapisy uzależniają otrzymanie części dotacji dla szkół, w których nie jest realizowany obowiązek szkolny lub nauki, od zdanego przez uczniów egzaminu. Jest to egzamin maturalny lub potwierdzający kwalifikacje zawodowe. Czyli część dotacji będzie wypłacana dopiero po egzaminie w wysokości równej kwocie przewidzianej na takiego ucznia w części oświatowej subwencji ogólnej, pod warunkiem że osoba prowadząca szkołę udokumentuje to zdanie egzaminu.

Nierówne traktowanie szkół publicznych i niepublicznych jest niesprawiedliwe. Szkoły publiczne otrzymują dotacje niezależnie od zdawanych egzaminów. Uzasadnienie tego zapisu niską zdawalnością egzaminów (*Dzwonek*) w tych szkołach nie powinno skutkować zmianą sposobu ich finansowania, ale poszukiwaniem innych sposobów na poprawę wyników nauczania i zwiększenia zdawalności egzaminów, chociażby przez wprowadzenie nadzoru.

Pani minister, czy jest jeszcze jakaś szansa na zmianę tego zapisu? Dziękuję bardzo.

(Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska: Proszę proponować rozwiązania w komisji.)

Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Anna Cicholska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Cicholska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy o finansowaniu zadań oświatowych to dokument, na który od lat czekają różne podmioty realizujące zadania oświatowe, w tym jednostki samorządu terytorialnego. Cieszę się, że zaproponowano także nowe rozwiązania w zakresie finansowania świadczeń pomocy materialnej o charakterze socjalnym.

Pani minister, czy te nowe rozwiązania dają możliwość rozwoju szkołom, szczególnie tym z małych miejscowości na terenach wiejskich, oraz czy dają taką możliwość lepszego dostępu do świadczeń pieniężnych, głównie stypendiów (*Dzwonek*) dla dzieci z rodzin mniej uposażonych? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję pięknie.

Głos ma pani poseł Iwona Michałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Iwona Michałek:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Muszę przyznać, że w moim mieście, właściwie w samorządzie się bardzo ucieszyli, kiedy się dowiedzieli, że pani minister chce uszczelnić sprawę wycieku ogromnych pieniędzy w szkołach niepublicznych, tych, w których nie jest realizowany obowiązek szkolny. Do tej pory było tak, że w szkołach policealnych słuchacze zapisywali się masowo na pierwszy rok, potem słuch o nich ginął, a właściciel dostawał duże pieniądze. Moje miasto bardzo często przeprowadzało kontrole, chciało to uszczelnić, ale niestety nie dawało to żadnych efektów. Bardzo cieszę się ja i cieszą się właśnie samorządowcy z mojego miasta, że pani minister zabrała się za to.

Chciałam zapytać się, czy jeśli chodzi o zaproponowane rozwiązania (*Dzwonek*), rzeczywiście samorządy będą już spokojne, że te pieniądze nie będą uciekały. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Andrzej Kryj, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Kryj:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Proponowane zmiany idą z całą pewnością w dobrym kierunku. Dotyczy to m.in. tych zapisów, które określają tygodniowy obowiązkowy wymiar godzin zajęć dla pedagoga, logopedy, psychologa czy doradcy zawodowego. Dotychczas bowiem dochodziło do paradoksalnych sytuacji, gdy w jednym mieście pedagodzy zatrudnieni w szkołach prowadzonych przez różne organy prowadzące: bądź powiat, bądź gminę, pracowali w jednych 20 godzin, a w drugich 30 godzin, co budziło zrozumiałe niezadowolenie tych, którzy pracowali dłużej.

Mam pytanie dotyczące innej grupy nauczycieli prowadzących zajęcia edukacyjne, zatrudnionych w centrach kształcenia praktycznego. Podnoszą oni następującą kwestię: czują się pokrzywdzeni, bo pracują 22 godziny, a godzina ich pracy to 55 minut. Czy wprowadzone zmiany zrównają ich sytuację z sytuacją nauczycieli przedmiotów zawodowych mających pensum 18 godzin lekcyjnych (*Dzwonek*), ale 45-minutowych? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Aleksander Mrówczyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Aleksander Mrówczyński:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o finansowaniu zadań oświatowych dotyczy oprócz uporządkowania dotychczasowych rozwiązań wprowadzania nowych, tak bardzo potrzebnych, oczekiwanych i sprawiedliwych.

Pani Minister! Chcę bardzo podziękować za kontynuację dobrej zmiany w polskiej szkole. Bardzo dziękuję. Jednocześnie zadaję pytanie, czy prawdą jest, że ustawa odpowiada na postulaty dyrektorów, samorządowców m.in. dotyczące zmiany w zakresie rozliczania wykorzystania dotacji celowej, tzw. podrechnikowej. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Joanna Borowiak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Joanna Borowiak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Jednym z dobrych i oczekiwanych przez nauczycieli

rozwiązań proponowanych w projekcie ustawy jest ważne uregulowanie: ujednolicenie obowiązkowego tygodniowego wymiaru godzin zajęć dla pedagogów, logopedów, psychologów, doradców zawodowych i terapeutów pedagogicznych pracujących w szkołach. Dotychczas ci specjaliści realizowali różne pensum godzinowe w różnych gminach w zależności od podjętych tam uchwał.

Pani Minister! Jakim porozumieniem zakończyły się negocjacje z samorządami i związkami zawodowymi w zakresie pensum specjalistów pracujących w poradniach psychologiczno-pedagogicznych?

Jeszcze raz dziękuję za wprowadzenie tego rozwiązania. Stanowi ono bowiem wyraz szacunku dla nauczycieli i specjalistów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Anna Białkowska, Platforma Obywatelska.

Poseł Anna Białkowska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Parafrazując słynne zdanie pani premier, powiem: przez 8 lat rządów koalicji PO-PSL polscy nauczyciele systematycznie otrzymywali wzrost wynagrodzeń. PiS oczywiście też wzrost pensji obiecuje...

(*Poseł Urszula Augustyn: Tak, tak, pani minister.*)

...ale zastanówmy się w jaki sposób. Na pierwszy ogień oczywiście zlikwidujecie państwo przywileje nauczycieli, potem wydłużycie czas awansów zawodowych, tysiące nauczycieli zwolnicie ze szkół, a potem wybranym dacie jakąś podwyżkę. Nie tak, pani minister, buduje się polską szkołę.

Najpierw zniszczyliście państwo dobrze funkcjonujący system oświaty, teraz zmieniacie nauczycieli w uczniów, którzy latami gromadzą swój dorobek, by osiągnąć kolejny stopień awansu. Odzieracie tę grupę zawodową z jej praw i godności.

Pani Minister! To nie jest metoda na dobrą szkołę, w której (*Dzwonek*) nauczyciel jest autorytetem i przewodnikiem dla młodych ludzi. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Teresa Wargocka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Teresa Wargocka:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Myślę, że procedowany dzisiaj projekt ustawy o fi-

Posel Teresa Wargocka

nansowaniu zadań oświatowych jest najlepszym dowodem na to, że Prawo i Sprawiedliwość wsłuchuje się w głos społeczny. Wiele rozwiązań wypłynęło w czasie debat, było postulatami od wielu lat zgłaszanymi do resortu edukacji.

Pani Minister! Szczególnie bliskie jest mi kształcenie zawodowe. W roku 2019 będziemy musieli zmobilizować system do przyjęcia większej populacji uczniów. Bardzo dziękuję za rozwiązanie dotyczące wynagrodzenia dla specjalistów, których szkoła potrzebuje, którzy są w gospodarce i są gotowi podjąć pracę na rzecz oświaty.

Dzisiaj były również pytania ze strony pracodawców, czy będą zmiany w wymaganiach kwalifikacyjnych dla tej grupy praktyków specjalistów. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Krystyna Szumilas, Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Szumilas:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Typowym dla PiS-u sposobem wprowadzacie państwo ustawę o finansowaniu zadań oświatowych, tylko że w tej ustawie o finansowaniu zadań oświatowych dwa artykuły dotyczą subwencji oświatowej, a reszta to są dotacje i najważniejsza rzecz...

(Posel Teresa Wargocka: Przecież to jest finansowanie.)

...zmiana Karty Nauczyciela. Dlaczego pani minister kłamie z mównicy sejmowej, mówiąc, że te zmiany są uzgodnione ze związkami zawodowymi, skoro wczoraj na posiedzeniu komisji edukacji związki zawodowe protestowały przeciwko tym stwierdzeniom, wyraźnie żądając usunięcia tego fragmentu z projektu ustawy? Pani minister, trzeba mieć odwagę i powiedzieć, że projekt jest pani, że pani tę kartę chce zmienić wbrew związkom zawodowym.

I chciałam pani powiedzieć, że nie po raz pierwszy samorząd spotkał się ze związkami zawodowymi. *(Dzwonek)* Po raz pierwszy samorząd spotkał się ze związkami zawodowymi chyba w 2008 czy 2009 r., kiedy byłam sekretarzem stanu i na takie spotkanie ich zaprosiłam.

(Posel Teresa Wargocka: I co z tego?)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Krystyna Szumilas:

A kiedy byłam ministrem...

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Pani poseł, to już nie jest pytanie.

Posel Krystyna Szumilas:

...zrobiliśmy wspólną konferencję prasową...

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Czas minął.

(Wicemarszałek wylacza mikrofon, poseł przemawia przy wylaczonym mikrofonie)

Posel Krystyna Szumilas:

...na temat zmian w Karcie Nauczyciela. *(Oklaski)*

(Posel Teresa Wargocka: I nie wprowadziliście żadnych. 4 lata gadaliście.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Głos ma pani poseł Urszula Rusecka, Prawo i Sprawiedliwość.

(Posel Krystyna Szumilas: Pani minister kłamie.)

Posel Urszula Rusecka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam jakieś takie szczęście zawsze zabierać głos po pani poseł Szumilas i troszkę muszę uspokoić atmosferę.

Bardzo dziękuję pani minister i całemu zespołowi za tę ustawę, bo ona naprawdę była oczekiwana i przez samorząd, i również przez nauczycieli. Jest tam wiele zmian, które właśnie porządkują i upraszczają wiele zagadnień.

Bardzo ważna zmiana dotyczy nauczycieli. Ja spotykam się z nauczycielami, wielu z nich pracuje w szkołach prowadzonych przez samorząd, są oni zatrudniani według zasad Karty Nauczyciela. Inaczej jest w przypadku innej dużej grupy nauczycieli. Jest tak nie z ich winy, ponieważ samorządy przez złe finansowanie oświaty za rządów poprzedników po prostu likwidowały placówki albo zmieniały strukturę oświaty i tam nauczyciele po prostu byli zmuszeni, żeby pracować na podstawie Kodeksu pracy. *(Dzwonek)*

Pytanie: Czy nauczycieli będących samozatrudnionymi czy prowadzącymi działalność gospodarczą również będzie obowiązywać zatrudnienie na umowie o pracę w niepublicznych szkołach? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Ewa Tomaszewska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wieloletni proces likwidacji szkół w Warszawie i na Mazowszu przez samorządy na pewno nie ułatwił im przeprowadzania reformy. Pani minister, chciałabym prosić o wyjaśnienie, jakie będą kryteria wypłat dodatku motywacyjnego. Czy zostaną zachowane dotychczasowe zasady? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Urszula Augustyn, Platforma Obywatelska.

Poseł Urszula Augustyn:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Myślę, że gdy nauczyciele dokładnie poczytają sobie tę ustawę, to wcale nie będą tak zachwyceni, jak państwo tu jesteście zachwyceni. Kiedy dobrze sobie poczytają, jakie dostaną podwyżki, a z czego im się zabierze, to wtedy będą widzieli, że pani minister, nie mając ani grosza więcej w subwencji oświatowej, chce zrealizować te podwyżki i najpierw obiecuje 5%, potem przesuwając to w czasie, nie będzie to już 5% od 1 stycznia, tak jak było publicznie zapowiadane. Ale to nie pierwszy raz pani publicznie mówi, że nie zwolni nauczycieli, że nie zamknie szkół itd., przyzwyczailiśmy się. Natomiast gdy nauczyciele faktycznie dostaną to, co mają dostać, a szczególnie dotkliwy będzie dla nich 2019 r., kiedy zostaną wygaszone...

(Poseł Teresa Wargocka: Dostaną, dostaną.)

...gimnazja i ostatnia grupa nauczycieli wtedy, największa, zostanie zwolniona, i gdy się zorientują, że w 2019 r. te podwyżki, które mają dostać, nie są takie duże i jeszcze na dodatek rąbniecie im jedną pensję z 2019 r., i jeszcze na dodatek *(Dzwonek)*, pani minister, zorientują się, że dostaną te podwyżki, to wasze tzw. 500+, tylko ci, którzy waszym zdaniem na to zasługują... To jest po prostu segregacja nauczycieli.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Urszula Augustyn:

I tutaj na entuzjazm proszę nie liczyć. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pani poseł Lidia Burzyńska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Burzyńska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Zaczę od pytania: Czy proponowane zapisy dotyczące zmiany w zakresie awansu zawodowego nauczycieli, pani minister, były podyktowane wyłącznie troską o lepsze przygotowanie? Szczególnie tutaj zajmę się nauczycielem uzyskującym kolejny stopień awansu zawodowego, nauczyciela stażysty.

Procedura rozwoju zawodowego nauczycieli nie spełnia swojej roli. Miała promować najlepszych pedagogów, a tymczasem awansują oni automatycznie. To wniosek, proszę państwa, z raportu Najwyższej Izby Kontroli. Obecny rząd i pani minister wsłuchują się w głosy tych, którzy mają cenne wskazówki...

(Poseł Urszula Augustyn: Szczególnie nauczycieli.)

...twierdząc i pamiętając o tym, że zawód nauczyciela jest zawodem zaufania publicznego *(Dzwonek)* i powinien być otoczony szczególną troską ze strony państwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Urszula Augustyn: Dlatego oszukujecie nauczycieli.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Lech Sprawka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lech Sprawka:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pani minister z gabinetu cieni Platformy w ciągu 2 dni 3-krotnie wyraziła zaniepokojenie co do losów podwyżki wynagrodzeń dla nauczycieli, twierdząc, że nie ma ona pokrycia, ponieważ kwota części oświatowej subwencji ogólnej wzrasta w niewielkim stopniu. Rzeczywiście w projekcie budżetu kwota subwencji wzrasta w stosunkowo niewielkim stopniu, ale czy prawdą jest, pani minister, że jest rezerwa celowa nr 81, w której jest ponad 1 mld zł właśnie na pokrycie skutków...

(Poseł Elżbieta Gapińska: To wiemy, wiemy.)

...podwyżek? I czy nie wypadałoby, żeby pani minister z gabinetu cieni...

(Poseł Urszula Augustyn: 2 mld trzeba wam na podwyżkę.)

Posel Lech Sprawka

...przestudiowała uważnie projekt ustawy budżetowej? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Urszula Augustyn: 2 mld trzeba wam na taką podwyżkę, a już oszukujecie na kilka tysięcy.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Dariusz Piontkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dariusz Piontkowski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Po pierwsze, pytanie do pani minister: Skąd brało się to, że wcześniej związki zawodowe nie rozmawiały z samorządami? Jak rozumiem, ta ustawa pokazuje, że są obszary, gdzie mogą się one porozumieć. Dlaczego tego typu rozmów za poprzedników nie było i czym to dzisiaj skutkuje?

(Posel Urszula Augustyn: Nieprawda.)

Drugi element – wyrażnie mówi się o uwolnieniu płac nauczycieli zawodu. Czy będą również jakieś zmiany w kwalifikacjach? Tutaj z jednej strony są nadzieje pracodawców, a z drugiej strony obawy co do tego, jakie kwalifikacje ci ludzie powinni posiadać, czy będą całkowicie zwolnieni np. z obowiązku jakiegось przygotowania pedagogicznego. Myślę, że warto te wątpliwości tutaj rozwiać.

I element ostatni. Początkowo ustawa miała obejmować znacznie szerszy zakres, miała dotyczyć także subwencji oświatowej i wynagradzania nauczycieli. Z czego wynika to, że dzisiaj ta ustawa obejmuje tylko ten wąski zakres? Czy tak jest tylko i wyłącznie z tego powodu, że nie było porozumienia między oboma stronami dialogu? Kiedy ewentualnie możemy spodziewać się pozostałej części *(Dzwonek)* tych zadań oświatowych? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Elżbieta Stępień, Nowoczesna.

Posel Elżbieta Stępień:

Dziękuję, panie marszałku.

Pytanie do pani minister: Czy przewiduje pani wsparcie dla samorządów? Bo w projekcie brak jest informacji. Jeżeli tak, to jakie? Czy nie uważa pani, że przy braku odpowiedniego zabezpieczenia finansowego samorząd może uciekać od dodatku motywacyjnego dla nauczycieli? Jeszcze jedno. Dyrektor szkoły może zwalniać nauczycieli tylko w maju i tu

brakuje uwolnienia ruchu kadrowego. Czy ministerstwo będzie dążyć do uczciwego urynkowania zasad pracy nauczyciela? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Krystian Jarubas, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Krystian Jarubas:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Problem szkół niepublicznych pojawiał się w pytaniach moich przedmówców, natomiast ja chciałbym zapytać... Bo faktycznie problemem szkół niepublicznych o uprawnieniach szkół publicznych dla dorosłych, kształcących przede wszystkim w systemie zaocznym, wydaje się zapis rozdziału 11 art. 76. Specyfika prowadzenia szkoły w systemie zaocznym, tj. soboty i niedziele co 2 tygodnie, wyklucza dla zdecydowanej większości nauczycieli możliwość zatrudnienia w oparciu o umowę o pracę, gdyż nie mogą oni spełnić przesłanek wynikających z takiej umowy, ponieważ nie mogą świadczyć pracy w sposób ciągły.

Na jaką część etatu, pani minister, i na jaki okres zatrudnić nauczyciela, który w danym semestrze będzie prowadził w jednej grupie jeden przedmiot w liczbie 20 godzin? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią minister edukacji narodowej Annę Zalewską.

Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za to spotkanie, za rozmowę. Rzeczywiście większość wypowiedzi dotyczyła meritum. Myślę, że będziemy jeszcze dyskutować w komisjach. Ale oczywiście jest kilka manipulacji, nieścisłości, które należy wyjaśnić, dlatego że nasze spotkanie jest protokołowane, a oprócz tego prawdopodobnie będzie odsłuchiwane.

To, co opowiada bardzo wiele osób z totalnej opozycji – że coś jest niedotrzymane, że to jest jakaś wiźja, że to nie jest zapewnione – jest kłamstwem.

(Posel Urszula Augustyn: Tak jak to, że nauczyciele nie są zwalniani.)

Po pierwsze, wszystko zostało zaprojektowane, ujęte w projekcie ustawy. Tam jest uzasadnienie, jest tzw.

Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska

OSR, czyli liczymy konsekwencje finansowe. Oprócz tego jutro trafi projekt ustawy budżetowej, nad którą też będziemy pracować. Będziemy mogli wskazywać państwu dodatkowe pieniądze na podwyżki dla nauczycieli. Chcę też państwu przypomnieć, że mamy niż demograficzny. Szczególnie ci, którzy uczyli matematyki, muszą na takim bardzo prostym przykładzie... Może jeszcze raz wyjaśnię. Jeżeli mamy rodzinę, która składa się z takiej podstawowej liczby dzieci, z dwójki dzieci, i rodzinę, która ma ośmioro dzieci, a mają tę samą kwotę do wydania, to kwota wydana na jedno dziecko jest inna w rodzinie z dwójką dzieci i w rodzinie z ich piątką czy z ósemką. Tak należy liczyć, jeśli chodzi o niż demograficzny i subwencję oświatową. Przypominam: dzielimy subwencję oświatową. Jeżeli dzielimy subwencję oświatową, to liczba dzieci jest w mianowniku. Jeżeli mianownik się zmniejsza, to kwota i liczba się zwiększa. Matematyka na poziomie podstawowym.

(Poseł Krystyna Szumilas: Cały czas się mianownik zmniejszał, a kwota rosła. Pierwszy raz...)

Wracając do tego, o czym jedna z pań posłanek mówiła, przypominam państwu, że...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pani poseł Szumilas, bardzo proszę nie zakłócać.

Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska:

...rozmawialiśmy tutaj o tym, jak to przez 8 lat były podwyżki. Ostatnia była, przypominam państwu...

(Poseł Urszula Augustyn: Ale to w sumie było 50%, pani poseł.)

...w 2012 r., kiedy właśnie wprowadzono...

(Poseł Urszula Augustyn: 50%!)

...godziny karciane – darmowe, niewolnicze godziny dla nauczycieli – i samorządy musiały wypłacić ową podwyżkę z subwencji. One nawet dyskutowały o pójściu do Trybunału Konstytucyjnego.

(Poseł Krystyna Szumilas: 14 mld więcej dostały w ciągu 8 lat.)

Jeżeli chodzi o... To wynik awansu zawodowego. Wie pani, dlaczego podał się do dymisji pan minister Handke.

Jeżeli chodzi, proszę państwa, o te wszystkie podwyżki, dodatki, to przypominam: 5% podwyżki od 1 kwietnia...

(Poseł Urszula Augustyn: Miało być od stycznia.)

...przez 3 lata – 15%. To będzie zapisane w ustawie budżetowej.

(Poseł Krystyna Szumilas: Dajcie tyle, ile my dałimy. Dajcie tyle samo w ciągu pierwszych 4 lat.)

Jednocześnie do 2022 r. – 16% dla nauczyciela dyplomowanego rzeczywiście najlepszego, wybitnego, i to nie ma nic wspólnego ze skandalicznymi słowami na temat segregacji. To jest motywacja i to jest utrzymywanie jakości.

(Poseł Urszula Augustyn: Kto to będzie oceniał?)

Chcę byleż pani minister przypomnieć, że jeżeli chodzi o awans zawodowy, to od zawsze jest tam kurator. Nie zmieniło się to. Tak wygląda Karta Nauczyciela. A więc my nie wprowadzamy dodatkowo kuratora.

Jeżeli chodzi o pensję z góry i pensję z dołu, to rzeczywiście zawód nauczycielski jest jedynym zawodem, gdzie ta pensja jest płacona z góry, nie z dołu, w dodatku nadgodziny są płacone inaczej. To jest duży kłopot dla dyrektora szkoły. To jest przede wszystkim kłopot dla samorządowców, bo rok budżetowy rządzi się zupełnie innymi prawami.

A więc pozwolicie państwo – pani poseł mnie bardzo precyzyjnie zapytała – że przedstawię harmonogram, dlatego że nie możemy, proszę państwa, pozwolić na kłamstwo, na to, że ktoś komuś będzie urywał jakąś pensję. 3 stycznia, czwartek – tj. 33 dni od terminu wypłaty poprzedniego wynagrodzenia, 5 lutego, wtorek – 33 dni, mówimy o 2019 r., 8 marca, piątek – 31 dni, 10 kwietnia, środa – 33 dni. Przypominam... Ale to na koniec powiem. 13 maja, poniedziałek – 33 dni, 14 czerwca, piątek – 32 dni, 17 lipca, środa – 33 dni, 19 sierpnia, poniedziałek – 33 dni, 20 września, piątek – 32 dni, 24 października, czwartek – 34 dni, 27 listopada, środa – 34 dni, 31 grudnia, wtorek – 34 dni. 12 pensji. Uwaga, do końca marca wypłacona trzynastka, zgodnie z ustawą. Uwaga, w lipcu wypłacone świadczenie urlopowe. Jeżeli nie dogadamy się na temat art. 30a i 30b między związkami zawodowymi i samorządem, to jeszcze będzie tzw. czternastka, nauczyciele tego nie lubią, czyli wyrównanie. Wydaje mi się, że bardzo precyzyjnie policzyłam.

(Poseł Krystyna Szumilas: A ile pensji dostaną w 2018 r.?)

W 2018 r., jak pani zauważyła, jest to bez zmian. Pani minister, proszę się uspokoić.

Było pytanie, proszę państwa, że to było pisane na kolanie, ale to mówiła pani poseł, która się spóźniła. Precyzyjnie wyliczałam, że od listopada pracujemy w zespole. Nie na konferencji prasowej, nie na spotkaniu jednorazowym. Od listopada systematycznie pracujemy w zespole, w którym są samorządy, związki zawodowe, eksperci ministerstwa edukacji. Wspólnie postanowiliśmy, że będzie to zespół, który będzie pracował co najmniej do 2019 r., na pewno w tej kadencji, po to żeby kolejne etapy tych oczekiwanych zmian mogły się dokonywać w wyniku dyskusji. W związku z tym ta ustawa jest wspólna. Absolutnie, pani poseł, nie jest ona pisana na kolanach, jak żadna ustawa pisana za mojej kadencji w ministerstwie edukacji. Każda jest wydyskutowana, zaplanowana i policzona.

(Poseł Urszula Augustyn: Szczególnie Prawo oświatowe.)

**Minister Edukacji Narodowej
Anna Zalewska**

Jednocześnie pyta pani o dobrze zapowiadających się nowych nauczycieli, pokazując to zestawienie z 16% dla nauczyciela dyplomowanego. Chcę państwu przypomnieć, że wszystkie inne dodatki, łącznie z dodatkiem motywacyjnym, pozostają bez zmian, więc motywowanie tego młodego nauczyciela jest jak najbardziej możliwe. Choć dziwię się pani trosce, dlatego że państwo są przeciwnikami Karty Nauczyciela. Przypominam, że w czasie kampanii wyborczej mówiliście to państwo jednoznacznie, zresztą w Dzień Edukacji Narodowej. Nie zapomnę tego, bo działo się to w mojej ukochanej Świdnicy, w moim powiecie.

Brak zabezpieczenia samorządowców. No tak, to rzeczywiście słowo klucz powtarzane bez podawania konkretów. Po pierwsze, ta ustawa dotacyjna doskonale zabezpiecza finanse samorządów, dlatego że nie pozwala na niekontrolowany ich wyciek. To jest uszczelnienie. Oni sporo pieniędzy będą z tego mieć. Sprawdzimy razem z nimi po tym, jak ustawa wejdzie w życie, jaki to będzie zysk.

Chcę jeszcze przypomnieć państwu, że w związku z przekształceniami to będzie prawie 1,5 mld zł na sześciolatka, który uczy się w przedszkolu. To jest subwencja oświatowa dla gmin, które nie są miastami na prawach powiatu.

(Posel Krystyna Szumilas: Ale nie zwiększyliście subwencji. Samorządy dostały tyle samo.)

W związku z tym dla tych gmin, które nie są na prawach powiatu, to jest dodatkowy rocznik, który skompensuje im przekształcane gimnazja.

(Posel Krystyna Szumilas: Manipulacja.)

Natomiast w tych na prawach powiatu to jest na zawsze dodatkowy rocznik. 418 mln zł na waloryzację pensji nauczycieli na 3 lata, ponad 900 mln zł wprost na dodatkowe oddziały, na dodatkowe etaty.

(Posel Krystyna Szumilas: To wszystko mieści się w tej samej kwocie.)

Przypominam, że w ciągu 2 lat w związku z przekształceniem pojawi się 10 tys. nowych miejsc pracy. Liczby są bezwzględne. Przepis jest jednoznaczny. Pieniądze na to są. Przypominam również, że pojawiają się dodatkowe godziny. Jedna dodatkowa godzina w systemie edukacji to jest 1100 miejsc pracy. Myślę, że pani zdaje sobie z tego sprawę, jak podzielone są role, jeżeli chodzi o finansowanie, pomiędzy samorządem a budżetem państwa, czyli subwencją oświatową. Tak to jest zapisane w ustawie, że samorząd, dzięki temu, że ma udział w podatkach, m.in. w podatku PIT, i to bardzo duży, ma wykonywać określone zadanie, które wykonuje. Oprócz prowadzenia polityki oświatowej to jest dbanie o wszystkie inwestycje, wyposażenie szkół, ciepłą wodę w kranie. W związku z tym też myślę, że powinniśmy razem z rodzicami, nauczycielami zabiegać, żeby te szkoły wyglądały tak, jak powinny wyglądać w XXI w.

(Posel Krystyna Szumilas: Dlatego się uczą na zmianę.)

Ale oczywiście, proszę państwa, ponieważ nam zależy na tym, żeby dofinansować i wesprzeć samorządy, chcę państwu przypomnieć, że na posiedzeniu Rady Ministrów została przyjęta ustawa mówiąca o szerokopasmowym Internecie. To ogromny wydatek dla samorządów. Do 2019 r. w każdej placówce oświatowej będzie szerokopasmowy Internet powyżej 100 mega. Do tej pory, bo pewnie pani tego nie wie, to jest 20% szkół, po wielu wydatkach na cyfrową szkołę. To po pierwsze. Po drugie, bo jestem z tej ustawy bardzo dumna, tak jak pani minister Stężyńska, cały rząd dbał o to, żeby to miało taki kształt. Szkoła zostanie wyposażona w tym sensie, że będzie tam rozproszony Internet. Nie powiemy samorządom i szkołom: doprowadziliśmy wam szerokopasmowy Internet i w związku z tym proszę, róbcie to sobie sami. Oprócz tego przez 10 lat we wszystkich szkołach Internet, proszę państwa, będzie za darmo.

Przypominam również, że uruchomiliśmy prawie 300 mln zł na tzw. aktywną tablicę. Cieszy się to ogromną popularnością, bo nie możemy mówić o umiejętnościach nauczyciela posługiwania się technologiami informatycznymi, jeżeli on po prostu nie ma sprzętu. Tablice multimedialne, proszę państwa, będą w ciągu 2 lat w każdej klasie, mimo że wyposażenie jest obowiązkiem samorządu.

Jednocześnie, proszę państwa, przez 17 lat budowania gimnazjów 25% ma gabinety przyrodnicze. W związku z tym zaprosiliśmy Centrum Nauki Kopernik, które właśnie w tej chwili projektuje takie uniwersalne gabinety przyrodnicze, nie mówiąc o tym, że jest to obowiązek samorządu. Od stycznia 2018 r. – być może od lutego czy marca – uruchomimy program rządowy zapowiadziany również na konferencji prasowej pt. „Laboratorium”. Jednocześnie chcę państwu powiedzieć, że z dużą troską podchodzi do tego każdy członek rządu, m.in. minister sportu. 2/3 tych pieniędzy, które są na infrastrukturę sportową, to są pieniądze zainwestowane w szkołę. Nie wiem, czy pani się orientuje, ale w XXI w. tylko w 60% szkół mamy sale gimnastyczne. Ponad 400 inwestycji rozpoczętych w ciągu ostatnich 2 lat. W związku z tym również mówimy o finansowaniu razem z samorządowcami. Samorządowcy nie byli gotowi na dalsze zmiany. To oni powiedzieli, że to będzie kolejny etap.

Jednocześnie, proszę państwa, było tutaj kilka wypowiedzi przedstawiciela PSL-u, ja trochę mam wrażenie, że co do innej ustawy, ale mam nadzieję, że będziemy pracować w komisjach i będziemy odnosić się już do poszczególnych zapisów. Natomiast przedstawiciel PSL-u, proszę państwa, podnosi takie kwestie jak angielski, ciepły posiłek, małe klasy. Po pierwsze, małe klasy już są. Prawo oświatowe i przekształcenia doprowadziły do tego, że mamy małe klasy. Nie mamy tego jeszcze na poziomie liceum ogólnokształcącego, ale to jest efekt kumulacji roczników i liczenia subwencji na ucznia, a nie na oddział. To jest też kwestia naszych rozmów, ale również finansowania, które zmobilizuje samorządow-

Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska

ców w dużych miastach do tego, żeby przestali uczyć w liceach do godz. 18 i żeby klasa nie liczyła 40 osób. Natomiast jeżeli chodzi o szkoły podstawowe i przekształcane gimnazja, średnio jest to 19 osób. To są małe klasy. Czyli to się już zdążyło zrealizować, realizuje się. Dlatego m.in. zabroniliśmy łączenia klas. Ciepły posiłek, tak? Od roku 2018/2019 będziemy razem z państwem pracować nad systemowymi rozwiązaniami. Angielski jest od I klasy...

(Poseł Krystyna Szumilas: My wprowadziliśmy.)

...a więc nie rozumiem, w jaki sposób pan przedstawiciel PSL-u nie zauważył, co jest w systemie.

Tutaj była mowa o dyskwalifikacji szkół dla dorosłych, tych niepublicznych i publicznych. Nie, takie same zasady obowiązują w szkołach publicznych, jak i w szkołach niepublicznych.

Jeżeli chodzi o dodatki dla najlepszych nauczycieli dyplomowanych, to oprócz tych 16% wszystkie pozostałe dodatki zostają. Przy ocenie nauczycieli zawsze zasięga się opinii rady rodziców. Nauczyciela nie ocenia kurator, tylko dyrektor, ja już po prostu cytuję z przepisów.

Jeżeli chodzi, proszę państwa, o Kodeks pracy, to tu będziemy się upierać, dlatego że Kodeks pracy w placówkach niepublicznych albo prowadzonych przez inne organy czy przez inne podmioty to, proszę państwa, przede wszystkim korzyści dla pracownika. Naprawdę zacznijmy szanować pracownika, szczególnie nauczyciela. Po pierwsze, ma prawo do urlopu wypoczynkowego. To państwo, nie reagując na niż demograficzny, doprowadzili do tego, że 100 tys. nauczycieli nie ma zatrudnienia w jednej szkole.

(Poseł Krystyna Szumilas: Kłamstwo.)

To są dane z systemu informacji oświatowej. A więc jeżeli chodzi o korzyści dla pracownika, proszę państwa...

(Poseł Urszula Augustyn: Jakie 100 tys.? Skąd pani to wzięła?)

Panie marszałku, bardzo proszę o zdyscyplinowanie...

(Poseł Urszula Augustyn: Niech pani minister się nie mija z prawdą, naprawdę.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dobrze, pani minister, sekundę.

Jeśli można, bardzo bym prosił panie poseł Szumilas i Augustyn, żeby nie pokrzykiwały. To nie wnosi do dyskusji...

(Poseł Urszula Augustyn: Świetnie.)

...natomiast, że tak powiem, pokazuje obywatelom, że Sejm nie zasługuje na to, ile obywatele na to wydają.

(Poseł Krystyna Szumilas: Prosimy, żeby pani minister mówiła prawdę.)

(Głos z sali: Kara, nie ma innej drogi.)

Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska:

Bardzo panu marszałkowi dziękuję.

A więc pozwolicie państwo, że przypomnę korzyści dla pracownika wynikające z Kodeksu pracy, czyli uprawnienie do urlopu wypoczynkowego, do świadczeń socjalnych, do składki emerytalno-rentowej, do składki na ubezpieczenie chorobowe, do składki na ubezpieczenie wypadkowe, do doskonalenia, do nagrody ministra i do awansu zawodowego. Zatrudnienie na podstawie umowy o pracę gwarantuje bezpieczeństwo dzieci i młodzieży, ponieważ zarówno ustawa Karta Nauczyciela, ustawa o systemie oświaty, jak i Prawo oświatowe obligują do tego, aby nauczyciele i osoby niebędące nauczycielami zatrudnione do prowadzenia zajęć – tutaj cytuję – nie byli skazani prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwo lub przestępstwo skarbowe i aby nie toczyło się przeciwko nim postępowanie karne w sprawie o umyślne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub postępowanie dyscyplinarne. Oprócz tego wymaga się, aby mieli pełną zdolność do czynności prawnych i korzystali z praw publicznych, nie byli skazani prawomocnym wyrokiem czy też nie byli prawomocnie ukarani karą dyscyplinarną. To są po prostu cytaty z zapisów ustawy.

Ponieważ, proszę państwa, liczę na interesujące dyskusje w komisjach, mam nadzieję, że będzie jeszcze wymiana doświadczeń, twardych faktów i liczb. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani minister.

Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o finansowaniu zadań oświatowych, zawarty w druku nr 1837, do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ogłaszam 5-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 21 min 42
do godz. 21 min 50)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji (druki nr 1840 i 1846).

Proszę pana posła Waldemara Budę o przedstawienie sprawozdania komisji.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Waldemar Buda:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka po rozpatrzeniu powyższej uchwały na posiedzeniu w dniu 27 września 2017 r. postanowiła rekomendować przyjęcie wszystkich trzech poprawek złożonych przez Senat. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam ponownie pana posła Waldemara Budę z Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Waldemar Buda:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko odnośnie do uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji.

Poprawki przedłożone przez Senat są doprecyzowujące, można powiedzieć. Są to trzy poprawki. W jednej z nich ustala się termin, w którym komornik powinien wezwać... w którym dłużnik może dobrowolnie dokonać opróżnienia lokalu i w związku z tym nie uiszczać opłaty związanej z eksmisją i postępowaniem komorniczym. Wskazuje się również, że w przypadku dobrowolnego wykonania eksmisji na co najmniej 3 dni przed zaplanowaną eksmisją opłata będzie obniżona do 1/10, oraz wskazuje się techniczne podstawy do rozliczenia się komornika z wcześniej pobranych opłat z wierzycielem i dłużnikiem, w sytuacji gdy opłatę naliczono na podstawie starych przepisów, ale po 22 października 2015 r., czyli po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego.

Klub Prawo i Sprawiedliwość popiera poprawki Senatu i będzie głosował za ich przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska dotyczące uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji.

Senat po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm ustawy wprowadził do jej tekstu trzy poprawki. W 1. poprawce Senat doprecyzował, że termin wyznaczony dłużnikowi przez komornika na dobrowolne wykonanie obowiązku nie może być krótszy niż 14 dni. Ta poprawka jest słuszna, gdyż sprawy dotyczą głównie eksmisji, wymagających czasu na ich wykonanie, i dłużnik musi mieć ten czas zagwarantowany.

Zgodzić się także trzeba z poprawką dotyczącą ustalania niższej opłaty w sytuacji dobrowolnego wykonania obowiązku przez dłużnika po wyznaczonym terminie, lecz nie później niż 3 dni przed planowanym podjęciem czynności egzekucyjnych.

W 3. poprawce Senat zaproponował rozwiązania upraszczające rozliczenia w razie poniesienia przez wierzyciela opłaty stałej, zgodnej z dotychczasowymi przepisami.

Reasumując, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera poprawki wniesione przez Senat i będzie głosował za ich przyjęciem. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pan poseł Wojciech Bakun, Kukiz'15.

Posel Wojciech Bakun:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo krótko. Klub Kukiz'15 nie wnosi uwag do poprawek senackich. Oczywiście przyjmujemy je, będziemy głosować za. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Paszyk przedstawił stanowisko na piśmie*).

Nie ma posłów zapisanych do głosu.

W takim razie zamykam dyskusję.

Chyba że pan poseł Buda jeszcze chce zabrać głos?

Dziękuję, panie pośle.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 26. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy Prawo zamówień publicznych (druki nr 1841 i 1860).

Proszę pana posła Wojciecha Skurkiewicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Wojciech Skurkiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Senat po rozpatrzeniu ustawy o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy Prawo zamówień publicznych postanowił wprowadzić do jej tekstu jedną poprawkę, która przewiduje podwyższenie limitu liczby stanowisk dla żołnierzy zawodowych do 150 tys. Senat uznał, iż zwiększenie liczebności całych Sił Zbrojnych do 200 tys. żołnierzy będzie wiązało się z koniecznością zwiększenia liczebności żołnierzy zawodowych, co może spowodować, iż przyjęty przez Sejm limit 130 tys. będzie zbyt niski. Aby temu zapobiec i zagwarantować ustawie właściwą elastyczność, podniesiono w Senacie ten limit do 150 tys. żołnierzy zawodowych.

Marszałek Sejmu na podstawie art. 54 ust. 1 regulaminu Sejmu skierował uchwałę Senatu do Komisji Obrony Narodowej w celu rozpatrzenia. Komisja Obrony Narodowej rozpatrzyła uchwałę Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy Prawo zamówień publicznych na posiedzeniu w dniu 27 września. Komisja Obrony Narodowej rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie poprawki Senatu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Piotr Kaleta, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Krótka, bo w zasadzie moje wystąpienie skonsumowane zostało przez wystąpienie pana posła sprawozdawcy. Klub

Prawa i Sprawiedliwości w pełni popiera tę poprawkę. Nie ma nic bardziej cennego, nic bardziej ważnego niż bezpieczeństwo naszego kraju, które musi się odzwierciedlać także w tym, że muszą wzrastać nakłady na wojsko, musi wzrastać liczebność wojska, dobrego wojska. Idziemy w dobrym kierunku, ta poprawka również w tym kierunku podąża. W związku z tym nie pozostaje mi nic innego, jak w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości rekomendować Wysokiej Izbie przyjęcie tej poprawki, która jest poprawką Senatu. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Czesław Mroczek, Platforma Obywatelska.

Posel Czesław Mroczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tą poprawką wniesioną w Senacie Prawo i Sprawiedliwość wycofuje się ze swojej decyzji podjętej 2 tygodnie temu, w wyniku której zmniejsziliście liczebność Sił Zbrojnych. Ta wasza decyzja podjęta 2 tygodnie temu wytrzymała tylko tę próbę czasu. Można by było powiedzieć: lepiej późno niż wcale. Ale nie jest dobrze. Nie jest dobrze, bo czekaliście...

(*Posel Piotr Kaleta: Jest bardzo dobrze.*)

Tak, 2 tygodnie temu głosowaliście za zmniejszeniem liczebności Sił Zbrojnych, dzisiaj głosujecie za zwiększeniem liczebności Sił Zbrojnych. Jeżeli taką stabilność emocjonalną wykazuje rząd, to ja dziękuję za taki rząd.

(*Posel Piotr Kaleta: Bardzo proszę.*)

To znaczy to jest właśnie obraz tej większości parlamentarnej. Nie ma się z czego śmiać, panie przewodniczący, bo głosował pan 2 tygodnie temu za zmniejszeniem liczebności, a dzisiaj pan wycofuje się z tego głosowania.

Można powiedzieć tak: cztery razy wam mówiliśmy, żeby nie zmniejszać liczebności Sił Zbrojnych. Zrobiliście to. A wiecie dlaczego? Wiecie państwo, dlaczego zmniejszali tę liczebność Sił Zbrojnych? Dlatego że nie było bumagi z Ministerstwa Obrony Narodowej, żeby nie zmniejszać. Cała większość parlamentarna, wszyscy posłowie tej partii nie mają własnego zdania na ten temat, jeżeli nie mają papieru z Ministerstwa Obrony Narodowej. Taki jest obraz tej większości rządowej. (*Oklaski*)

(*Posel Piotr Kaleta: Poprzecie poprawkę.*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Paweł Szramka, Klub Poselski Kukiz'15.

Posel Pawel Szramka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo cieszę się, że możemy w tak szerokim gronie omawiać tę jakże słuszną poprawkę.

Panie pośle, nie ma co się denerwować. Namyśleli się i jednak poprawili, więc wszystko jest okej. *(Wesołość na sali)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Adam Cyrański, Nowoczesna.

Posel Adam Cyrański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponowana przez Senat poprawka gwarantująca zwiększenie liczby żołnierzy zawodowych do 150 tys. jest dowodem na brak kompetencji i niefrasobliwość Ministerstwa Obrony Narodowej. Na poprzednim posiedzeniu Sejmu z tej mównicy pan minister Kownacki przekonywał nas, że projekt był rzetelnie opracowywany i w obecnej sytuacji finansowej nie możemy sobie w praktyce pozwolić na 150 tys. żołnierzy zawodowych, ponieważ zahamuje to w sposób realny modernizację polskiej armii, a wydatki, które miały być na nią przeznaczone, zostaną – cytuję – skonsumowane przez pensje. Senat zaś przyjął w swoim uzasadnieniu, że przyjęty przez Sejm limit 130 tys. jest zbyt niski i potrzeba nam większej ilości żołnierzy zawodowych, czyli więcej wydatków osobowych. Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Obrony Narodowej pan minister już nie był tak stanowczy i docenił pracę Senatu, podważając tym samym, w mojej ocenie, swoje wcześniejsze stanowisko. Mamy tu zatem sporą niezgodność. Skoro, jak mówi pan minister Kownacki, przed publikacją projektu dyskutowano nad dopuszczalną ilością żołnierzy zawodowych i podjęto decyzję, że nie ma środków na utrzymanie więcej niż 130 tys., to rozumiem, że Senat proponując, a resort popierając procedowaną poprawkę, świadomie żegna się z modernizacją i mimo wzrostu wydatków blokują realny rozwój armii. Nawiązując jeszcze raz do wypowiedzi pana ministra: tak czy inaczej realnie nie osiągniemy maksimum limitu osobowego. Możemy zatem wywnioskować, że jest to tylko papierowa reforma.

A teraz trochę liczb. Na początku miesiąca szef MON podczas targów zbrojeniowych w moich rodzinnych Kielcach deklarował, że do 2030 r. na modernizację wojska przeznaczymy 550 mld. Przy założeniu bardzo optymistycznego wariantu wzrostu PKB i z uwzględnieniem projektowego wzrostu budżetu MON jego łączny budżet do roku 2030 wyniesie ok. 760 mld. W tym samym okresie na świadczenia i wydatki osobowe wydamy łącznie ok. 350 mld, i to nie uwzględniając w tym wyliczeniu kosztów

Wojsk Obrony Terytorialnej. A zatem na modernizacyjne plany resortu tak czy inaczej zabraknie nam kilkuset miliardów.

Nie skupiajmy się na ilościowej produkcji wojska, ponieważ w obecnych realiach pola walki nie ma to najmniejszego sensu. Musimy zwiększyć wydatki majątkowe, pozyskać nowe technologie, zintensyfikować prace badawczo-rozwojowe. Ten rodzaj wydatków uważam za niezbędny i opłacalny. W tym segmencie powinniśmy skupić się na zwiększeniu finansowania, co wielokrotnie powtarzałem. Zarówno brak zdecydowania i konsekwencji odnośnie do liczebności polskiej armii, jak i robione lekką ręką wyliczenia z powietrza dotyczące środków na modernizację wojska pokazują nam chaos obecnie panujący w resorcie obrony narodowej. Moim zdaniem Polska Grupa Zbrojeniowa powinna wrócić pod zarządzanie ministra finansów, bo myślę, że lepiej poradzi sobie z rachunkami. W innym wypadku nie będzie rozwoju polskiego przemysłu zbrojeniowego, a pieniądze, jak słusznie zauważył pan minister Kownacki *(Dzwonek)*, zostaną przejedzone. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Pan poseł Paweł Bejda złożył stanowisko na piśmie*).

Bardzo proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pana Bartosza Kownackiego.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Bartosz Kownacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Postanowiłem odnieść się do słów, szczególnie jednego z parlamentarzystów, którzy występowali przed chwilą na tej mównicy, gdyż mówi pan, panie pośle, nieprawdę. Nie planowaliśmy zmniejszyć liczebności polskiej armii i pan dobrze to wie. Liczebność polskiej armii została zwiększona do 200 tys. I też chciałbym, żebyśmy o sprawach bezpieczeństwa i obronności... Miałem nadzieję przez chwilę, że już tak jest.

(Poseł Czesław Mroczek: Już starczy.)

Teraz powiemy merytorycznie. Nie obrażamy się, nie używamy argumentów, które są ad personam, tylko rozmawiamy o tym, jak poprawić bezpieczeństwo państwa polskiego. Panie pośle, to pan mówi o stabilności emocjonalnej posłów partii rządzącej. Ja nie wiem, co pan sobie myśli, ale radziłbym, żeby z mównicy sejmowej padały argumenty merytoryczne, była dyskusja. Pan jej oczekiwał, pan wielokrotnie mi mówił: oczekuję tej merytorycznej rozmowy. I gdzie jest ta merytoryczna rozmowa? Jej nie ma, bo

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony
Narodowej Bartosz Kownacki**

państwu nie zależy na tym. Państwu zależy na budowaniu emocji. Właśnie dlatego ta poprawka została przyjęta, żeby nie tworzyć jałowych sporów, bo to był jałowy spór, panie pośle. I zamiast cieszyć się, że opozycja może z partią rządzącą współpracować i rozmawiać, państwo robicie wszystko, żeby tylko podgrzewać spór i dysputę publiczną, bo nie macie Polakom nic do zaoferowania poza takim młóceniem, okładaniem się nawzajem.

Apeluję do pana posła: nie róbmy tego, przynajmniej nie róbmy tego na posiedzeniach komisji obrony, tylko dyskutujmy merytorycznie. Jest jeszcze na to szansa. Jeżeli nie skorzystacie z tej szansy, to wyborcy was rozliczą i panie pośle, cytując klasyka, wyginiecie jak dinozaury. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Anna Białkowska: Ojej...)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Bardzo proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Wojciecha Skurkiewicza.

Poseł Wojciech Skurkiewicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Skoro mówicie, że za poprzedniej koalicji, za poprzednich rządów było tak dobrze, to dlaczego jest tak źle? To jest kluczowe pytanie.

Szanowni Państwo! Stworzyliście armię zawodową, o której mówiliście, że w liczbie 100 tys. jest w stanie zapewnić bezpieczeństwo Polski i Polaków. Nigdy nie zbliżyliście się do tego poziomu 100-tysięcznej armii. Stworzyliście armię zawodową, która funkcjonowała od godz. 7 do godz. 15. Stworzyliście armię, w przypadku której strategiczne obiekty Rzeczypospolitej były ochraniane przez agencje ochrony, a nie przez żołnierzy. To są fakty, to są realia funkcjonowania wojska za czasów rządów Platformy Obywatelskiej.

Chcemy stworzyć armię dobrze wyszkoloną, liczącą, chcemy stworzyć armię mobilną, chcemy stworzyć armię, która sprosta wymogom obecnych czasów i pola walki XXI w. Chcemy stworzyć taką armię i zapraszamy was do współpracy, nie obrażamy się na was, zapraszamy was do współpracy. Podejmijcie rękawicę, wprowadzajcie z nami zmiany, zmieniajcie Polskę na lepsze. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Bardzo proszę, pan poseł Czesław Mroczek w trybie sprostowania.

Poseł Czesław Mroczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj mówimy o takiej oto sytuacji. Prawo i Sprawiedliwość 2 tygodnie temu zmniejszyło liczebność armii do 130 tys., po 2 tygodniach podnosi do 150 tys. żołnierzy. Zamiast powiedzieć krótko: myliliśmy się, mieliście rację, wycofujemy się z tego zmniejszenia, to macie, wypowiadacie tu same głupstwa. Po prostu powiedzcie, że się pomyliliście, krótko, bo się pomyliliście, bo wycofujecie się z błędnej decyzji, i na szczęście. Nie macie odwagi wziąć odpowiedzialności w żadnej sprawie. *(Oklaski)*

(Poseł Wojciech Skurkiewicz: No i my wychodzimy naprzeciw waszym oczekiwaniom.)

(Poseł Anna Kwiecień: Od tego jest Senat, jest Izba wyższa.)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o uchwale Senatu w sprawie ustawy o ustanowieniu Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej (druki nr 1839 i 1857).

Proszę panią poseł Urszulę Paślowską o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Urszula Paślowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Senat na posiedzeniu 22 września rozpatrzył przedmiotową ustawę i przegłosował jedną poprawkę, która ma doprecyzować art. 1. W art. 1 po wyrazach „dzień pacyfikacji Michniowa” dodaje się wyrazy „w 1943 r.”. Oczywiście poprawka jest bardzo słuszna i otrzymała pozytywną opinię komisji kultury. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Piotr Babinetz, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Babinetz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość w trakcie prac w sejm-

Posel Piotr Babinetz

mowej Komisji Kultury i Środków Przekazu, a później podczas głosowania na forum Sejmu poparł z pełnym przekonaniem projekt ustawy o ustanowieniu Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej.

Również teraz uważamy, że słuszna jest poprawka senacka, dodająca rok 1943 do treści ustawy, która dokładnie precyzuje, kiedy doszło do tej ludobójczej pacyfikacji mieszkańców polskiej wsi Michniów przez Niemców. Z całą pewnością mieszkańcom polskich wsi należy się to godne upamiętnienie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Anna Białkowska, Platforma Obywatelska.

Posel Anna Białkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera poprawkę wniesioną przez Senat w sprawie ustawy o ustanowieniu Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej, dodającą rok pacyfikacji Michniowa. Jednocześnie podtrzymuje swoje stanowisko w sprawie potrzeby uczczenia bohaterstwa mieszkańców polskiej wsi w walce z okupantem. Jako naród jesteśmy zobowiązani do pamięci o tych, którzy bronili swojej ziemi, którzy pomagali innym i często ponosili największą ofiarę – ofiarę ze swojego życia. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Wojciech Bakun, Kukiz'15.

Posel Wojciech Bakun:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeszcze raz chciałbym podziękować posłom wnioskodawcom za ten bardzo potrzebny projekt i oczywiście jako klub Kukiz'15 jesteśmy za przyjęciem poprawki złożonej przez Senat, doprecyzowującej rok pacyfikacji Michniowa, doprecyzowującej tę datę, mówiącej, że miało to miejsce w 1943 r. Oczywiście jest to fakt historyczny, nie będziemy z tym polemizować. Tak że dziękuję za tę poprawkę. Oczywiście poprzemy to. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Mieszkowski złożył stanowisko na piśmie*).

Bardzo proszę, pan poseł Jan Łopata, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Jan Łopata:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego pragnę złożyć oświadczenie i oczywiście przedstawić stanowisko wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o ustanowieniu Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej.

Tak jak już tu wielokrotnie z tej mównicy padało, Senat raczył zauważyć pewną usterkę. Wprowadził pewną poprawkę o charakterze, jak sam określił, doprecyzowującym. Mianowicie w art. 1 wprowadził dodatkowo datę 1943 r., co oczywiście jest prawdą historyczną, jest datą historyczną.

W uzasadnieniu Senat napisał znamienne zdanie, z którym trudno się nie zgodzić. Otóż data ta w ocenie Izby nie jest powszechnie znana. Należy z tego zdania wyciągnąć taką oto myśl, że jest to zgodne z prawdą. Niestety ta data pacyfikacji Michniowa dotycząca w ogóle martyrologii polskiej wsi jest mało znana w Polsce. Myślę, że ustanowienie tego święta 12 lipca każdego roku przyczyni się do poszerzenia wiedzy o tym, co się wydarzyło w czasie II wojny światowej.

W związku z powyższym i w związku z poparciem przez wszystkie kluby tego święta chciałbym bardzo serdecznie w imieniu wnioskodawców podziękować, że polska wieś, choć może późno, doczekała się święta, które będzie przypominać o tych czasach, złych czasach, w których polska wieś stanęła na wysokości zadania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 28 września br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Aleksander Mrówczyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Aleksander Mrówczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jesienią 1867 r. do Chojnic trafiły pierwsze siostry zakonne Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek od Pokuty i Miłości Chrześcijańskiej ze zgromadzenia założonego przez Katarzynę Damen w 1835 r. w Holandii.

Chojnice są pierwszym polskim miastem pod zaborem, gdzie franciszkanki znalazły swoje miejsce pracy i modlitwy. Od tego czasu mija właśnie 150 lat. To piękny jubileusz posługi chrześcijańskiej sióstr zakonnych w moim mieście. Franciszkanek od początku swojej działalności w Chojnicach bardzo mocno zaangażowały się w działalność edukacyjno-opiekuńczą. Prowadziły przedszkole, szkołę elementarną i sierociniec, obejmując swoją działalnością całą społeczność Chojnic: katolików, protestantów i Żydów. Ta społeczna działalność była solą w oku pruskiego zaborcy, który na wszelkie możliwe sposoby utrudniał funkcjonowanie zgromadzenia.

Apogeum represyjnego działania kulturkampfu spowodowało, że w sierpniu 1875 r. siostry musiały opuścić Chojnice. Dzięki staraniom ks. proboszcza Augustyna Behrendta, dyrektora Zakładu Księżych Emerytów w Zamartem, ks. dr. Antoniego Wolszlagiera i prefekta ks. dr. Klemensa Ludtke po 10 latach w listopadzie 1885 r. franciszkanki wróciły do Chojnic. Siostry wróciły do Zakładu św. Boromeusza, który był domem zakonnym. W czasie nieobecności sióstr w Chojnicach dzięki staraniom lokalnej społeczności katolickiej przy zakładzie rozpoczęto budowę szpitala.

Powrót sióstr zakonnych do Chojnic był wielką radością dla społeczności miasta. Mieszkańcy udekorowali miasto, kościół farny i Zakład św. Boromeusza. Te gesty i hojność chojniczan, którzy wspierali materialnie siostry, które nie otrzymywały żadnego wynagrodzenia, świadczą o ogromnej wdzięczności mieszkańców za prace wykonywane na rzecz chojniczan.

Siostry po powrocie do Chojnic bardzo aktywnie uczestniczyły w budowie szpitala: sprzątały, prały, szorowały i wynosiły gruz z budowy. W drugiej połowie 1886 r. do szpitala zaczęto przyjmować pierwszych chorych. Pielęgniarkami i salowymi były siostry franciszkanki. Siostry nadal prowadziły działalność edukacyjną i opiekuńczą w przedszkolu i sierocińcu.

Bardzo trudnym doświadczeniem dla zakonu i sióstr był czas I i II wojny światowej, kiedy zosta-

ły one zmuszone do pielęgnowania żołnierzy zbrodniczego systemu niemieckiego i opieki nad nimi. Franciszkanek z narażeniem życia nosiły pomoc i opiekę partyzantom Gryfa Pomorskiego oraz chorym Polakom.

Bardzo bolesnym i tragicznym doświadczeniem dla zakonnic było wkroczenie Armii Czerwonej do Chojnic. Po wkroczeniu 15 lutego 1945 r. żołnierze sowieccy dokonali mordu na siostrze Adelgund Tumieńskiej, która stanęła w obronie napastowanych dziewcząt.

Czasy największych opresji stalinowskich i walki z Kościołem w Polsce franciszkanki w Chojnicach przetrwały dzięki matce przełożonej Rafaeli Schmidt. Władze komunistyczne systematycznie usuwały siostry z zajmowanych stanowisk w szpitalu i przedszkolu. W 1949 r. państwo zarekwirowało Dom św. Boromeusza i Dom św. Józefa, zaś w 1961 r. Dom Mariański, a w 1981 r. Dom św. Franciszka. Szczegółem szykan komunistycznych był pomysł przeniesienia sióstr do baraku przy rzeźni miejskiej. Na szczęście nie został on zrealizowany. Do 1948 r. Chojnice były głównym domem sióstr w Polsce. Jesienią 1948 r. po narastających szykanach władzy funkcję domu głównego przeniesiono do Orlika.

Siostry franciszkanki od 150 lat są nierozzerwalnie związane z historią Chojnic. Z tego miejsca mówię serdecznie Bóg zapłać za pracę, którą siostry wykonywały i cały czas wykonują na rzecz mieszkańców Chojnic, za poświęcenie, modlitwę, katechezy, posługę przy parafiach. W przededniu jubileuszu 150-lecia przybycia do Chojnic składam siostronom najserdeczniejsze życzenia błogosławieństwa Bożego na każdy dzień waszej posługi. Szczęść Boże! Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Andrzej Kryj, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Kryj:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzień 23 września 2017 r. był dniem niezwykle ważnym dla społeczności Zespołu Szkół nr 3 w Ostrowcu Świętokrzyskim, placówki, która w świadomości wielu pokoleń mieszkańców miasta zapisała się jako Technikum Hutniczo-Mechaniczne, czyli popularny THM.

Historia tej placówki rozpoczęła się od postulatu zgłoszonego w czerwcu 1921 r. przez strajkujących robotników Zakładów Ostrowieckich, którzy zażądali od dyrekcji utworzenia kursów rzemieślniczych zarówno dla młodszych, jak i dla starszych pracowników w celu uzupełnienia i podwyższenia ich kwa-

Posel Andrzej Kryj

lifikacji zawodowych. Postulat ten został spełniony i w roku 1922 przy Kole Techników Zakładów Ostrowieckich takie kursy zostały zorganizowane, zaś decyzją Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zalegalizowane zostały jako szkoła zawodowa, jedna z trzech działających wówczas w Ostrowcu. Stąd też rok 2017 jest obchodzony jako rok jubileuszowy, rok 95-lecia szkoły.

W ciągu tych niespełna 100 lat placówka funkcjonowała pod ośmioma nazwami, zmieniały się też organy, które ją prowadziły. Trzeba jednak stwierdzić, że stałą cechą tej szkoły byli doskonali nauczyciele i garnący się do wiedzy uczniowie. Miała ona również szczęście do znakomitej kadry kierowniczej. Spośród ośmiu dyrektorów tej placówki pozwolę sobie wymienić Leona Chrzanowskiego, Sławomira Kopńskiego, znakomitego matematyka, posła na Sejm w latach 1989–1991, oraz kierującego szkołą dzisiaj Czesława Golisa.

Marką Zespołu Szkół nr 3 był i jest wysoki poziom nauczania przedmiotów zawodowych, jak również ogólnokształcących. Dowodem na to są liczne sukcesy uczniów w olimpiadach i konkursach przedmiotowych oraz wysokie miejsca w rankingach najlepszych szkół technicznych. W rankingu „Rzeczpospolitej” i „Perspektyw” w latach 2011–2014 szkoła ta uznana została za najlepszą szkołę techniczną województwa świętokrzyskiego.

Szanowni Państwo! Ta wspańska rocznica jest doskonałą okazją do ukazania ogromnego dorobku szkoły na przestrzeni minionych dziesięcioleci. Wyjątkowe osiągnięcia dydaktyczne, rzesza wybitnych absolwentów, którzy rozsławiali imię popularnego THM w Polsce i na świecie, oraz tysiące doskonale wykształconych specjalistów to efekt pracy tych wszystkich, którzy przez lata kształcili i wychowywali kolejne pokolenia młodych mieszkańców naszego miasta i województwa.

Dlatego w dniu dzisiejszym pragnę z sejmowej tribuny złożyć wyrazy najgłębszego uznania i szacunku kolejnym dyrektorom, nauczycielom i wszystkim pracownikom, którzy przez blisko wiek dzielili się z uczniami swoją wiedzą i umiejętnościami, oraz tym wszystkim, którzy dziś w tak wspański sposób kontynuują ich dzieło. Doceniając państwa codzienny trud wkładany w sumienną i twórczą realizację obowiązków oraz gratulując dotychczasowych osiągnięć, życzę jak najwięcej satysfakcji z wykonywanej pracy.

Uczniom Zespołu Szkół nr 3 gratuluję wyboru tak znamienitej placówki oraz życzę zapału i wytrwałości w zdobywaniu wiedzy. Szkoła, której uczniami jesteście, daje wam ogromne możliwości rozwoju. Starajcie się jak najlepiej to wykorzystać, a wówczas kolejne lata przyniosą jeszcze więcej sukcesów i powodów do radości. Tego całej szkolnej społeczności życzę z całego serca. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Krzysztof Maciejewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

W takim razie bardzo proszę, pan poseł Waldemar Andzel, również Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tym roku obchodzimy 75. rocznicę utworzenia Narodowych Sił Zbrojnych, konspiracyjnej organizacji niepodległościowej.

Narodowe Siły Zbrojne oficjalnie utworzone zostały 20 września 1942 r., faktycznie proces formowania NSZ rozpoczął się w lipcu 1942 r. na mocy rozkazu płk. Ignacego Oziewiczza „Czesława”, pierwszego komendanta głównego formacji.

Narodowe Siły Zbrojne są jedną z najbardziej znanych organizacji Polski Podziemnej okresu wojennego i powojennego. Obok Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich stanowiły największą formację polityczno-wojskową podczas okupacji. W momencie połączenia NSZ z Armią Krajową w marcu 1944 r. liczba żołnierzy wchodzących w ich skład wynosiła ok. 90 tys.

Organem kierującym NSZ została tymczasowo Narodowa Rada Polityczna. NSZ były organizacją stworzoną przez liczną kadrę zawodowych oficerów przedwojennych. Swoim działaniem organizacja miała objąć tereny Polski sprzed 1939 r., a także rejony zamieszkane przez Polaków znajdujące się przed wojną na terytorium niemieckim. Na tych obszarach utworzono sześć inspektoratów, podzielonych na 17 okręgów.

Główne cele programowe NSZ zostały sformułowane w Deklaracji Narodowych Sił Zbrojnych z lutego 1943 r. Pragnęły walczyć przeciwko hitlerowskiemu Niemcom, jak również ZSRR, uznając Sowieców za największe zagrożenie. Dążyły do pełnej suwerenności i odbudowy państwowości polskiej. Mimo to często niesprawiedliwie oskarżano oddziały NSZ o kolaborację z Niemcami. Niesprawiedliwie przypisywano im zbrodnie popełniane podczas wojny na ludności żydowskiej, tymczasem w oddziałach Narodowych Sił Zbrojnych służyło wielu Żydów, udzielano im niezbędnego wsparcia i pomocy. Żołnierze Narodowych Sił Zbrojnych odważnie walczyli także w powstaniu warszawskim.

Szczególne zasługi położyła siatka wywiadowcza, która działała na terytorium III Rzeszy.

Narodowe Siły Zbrojne zajmowały się również działalnością propagandową, wydawano ok. 100 tytułów, książki o tematyce politycznej czy prawnej, a nawet podręczniki szkoleniowe dla pionu wojskowego. W publikacjach NSZ można było znaleźć przemówienia Ojca Świętego Piusa XII, także do narodu polskiego.

Posel Waldemar Andzel

Dokonania i odwaga żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych były przez lata pomijane milczeniem, a w ostatecznym rozrachunku zostały nawet zapomniane. Dlatego obchody rocznicy powstania NSZ mają tak duże znaczenie dla przywrócenia im należnego miejsca w historii naszego narodu. Należy pamiętać, że NSZ były organizacją narodową całkowicie wolną od obcych wpływów, niezależną ideologicznie i finansowo od walczących stron. Walczyły nie tylko o niepodległość Polski. Dysponowały określoną koncepcją polityczną, posiadały własny program gospodarczy i oświatowy. Właśnie to wyróżnia je na tle innych organizacji tego typu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Małgorzata Chmiel, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Chmiel:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! W poniedziałek pan prezydent Duda zaprezentował Polsce, Polakom swoje projekty o Sądzie Najwyższym i KRS-ie. Sąd Najwyższy jest naczelnym organem władzy sądowniczej w Polsce, jest więc bardzo ważny dla wszystkich Polaków. Mieliśmy nadzieję, że prezydent Duda przedstawi projekty ustaw, które będą chroniły trójpodział władzy, niestety, uległ prezesowi Kaczyńskiemu i niszczy niezawisłość sądów. Polityczna podległość Sądu Najwyższego i Krajowej Rady Sądowniczej obecnej władzy, czyli ministrowi Ziobrze, ma prawdopodobnie na celu głęboką zmianę prawa wyborczego tak, żeby PiS wygrał najbliższe wybory.

Szanowni państwo, Sąd Najwyższy powstał 1 września 1917 r., kiedy to w warszawskiej archikatedrze zgromadzili się przedstawiciele powoli rodzącego się państwa wraz z pierwszym prezesem Sądu Najwyższego. To była wielka mądrość ludzi tamtego czasu. Tej mądrości możemy się dziś uczyć od tych, którzy powoływali wtedy Sąd Najwyższy.

Z okazji rocznicy 100-lecia tego dnia odbyły się uroczystości, m.in. msza, na której kardynał Nycz przemawiał, cytując: Proszę Boga, by nie został zachwiany trójpodział władz. Powiedział to w homilii podczas mszy świętej z okazji jubileuszu 100-lecia Sądu Najwyższego. Dodał, że należy robić wszystko, żeby zachować czyste sumienie i wierność swoim przekonaniom. Dalej: Trzeba ocalić to, co jest do ocalenia, czyli wasze – Sądu Najwyższego, bo tam się zwracał do członków sądu – powołanie, niezawisłość i niezależność. Cytuję to, te słowa kardynała Nycza, żebyście państwo nie podejrzewali, że moje słowa są tylko czystą polityczną grą.

Szanowni państwo, jeśli przejdą te projekty o sądach prezydenta Dudy, to standardy naszego prawa będą identyczne jak w Turcji, bardzo podobne jak te w Rosji i na Białorusi. Co będzie następne? Likwidacja niezależnych od władzy mediów i, co za tym idzie, ograniczenie wolności słowa? Przecież to Sąd Najwyższy zatwierdza wyniki wyborów. Gdy PiS przegra, pisowski Sąd Najwyższy – jeżeli w myśl projektu, który przedstawił pan prezydent Duda, będzie podporządkowany PiS-owi – uzna, że wybory były sfałszowane. Jeżeli przegrają, tak?

Szanowni państwo, już nic innego nam nie pozostało, tylko wyjście na protesty. Ja zamierzam 1 października o godz. 19 być przed sądem w Gdańsku. Jestem pewna, że spotkam tam wielu przyjaciół. Do zobaczenia.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Moje oświadczenie poświęcone jest jubileuszowi 800-lecia Lwówka Śląskiego. Lwówek Śląski należy do grupy najstarszych miast Dolnego Śląska. Bogata historia zachęca do odkrywania jego tajemnic i wymusza zadumę nad minioną potęgą tego grodu. Zlokalizowany jest on w miejscu, gdzie lasy świerkowe powoli zaczynają ustępować miejsca sosnowym, a rzeka Bóbr swoim malowniczym nurtem rozdziela Pogórze Kaczawskie od Pogórza Izerskiego.

Osiem wieków temu posadowiony został tu piastowski gród Lwówek Śląski. Pierwsi osadnicy zaczęli się osiedlać na terenach dzisiejszego miasta w późnej epoce brązu, jednak tak naprawdę gród lwówecki i okoliczne wsie zaczęły się rozwijać dopiero w XII w., kiedy to na terenach obecnego miasta zaczęto wydobywać złoto. Bogactwo złóż cennego kruszcu i ogromne zainteresowanie ich eksploatacją przyczyniły się do gwałtownego rozkwitu osady. Drugim istotnym czynnikiem wzrostu znaczenia grodu było położenie przy głównym szlaku handlowym wiodącym z zachodniej Europy na Ruś Halicką. W 1209 r. gród uzyskał z rąk księcia Henryka Brodatego liczne przywileje, m.in. prawo warzenia piwa, mielenia maki i polowań w promieniu 1 mili od osady.

Od czasu powstania miasto było jednym z najznamienitszych grodów na Dolnym Śląsku. Materialnym symbolem jest zespół fortyfikacji miejskich, które należą do najciekawszych tego typu na Dolnym Śląsku, tworzą wyjątkowo bogate założenie o dwóch obwodach obronnych. Fortyfikacje lwóweckie szybko osiągnęły poziom pozwalający na odstraszenie nawet najsilniejszych wrogów, takich jak czescy husyci.

Posel Zofia Czernow

Nadanie praw miejskich w 1217 r. potwierdzało już posiadane przywileje i wiązało się z przyznaniem nowych w zakresie cel. Miasto szybko uzyskało pozycję jednego ze znaczniejszych grodów na Dolnym Śląsku. Lwówek pod koniec XIV w. liczył już prawie 13 tys. mieszkańców i zamożnością ustępował jedynie Wrocławowi. Wokół Lwówka Śląskiego powstały liczne wsie, które pełniły rolę zaopatrzeniową dla miasta. Materiały historyczne potwierdzają 800-letnią historię takich miejscowości jak Zbylutów, Chmielno czy Skorzynice.

Późne średniowiecze przyniosło rozwój rzemiosła, zwłaszcza cechu skupiającego sukienników.

Ogromnym ciosem dla miasta był okres wojny trzydziestoletniej. Wtedy to Lwówek został doszczętnie ograbiony – najpierw przez polskie wojska, a później przez wojska cesarza austriackiego. Kolejny wielki kataklizm nastąpił w 1813 r., kiedy to okoliczne obszary zostały spustoszone przez wycofujące się wtedy wojska napoleońskie ścigane przez armię rosyjską. Sam cesarz Napoleon przebywał we Lwówku przez 3 dni w 1913 r. i osobiście dowodził bitwą nad Bobrem, w której oddziały wielkiej armii wyparły oddziały pruskie ze wsi Płakowice.

XIX w. był dla Lwówka okresem bujnego rozwoju. Budowano nowe zakłady przemysłowe, budowano pałace i remontowano stare, zakładano unikatowe parki, zieleńce. Wówczas pan Julius Hochberg rozpoczął budowę nowoczesnego browaru, który funkcjonuje do dnia dzisiejszego.

Okres prosperity został przerwany kryzysem, jaki dotknął całe ziemie niemieckie po zakończeniu I woj-

ny światowej. Od tego czasu Lwówek Śląski już nigdy nie odbudował swojej pozycji.

Po zakończeniu II wojny światowej miasto znalazło się w granicach państwa polskiego. Przyjeżdżali tutaj osadnicy z całego obszaru przedwojennej Polski. Miasto stało się regionalnym centrum przemysłowo-administracyjnym. Obecnie liczy ok. 10 tys. mieszkańców, jest siedzibą władz gminy i powiatu lwóweckiego.

Niezwykłej urody zabytki architektoniczne, urokliwe uliczki, bogata historia, a także malownicze pejzaże i panoramiczne widoki na Sudety, Karkonosze przyciągają rzesze turystów. Swoje miejsce znajdują tutaj poszukiwacze skarbów, albowiem okolice Lwówka Śląskiego słyną ze znanych w Europie złóż agatowych i piaskowcowych oraz wielowiekowych tradycji górniczych.

Z okazji jubileuszu 800-lecia nadania praw miejskich składam mieszkańcom Lwówka Śląskiego serdeczne gratulacje i życzenia dalszych sukcesów i wszelkiej pomyślności. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 29 września 2017 r., do godz. 10.

Dobrej nocy.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 22 min 35)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Informacja bieżąca

– punkt 14. porządku dziennego

Posel Joanna Borowiak

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Stopa bezrobocia w Polsce jest obecnie rekordowo niska – wynosi zaledwie 7,1%. To najniższy wynik od 26 lat. Istnieją jednak obszary zdegradowane polityką braku zrównoważonego rozwoju, obszary o wciąż wysokim, dwucyfrowym wskaźniku, np. były obszar województwa łocławskiego. Potrzebują one wsparcia w pozyskiwaniu inwestorów tworzących nowe miejsca pracy. Potrzebują wsparcia w realizacji nowych inwestycji.

Czy przewidywane są – jeśli tak, to jakie – ułatwienia dla tych obszarów na mapie naszego kraju, by miały one większe szanse na rozwój, nowe miejsca pracy, a tym samym zmniejszenie bezrobocia i poprawę jakości życia mieszkańców?

Posel Katarzyna Czochara

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Niemal połowie z 255 średnich miast w Polsce grozi marginalizacja i zjawiska kryzysowe – tak wynika z analiz PAN. Największe nasilenie zagrożenia i utratę funkcji społeczno-ekonomiczno-gospodarczych zdiagnozowano w Prudniku w województwie opolskim, z którego pochodzę. Błędna polityka burmistrza Prudnika doprowadziła do zapaści.

Przemysł włókienniczy i obuwniczy, na którym tradycyjnie opierał się Prudnik, zniknął praktycznie całkowicie, a jednym z największych problemów jest wyludnianie się.

Moje pytanie brzmi: Czy są planowane również dodatkowe formy wsparcia w obszarze wprowadzanych zmian?

Posel Anna Kwiecień

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie ministrze, chciałabym zapytać o kwestie związane z terenami inwestycyjnymi, a precyzyjniej – o współpracę ministerstwa z samorządami w zakresie tworzenia zachęty do przygotowywania przez samorządy terenów dla inwestora, np. poprzez uzbrojenie terenów budowy infrastruktury drogowej, inwestycje energetyczne w zakresie dostarczania gazu... Może warto

pomyśleć o jakichś celowych środkach dedykowanych dla samorządów tylko na taki cel.

Posel Ewa Szymańska

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Do tej pory głównym celem państwa – jednym z głównych celów – związanym z tworzeniem specjalnych stref ekonomicznych była likwidacja bezrobocia. Dzisiaj, kiedy bezrobocie wynosi 7%, zainteresowani jesteśmy tworzeniem wysoko wyspecjalizowanych miejsc pracy, zatrudnianiem wysoko wyspecjalizowanych pracowników, a w ślad za tym – wzrostem wypłacanych wynagrodzeń.

W związku z tym mam pytanie: Jakie branże uznawane są za priorytetowe, takie, w których Polska może osiągnąć przewagi konkurencyjne?

Przedstawiony przez prezesa Rady Ministrów dokument: „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2016 r.” wraz ze stanowiskiem Komisji Infrastruktury

– punkt 16. porządku dziennego

Posel Sylwester Chruszcz

(Klub Poselski Kukiz'15)

Panie Marszałku! Pani Minister! Proszę o informację, czy znane są powody tak wysokiej liczby wypadków na 100 tys. mieszkańców w województwie łódzkim. Proszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję.

Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu Wykonawczego między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy do Umowy o readmisji między Wspólnotą Europejską a Ukrainą, sporządzonej w Luksemburgu dnia 18 czerwca 2007 r., podpisanego w Warszawie dnia 24 kwietnia 2017 r.

– punkt 18. porządku dziennego

Posel Norbert Obrycki

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej

przedstawić stanowisko klubu odnośnie do ustawy o ratyfikacji Protokołu Wykonawczego między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy do Umowy o readmisji między Wspólnotą Europejską a Ukrainą, sporządzonej w Luksemburgu dnia 18 czerwca 2007 r., podpisanego w Warszawie dnia 24 kwietnia 2017 r.

Obywatele ukraińscy stanowią największą grupę narodową osób przyjeżdżających do Polski w celach zarobkowych, handlowych i innych. Polskie konsulatory na Ukrainie wydały w ubiegłym roku prawie 950 tys. wiz. Ostrożne szacunki mówią o kwotach 8 mld zł, które w Polsce zarabiają, wykonując często prace, których nie chcą się podejmować obywatele polscy. W Polsce studiuje ponad 20 tys. studentów z Ukrainy. Od 11 czerwca 2017 r. obywatele Ukrainy mogą przebywać w Polsce bez obowiązku posiadania wizy, jednak pobyt nie może trwać dłużej niż 90 dni w ciągu każdego 180-dniowego okresu.

Przedmiotowy protokół określa techniczne elementy związane z przekazywaniem i przyjmowaniem osób przebywających bez zezwolenia na terytorium obydwu państw, których jest coraz mniej w myśl przyjętych wcześniej rozwiązań prawnych. Protokół zapewnia skuteczną współpracę między obydwojoma państwami w ramach międzynarodowych działań podejmowanych na rzecz zapobiegania i zwalczania nielegalnej migracji.

Zgodnie z art. 16 ust. 1 umowy, Rzeczpospolita Polska jako państwo członkowskie UE uprawniona jest do zawarcia z Ukrainą protokołu wykonawczego do umowy o readmisji między Wspólnotą Europejską a Ukrainą, zaś do praktycznej realizacji umowy konieczne jest uregulowanie spraw, o których mowa w art. 16 ust. 1 umowy.

Kwestia współpracy ze stroną ukraińską w zakresie wykonywania readmisji była dotychczas uregulowana w Umowie między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Ukrainy o przekazywaniu i przyjmowaniu osób przez wspólną granicę państwową, sporządzonej w Kijowie dnia 24 maja 1993 r.

Wejście w życie protokołu nie spowoduje żadnych negatywnych skutków politycznych w stosunkach między obydwojoma państwami i przyczyni się do pogłębienia współpracy między Rzeczpospolitą Polską a Ukrainą w dziedzinie ochrony szeroko rozumianego porządku prawnego.

Klub PO zagłasuje za przyjęciem ustawy.

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych

– punkt 19. porządku dziennego

Posel Małgorzata Zwiercan
(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko

w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Procedowany projekt ustawy znosi ograniczenie w kwocie 42 764 zł dla stosowania 50% kosztów uzyskania przychodów w stosunku do przychodów twórców.

Od 2013 r. środowiska twórcze ponoszą wyższe koszty podatków m.in. z tytułu przeniesienia prawa własności wzoru użytkowego, wzoru przemysłowego, znaku towarowego lub wzoru zdobniczego, a także praw autorskich oraz praw pokrewnych przez artystów wykonawców. Grono osób objętych tym podatkiem to często ludzie wnoszący wiele innowacji, rozpoznawalni w Polsce i na świecie.

W aktualnym stanie prawnym realna stawka podatku PIT dla twórców od przychodu do kwoty 85 528 zł rocznie wynosi 9%, natomiast przychody powyżej tej kwoty objęte są efektywną stawką PIT w wysokości 32%. Takie opodatkowanie jest dyskryminujące i tak naprawdę sprawia, że twórcy częściowo uiszczają podatek od kwoty przychodu, a nie dochodu.

Proponowana w projekcie zmiana ma służyć polepszeniu sytuacji twórców i ma zachęcić ich do prowadzenia tego typu działalności.

Zgadzam się, że taki model zmian może przyczynić się do polepszenia sytuacji wielu osób wykonujących zawody artystyczne bądź naukowców.

Idea samego projektu, by wspierać innowacyjność w Polsce, jest mi niezwykle bliska. Takie założenia wynikają z planu premiera Morawieckiego, który wielokrotnie mówił, że państwo musi wspierać innowacyjność i gospodarkę innowacyjną. Jednak trzeba podkreślić, że mimo iż projekt wspiera działania rozwojowe i badawcze w Polsce poprzez obniżenie podatków, to nie zabezpiecza innych interesów kraju. Bardzo lakonicznie potraktowane są rekompensaty za utratę podatku PIT dla samorządów i budżetu centralnego. Obawiam się, że wejście tego projektu w życie ze względu na deficyt budżetowy i budżet, jakim dysponuje minister finansów, jest niemożliwe. Być może projekt po wprowadzeniu korekty i proponowaniu rozwiązań dla uzyskania dochodów przez samorządy z innego źródła będzie możliwy do uchwalenia.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni w sprawie omawianego projektu ustawy odda głos wstrzymujący.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa – punkt 22. porządku dziennego

Posel Genowefa Tokarska
(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa, druk nr 1836.

Analizowany projekt ustawy wprowadza do ustawy Ordynacja podatkowa dwie zmiany.

Jedną z nich jest zapis dopuszczający dodatkowe dokumenty w postępowaniu podatkowym. Do istniejącego w ustawie katalogu otwartego dodaje się zapis, że dowodami w postępowaniu podatkowym są również dokumenty zgromadzone w toku działalności analitycznej Krajowej Administracji Skarbowej.

Z uwagi na art. 180 § 1 ustawy mówiący, że „jako dowód należy dopuścić wszystko, co może przyczynić się do wyjaśnienia sprawy, a nie jest sprzeczne z prawem”, proponowany w nowelizacji ustawy zapis budzi wątpliwości i jest niezrozumiały. Nasuwa się pytanie, czy projektodawcy chcą uznać za dokument w sprawie jakiejś analizy. A to należałoby uznać za zbyt daleko idącą kwalifikację dokumentu.

Drugą proponowaną w projekcie zmianą jest wyłączenie stosowania przepisów o tajemnicy skarbowej, jeżeli chodzi o udostępnianie kontrahentowi podatnika prowadzącego działalność gospodarczą informacji o deklaracjach podatkowych lub innych dokumentach złożonych przez podatnika, o rzetelności tych deklaracji, o zaleganiu lub niezaleganiu przez podatnika w podatkach wynikających z deklaracji lub innych dokumentów składanych na podstawie ustaw podatkowych. W związku z powyższym organ podatkowy na wniosek kontrahenta jest zobowiązany wydawać zaświadczenie zawierające niezbędne informacje. Podmiotem uprawnionym do ubiegania się o wydanie zaświadczenia może być każdy, kto jest kontrahentem podatnika prowadzącego działalność gospodarczą, a kontrahentem podatnika mogą być wszystkie podmioty, które są stroną transakcji finansowej, która ma na celu wymianę towaru lub usługi. Celem wprowadzenia tej zmiany jest ochrona podatników przed nieuczciwymi kontrahentami, prowadzenie procedury rzetelnej oceny kontrahentów i uzyskanie informacji o sytuacji podatkowej.

Podsumowując, należy zauważyć, że projektowana zmiana ustawy, dając możliwość sprawdzenia sytuacji podatkowej kontrahenta, może przyczynić się do budowania pewności obrotu gospodarczego i eliminowania nieuczciwych przedsiębiorców.

Klub Parlamentarny PSL jest za skierowaniem projektu do dalszych prac w parlamencie.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o finansowaniu zadań oświatowych
– punkt 24. porządku dziennego

Poseł Małgorzata Zwiercan
(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o finansowaniu zadań oświatowych.

Celem przedkładanego projektu ustawy jest stworzenie spójnego zbioru przepisów w zakresie finansowania zadań oświatowych. W obecnych przepisach bardzo często spotykaliśmy się z problemami interpretacyjnymi oraz wieloma niejasnościami. Potrzebę zmiany przepisów uważam za bezdyskusyjną.

Projekt ustawy przewiduje wprowadzenie m.in. jasnych zasad naliczania dotacji z budżetu państwa na dofinansowanie zadań w zakresie wychowania przedszkolnego dla jednostek samorządu terytorialnego oraz uproszczenie sposobu rozliczania dotacji, a także zmiany w finansowaniu bezpłatnych podręczników, materiałów edukacyjnych i ćwiczeniowych. Dodatkowo planuje się uzależnienie części dotacji w szkołach dla dorosłych od zdanych egzaminów maturalnych i egzaminów zawodowych. Dotacja wypłacana ma być za rzeczywistą liczbę uczniów. W przypadku korzystania ucznia z dwóch różnych szkół wychowania przedszkolnego czy szkół dla dorosłych dotację otrzyma tylko jedna z tych szkół. Istotna jest zmiana w dofinansowaniu świadczeń materialnych o charakterze socjalnym, uzależnienie wkładu gminy w tym zakresie od jej kondycji finansowej – gminy, które mają niski wskaźnik dochodu, musiałyby dołożyć 5%, a gminy o średnim wskaźniku dochodowym – 10% zamiast obowiązujących obecnie 20%. Zmniejszenie dopłaty ze środków własnych gmin zwiększy dostęp do tej formy wsparcia, więc jest godne poparcia.

Wobec zachodzących zmian demograficznych i ekonomicznych obowiązujące regulacje zawarte w ustawie z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela są już przestarzałe i nie przystają do dzisiejszych czasów. Za słuszne uważam uaktualnienie przepisów, które będą odpowiadały wyzwaniom, jakie teraz stoją przed nauczycielami.

W projekcie ustawy przewidziane są m.in. zmiany dotyczące urlopów nauczycieli, awansu zawodowego oraz oceny ich pracy, czasu pracy, a także zmiany w wynagrodzeniu. Odnosząc się do zmian drogi awansu zawodowego, należy podkreślić, że wydłużenie czasu awansu z 10 lat do 15 pozytywnie wpłynie na wzrost kompetencji kadry nauczycielskiej. Dobrym rozwiązaniem proponowanym przez projektodawców jest według mnie także zastąpienie rozmowy ze stażystą egzaminem przeprowadzanym przez komisję egzaminacyjną, w której skład mają wchodzić osoby spoza macierzystego środowiska szkolnego, np. przedstawiciele organów sprawujących nadzór pedagogiczny. Wprowadzenie nowego dodatku do wynagrodzeń za wyróżniającą się pracę w mojej ocenie bez dwóch zdań wpłynie motywująco na nauczycieli, którzy uzyskali najwyższy stopień zawodowy i, co najważniejsze, podniesie poziom nauczania. Wprowadzone projektowaną ustawą obligatoryjne, cykliczne ocenianie pracy nauczyciela w mojej opinii znajdzie odzwierciedlenie w jakości świadczonej pracy. Będzie też miało korzystny wpływ na racjonalizację kosztów.

Zdaję sobie oczywiście sprawę, że nie wszystkie zmiany są doskonałe i na pewno nie wszystkim będą

odpowiadały. Nie możemy jednak tolerować starych, złych rozwiązań.

Koło Wolni i Solidarni będzie głosować za dalszym procedowaniem projektu ustawy.

Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji

– punkt 25. porządku dziennego

Posel Krzysztof Paszyk

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić nasze stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji.

Omawiany projekt jest wykonaniem orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z 2015 r. w sprawie stawki opłaty za opróżnienie lokalu mieszkalnego. W wyroku TK orzekł, że jeden z zapisów ustawy z 1997 r. jest niekonstytucyjny w zakresie, w jakim nie przewiduje odrębnej stawki opłaty stałej za opróżnienie lokalu mieszkalnego z rzeczy i osób w sytuacji, gdy dłużnik po wezwaniu przez komornika dobrowolnie wykonał obowiązek w wyznaczonym terminie.

Mając wyżej wspomniane orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego na względzie, autorzy projektu proponują wprowadzenie instytucji opłaty tymczasowej na poczet opłaty należnej z tytułu egzekucji świadczeń niepieniężnych i wykonania postanowienia o udzieleniu zabezpieczenia roszczeń niepieniężnych oraz zmianę brzmienia tych przepisów, które dotyczą wysokości opłat wnoszonych w związku z egzekucją odebrania rzeczy, wprowadzenia w posiadanie nieruchomości i usunięcia z niej ruchomości, wprowadzenia zarządcy w zarząd nieruchomości lub przedsiębiorstwa oraz wprowadzenia dozorczy w dozór nieruchomości, opróżnienia lokalu z rzeczy lub osób czy wreszcie wprowadzenia wierzyciela w posiadanie w innych przypadkach niż wyżej wymienione.

Po wprowadzeniu nowelizacji, inaczej niż jest to obecnie, wszczęcie egzekucji świadczeń niepieniężnych nie będzie uzależnione od uiszczenia przez wierzyciela całej opłaty stałej, ale opłaty tymczasowej w wysokości równej 10% przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego. Równocześnie ostateczne opłaty stałe pobierane w sprawach egzekucji świadczeń niepieniężnych mają zostać zredukowane do 20% przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego za egzekucję odebrania rzeczy (aktualnie 50% – art. 50 u.k.s.e.) oraz egzekucję polegającą na wprowadzeniu w posiadanie nieruchomości i usunięciu z niej ruchomości, wprowadzeniu zarządcy w zarząd nieruchomości lub przedsiębiorstwa tudzież wprowadzeniu dozorczy

w dozór nieruchomości oraz opróżnieniu lokalu z rzeczy lub osób (dziś jest to 40%) i odpowiednio do 15% w pozostałych sprawach, w których zachodzi konieczność wprowadzenia wierzyciela w posiadanie. Tym samym opisywane opłaty mają w zamierzeniu wnioskodawców stać się bardziej adekwatne w kontekście bieżącej sytuacji społeczno-ekonomicznej.

Realizując z kolei wskazówkę, której źródłem jest sama sentencja wyroku TK, zaproponowano, aby opłaty należne podlegały redukcji do wysokości 1/25 przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego albo by obowiązek ich pokrycia w całości odpadał, jeżeli dłużnik zdecyduje się na dobrowolne wykonanie obowiązku (w zależności od tego, czy uczyni to już po wezwaniu przez komornika do uczynienia zadość tytułowi wykonawczemu, czy też jeszcze przed doręczeniem mu takiego wezwania). W takiej sytuacji komornik będzie obowiązany dokonać zwrotu odpowiedniej kwoty na rzecz wierzyciela.

Szereg poprawek zgłosił w ostatnim czasie do projektu Senat. Izba przyjęła, iż obciążenie dłużnika niższą opłatą (w istocie opłatą tymczasową wynoszącą 10% przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego) będzie zasadne pod warunkiem, że obowiązek stwierdzony tytułem wykonawczym zostanie wykonany nie później niż 3 dni przed zaplanowanym podjęciem czynności egzekucyjnych. Warto wspomnieć, że postanowienie analogiczne do tego, o którym tu mowa, a które to stanowi materię poprawki nr 2, można znaleźć w art. 38 projektowanej ustawy o kosztach komorniczych, druk sejmowy nr 1581.

Doprecyzowano na gruncie dodawanego art. 49b ust. 3, że termin, który komornik wyznacza dłużnikowi na dobrowolne wykonanie obowiązku, nie może być krótszy niż 14 dni. Wprowadzenie takiego zastrzeżenia powinno zapobiec praktyce wyznaczania kilkudniowych, a więc nierealnych terminów, podczas gdy samo podjęcie czynności egzekucyjnych komornicy planują zazwyczaj po upływie okresu kilku miesięcy.

Kolejna z poprawek proponowanych przez Senat ma na celu uproszczenie rozliczeń w razie poniesienia przez wierzyciela opłaty stałej zgodnie z dotychczasowymi przepisami. Zdaniem Senatu, w przypadku gdy do dnia 22 października 2015 r. (data ogłoszenia wyroku z dnia 13 października 2015 r.) nie zostało wykonane prawomocne postanowienie o kosztach egzekucji i gdy w terminie określonym w art. 2 ust. 5 ustawy zostanie zgłoszony wniosek o ustalenie tych kosztów z uwzględnieniem dyspozycji art. 49b ust. 3, komornik powinien zwrócić wierzycielowi różnicę między uiszczoną przez niego opłatą stałą a opłatą należną według nowych przepisów, a jeżeli dłużnik zwrócił już wierzycielowi równowartość opłaty stałej lub jej część, stosowne rozliczenie powinno nastąpić z dłużnikiem.

Wysoka Izbo, omawiany projekt wraz z poprawkami Senatu zasługuje na wsparcie. Widać dziś potrzebę uregulowania na nowo kwestii opłat komor-

nicznych. Projekt wychodzi naprzeciw oczekiwaniom społecznym w tym zakresie. W naszej ocenie starania pani senator Lidii Staroń wsparte przez obie Izby parlamentu powinny znaleźć urzeczywistnienie, tak by mniej było w naszym kraju wzbudzających społeczne kontrowersje sytuacji z udziałem komorników.

Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy Prawo zamówień publicznych

– punkt 26. porządku dziennego

Posel Paweł Bejda

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko odnośnie do sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy Prawo zamówień publicznych, druk nr 1841.

Modernizacja polskiej armii to priorytet i to nie ulega żadnej wątpliwości. Wątpliwości mogą natomiast pojawić się w momencie, kiedy obserwuje się działania obecnego kierownictwa MON. Jak mówi chińskie przysłowie: dobra armia powinna przypominać zwinnego węża, który uderza ogonem, gdy zaatakowano jego głowę, a głową – gdy zaatakowano ogon. Pytanie tylko, czy obecnie nie próbuje się w miejsce ogona wstawić głowy, a w miejsce głowy – ogona.

Czy proponowane zmiany to dobre zmiany? To, że PiS ma diagnozę, która jest dobra, nie znaczy, że przepisało dobrą receptę. Jak można budować silną armię, gdy wycięło się z niej doświadczoną kadrę dowódczą? Czy prawdą jest, że w Siłach Powietrznych dziś jest zaledwie jeden generał? Jeden – bo reszta jest już na emeryturze, a nowych nominacji od prezydenta nie ma. Obserwując to wszystko, mam wrażenie, że PiS-owi pomyliły się Koree. To nic, że zaprosili niedawno do Kielc, na targi zbrojeniowe, Koreę Południową jako głównego wystawcę, bo mówią i chcą działać tak, jakby chcieli mieć armię na wzór Korei Północnej – liczniejszą, ale słabo uzbrojoną.

Nie ma najmniejszych wątpliwości, że zwiększenie PKB na armię to właściwy kierunek, to wyjście naprzeciw stanowiskom wypracowanym w czasie ostatnich szczytów NATO. Zwiększenie do 2,5% PKB w perspektywie może być nawet niewystarczające. Warto rozważyć zwiększenie nawet do 3%, z jednym tylko założeniem: umiejętnego i mądrego wydatkowania tych środków. Na razie wiemy, że obecne kie-

rownictwo MON bardzo sprawnie działa w obrębie zakupów bombek choinkowych za milion złotych, misiów czy krówek mordoklejek. Nie jest to jednak priorytet w naszej ocenie.

Takim koronnym przykładem potwierdzającym nasze wątpliwości jest kwestia przetargu na śmigłowce. Przypomnę tylko, że pan minister już trzy razy ogłaszał termin odbioru zakupionych maszyn; mówił też o kilku firmach, które mają je zbudować, i jak na razie cisza. Kiedy będą śmigłowce, nadal nie wiemy, a czas biegnie. Jeśli ma być tak z każdym przetargiem, to obawiam się, że środki, które będą zwiększone na modernizację, nie zostaną wykorzystane. To poważne zagrożenie.

Kolejną sprawą jest zwiększenie liczby żołnierzy. Pytanie, jaki PiS ma na to pomysł. Jeśli jest to wyłącznie tęsknota za dawnymi czasami, kiedy to wojsko było z poboru, to nie ma to najmniejszego sensu. Obecnie mamy armię 100-tysięczną, do tego Narodowe Siły Rezerwowe i słynny WOT. Tu trzeba zapytać jasno, jak wygląda budowanie struktur WOT, bo można mieć wrażenie, że rządzący sobie z tym nie radzą. Jeśli nie radzą sobie z budowaniem WOT, to może nie podolają z merytorycznym zagospodarowaniem większej liczby zawodowych żołnierzy? Te pytania wyjaśni na pewno zespół do spraw obronności kraju, który będzie bacznie przyglądał się pracy nad tym projektem.

Jesteśmy za dobrą kondycją polskiej armii, za Polską bezpieczną, bez wpływów agentów obcych mocarstw. Będziemy bacznie przyglądać się waszym działaniom, panie ministrze obrony narodowej.

Polskie Stronnictwo Ludowe poprze proponowaną poprawkę Senatu.

Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o uchwale Senatu w sprawie ustawy o ustanowieniu Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej

– punkt 27. porządku dziennego

Posel Krzysztof Mieszkowski

(Klub Poselski Nowoczesna)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o ustanowieniu Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej.

Uważamy, że należy uhonorować pamięć cywilnych mieszkańców wsi, którzy w czasach II wojny światowej z narażeniem życia własnego i swoich najbliższych nieśli pomoc żołnierzom i partyzantom walczącym z hitlerowskim najeźdźcą. Na upamiętnienie bezwarunkowo zasługują również ofiary rzezi wołyńskiej bestialsko zamordowane z inspiracji ukraińskich nacjonalistów. Jak pisał Andrzej Leder w swojej „Prześnionej rewolucji”: Chłopi to niechcia-

ni rodzice polskiego społeczeństwa. Współcześnie zapominamy lub nie chcemy pamiętać, że większość Polaków ma korzenie chłopskie. Dobitnie przypomnieli o tym twórcy teatralni: Monika Strzępka i Paweł Demirski swoim przedstawieniem „W imię Jakuba S.”. W swojej twórczości literackiej wielokrotnie podkreślał to również Wiesław Myśliwski.

Projekt ustawy jest dobrym krokiem do dowartościowania kultury chłopskiej i przypomnienia Polkom i Polakom, że miała ona ogromny wpływ na naszą historię. Klub Poselski Nowoczesna przychyliła się do projektu ustanawiającego dzień 12 lipca Dniem Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej.

Posel Małgorzata Zwiercan

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o ustanowieniu Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej.

Podczas posiedzenia Sejmu w dniu 15 września br. Wysoka Izba przyjęła ustawę ustanawiającą 12 lipca – dzień pacyfikacji Michniowa – Dniem Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej.

Na posiedzeniu w dniu 22 września 2017 r. Senat uchwalił do niej poprawkę o charakterze doprecyzującym brzmienie art. 1. Po wyrazach „dzień pacyfikacji Michniowa” dodał wyrazy „w 1943 r.”.

W pełni podzielam zdanie senatorów, że w treści ustawy powinna być wskazana pełna data pacyfikacji Michniowa.

Cel uchwalenia ustawy – jej specyficzny charakter, czyli funkcja edukacyjna i informacyjna dla społeczeństwa – dopiero po podaniu konkretnej daty zostanie w pełni osiągnięty.

Zgadzam się z oceną Senatu, że data ta, jak i samo zdarzenie, które upamiętniamy tą ustawą – pacyfikacja Michniowa, nie są faktami powszechnie znanymi, szczególnie przedstawicielom młodego pokolenia.

Z tego też względu Koło Poselskie Wolni i Solidarni uznaje poprawki Senatu za zasadne i będzie głosować za przyjęciem zmienionej wersji ustawy.

Oświadczenia poselskie

Posel Joanna Borowiak

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

„Nauka jest jak niezmierne morze – im więcej jej pijesz, tym bardziej jesteś spragniony” (Stefan Żeromski)

Za nami rozpoczęcie nowego roku szkolnego. Przed nami nowy rok akademicki, kolejny nowy „nieznany ląd” do odkrycia, nowe szanse i możliwości. Nauka rozwija, pomaga zrozumieć piękno i tajemni-

ce otaczającego nas świata. Jest to trud, który warto podjąć. W przyszłości z pewnością zaowocuje on mądrością i satysfakcją osobistą. Inauguracja roku akademickiego jest dniem skłaniającym do głębszej refleksji nad naszym miejscem w świecie, nad rozwojem, postępem, zmianami, które są nieuniknione. To dzień wspólnego zagłębienia się w arkana wiedzy, dzień nowego początku dla całej akademickiej społeczności: profesorów, wykładowców i studentów. Jest to również chwila zadumy i refleksji skłaniająca do poszukiwania odpowiedzi na fundamentalne pytanie: Jakiego uniwersytetu potrzebuje zmieniająca się Polska?

Szanowni profesorowie, drodzy wykładowcy – przed państwem kolejny rok wyteżonej pracy. Pracy, która jest wymagająca i trudna, ale też pracy, która przynosi wiele satysfakcji i dumy. Nie ma większej nagrody dla przewodników w świecie nauki niż w pełni ukształtowany młody człowiek ze słowem „dziękuję” na ustach. Z całego serca życzę państwu wytrwałości i cierpliwości w wykonywaniu profesji.

Kochani studenci, „jest tylko jeden sposób nauki – poprzez działanie”, a „do sukcesu nie ma żadnej windy, trzeba iść po schodach”. Życzę wam zatem nieustającego entuzjazmu, otwartości na to, co nowe, mądrości w przyjmowaniu porażek i sukcesów oraz zapału do ciężkiej pracy, która ziści wasze najskrytsze marzenia.

„Nauka jest jak niezmierne morze – im więcej jej pijesz, tym bardziej jesteś spragniony. Kiedyś poznasz, jaka to jest rozkosz. Ucz się tylko, co jest sił w tobie, żeby jej zakosztować”.

Posel Jarosław Gonciarz

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie zawarcia porozumienia o współpracę pomiędzy Polską Grupą Górniczą a Politechniką Śląską

25 września Politechnika Śląska podpisała porozumienie z Polską Grupą Górniczą w przedmiocie płatnych praktyk studenckich w kopalniach należących do PGG. Porozumienie to niezwykła szansa dla studentów, ponieważ będą oni mogli od tego roku odbywać płatne praktyki w kopalniach, natomiast osoby chcące związać swoją przyszłość zawodową z PGG mogą liczyć również na stypendia.

Pierwszy semestr to okres, w którym student będzie odbywać praktyki pod nadzorem wykwalifikowanych instruktorów i wytypowanych opiekunów praktyk studenckich na niemal wszystkich działach ruchu zakładu górniczego, bez względu na wybrany kierunek studiów. W trakcie nauki podczas kolejnych semestrów przeprowadzane będą praktyki w konkretnym dziale, które znajdą swoje pokrycie, będą zgodne z kierunkiem kształcenia.

Podpisanie porozumienia przez Politechnikę Śląską jest kolejną formą współpracy z przemysłem, a z kolei dla branży górniczej to znakomita okazja do uzupełniania luki pokoleniowej i zapewnienia nowych kadr. O powyższych i wielu innych korzyściach informowali w poniedziałek: wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski, prof. Arkadiusz Mężyk – rektor Politechniki Śląskiej, Tomasz Rogala – prezes PGG, prof. Franciszek Plewa – dziekan Wydziału Górnictwa i Geologii Politechniki Śląskiej oraz Jerzy

Janczewski – wiceprezes Zarządu PGG ds. Pracowniczych.

W związku z powyższym chcę zauważyć i jednocześnie podkreślić pozytywny oraz dwustronny efekt, korzyści ze współpracy. Cieszę się niezwykle, że Politechnika Śląska oraz Polska Grupa Górnicza podejmują współpracę na rzecz branży górniczej, stwarzając przy okazji znakomitą możliwość przekazania wiedzy i doświadczenia studentom, przyszłym fachowcom całej branży.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.
PL ISSN 0867-2768. Cena 8,60 zł + 5% VAT

